

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (415-417) | styczeń-marzec 2025 r. | cena 19,90 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5900 egz.



INDEKS 378097
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

- ◆ Kamil Nowak zdobył Grand Prix Polski Par 2024
- ◆ Piast MOSiR Sieradz Julek z Grand Prix Polski Teamów 2024
- ◆ Kwestionariusze Wojciecha Gawła i Rafała Jagniewskiego

Tomasz Wolfke

Już za chwilę Poznań będzie brydżową stolicą Europy!



Każdy polski brydżysta od dawna wie, że tegoroczne mistrzostwa Europy odbędą się w dniach 21 czerwca–5 lipca w Poznaniu. Może jednak nie wszyscy zdajecie sobie sprawę z tego, iż po raz drugi w krótkim odstępie czasu – po wrocławskich mistrzostwach świata 2022 – będzie u nas rozgrywany wielki międzynarodowy turniej w formule OPEN. Co znaczy: otwartej, czyli że nawet w imprezach z głównego cyklu każdej z czterech kategorii (open, kobiety, mikst i seniorzy) może wziąć udział KAŻDY, kto opłaci wpisowe. Warto to stale podkreślać: tylko w brydżu możesz zagrać przeciwko mistrzowi świata czy olimpijskiemu, i nawet go – na krótkim dystansie – pokonać! To trochę tak, jakby móc strzelać karnego Wojciechowi Szczęsnemu albo zagrać gema z Igą Świątek... Dla popularyzacji najpiękniejszego z umysłowych sportów trzeba takich rywalizacji planować jak najwięcej. I znakomicie, że także nasi „szeregowi” amatorzy dostają kolejne szanse startów przeciwko najjaśniejszym gwiazdom krajowego, europejskiego, a nawet światowego brydża. I to u siebie!

W dodatku dla Polaków udział w tych ME będzie... najtańszy w historii imprezy. Oczywiście oczywistością są niższe koszty podróży, i w większości przypadków pewnie też zakwaterowania, niż gdyby trzeba było pojechać za – nawet bliską – granicę. Ponadto jednak władze PZBS wynegocjowały z właścicielem praw do mistrzostw, czyli Europejską Ligą Brydżową (EBL), obniżenie wpisowego dla graczy gospodarzy o aż 30 procent! Na konkretne kwoty przekłada się to na przykład tak, że start w kilkudniowym turnieju par będzie kosztował zawodnika zarejestrowanego w EBL lub WBF jako Polak mniej niż 100 euro (od 50 w konkurencjach kobiet i seniorów przez 70 w mikstach do 90 w open). Dzięki temu można się spodziewać, że w poznańskich mistrzostwach weźmie udział rekordowa, kilkutyśniczna liczba uczestników.



Areną imprezy będzie bodaj najlepiej w Polsce odpowiadająca potrzebom naszego sportu sala – wielokrotnie sprawdzona w kongresowych bojach hala PCC na terenie Międzynarodowych Targów (Grupa MTP jest jednym z patronów wydarzenia). Komfortowa, największa w naszym kraju (powierzchnia circa połowy piłkarskiego), dobrze wygłuszona, doświetlona i klimatyzowana. Punkty gastronomiczne (bufet i restauracja z tańszymi zestawami dla brydżystów) są już bezpośrednio w samym budynku, ale nie brakuje ich również w okolicy, bo znajdziemy się w centrum Poznania. A stolica Wielkopolski latem to przecież nie tylko brydż. Przy okazji ME można tam przeżyć emocjonujące czy relaksujące chwile także z in-

nych powodów. Najważniejszymi wówczas imprezami będą:

♦ Malta Festival Poznań. Jubileuszowa, 35. edycja najważniejszego wydarzenia artystycznego Europy Środkowo-Wschodniej końca czerwca (w tym roku 20–28.06). Łączy wielkie koncerty światowych gwiazd z eksperymentalnymi spektaklami, kameralnymi projektami w przestrzeni miejskiej, całonocnym życiem festiwalowego klubu i rozmowami z filozofami, socjologami czy literaturoznawcami – by zrozumieć współczesny świat poprzez sztukę.

♦ Poznań Rock Festival. Trzydniowe (27–29 czerwca) święto muzyki rockowej, gromadzące zarówno legendy gatunku,



Fot. Organizatorzy

Można być spokojnym, że najlepsza polska sala do gry w brydża zda mistrzowski egzamin

jak i obiecujących debiutantów. Koncerty na kilku scenach, strefy gastronomiczne i liczne atrakcje dla fanów mocniejszych brzmień. Zapowiada się energetycznie, bo wystąpią m.in. Kazik, Happysad, Pidżama Porno, Farben Lehre, Luxtorpeda i Wojtek Szumański.

♦ Imieniny patronów miasta – Piotra i Pawła. Imprezy plenerowe z licznymi atrakcjami, organizowane 29 czerwca.

♦ Edison Festival. 4 i 5 lipca w malowniczej scenerii nad Jeziorem Kierskim wystąpią artyści prezentujący gatunkową różnorodność (indie, pop, rock, muzyka elektroniczna), m.in. Nosowska/Król, Łona-Konieczny-Krupa, Daria ze Śląska, Lor, Bios.

♦ Animator Festival. Rozpoczynający się 5 lipca międzynarodowy przegląd filmów animowanych, największe w Polsce wydarzenie poświęcone tej dziedzinie kinematografii. To jedyny polski festiwal kwalifikujący do Oscara, a pokazy odbywają się w ponadstuletnim Kinie Muza.

W miejscu rozgrywania mistrzostw zaplanowane są także liczne towarzyszące, dla osób dopiero rozpoczynających przygodę przy zielonym stoliku, amatorów czy młodzieży (trwają konsultacje formuły z różnymi środowiskami brydżowymi). Potwierdzone są wystawy: kart do gry z całego świata i „brydżowych” znaczków pocztowych z kilkudziesięciu krajów.

Od początku roku działa oficjalna witryna internetowa imprezy: euro25.eu. Prezentacja strony i nawiązującego do Poznania (przede wszystkim do architektury miasta) logotypu oraz filmu promocyjnego (<https://youtu.be/GZ541aCp-Xg>) odbyła się w duńskim Herning, podczas drużynowych ME 2024. Międzynarodowe hasło przewodnie wielkopolskiego turnieju to: Bridge to Poznan.

Po stronie polskiej organizator to oczywiście Polski Związek Brydża Sportowego, który powołał Komitet Organizacyjny ME, z Piotrem Cieślińskim, czyli prezesem prężnie działającego Poznańskiego Klubu Brydżowego, na czele. Imprezę oficjalnie wspierają władze miasta. Nie ma zatem wątpliwości, że wszystko będzie przeprowadzone *po poznańsku* – w znaczeniu tych



W Poznaniu wystąpi wielu czołowych brydżystów Polski, Europy, a nawet świata (te trzy kategorie bardzo często reprezentują... te same osoby)

PROGRAM OTWARTYCH MISTRZOSTW EUROPY

21–27 czerwca	turniej teamów mikstów
23–27 czerwca	turnieje mikstów: teamy BAM i pary
21–26 czerwca	turniej teamów seniorów
24–27 czerwca	turniej par seniorów
26–29 czerwca	towarzyszące turnieje amatorów (1. blok)
28 czerwca – 5 lipca	turniej teamów open
28 czerwca – 3 lipca	turniej teamów kobiet
1–5 lipca	turnieje: teamów open BAM i par kobiet
3–5 lipca	towarzyszące turnieje amatorów (2. blok)

OPLATY STARTOWE (W EURO) DLA POLAKÓW

(gracze zarejestrowani w EBL lub WBF jako zawodnicy polscy)

	gracz z tytułem*	gracz bez tytułu
Open teamy + pary / BAM	390	210
Open BAM nowy gracz**	200	110
Open pary nowy gracz**	180	90
Kobiety teamy + pary	250	110
Kobiety pary nowy gracz**	110	50
Miksty teamy + pary / BAM	320	180
Miksty BAM nowy gracz**	160	90
Miksty pary nowy gracz**	140	70
Seniorzy teamy + pary	250	110
Seniorzy pary nowy gracz**	110	50

* gracz z dowolnym tytułem EBL lub WBF (stan na 31 grudnia 2024)

** gracz dołączający do turniejów BAM/par, który nie brał udziału w odpowiednich turniejach teamów

♦ Szczegóły:

- euro25.eu
- <http://db.eurobridge.org/repository/competitions/25Poznan/microsite/Information.htm>

słów podobnym do szwajcarskiej punktualności czy niemieckiego porządku. Konieczne rezerwujcie zatem czas na przełomie czerwca i lipca 2025! A na przetarcie warto wpaść wcześniej do Poznania na Wielką

Brydżową Majówkę, organizowaną oczywiście w okolicach świąt: Pracy, Flagi i Konstytucji, czyli od 1 do 4 maja. W programie m.in. Otwarte MP Par i czwarty tegoroczny turniej z cyklu Budimex GPP Par. ♦

JAK ROZEGRASZ?

W wszystkich problemach, o ile nie określono inaczej, licytacja odbywa się Wspólnym Językiem, a ustalenia obrońców to:

- ♦ wist odmienny
- ♦ marki i ilościówki odwrotne
- ♦ lawintal naturalny

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 4		♠ A 7 6 2
♥ A K 8 3	N	♥ —
♦ 5 4 2	W E	♦ K D W 10 8 6
♣ W 9 3	S	♣ A 10 7

Rozgrywasz 3BA po jednostronnej licytacji, którą omówimy później w ramach zadania licytacyjnego. Zaplanuj rozgrywkę po wiście ♣5.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ A K 9 7 4 2		♠ D W 10 5
♥ 9 4 3	N	♥ D 7
♦ K 4	W E	♦ 8 6 5 2
♣ K 3	S	♣ A 10 5

W	N	E	S
—	1 BA	pas	2 ♦
2 ♠	3 ♥	3 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

N wziął pierwsze dwie lewy na ♥A-K i wyszedł w pika. Zaplanuj rozgrywkę.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ K D W 7 6 2		♠ A 3
♥ K 9 6	N	♥ A W 10
♦ —	W E	♦ A W 8 6 5
♣ D W 5 2	S	♣ A 9 3

W	N	E	S
1 ♠	3 ♦	pas	pas
3 ♠	pas	6 ♠	pas
pas	pas		

Zaplanuj rozgrywkę po wiście ♣8.

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A D W 4		♠ 10 8 6 2
♥ D W		♥ 4
♦ K D W		♦ A 7 6 2
♣ D W 8 4		♣ K 10 5 3

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	4 BA	pas	6 BA
pas	pas	pas	

Partner zawistował ♦9. Zaplanuj obronę.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 8 4 2		♠ D W 10
♥ 7 5		♥ W 10 4
♦ K 10 7 5 3		♦ D 9 4
♣ D W 6		♣ K 8 3 2

W	N	E	S
—	—	—	1 ♣
2 ♥	pas	3 ♥	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Partner zawistował ♣9, rozgrywający dołożył damę ze stołu. Zaplanuj obronę.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A 9 4		♠ D 8 7 5 3 2
♥ A K 4 3		♥ 7 5
♦ K D 7		♦ 10 4
♣ 7 4 3		♣ A D 8

W	N	E	S
—	—	—	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 BA ¹
pas	3 BA	pas...	

¹ brak starszej czwórki, 6 trefli, ręka dobra do zajęcia bez atu

Zawistowałeś ♠5. Twój partner wstawił w pierwszej lewie dziesiątkę, rozgrywający wziął królem. Następnie przeciwnik przeszedł na stół, grając karo do króla, i zagrał trefla do waleta. Zaplanuj obronę.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 4		♠ A 7 6 2
♥ A K 8 3	N	♥ —
♦ 5 4 2	W E	♦ K D W 10 8 6
♣ W 9 3	S	♣ A 10 7

Zaproponuj licytację rąk WE.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A W 4		♠ 2
♥ A D 2	N	♥ K 9 8 7 6 3
♦ A 10 5	W E	♦ 7 4 3
♣ K D W 6	S	♣ A 9 2

Zaproponuj licytację rąk WE Wspólnym Językiem.

PIERWSZY WIST

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał N.

Twoja karta (W):

♠A 9 7 4 3 ♥A 8 3 ♦3 ♣10 9 8 7

Licytacja:

	N	S
	1 BA	2 ♦
	2 ♥	3 ♣
	3 ♥	4 ♣
	4 ♦	4 ♠
	5 ♠	6 ♣
	pas	

Rozgrywający pokazał transferem kiery, a następnie naturalnymi odzywkami trefle. Przeciwnicy zaliczyli cuebidy 4♦, 4♠ i 5♠. Licytacja pary NS prawdopodobnie nie była optymalna; postaraj się, żeby mimo wszystko nie okazała się skuteczna.

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 42


Brydż i My
<https://europa.com.pl>



6 Relacje

Tak czy owak
Kamil Nowak

Budimex Grand Prix
Polski Par 2024



10 Relacje

Jedni bez złudzeń,
drudzy bez stresu

Budimex Grand Prix
Polski Teamów 2024



27 Pokój otwarty

Najpiękniejsze
brydżowe rozdania

Nagrody IBPA

13	Brązowy medal teamu SPS Construction Kielce	Zimowe Otwarte ME w Pradze
17	Transatlantyk zawinął do portu	Drużynowe ME seniorów online
20	Zawsze trzeba wierzyć w potencjał swojej karty	Kongres Żuławski
25	Do dwóch razy sztuka!	VII Memoriał Wojciecha Siwca
30	Wpuszczony od pierwszego wist	Podpatrzone, zasłyszane
32	Niezwykłe przydatna sztuka kamuflażu	Psychologia w brydżu
36	Wielki powrót Śnieżnej Pantery...	Młodzieżowy Świat Brydża
46	Człowiek od systemowego rozwiązywania problemów	Kwestionariusz Wojciecha Gawła
48	Komputer w głowie, dusza artysty...	Kwestionariusz Rafała Jagniewskiego
51	Człowiek, który był ojcem nowoczesnego brydża	Tak grał Harold Vanderbilt
56	W przymusie Seresa	Oldies but goldies
57	Trudna sztuka zagrania okrążającego	Oldies not goldies
59	Co się zdarzyło w brydżu trzydzieści lat temu	1995
68	Jedno z najbardziej bezczelnych oszustw, jakie widział brydż	Dookoła świata
80	Sto trzydzieści pięć par w turnieju innym niż wszystkie	WOŚP
83	Religie, wierzenia, mity	Świat kart
87	Kawałek nieba	Brydż za pieniądze
90	Zagraj to jeszcze raz, Mike!	Mike Lawrence

Piotr Kołuda

Tak czy owak Kamil Nowak



Finał Grand Prix Polski Par 2024

Fot. PZBS



Od lewej: Jacek Ciechomski, Kamil Nowak, Konrad Araszkievicz

Grudzień to miesiąc podsumowań roku, również w naszym brydżowym świecie. Jak na pewno pamiętacie, 2024 był rokiem dla polskiego brydża znakomitym – i jako taki zasługiwał na huczne zakończenie. Aby tego dokonać, najlepsi długodystansowcy w grze maksowej zjechali w piątek 13 grudnia na Mazury do hotelu Mrągowo Resort & Spa.

W finale Grand Prix Polski Par 2024 stało się tradycyjnie trzydziestu dwóch najlepszych zawodników z punktacji długofalowej z wybranymi przez siebie partnera-

mi. Punkty do długiej fali można było zbierać przez cały rok, począwszy od pierwszego turnieju w Warlitach, aż do ostatniego osiemnastego turnieju rozegranego w Kutnie zaledwie dwa tygodnie przed finałem. Z najlepszym dorobkiem po całorocznych zmaganiach w Mrągowie pojawił się Krzysztof Kujawa, nieznacznie wyprzedzający Ryszarda Sakowicza oraz Przemka Janiszewskiego.

W finale zameldowali się również inni faworyci: ubiegłoroczny zwycięzca i specjalista od wygrywania finałów GPP Jacek Ciechomski, a także złoci medalści ze Świa-

towych Igrzysk Brydżowych w Buenos Aires, grający w mistrzowskich zestawieniach: Kamil Nowak z Krzysztofem Buraśsem oraz wspomniany już Przemek Janiszewski w parze z Wojtkiem Strzemeckim.

Zanim przejdziemy do relacji z zawodów, kilka słów o organizacji finału. Najpierw te dobre: podniósł się poziom nagród dla zwycięzców i uczestników finału – i to znacząco. W przypadku głównych nagród wyglądało to tak: zwycięzca w miejsce dotychczasowych 15 tysięcy złotych miał zagwarantowaną kwotę o 5 tys. wyższą, zdobywca drugiego miejsca – wzrost z 10 tys.

do 15 tys., a trzeciego – z 5 tys. do 10 tys. Sam hotel, jak i sale gry oraz serwis kawowy spełniły lub wręcz przewyższyły oczekiwania uczestników. Od samego początku graliśmy na zasłonach i przy użyciu tabletów, przez całe zawody prowadzona była także transmisja online z dwóch wybranych stolików. To mógłby, a nawet powinien być już standard podczas najważniejszych imprez sezonu. Organizatorom i ekipie sędziowskiej należą się podziękowania i gratulacje.

Na minus – są to najczęściej pojawiające się opinie wśród uczestników finału: niestety nie da się w żaden sposób nikogo przekonać, że Mrągowo to optymalna lokalizacja pod względem dojazdu. Wybór miejsca gry położonego bliżej centrum kraju oszczędziłby niemalże wszystkim kilku godzin spędzonych w samochodach. Druga sprawa – niemniej istotna, ale bardziej kontrowersyjna, to tolerancja spożywania alkoholu i przebywania na sali gry osób w stanie wyraźnie wskazującym. Jeżeli chcemy, aby brydża i nas zawodników traktowano poważnie, to nie ma tu miejsca na żadne ustępstwa i wyjątki – nawet jeżeli usunięcie z turnieju dotyczyłoby osób z grona organizatorów lub faworytów zawodów. Finały Grand Prix Polski, zarówno par, jak i teamów, a także pozostałe imprezy rangi mistrzowskiej, to turnieje o wyjątkowym prestiżu i, tu powtórzę – jeżeli chcemy mówić poważnie o naszym sporcie, to wymagana jest od wszystkich pełna dyscyplina.

Przejdźmy do relacji stricte brydżowej. W pierwszej części finału grano pełne round robin – każda para przeciwko wszystkim trzydziestu jeden parom przeciwnym, dwa rozdania w jednej rundzie.

Spójrzmy na rozdanie z rundy siódmej, gdzie na pecha mogła narzekać para Ewa Morawska – Bartosz Bejenka, jako że trafiła na świetnie dysponowanych mistrzów olimpijskich:

www.pzbs.pl

Tvoja strona brydżowa

Eliminacje/19; WE po partii, rozdawał S

♠ D W 8 6 5			
♥ 10			
♦ D 10 8 5 4			
♣ W 2			
♠ A 2		♠ 10 7 4 3	
♥ W 6		♥ A K D 5 4	
♦ A		♦ 3	
♣ D 10 9 8 7 6 4 3		♣ A K 5	
	N	E	
	W	S	
♠ K 9			
♥ 9 8 7 3 2			
♦ K W 9 7 6 2			
♣ –			

W	N	E	S
Buras	Bejenka	Nowak	Morawska
–	–	–	2 ♥ ¹
3 ♣	pas	3 ♥	pas
4 ♣	pas	4 ♥	pas
4 BA	pas	5 ♦	ktr.
5 BA	pas	7 ♣	pas
7 BA	pas...		

¹ kiery i młodszy, blokujące

Można mieć trochę zastrzeżeń co do paśwnej postawy gracza N w tym rozdaniu – założenia były sprzyjające i jeżeli założyć, że Krzysiek Buras wszedł do licytacji treflami odpowiedzialnie, to trzeba by od razu zabrać miejsce na kolejne odzywki: optymalnie skokiem w końcówkę karową. Dysponując pełną swobodą, Kamil z Krzykiem dolicytowali się do najwyższej możliwej gry, zgarniając pełną pulę z rozdania. Co ciekawe, już 7♣ dawało wynik ponad 90%, a szlemik – w okolicach 65%. Jak się okazało, problemy były nie tylko po bloku karami – część zawodników nie klasyfikowała karty W do wejścia treflami od razu w pierwszym okrążeniu licytacji (!!).

Jako zabawny dowód, że i parom z najlepiej opracowanym systemem licycyjnym zdarzają się pomyłki, określane jako błędy okulistyczne, niech posłuży takie oto rozdanie:

Eliminacje/25; WE po partii, rozdawał N

♠ W			
♥ K D 9 5			
♦ A K 7 6 3			
♣ W 6 5			
♠ A D 10 5 2		♠ 8 6 3	
♥ A		♥ 10 8 7 6	
♦ 10 8 5 2		♦ W 4	
♣ 8 4 3		♣ A D 10 2	
	N	E	
	W	S	
♠ K 9 7 4			
♥ W 4 3 2			
♦ D 9			
♣ K 9 7			

W	N	E	S
Pacjent	Asystent 1	Lekarz	Asystent 2
–	1 ♦	pas	1 ♥
ktr. (!!)	2 ♥	3 ♣	pas
4 ♦ (!!)	pas	5 ♣	pas
pas ³	pas		

¹ w sekwencji partner (?) otwiera 1♦, a przeciwnik wchodzi kierami, gramy transferami – mam piki; ² partner zaliczował oba młodsze, mam na inwit do końcówki w kara; ³ pasuję i mam nadzieję że szlemik nie idzie

Zawodnik na pozycji E, już widząc tajemniczą odzywkę 4♦, zaczął podejrzewać, że ma oto do czynienia z przypadkiem medycznym. Widok wyłożonego dziadka i zacytowany powyżej komentarz pacjenta potwierdziły jego przypuszczenia. Wisty i rozgrywka spowodowały, że prawidłowe widzenie u gracza W wróciło – ale rozdania nie dało się już uratować i w kontrolce w rząd kontraktów kierowych granych na różnych wysokościach na linii NS pojawiło się popartyjne 5♣ z deficytem trzech lew.

Po całym dniu grania i zakończeniu rundy eliminacyjnej z trzydziestu dwóch par połowa awansowała do finału A, pozostając w grze o najwyższą pulę. Pozostałym zostało do zagrania finał B, a ponieważ oba finały grały na tych samych rozdaniach (choć oddzielnie maksowanych), to było o czym rozmawiać podczas wieczornych analiz. W tym miejscu odnotujemy, że finał B, który zakończył się w sobotę wieczorem, wygrała para **Maciej Dąbrowski – Jarosław Stach**.

A wracając do grona walczących o Grand Prix Polski Par 2024, poinformujemy, jak wyglądały pierwsze trzy miejsca po zakończeniu eliminacji: na prowadzenie wyszedł Kamil Nowak, drugą pozycję utrzymał Ryszard Sakowicz (grał w Mrągowie w parze z Radkiem Szczepańskim), a na miejscu trzecim zameldował się Jacek Ciechowski, grający w parze z debiutującym w finale GPPP Kubą Bazylukiem.

Runda finałowa, rozpoczęta w sobotę po obiedzie, to w zasadzie dwie następujące po sobie sesje, grane systemem każdy z każdym po dwa rozdania na stole. Czyli do rozegrania pozostało trzydzieści rozdań w sobotni wieczór oraz ostatnie decydujące trzydzieści w niedzielę rano.

Po zakończeniu pierwszej z tych dwóch sesji na prowadzenie wyszli Konrad Araszkiewicz z Krzysztofem Kotorowiczem, którzy zanotowali bardzo udaną wieczorną sesję, przekraczając w niej wynik 65%.

Spójrzmy na jedno z rozdań w wykonaniu Konrada i Krzysztofa:

Finał A/1/15; NS po partii, rozdawał S

♠ A 9 6 3		
♥ A		
♦ 5		
♣ K W 8 7 6 5 2		
♠ K D W 10		♠ 7 5 4 2
♥ K W 10 5		♥ 7 6 3
♦ 8 6 2		♦ A K D 7
♣ A 4		♣ D 3
	♠ 8	
	♥ D 9 8 4 2	
	♦ W 10 9 4 3	
	♣ 10 9	

W	N	E	S
Kotorowicz	Miszewska	Araszkiewicz	Szepczyński
—	—	—	pas
1 BA	3 ♣	ktr.	pas
3 ♥	pas	3 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Po otwarciu 1BA z ręką **W** para **WE** musiała już się znaleźć w końcówce. Konrad z Krzysztofem, pomimo bloku treflami, bez problemu znaleźli sfittowane piki. Ponieważ w rozdaniu nie dzieliły się atuty – i to tak złośliwie, że ich dłuższy fragment znajdował się na jednym ręku z dwoma czerwonymi singlami – to wygranie kontaktu wymagało starannej rozgrywki i trafienia singlowego ♥A. Oczywiście tylko wtedy, gdy ustawiło się kontrakt z ręki **W**. Natomiast z ręki **E** przegrywało się po wylicytowanym wiście treflowym. Tak też się stało przy tym stole – i nie byłoby tu w zasadzie o czym opowiadać, gdyby nie wynik dla pary **WE**. Otóż minus 50 było dzielonym maksem – ku zdumieniu wszystkich było warte ponad 90%. Jak to możliwe? Po zjrzeniu do protokołu okazało się, że aż czterokrotnie (na osiem stołów) grano na linii **NS** w trefle – z kontrą lub bez, i wylicytowane kontrakty wygrywano. Dwa razy nie potrafiono znaleźć pików po interwencji po otwarciu 1BA i ostatecznie grano na **WE** w kiery, a to był znacznie gorszy kontrakt i bardziej narażony na kontrę przeciwników.

To samo rozdanie było też grane (i, jak wspominałem, oddzielnie maksowane) w finale B i co ciekawe, za wynik minus 50 dostawało się tu... zaledwie 33%! W protokole z finału B nie było ani jednego kontraktu granego na linii **NS**, za to dwukrotnie wygrano 4♠. Nie było to jednak zasługą rozgrywających i nominacji do nagrody roku za rozgrywkę nie będzie. Za to może być nominacja do nagrody za niecelny wist w postaci dwukrotnie wyciągniętego ♥A.

Jak wiadomo, w brydżu ważniejsze jest

czasami mieć szczęście niż mieć rację, a ponieważ w tej sesji Konrada i Krzysztofa fart nie opuszczał i w innych rozdaniach, to w sobotę szli spać jako liderzy i jako liderzy przystępowali do rozegrania ostatnich trzydziestu rozdkań.

A że finał Grand Prix Polski był grany w roku 2024, który to rok, jak wszyscy pamiętamy, zasłynął z dramatycznych i trzymających w napięciu do ostatniego rozdania emocji, to i podczas tych zawodów nie mogło być inaczej. Ostatnia sesja finału przyniosła całą serię niespodziewanych rozstrzygnięć – po kolei zatem się im przyjrzymy.

Na dwie rundy przed końcem wiadomo już było, że o zwycięstwo będą walczyć prowadzący w tym momencie Kamil Nowak, plasujący się na drugim miejscu Jacek Ciechowski oraz będący tuż za Jackiem Konrad Araszkiewicz, któremu do tej pory w niedzielnej części finału wyrażnie nie szło.

Spójrzmy najpierw na rozdanie nr 28, czyli trzecie od końca.

Finał A/2/28; NS po partii, rozdawał W

♠ 8 7 6		
♥ A 9 8		
♦ 8		
♣ 8 7 6 5 4 3		
♠ K D 9		♠ A
♥ 4 3		♥ K D 7 6 2
♦ 9 5 4 3		♦ K 7 6 2
♣ A K W 9		♣ D 10 2
	♠ W 10 5 4 3 2	
	♥ W 10 5	
	♦ A D W 10	
	♣ —	

Para Araszkiewicz – Kotorowicz gra na **NS** 2♠ z kontrą. Wisty i rozgrywka przebiegają bezbłędnie i zostaje wyegzekwowana nadróbka – co daje parze **NS** zapis blisko 80% (takie przypadki były jeszcze trzy).

Jacek Ciechowski z Kubą Bazylukiem (**WE**) kontrują przeciwnikom 3♠ – dziewięć lew jest zrealizowanych, za co kontrujący (!!) otrzymują ponad 70%: wszystko się zgadza, bowiem 730 to zapis dla **WE** gorszy od 870 i przez to niżej punktowany. A tymczasem na stole u prowadzącego Kamila Nowaka licytacja ma taki przebieg:

W	N	E	S
Buras	Kujawa	Nowak	Komajda
1 ♣	pas	1 ♥	1 ♠ (!)
1 BA	pas (!)	3 BA	pas...

Obaj zawodnicy **NS** skromnie ocenili posiadane przez siebie walory – na innych stołach albo skakano z ręką **S** w 2♠, albo z ręką **N** podnoszono kolor partnera. Kamil z Krzysztofem, nie mając okazji skontrolowania przeciwników ani na 2♠, ani na 3♠, muszą zadowolić się w tej sytuacji grą własną. Ku ich zdumieniu za dziesięć lew w bez atu dopisują sobie do salda pełnego maksa – nikt w tym rozdaniu nie wziął mniej niż 730 na drugą burtę. Mógł zatem Krzysztof grać nawet wszystko od dołu i przegrać bez dziewięciu – za minus 450 miałby taki sam znakomity rezultat jak za plus 630.

Przed ostatnią rundą przewaga Kamila nad pozostałymi dwoma pretendentaми do tytułu zwiększyła się do około półtora maksa. I w zasadzie byłoby już po zawodach, gdyby nie to, że dwie z tych par spotkały się w bezpośrednim pojedynku – który mogliśmy śledzić na BBO. Konrad dostał szansę na odrobienie strat i dogonienie lidera.

Obejrzymy rozdanie przedostatnie:

Finał A/2/29; obie po partii, rozdawał N

♠ W 6		
♥ K 4 3 2		
♦ W 9 7 4		
♣ A 5 4		
♠ K D 7 5		♠ 10 8
♥ A W		♥ 10 8 7 6 5
♦ 10 8 6 3		♦ D
♣ K 9 2		♣ D W 8 7 3
	♠ A 9 4 3 2	
	♥ D 9	
	♦ A K 5 2	
	♣ 10 6	

W	N	E	S
Buras	Kotorowicz	Nowak	Araszkiewicz
—	pas	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas...	

Najpierw celną decyzję podejmuje Konrad Araszkiewicz, pasując na 1BA. Na pozostałych stołach gracze **S** mówili najczęściej 2♦ i w efekcie grali 2♠, co przy tej samej możliwej liczbie lew do zdobycia premioowało grających bez atutów. Licytację partnera oraz nieznaczny błąd w obronie wykorzystał Krzysztof Kotorowicz, egzekwując dodatkową nadróbkę – a oto jak do tego doszło. Wist w małego trefla – podłożonego króla Krzysztof przepuścił, tak samo jak odwrót treflowy w lewie numer 2. Kamil, utrzymawszy się na ♣W, zmienił teraz atak na piki – co prawda mógł sobie

wyrobić trefle, grając w nie po raz trzeci, ale nie było już szansy na odebranie fort: jego $\heartsuit D$ wyglądała marnie przy A-K na stole. Zatem $\spadesuit 10$, przepuszczona asem i zabita damą – po czym Krzysztof Buras zagrał w trefle po raz trzeci, zmuszając drugiego Krzysztofa do zabicia w ręku singlowym już asem (ze stołu małe karo). W kolejnej lewie rozgrywający zagrał z ręki $\spadesuit W$, odnotował spadającą ósemkę i dołożył ze stołu małe. Obrońca **W**, nie chcąc wyrabiać trzech lew, też przepuścił waleta. I to wystarczyło, aby lewa pikowa obrońców zniknęła już bezpowrotnie. Teraz małe karo do asa w stole – Kamil musiał dołożyć damę, zatem sytuacja w karach stała się jasna: cztery lewy były gotowe. Przy okazji jasny stał się również skład obrońców i położenie pozostałych kluczowych figur: Buras miał cztery piki, cztery kara i trzy trefle, zatem zostało mu miejsce na tylko dwa kiery. Kamil nie wyrabiał sobie koloru pierwszego wist, zatem nie mógł mieć $\heartsuit A$. Dla takiego doskonałego technika, jakim jest Krzysztof Kotorowicz, pozostałe zagrania były już formalnością – grał w widne karty. Ale żebyśmy my nie musieli się męczyć, spójrzmy na tę siedmiokartową końcówkę:

$\spadesuit -$	$\spadesuit -$	$\spadesuit -$
$\heartsuit K 4 3 2$	$\heartsuit K 7$	$\heartsuit -$
$\diamondsuit W 9 7$	$\heartsuit A W$	$\heartsuit 10 8 7 6 5$
$\clubsuit -$	$\diamondsuit 10 8 6$	$\diamondsuit -$
	$\clubsuit -$	$\clubsuit D 8$
	$\spadesuit N$	
	$\spadesuit W$	
	$\spadesuit S$	
	$\spadesuit A 9 4$	
	$\heartsuit D 9$	
	$\diamondsuit K 5$	
	$\clubsuit -$	

W tym momencie z dziadka zostaje zagrany mały kier spod damy – co może zrobić Buras? Jeżeli dołoży waleta, to rozgrywający weźmie królem w ręku, odegra trzy pozostałe kara i zagra ponownie w kier, wpuszczając go na singlowego już asa i wymuszając wyjście z K-7 do A-9 w pikach w stole. Jeżeli natomiast zabije asem od razu, tak jak w rzeczywistości stało się przy stole, wyrobi to dwie lewy w kierach: na damę i króla. Tak czy owak, para Buras – Nowak w tym rozdaniu bierze tylko 15% i przewaga Kamila nad goniącym go Konradem spada o połowę. Jacek Ciechomski ma słabsze rozdanie i jasne już jest, że nawet przy najkorzystniejszym dla siebie wy-

niku w ostatnim pozostałym rozdaniu nie obroni tytułu sprzed roku.

Zakończmy zatem tę relację opisem rozdania numer 30:

Finał A/2/30; obie przed partią, rozdawał E			
$\spadesuit 6 5$	$\spadesuit 9 7 4 2$	$\spadesuit AK 8 3$	
$\heartsuit K D W 9$	$\heartsuit 10 7 4 2$	$\heartsuit A 8 6 5 3$	
$\diamondsuit D 5 2$	$\diamondsuit 10 4 3$	$\diamondsuit AK$	
$\clubsuit W 9 8 7$	$\clubsuit A 6$	$\clubsuit D 10$	
	$\spadesuit N$		
	$\spadesuit W$		
	$\spadesuit E$		
	$\spadesuit S$		
	$\spadesuit D W 10$		
	$\heartsuit -$		
	$\diamondsuit W 9 8 7 6$		
	$\clubsuit K 5 4 3 2$		

W	N	E	S
Buras	Kotorowicz	Nowak	Araszkiewicz
–	–	1 $\heartsuit$	pas
2 BA ¹	pas	3 $\clubsuit$ ² (!)	pas
4 $\heartsuit$	pas...		

¹ inwit w składzie równym, mogą być cztery atuty; ² sprawdzenie rodzaju inwitu, przy okazji kamuflaż najslabszego koloru

Kamil z Krzysztofem poprawnie i celnie rozwiązują ostatnie, decydujące rozdanie – najpierw w licytacji, gdzie naturalny system umożliwia zajęcie kierów z ręki **E**, sfinalizowane odzywką 3 $\clubsuit$ Kamila, która zupełnie uniemożliwiła Konradowi oddanie wist treflowego. Tam, gdzie grano Wspólnym Językiem, trzeba było otworzyć 1 $\clubsuit$, partner odpowiadał 1 $\heartsuit$ i raz, że grało się z drugiej ręki, a dwa, że w dalszej licytacji sprawdzano możliwości szlemikowe i informowano w ten sposób obrońców o braku zatrzymań w treflach. Z ręki **W** zatem lew tylko jedenaście i wynik 30% dla **WE**. A przy naszym stole Konrad wyszedł jak najbardziej naturalnie w $\spadesuit A$ i jeden z przegrywających trefli mógł już zostać wyrzucony na $\diamondsuit D$ ze stolika. Podział atutów 4-0 nieco komplikował rozgrywkę, ale ponieważ odkładała się tylko dziesiątka, i to bez żadnej obawy, to dwanaście lew nie stanowiło problemu dla zawodnika tej klasy co Kamil. 85% z rozdania dla **WE** i Grand Prix Polski Par 2024 wędruje, jak najbardziej zasłużenie, w ręce **Kamila Nowaka**.

Nie trzeba nikomu przypominać, że Kamil w parze z Krzysztofem Burasem to również jeden z naszych mistrzów olimpijskich z Buenos Aires – zatem można chyba powiedzieć, że rok 2024 to w polskim brydżu rok Kamila Nowaka i Krzysztofa Burasa: ogromne gratulacje dla obu tych zawodników!



Niedzielnny turniej pocieszenia OTP o Puchar Prezesa Hotelu Mrągowo wygrała para Piotr Kołuda – Andrzej Kozikowski

Dokończmy jeszcze relację z finału GPPP – przegrane wysoko przez Konrada Araszkiewicza ostatnie rozdanie oznaczało, że swoją szansę na awans na drugie miejsce dostał Jacek Ciechomski. Oto licytacja ze stołu, gdzie Jacek i Kuba grali na parę Walczak – Zawiaślak.

W	N	E	S
–	–	1 $\clubsuit$	pas
1 $\heartsuit$	pas	2 $\diamondsuit$ ¹	pas
2 $\spadesuit$ ²	pas	3 $\heartsuit$ ³	pas
3 BA ⁴	pas	4 $\clubsuit$ (!)	ktr. (!)
4 $\heartsuit$	pas...		

¹ odwrotka; ² silny z czterema kierami; ³ silne uzgodnienie, zaproszenie do szlemika; ⁴ ręka bez krótkości

W akcji sygnalizowana już sekwencja wspólnojęzykowa – akurat w tym rozdaniu pechowo ustawiająca kontrakt z ręki **W**. Przy okazji skontrowany zostaje blefowy cuebid 4 $\clubsuit$ i obrona kasuje dwie pierwsze lewy po wiście w $\clubsuit A$ i kontynuacji treflowej. A to oznacza, że **Jacek Ciechomski** dopisuje sobie potrzebne punkty i na samym finiszu wyprzedza **Konrada Araszkiewicza**, zajmując ostatecznie drugie miejsce w finale i potwierdzając swoje niebywałe umiejętności skutecznej gry w finałach Grand Prix Par.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że za pierwszą trójką uplasował się Dominik Filipowicz, a piątkę najlepszych zawodników zamknął Ryszard Sakowicz.

Gratulacje dla zwycięzców i do zobaczenia za rok, podczas finału GPPP 2025.

♦ Więcej wyników
– w kalendarium na str. 96

Rafał Marks

Jedni bez złudzeń, drudzy bez stresu



Finał Budimex Grand Prix Polski Teamów 2024

W dniach 20-22 grudnia w Starachowicach odbyły się Finał Grand Prix Polski Teamów 2024. Ta niezwykle prestiżowa impreza jest podsumowaniem całorocznego cyklu. Zwyciężyliśmy w niej, grając w teamie **Piast MOSiR Sieradz Julek** w składzie: **Maciek Dąbrowski, Jarek Stach, Marta Maj-Rudnicka, Jarek Łaszczuk, Kuba Wojcieszek, Rafał Marks**.

W półfinale i finale wygraliśmy odpowiednio 90 i 87 impami, więc śmiało można powiedzieć, że nie pozostawiliśmy naszym przeciwnikom najmniejszych złudzeń co do wyniku. To już kolejne zwycięstwo teamu z Julkiem w nazwie z moim skromnym udziałem. Team poszedł w licytacji na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy za ponad 3000 zł – ze zwycięzcą licytacji zagramy w tegorocznym GPPT w Sieradzu (dzięki za zaproszenie od Jarka Łaszczuka).

Na drugim stopniu podium GPPT stanął team organizatora finału – **Hotel Senator** w składzie: **Darek Bogucki, Piotr Kucharzski, Arek Majcher, Staszek Pająk, Bogdan Szulejewski, Kamil Walczyk**.

Brązowy medal po remisie (!) w meczu o trzecie miejsce podzieliły między sobą **Group One Team: Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Konrad Araszkiewicz, Krzysztof Kotorowicz, Wojtek Gawęł, Rafał Jag-niewski** oraz team **Karika: Tomasz Sielicki, Darek Kowalski, Mariusz Bartkowski, Tomasz Modrzejewski, Ewa Miszewska, Wasyl Wałczew**.

Z eliminacji do półfinału awansowały cztery ekipy. Przez całą fazę eliminacyjną liderem tabeli był naszpiwowany gwiazdami Group One Team. W ostatnim meczu eliminacji zagraliśmy z nimi przedwcześnie finał i zabrakło nam ułameków VP, aby ich wyprzedzić. Group One Team zyskał prawo wyboru przeciwnika w półfinale i, jak często bywa w takich sytuacjach, wybrał swojego późniejszego oprawcę.

My natomiast mierzyliśmy się z teamem Karika. Przez pierwsze dwa segmenty utrzymywała się delikatna nasza przewaga, między innymi dzięki szlemikowi w tre-



Od lewej: Rafał Marks, Jarosław Stach, Maciej Dąbrowski, Marta Maj-Rudnicka, Jarosław Łaszczuk, Jakub Wojcieszek

fle Maćka z Jarkiem (uważni czytelnicy poprzednich relacji mogą zauważyć, że to ich flagowy kontrakt)

Rozdanie 2/półfinał; NS po partii, rozd. E

♠ AK 9	♠ DW 4 3
♥ –	♥ A 9 3
♦ AKD 9	♦ W 6 5
♣ KW 10 8 6 2	♣ 9 7 2
♠ 10 7 6 5 ♥ K W 10 7 5 2 ♦ 3 2 ♣ 5	
♠ 8 2 ♥ D 8 6 4 ♦ 10 8 7 4 ♣ A D 3	
N W E S	

PO: W	N	E	S
Sielicki	Wojcieszek	Kowalski	Marks
–	–	pas	pas
1 ♣	2 ♥ (!)	pas	3 ♥
ktr.	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

W	N	E	S
Dąbrowski	Wałczew	Stach	Miszewska
–	–	pas	pas
1 ♣	1 ♥ (!)	ktr.	2 ♥
3 ♣	pas	3 ♥	ktr.
4 ♥	pas	5 ♣	pas
6 ♣	pas	pas	pas

Kuba Wojcieszek mimo niekorzystnych założeń po moim pasie skoczył w 2♥, co uniemożliwiło graczowi E wejście od razu

i finalnie przeciwnicy ugrzęźli w 4♠. Na drugim stole Wasyl Wałczew wszedł tylko 1♥ i Jarek zdążył się zahaczyć kontrą. Potem zapytał o zatrzymanie w kierach, co spowodowało, że Maciek z renonsem był bliżej szlema niż końcówki. Na szczęście ♣D była tam gdzie trzeba i 10 impów zasililo nasze konto.

Drugi segment też był wyrównany. Wygraliśmy go dzięki sile rozgrywki Jarka Łaszczuka i Kuby Wojcieszka:

Rozdanie 10/półfinał; obie przed, rozd. S

♠ 10 7 6 4 2	♠ 8 5
♥ KD W 5 3 2	♥ 8
♦ 7	♦ AD 10 9 5 2
♣ A	♣ KD 9 2
♠ A 3	♠ KD W 9
♥ A 10 9 7 6 4	♥ –
♦ K 3	♦ W 8 6 4
♣ 6 5 4	♣ W 10 8 7 4
♠ 10 7 6 4 2 ♥ KD W 5 3 2 ♦ 7 ♣ A	
N W E S	

PZ: W	N	E	S
Łaszczuk	Modrzejewski	Maj-Rudnicka	Bartkowski
–	–	–	pas
1 ♥	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	3 ♣	pas
3 ♥	pas	3 ♠	ktr.
rktr.	pas	4 ♥	pas
pas	pas (?)		

PO: W	N	E	S
Sielicki	Wojcieszek	Kowalski	Marks
—	—	—	pas
1 ♥	pas	1 BA	ktr.
2 ♥	3 ♠	pas	4 ♠
pas	pas	pas	

Otwarcie na 11, forsing na 11 dobrze oddają styl licytacyjny pary Maj-Rudnicka – Łaszczuk. Dalej już było tylko szukanie najlepszego kontraktu (czyli najniższej wpadki). Jednak w obawie przed siłą rozgrywki Tomek Modrzejewski nie zdecydował się na kontre, mając K-D-W-x-x-x w kierach.

Na drugim stole Darek Kowalski nie zdecydował się na GF, więc zmieściłem się kontra, po której Kuba Wojcieszek nie mógł skontrolować 2♥ (kontra byłaby wywoławcza) i zaliczył 3♠, które ja, ufając w siłę rozgrywki Kuby, dopchnąłem do czterech. Jedynym kładącym wistem był atut. Po wście w kiera Kuba oczywiście nie przebił w stole, a Tomek Sielicki zabił asem, wyrabiając cały kolor w ręce **N** (przepuszczenie też jednak nic nie dawało przy dalszej starannej rozgrywce).

Rozdanie 16/półfinał; obie przed, rozd. W

	♠ K D W 8 3	
	♥ K W 2	
	♦ 9 7	
	♣ A W 9	
♠ A 9 6 4		♠ 2
♥ A	N	♥ 10 5 3
♦ K 10 8 3	W E	♦ A D W 5
♣ K D 10 4	S	♣ 7 6 5 3 2
	♠ 10 7 5	
	♥ D 9 8 7 6 4	
	♦ 6 4 2	
	♣ 8	

W	N	E	S
Łaszczuk	Modrzejewski	Maj-Rudnicka	Bartkowski
1 	1 	2 	pas
3 	pas	5 	pas
pas	pas		

Na drugim stole Darek Kowalski z Tomkiem Sielickim zagrali 4♦ i wygrali równo swoje, unikając trudnej do wygrania końcówki. Natomiast nasi partnerzy z teamu mimo uzgodnienia kar zdołali skrócić w końcówkę w trefle. Tu także rozgrywka wymagała staranności. Po wiście w pika Jarek przebił pika i zagrał w trefla. Tomek Modrzejewski na **N** szybko przepuścił, ale Jarek, pamiętając, że nie gramy na maksy, nie ruszył po raz drugi atutów, tylko grał dalej kara, wygrywając kontrakt.

Powyższe, ostatnie rozdzienie drugiego segmentu było o tyle ważne, że po

nim prowadziliśmy 21 impami. Niewysoka przewaga podziałała na przeciwników jak płachta na byka, bo Mariusz „Kwintal” Bartkowski postanowił (cytuje) *włączyć przerwatkę*. Efektem było oddanie kilku grubasów, a najbardziej efektowny był taki oto:

Rozdanie 21/półfinał; NS po, rozd. W

♠ K 10 7 6 4 3		
♥ 10 6 5		
♦ K 10 9		
♣ 6		
♠ 9 5 2		♠ A W
♥ K 9 8		♥ A W 7 4
♦ W 7 6 4	N W E S	♦ D 6
♣ 10 3 2		♣ K W 8 5 4
♠ D 8		
♥ D 3 2		
♦ A 8 5 2		
♣ A D 9 7		

W	N	E	S
Bartkowski	Wojcieszek	Modrzejewski	Marks
pas	2 ♦	2 BA	ktr.
pas	pas	pas	

Na drugim stole po otwarciu 2♦ Marta Maj-Rudnicka zdecydowała się z kartą E na kontrę, słusznie uznając, że wejście 2BA byłoby zbyt ryzykowne. Oddali spokojne 110 na 2♠. Za to na tym stole przy włączonoj przerzutce szykowało się jedno zero więcej. Wejście 2BA spotkało się z moją kontrą. Zawistowałem zgodnie ze statystyką w ♠D. Po przepuszczeniu Kuba w drugiej lewie dołożył środkową kartę, pokazując dojście karami. Rozgrywający zdecydował się na impas kier, wziąłem damą i zamiast zagrać w karo, odwróciłem „bezpiecznie” w kiera, biorąc ostatecznie 800 zamiast 1100.

Po tym rozdaniu przeciwnicy już się nie podnieśli.

W finale po pierwszym segmencie osiągnęliśmy przewagę 28 impów. Tym razem rolę odrabiającego przejął znany z niestandardowych zagrań Darek Boqucki.

Rozdanie 13/finał; obie po, rozd. N

	♠ A D 6 5		
	♥ 5		
	♦ A W 10 3 2		
	♣ D 6 2		
♠ K 10			♠ 8 7 4 3 2
♥ W 10 8 7 2	N		♥ A K 9 4
♦ D 7	W E		♦ 6 4
♣ A W 7 3	S		♣ K 4
	♠ W 9		
	♥ D 6 3		
	♦ K 9 8 5		
	♣ 10 9 8 5		

W	N	E	S
Dąbrowski	Bogucki	Stach	Walczyk
–	1 ♦	pas	3 ♦
pas	pas	ktr. (!)	pas
3 ♥	ktr. (?!?)	pas	pas
pas			

Jarek Stach pokazał, że mimo przewagi nie będziemy do końca meczu murować bramki i zdecydował się na wznowienie kontrą. Na 3♥ padła w sekundę makso- wa kontra od Darka, a potem błyskawicz- ny wist małym karem spod asa. Na szczę- cie (dla obrony) przeszły dwa kara, trzecia ♥D była za A-K i stał impas pik. Pocałunek śmierci +200 przyniósł rywalom 3 impy.

Kolejne próby odrobienia strat nie były już tak skuteczne:

Rozdanie 15/finai; NS po, rozd. S

♠ A W 10					
♥ D 9 8 3					
♦ 7					
♣ A K W 10 2					
♠ D 9 6 5 4 3 2					♠ K 7
♥ A		N			♥ 7 5 4
♦ A W 10	W		E		♦ K 9 8 6 5
♣ D 8		S			♣ 9 7 5
♠ 8					
♥ K W 10 6 2					
♦ D 4 3 2					
♣ 6 4 3					

PZ: W	N	E	S
Dąbrowski	Bogucki	Stach	Walczyk
—	—	—	pas
1 ♠	2 ♣ (?)	pas	3 ♣
pas	3 BA (??)	pas...	

PO: W	N	E	S
Kucharski	Wojcieszek	Pająk	Marks
—	—	—	pas
1 ♠	1 BA (I)	pas	2 ♦
2 ♠	4 ♥ (III)	pas...	

Po otwarciu gracza **W1♠** pojawił się problem, czym wejść. Ponieważ mamy twarde zasady, że nie wchodzimy **2♣** z piątki oraz nie dajemy kontry z singlem karo, Kubicie pozostało wejście **1BA**. Po moim transferze, mając singla karo i **♠A**, zdecydował się na bezpośredni skok w końcówkę. Staszek Pająk prawdopodobnie myśląc, że oszaleliśmy, nie zdecydował się na obronę, a ja wyłożyłem dziadka marzeń.

Na drugim stole Darek Bogucki wszedł niezgodnym z regułami 2♣, a potem po 3♣ ukrył czwórkę kierów. Jarek Stach zorientował się w sytuacji i wybrał na wist karo zamiast drugiego ♠K. W drugiej lewie Maciek Dąbrowski bardzo dobrze odwrócił w pika i 13 impów zasililo nasze konto.



Drugie miejsce zajęł team Hotel Senator



Trzecie miejsce zajęły ex aequo teamy Group One Team i Karika

Po drugim segmencie nasza przewaga wzrosła do 54 impów, ale nikt nie zamierzał odpuszczać, szczególnie że segment nr 3 obfitował w ciekawe rozdania ze strefy szlemowej. Dwa pierwsze skończyły się remisem – 6♥ = na obu stołach.

Popatrzmy jednak na ostatnie rozdanie tego segmentu:

Rozdanie 24/finał; obie przed, rozd. W

♠ 8 6		
♥ W 10 3		
♦ D 7 2		
♣ K W 10 9 5		
♠ W 10 9 3		♠ A K 5 2
♥ A 6 4 2		♥ K D 9 7
♦ K 9 4		♦ A 10 8 5 3
♣ A 7		♣ –
	N	
	W	E
		S
♠ D 7 4		
♥ 8 5		
♦ W 6		
♣ D 8 6 4 3 2		

PZ: W	N	E	S
Marks	Szulejewski	Wojcieszek	Majcher
–	–	–	pas
1 ♣	pas	1 ♥ (!)	pas
2 ♥	pas	3 ♦	pas
4 ♥	pas	5 ♣	pas
5 ♥	pas	5 ♠	pas
6 ♣	ktr.	rktr.	pas
6 ♦	pas	6 ♥	pas
pas	pas		

PO: W	N	E	S
Walczky	Stach	Pająk	Dąbrowski
–	–	–	pas
1 ♣	pas	2 ♦ (?)	pas
2 BA	pas	3 ♥	pas
3 BA	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	6 ♦	pas
7 ♦	pas	pas	pas

O powrocie dalszej licytacji decydowała już odpowiedź na otwarcie. Kuba Wojcieszek zgodnie ze szkołą warszawską postanowił

z 4-4-5-0 odpowiedzieć 1♥, aby nie zgubić koloru starszego. Dalej sprzedał 3♦ jako inwit przez kara, po moim 4♥ odzywką 5♣ pokazał renons trefla, a po moim 5♥ zainwitował szlema odzywką 5♠. Mimo posiadania ♣A wyobrażałem sobie kartę E ♠ A K x ♥ K D x x x ♦ A D x x x ♣ –, więc dałem dwukrotne warunkowe przyjęcie zaproszenia (6♣, a potem 6♦ po rekontrze), które Kuba ze zrozumiałych względów odrzucił.

Na drugim stole padła pierwsza odpowiedź 2♦ i przeciwnicy – w niepewności co do uzgodnionego koloru i próbując coś odrabiać – zarządzili 7♦. Maciek, próbując uniknąć nawinięcia się w innym kolorze, zawistował w ♦ W (!?). Jednak Staszek Pająk z komentarzem „nie ze mną takie numery” zagrał na ♦ D-W sec u wistującego. Nawet po trafieniu kar szlem i tak byłby przegrany bez jednej, bo impas pik nie stał. Nasz szlemik w który nie wymagał impasu pik, bo dwa piki wylatywały na kara.

Po tym rozdaniu przewaga wzrosła do 79 impów, ale przeciwnicy na zasadzie *gwardia ginie, ale się nie poddaje* postanowili jeszcze powalczyć. Między innymi częściej nas takim szlemem:

Rozdanie 27/finał; obie przed, rozd. S

♠ D W 9 7 6 4		
♥ K D 2		
♦ A 5		
♣ A 3		
♠ 10 5 3		♠ 8
♥ 10 8		♥ 7 6 5
♦ K D 6		♦ W 10 7 4 3 2
♣ 10 8 7 4 2		♣ K W 9
	N	
	W	E
		S
♠ A K 2		
♥ A W 9 4 3		
♦ 9 8		
♣ D 6 5		

W	N	E	S
Marks	Szulejewski	Wojcieszek	Bogucki
–	–	–	1 BA
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♥ (!)
pas	7 ♠ (!)	pas...	

Na drugim stole po otwarciu 1♥ grano 4♥.

Natomiast Darek Bogucki otworzył standardowym w tej sytuacji taktycznej otwarciem 1BA. Boguś Szulejewski dał transfer na piki, a potem inwit do szlemika, podejrzuwając, że otwarcie mogło paść z mocno niestandardową kartą (np. singiel pik). Darek nie wystraszył się własnej śmiałości, mimo tylko 14 punktów docenił ♠A-K i przyjął inwit, pokazując przy okazji źródło lew w kierach. Bogdan doskonale zrozumiał intencje partnera i zaliczył 7♠. Na odrabianie start było już jednak nieco za późno....

♦ ♦ ♦

Dziękuję całemu mojemu teamowi za to, że nie musiałem się przez cały finał stresować wynikiem. Dziękuję też właścicielowi hotelu Senator Staszku Pająkowi za to, że w przeciwieństwie do innych miejsc w Starachowicach brydżyści czują się u niego jak u siebie w domu. Apeluję tylko o mniej grzybowe posiłki.

Do zobaczenia na 26. Mityngu Hotel Senator pod koniec marca 2025.

♦ Więcej wyników
– w kalendarium PZBS na str. 96

Konrad Araszkiewicz

Brązowy medal SPS Construction Kielce



Zimowe Otwarte Mistrzostwa w Pradze

Fot. Organizatorzy



Od lewej: Prezydent EBL Eric Laurant, Krzysztof Kotorowicz, Łukasz Witkowski, Grzegorz Głasek, Piotr Marcinowski, Konrad Araszkiewicz oraz skarbnik EBL Igor Chalupec

W dniach 14–20 lutego 2025 roku w Pradze odbyły się 2. Zimowe Otwarte Mistrzostwa Europy, z udziałem blisko 90 drużyn. Na starcie stanęła liczna grupa zespołów z Polski – spośród nich najlepiej zaprezentowała się drużyna **SPS Construction Kielce**, która zdobyła brązowy medal.

Skład brązowych medalistów: **Grzegorz Głasek, Krzysztof Kotorowicz, Łukasz Witkowski, Piotr Marcinowski, Konrad Araszkiewicz.**

Mistrzostwa, rozegrane w salach hotelu Top Praga, miały charakter otwarty, co oznaczało, że mogły w nim uczestniczyć drużyny z całego świata. Każdy zespół rozegrał 10 meczów eliminacyjnych, po których 32 najlepsze drużyny awansowały do fazy pucharowej.

Poniżej przykład skutecznej licytacji w wykonaniu Grzegorza Głaska w meczu 10. rundy z teamem Łotwa U-31:

NS po partii, rozdawał E

♠ W 8 7 5 4 3			
♥ W			
♦ K 4 3 2			
♣ K 4			
♠ A 9 6			
♥ A D 10 9 6 5 2			
♦ 5			
♣ D W			
	W	N	E
		S	
♠ –			
♥ K 8			
♦ W 10 6			
♣ 10 9 8 7 6 5 3 2			

W	N	E	S
Marcinowski	Olla	Głasek	Straume
–	–	1 ♦	pas
2 ♥	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♠	pas	6 ♥	ktr.
pas	pas	pas	

Piotr i Grzegorz stosują ustalenie, że po otwarciu 1♦ odzywka 2♥ oznacza silny układ. Po 3♠ Grzegorz bezkompromiso-

wo zapytał o asy i zadeklarował 6♥. S dał kontrę Lightnera, ale szczęśliwie ♥K był w impasie – ważne 12 impów zasiliło nasze konto.

W pierwszej rundzie pucharowej (1/16 finału) zmierzaliśmy się z silną drużyną z Izraela. Mecz był bardzo zacięty i pełen dynamicznych rozdań. W połowie ostatniego segmentu przyszło takie rozdanie:

NS po partii, rozdawał N

♠ W 8 7 4 2			
♥ A 6 4 3			
♦ –			
♣ A D 10 8			
♠ A K D 9			
♥ 2			
♦ A K D W 8 6			
♣ 6 3			
	W	N	E
		S	
♠ 5			
♥ K 10 9 5			
♦ 9 7 3			
♣ W 9 7 5 4			
♠ 10 6 3			
♥ D W 8 7			
♦ 10 5 4 2			
♣ K 2			

W	N	E	S
Lengy	Araszkiewicz	Bareket	Kotorowicz
—	1 ♠	pas	pas
ktr.	pas	2 ♥	pas
3 BA	pas	pas	ktr.
rktr.	pas	pas	pas

Kontra zniechęcała do wist pikowego, najbardziej oczekiwany wydawał się wist kierowy. Rzeczywistość jednak była okrutna. Zawistowałem ♥A, po czym zmieniłem na ♣D. W końcówce puściliśmy jeszcze lewą i rozgrywający wziął 11 lew. 1200 dla **WE**. Niezależnie od wyniku sympatyzuję z licytacją Krzysztofa. Mimo że rywale zyskali w tym rozdaniu 13 impów, to ostatni segment wygraliśmy osiemnastoma, a cały mecz dziesięcioma impami.

W 1/8 finału zmierzaliśmy się z zespołem Riga Invites, który wcześniej sensacyjnie wyeliminował team Black.

Przeciwnicy grali dobrze i mieli trochę szczęścia. Oto przykładowe rozdanie:

WE po partii, rozdawał E			
♠ 7 6 4 ♥ K W 9 6 3 ♦ K W ♣ W 9 8 ♠ A W 9 8 5 3 ♥ 8 4 ♦ 7 2 ♣ 10 7 4 ♠ D 2 ♥ A D 7 5 ♦ 9 6 5 4 ♣ 6 5 3 ♠ K 10 ♥ 10 2 ♦ A D 10 8 3 ♣ A K D 2			

W	N	E	S
Piibeleht	Araszkiewicz	Imsa	Kotorowicz
—	—	pas	1 ♦
1 ♠	2 ♦	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas	pas	ktr. (!)	pas...

Bardzo trafna kontra. Bez czterech.

Mimo to wygraliśmy ten mecz jednym impem i awansowaliśmy do ćwierćfinału.

W walce o awans do strefy medalowej naszym rywalem była reprezentacja Danii, która wcześniej wyeliminowała polski Bridge for Business (Buras, Pszczoła, Gawryś, Strzemecki, Janiszewski).

Mecz z Duńczykami bardzo długo był wyrównany. Po trzech z czterech 14-rozdaniowych segmentów prowadziliśmy zaledwie czterema impami (64:60). Za to ostatnią składkę wygraliśmy aż 65:13.

Nasza drużyna grała w tym meczu pewnie i celnie.

WE po partii, rozdawał S			
♠ W 5 ♥ K 9 5 ♦ W 9 7 2 ♣ K 8 7 4 ♠ K 9 ♥ D W 8 7 4 2 ♦ 6 ♣ A W 3 2 ♠ A D 2 ♥ A 6 ♦ K 5 4 ♣ D 10 9 6 5 ♠ 10 8 7 6 4 3 ♥ 10 3 ♦ A D 10 8 3 ♣ —			

W	N	E	S
Thomsen	Witkowski	Hemberg	Marcinowski
—	—	pas	2 ♠
3 ♥	pas	3 BA	pas
pas	pas		

Kolejne celne otwarcie Piotra, które praktycznie przesądzało kontrakt 3BA na **WE**. Bez jednej.

W półfinale czekała na nas jedna z najlepszych drużyn świata – team Zimmermann. Przeciwnicy zaprezentowali bardzo wysoki poziom. My też mieliśmy swoje szanse, ale nie wszystkie udało się wykorzystać. Przegraliśmy 81:170.

Mecz o trzecie miejsce nie był w Pradze rozgrywany. Tym samym zdobyliśmy brązowy medal – to pierwszy międzynarodowy sukces SPS Construction Kielce!

Dziękuję całej drużynie za równą i świetną grę!

♦ **Złoto 2. Zimowych Otwartych Mistrzostw Europy** zdobył w Pradze szwajcarski team **Zimmermann** z trzema Polakami w składzie (**Jacek Kalita – Michał Klukowski, Michał Nowosadzki – Pierre Zimmermann, Sjoert Brink – Bas Drijver**) po finałowym zwycięstwie nad serbsko-chorwackim teamem **ZIP** (Kiril Marinovski – Vedran Zoric, Goran Radisic – Dimitraki Zipovski) 151:139,6.

♦ **Więcej wyników – w kalendarium na str. 96**

MICHAŁ NOWOSADZKI: DWA ROZDANIA MISTRZÓW EUROPY Z PRAGI

Poniżej dwa rozdania w wykonaniu zwycięskiego w Pradze teamu Zimmermann – opisane przez Michała Nowosadzkiego:



Finał w Pradze. W czerwonych koszulkach Jacek Kalita

WE po partii, rozdawał S			
♠ K 3 ♥ 8 7 4 ♦ D 8 5 4 ♣ K 5 4 2 ♠ 10 9 8 ♥ D 10 5 ♦ 10 7 3 2 ♣ D W 8 ♠ W 5 2 ♥ A W 6 3 2 ♦ W 9 ♣ 9 6 3 ♠ A D 7 6 4 ♥ K 9 ♦ A K 6 ♣ A 10 7			

W	N	E	S
Araszkiewicz	Nowosadzki	Kotorowicz	Zimmermann
—	—	—	1 ♠
—	1 BA	pas	3 BA
pas	4 ♠	pas...	

Rozdanie w sumie bez większej historii, ponieważ ♥A dobrze leżał, ale zapamiętałem je dobrze, bo po trzech latach przyszło nam ustalenie i zagraliśmy lepszy kontrakt. Co prawda z ręką **S** można było utworzyć silne 2BA, co kończyło problemy, ale po pikie bez atu było ustawione z gorszej ręki. 3BA oznaczało 19-21 i dokładnie 5-2-3-3, czyli dubla kier, więc z trzema błotkami uznałem, że 4♠ wygląda pewniej. Konrad wyszedł w atu i niecałe 10 minut później pisaliśmy 480, gdyż Pierre mściwie zaimpasował karo. Na drugim stole Grzegorz Głasek z Piotrem Marcinowskim powtórzyli kontrakt po początku 1♣ – 1BA – 2♠ (brawo), ale wzięli lew 11, więc zyskali punkt.



i Michał Klukowski

W trzeciej składce finału Jacek Kalita ustawił dwa przymusy z rzędu. Oto jeden z nich, akurat wpustkowy.

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 8 3	♠ 9 5	♠ K D 10 4 2
♥ A K 10 7	♥ W 9 8 4	♥ D 6
♦ 9 6	♦ K 7 5	♦ A 3
♣ W 9 6 5	♣ D 10 8 4	♣ A 7 3 2
	♠ A 7 6	
	♥ 5 3 2	
	♦ D W 10 8 4 2	
	♣ K	

W	N	E	S
Klukowski	Marinowski	Kalita	Zoric
—	—	1 ♠	2 ♦
2 ♠	3 ♦	3 ♥	pas
4 ♥	pas	4 ♠	pas...

S wyszedł w singlowego ♣K. Jacek wziął i zagrał pika, zabitego asem. Teraz ♦2 do króla i asa, więc było dosyć wyraźnie widać, że wistujący próbuje zorganizować sobie przebitkę trefli. Dwa razy atu i karo – **S** wziął i spróbował kiera, puszczonego do damy. Teraz Jacek zagrał pozostałe dwa atuty (ze stołu trefle), co postawiło obrońcę **N** w sytuacji bez wyjścia – albo wysingluje trefla i będzie chodził spod ♥W, albo się od niego odrzuci. W rzeczywistości wyrzucił kiera. 620 i dziesięć pilnie potrzebnych impów, gdyż na drugim stole rywale zapisali 140 na 3♠. ♦

Marcin Kuflowski

Jak do tego doszło – (nie) wiem!

Sukces Polski U-16 w Zimowych Otwartych ME w Pradze

Przez te lata, od kiedy przyszło nam współpracować z Rolandem Lippiem z reprezentacją Polski U-16, sporo się udało wygrać, wielu utalentowanych zawodników wprowadzić do kadry U-21, U-26 i nie tylko, ale przede wszystkim – udało się podnieść ogólny poziom polskiego brydża w najmłodszym wydaniu. Jednym z niespodziewanych efektów tych wszystkich działań był triumf ekipy Poland U-16 w finale B turnieju BAM (board a match, czyli punkt za rozdanie) podczas Zimowych Otwartych Mistrzostw Europy w Pradze. Drużynę tworzyli: **Maksymilian Blicharz, Jakub Michalski, Błażej Mróz, Hubert Ożibko i Marcel Prokopowicz.**

Jak do tego doszło? Ciśnie się odpowiedź: nie wiem (by zacytować ikonę popkultury – choć i cytaty, i sformułowanie ikona popkultury bardziej mnie straszą niż śmieszają). Tyle tylko że ja akurat doskonale wiem, jak do tego doszło. I choć faktycznie i dla mnie cały występ kadry U-16 w Pradze był pozytywnym zaskoczeniem, to jednak nie sensacją. Bo mamy do czynienia z – w mojej ocenie – najlepszymi tworzącymi drużynę zawodnikami, jakich kiedykolwiek nasz kraj posiadał. A przypomnę, że wygraliśmy wszystkie drużynowe mistrzostwa świata i Europy w czasach pocovidowych, więc punkt odniesienia jest całkiem wysoko.

Po pierwsze zatem, przygotowaliśmy się do wizji tego wyjazdu już podczas pobytu na listopadowych mistrzostwach Europy Centralnej juniorów odbywających się w... Pradze. Następnie trzeba było zapytać/przekonać rodziców dzieci, by byli skłonni zerwać młodzież na tydzień ze szkół. W jednym przypadku – również do wieść, bo gra z nami mieszkający w Anglii Maks Blicharz. Rodzice byli skłonni. Dzieci były *napalone*. Pozostało przekonać Polski Związek Brydża Sportowego. I wydać pewną część budżetu kadrowego (skromnego, ale w tym roku wyraźnie podwyższonego). Zarządzanie skromnymi funduszami sprawia, że każdą złotówkę ogląda się

pięciokrotnie. Ale tutaj wiedzieliśmy, że tydzień gry w takiej imprezie, zdobycie doświadczenia w grze przeciwko najlepszym, a przede wszystkim – możliwość jeszcze lepszego poznania siebie i mocniejszego związania z sobą – że to wszystko jest warte każdej wydanej kwoty. No, może nie każdej, bo nieprzypadkowo wzięliśmy ze sobą nasz talizman = toster. I codziennym rytuałem było przygotowywanie i jedzenie tostów w krótkiej przerwie obiadowej. Czyli – jak do tego doszło? Po prostu mieliśmy toster.

Aby jednak zejść na poważniejsze tory, podkreślę jeszcze dwie, ale za to najbardziej istotne rzeczy: (1) przygotowujemy tych młodych zawodników nie tylko do dobrej gry w brydża, ale i do rozumienia brydża; (2) staramy się stworzyć im warunki do tego, by się lubili i byli w stanie grać w dowolnych zestawieniach.

Atmosfera była znakomita, a to, że graliśmy w piątkę – Kuba Michalski grał z każdym z pozostałej czwórki, dając możliwość odpoczynku jednemu z graczy – było na równo siedmiodniowym dystansie bardzo pożytecznym pomysłem.

Co jeszcze warto podkreślić – choć w początkowych etapach pewnie nikt nie zwracał na to uwagi – to gra naszej drużyny, zdecydowanie najmłodszej na tych mistrzostwach, od początku była bardzo dobra! W eliminacjach głównego turnieju wygraliśmy cztery z dziesięciu meczów, a dwa kolejne przegraliśmy ostatnim rozdaniem. Przy czym aż sześć meczów było grane przeciwko drużynom z TOP 50. Był nawet moment, że młodzi zaczęli fantazjować o wejściu do play-off.

W rywalizacji BAM (z udziałem w sumie 70 ekip, które nie zakwalifikowały się do gry o najwyższe trofea w głównym turnieju teamów), w trzydniowych eliminacjach, półfinale i finale – w każdym z tych etapów byliśmy też wyżej od Poland U-21 i Poland Girls (a także niemal w pełni juniorskiego Gdańska). A kto, jak nie oni, miał być dla nas punktem odniesienia?



Od lewej: Prezydent EBL Eric Laurant, Błażej Mróz, Marcel Prokopowicz, Maksymilian Blicharz, Hubert Ożibko, Jakub Michalski, Marcin Kuflowski (NPC) oraz skarbnik EBL Igor Chalupec

Przejdźmy do prezentacji ciekawych rozdania. Żeby nie być gołosłownym z tym *rozumieniem brydża*, tutaj dwa przykłady takich procesów myślowych w licytacji. Rozdania zreferował mi właśnie wspomniany Kuba Michalski.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A W 7 5 4 3 2		♠ 10
♥ A K D 7 6		♥ 10 4
♦ –		♦ K D 9 6 5
♣ 4		♣ K D 9 5 2
♠ K 8	N	
♥ 9 8 2	W	
♦ A 8 7 3 2	E	
♣ A 10 8	S	
		♠ D 9 6
		♥ W 5 3
		♦ W 10 4
		♣ W 7 6 3

Licytacja miała następujący przebieg:

W	N	E	S
	Michalski		Mróz
1 ♦	1 ♠	3 ♣	pas
pas	4 ♥	5 ♦	5 ♠
pas	6 ♠	pas...	

A tak swoje decyzje wyjaśniał Kuba: Wybrałem 1♠ zamiast 2♦ na starych z intencją odlicytowania potem kierów na poziomie końcówki, żeby po ich prawdopodobnej obronie na poziomie pięciu, dać kontrę atakująco-obronną, po której partner będzie miał jasność co do tego, że piki mam dłuższe od kierów.

Gdyby doszło do pozycji licytacyjnej...

1♦ – 2♦ – cokolwiek – pas

5♦ – ?

... nie bardzo byliby jak się sprzedawać, bo

kontra powinna oznaczać równą długości kolory starsze i silniejszą punktowo kartę, z kolei 5♠ nie daje wyboru kontraktu partnerowi. Wreszcie ewentualne wejście 4♠ bezpośrednio po 1♦ stawia mnie pod ścianą po dosyć częstym skoku E w 5♦ w pierwszym okrażeniu licytacji.

Po tym jak partner pokazał fit i niezłą rękę po 5♦, to już na statystykę wrzuciłem szlemika. Decyzja była o tyle istotna, że na drugim stole Turcy grali 5♠ z kontrą. Ale nawet nadrobka nie starczyła na przeskoczenie szlemika.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D W 10 3		♠ K 8 7 6 4
♥ A 9 4		♥ 10 8
♦ A D 6 5		♦ W 9 7
♣ D 2		♣ 9 8 4
♠ 9	N	
♥ D W 7 6 5	W	
♦ K 10 8 4 3	E	
♣ 7 6	S	
		♠ A 5 2
		♥ K 3 2
		♦ 2
		♣ A K W 10 5 3

Kuba z Błażem ponownie wdrapali się na poziom szlemika, za to miało znaczenie, że był on w bez atu, a nie trefle:

W	N	E	S
	Michalski		Mróz
–	1 BA	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 ♦
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	3 BA	pas	4 ♥
pas	5 ♣	pas	6 BA
pas...			

3♦ oznaczało krótkość w tym kolorze, 3♥, 3♠ i 4♥ to cuebidy, zaliczowane po drodze 3BA było propozycją gry. Decyzja Błażeja o wrzuceniu szlemika bezatutowego była oparta na bazie informacji o dobrym zatrzymaniu karowym (bez którego partner, wiedząc o krótkości, nie dałby 3BA, a potem negatywnego 5♣). Te przesłanki pozwoliły na ocenę, że szlemik treflowy nie powinien mieć przewagi nad bezatutowym, a szczególnie w tak specyficznej konkurencji jak BAM-y. Para szwedzka na drugim stole dolicytowała się szlemika treflowego, więc 2:0 z rozdania dla Polski!

Oba prezentowane rozdania pochodzą wprawdzie z długich (chyba nawet za długich) eliminacji. Co warto jednak podkreślić – przez wszystkie etapy turnieju BAM (trzydniowe eliminacje + półfinał + finał) najmłodszy w stawce zespół przeszedł z wynikami powyżej średniej – w eliminacjach 146/288, w półfinale – 52,91/96 (choć w tym niewielki c/o), a w finale – koncertowe 70% (choć uczciwie trzeba przyznać – na najkrótszym dystansie)!

Nie ukrywam, że w drodze powrotnej miło było odbierać wiadomości i telefony z gratulacjami. Te pojawiły się zresztą jeszcze na miejscu i nierzadko od naprawdę dobrych graczy. No i z pewnością warto było zarwać tydzień szkoły. Z tego co wiem, we wszystkich przypadkach zaległości zostały już nadgonione.

Złote dzieci!



Włodzimierz Starkowski

Transatlantyk zawinął do portu

1. Drużynowe Mistrzostwa Europy Seniorów Online

Transatlantic Seniors Cup, wymyślony przeze mnie w czasach pandemii internetowy turniej narodowych drużyn seniorskich, zyskał sporą popularność w Europie i obu Amerykach. Nagrodą dla zwycięzców zawsze był, fundowany przez Victora Markowicza, Julian Klukowski Trophy oraz medale, którymi honorował trzy pierwsze zespoły Polski Związku Brydża Sportowego. W rozegranych do 2024 roku czterech edycjach zawodów zwyciężały kolejno ekipy z Turcji, Litwy, Polski i Austrii.

Jako główni organizatorzy turnieju postanowiliśmy, Marek Wójcicki i ja, że w tym roku spróbujemy przenieść imprezę na wyższy poziom. Chodziło nam przede wszystkim o to, by turniej firmowała EBL lub WBF, a więc by nadać Transatlantykowi oficjalny wymiar międzynarodowy. Po kilku tygodniach rozmów z przedstawicielami Europejskiej Ligi Brydżowej wypracowaliśmy nową formułę zawodów. EBL oczywiście narzuciła kilka swoich warunków, a najważniejsze z nich to zmiana nazwy turnieju na European Seniors Online Championships, czyli Drużynowe Mistrzostwa Europy Seniorów Online (nadal jednak grało się o Julian Klukowski Trophy) oraz rozgrywanie meczów na platformie RealBridge, a nie jak dotychczas na BBO. Najistotniejsza była jednak zmiana statusu imprezy, która stała się oficjalnymi MISTRZOSTWAMI EUROPY – z medalami i punktami EBL dla najlepszych drużyn.

Harmonogram i sposób rozgrywania pierwszego ESOTC był praktycznie taki sam jak TSC. Graliśmy więc przez dwa tygodnie, ale tylko od poniedziałku do czwartku, a każdego dnia rozgrywane były trzy dziesięciorozdaniowe mecze. Pierwszy tydzień to swiss, czyli turniej na dochodzenie, a potem faza pucharowa, do której awansowało szesnaście zespołów. Drużyny którym nie udało się wejść do play-offów, walczyły dalej w turnieju na dochodzenie, a wyeliminowani z fazy pucharowej wracali do swissa i grali do końca o trzecie miejsce, czyli o medale brązowe.

Frekwencja mistrzostw była naprawdę imponująca, gdyż w szrankach stanęło aż 40 zespołów. Spory wpływ na to miała z pewnością kolejna decyzja o zmianie formuły zawodów – z narodowej na otwartą, a więc możliwe było tworzenie zespołów składających się z graczy z różnych państw.

W tym roku Michał Kwiecień i ja zagraliśmy w drużynie Martina Seligmana – światowej sławy amerykańskiego psychologa i psychiatry, a jednocześnie naszego wieloletniego partnera w rozgrywanych online turniejach ALT i OCB. Team uzupełniał Mark Lair – utytułowany profesjonalista z USA.

Niestety nie wiodło nam się w tych zawodach. Swissa w pierwszym tygodniu zakończyliśmy na miejscu osiemnastym, a więc nie awansowaliśmy do fazy pucharowej. Potem walczyliśmy o wygraną wyścigu o brąz i przed ostatnią rundą byliśmy na drugim miejscu, zaledwie 1,39 VP za liderującą reprezentacją Argentyny. Niestety wysoka porażka w decydującym meczu zepchnęła nas na miejsce czwarte, a więc szóste w klasyfikacji generalnej.

W pierwszej fazie turnieju zdarzyło nam się niezwykle rozdanie – rozgrywający kontrakt na ośmiu atutach przeciwnik oddał aż pięć lew atutowych. A wyglądało to tak:

Seligman – Bocheński, rozd. 4; obie po, rozd. W

♠ D 10			
♥ K 6			
♦ 10 9 7 6 4 3 2			
♣ A 8			
♠ K W 8		♠ 7 5 4 3 2	
♥ W 10 4 3		♥ D 7 5	
♦ A K W 8		♦ D	
♣ 10 2		♣ K D W 5	
	♠ A 9 6		
	♥ A 9 8 2		
	♦ 5		
	♣ 9 7 6 4 3		

W	N	E	S
Rogowski	Kwiecień	Kierznowski	Starkowski
1 ♣	1 ♦	1 ♠ ¹	pas
2 ♠	pas	pas	ktr.
rktr.	3 ♦	3 ♠	pas...

15+ ♠

Moja dość podejrzana kontra re-open sprawiła, że Romek Kierznowski postanowił przeliczyć nasze 3♦ i grać w piki na wysokości trzech. Za chwilę okazało się, że ryzykowna decyzja, którą podjąłem, była bardzo dobrą inwestycją.

Zawistowałem z singletona karo, a rozgrywający wziął lewą asem w dziadku i spróbował na kara zrzucić przegrywające kiery z ręki. No i się zaczęło – przebitka, trefl do asa, a potem ♥K i kier. Wziąłem naszą czwartą lewą i zagrałem w kiery po raz trzeci. Nastąpiła teraz seria czterech przebitok – dziesiątką, dziewiątką, damą i na końcu asem atutowym. Zapisaliśmy więc +400 na naszą linię, a to przełożyło się na 12 punktów meczowych, ponieważ w drugim pokoju nasi partnerzy zapisali 200 na swoją linię.

Jednym z poważniejszych kandydatów do zwycięstwa w pierwszej edycji European Seniors Online Teams Championships była drużyna Bridgescanner Vitas, w której pierwsze skrzypce grali Piotr Gawrys i Piotr Tuszyński. Popatrzmy na rozdanie, w którym drugi z nich wygrał szlemika, demonstrując przy okazji próbkę swojej legendarnej intuicji.

Bridgescanner V. – Szwajcaria, rozd. 8; obie przed, rozd. W

♠ 8			
♥ W 10 8 2			
♦ K D W 6 2			
♣ K D 3			
♠ 3		♠ 10 9 7 6 2	
♥ 3		♥ D 9 4	
♦ A 9 7 5 3		♦ 10 8 4	
♣ 10 9 8 7 4 2		♣ A 5	
	♠ A K D W 5 4		
	♥ A K 7 6 5		
	♦ –		
	♣ W 6		

W	N	E	S
Hashimoto	Tuszyński	Andersson	Gawrys
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	2 ♦ ¹
pas	2 ♥ ²	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	5 ♥	pas	6 ♥
pas...			

¹ sztuczny forsing do końcówki (podwójny checkback); ² cztery kiery

Po tym, jak Gawrys otrzymał informację o czterech kierach w ręce partnera, nie było już siły, która mogłaby go powstrzymać przed zaliczowaniem szlemika. Zresztą nie jego jednego – kontrakt 6♥ grany był przy wielu stołach.

Thomas Andersson wyszedł asem, a potem błotką trefl. Tuszyński założył zapewne, że wistujący bierze pewną lewę, a potem będzie czekał na tę wpadkową z trzecią damą atu. Pewności, że układ kart jest właśnie taki, jednak nie było. Na razie, czyli w trzeciej lewie, Piotr ściągnął ♥A, a potem zagrał ♠A i błotkę pik. W tym momencie (Hashimoto nie przebił tej lewy damą atutową) wszystko stało się jasne i za chwilę rozgrywający wykonał pewny impas ♥D.

W pierwszej rundzie playoffów większych niespodzianek nie było, a najbardziej zacięty mecz rozegrali zwycięzcy ubiegłorocznego Transatlantyka Austriacy z teamem Zakrześ, w którym grali Andrzej Zakrzewski, Marek Witek, Mariusz Bartkowski, Bogdan Szulejewski, Ryszard Pałasz, Zdzisław Beling, Roman Grzelak i Andrzej Pawlak. Po zaciętej i wyrównanej walce ośmioma impami wygrała drużyna polska.

W ćwierćfinale Zakrześ zmierzył się z międzynarodowym teamem Vogue Blue, w której grali m.in. Bob Hamman, Shalom Zeligman, Victor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Piotr Bizoń i Marek Błat. Prezentujący znakomitą dyspozycję gracze Zakrzesia nie dali jednak żadnych szans swoim wielce utytułowanym przeciwnikom, wygrywając trzydziestorozdaniowy mecz 82:41.

Poniżej jedno z rozdań w wykonaniu Romana Grzelaka.

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ 10 6		
♥ A 8 7 6		
♦ D 7 5 2		
♣ A 9 4		
♠ W 9 7 4 2		♠ A K D 8 3
♥ W 5 3		♥ D
♦ 9 8		♦ W
♣ K 10 7		♣ W 8 6 5 3 2
	N	
	W	E
	S	
♠ 5		
♥ K 10 9 4 2		
♦ A K 10 6 4 3		
♣ D		

W	N	E	S
Markowicz	Grzelak	Moszczyński	Pawlak
—	pas	1 ♠	2 ♠ ¹
4 ♠	4 BA ²	5 ♠	pas
pas	6 ♥	pas...	

¹ kiery i inny; ² pokaz swój kolor młodszy; po zaliczowaniu przez partnera 5♣/♦ Grzelak zamierzał zgłosić 5♥, które w tej sekwencji byłoby inwitem do szlemika

Odważna licytacja to jedno, ale wylicytowany kontrakt trzeba było jeszcze wygrać. Nie sprawiło to Romanowi większego kło-

potu, gdyż po wiście ♠A i trefl bezbłędnie zagrał kiera do króla, a potem zaimpasował waleta atu u Markowicza.

W półfinale przeciwnikiem teamu Zakrześ byli mistrzowie świata Duńczycy, drugą parę półfinałową stanowili zaś Bridgescanner Vitas oraz estońsko-łotewsko-ukraiński Baltic Express.

Andrzej Zakrzewski i spółka ponownie okazali się drużyną nie do zatrzymania i pokonali zdecydowanych faworytów tego meczu 96:49.

Drugi półfinał był bardzo wyrównany, a o jego wyniku zdecydowało dopiero przedostatnie rozdanie.

Bridgescanner – Baltic Express, r. 29; obie po, rozd. N

♠ 4		
♥ K 10 8 6 4 3		
♦ —		
♣ A K W 10 8 6		
♠ A 9 6 5		♠ K 7 3 2
♥ D		♥ W 9 5
♦ K W 10 9 6 5 3		♦ 8 4
♣ 9		♣ 7 5 3 2
	N	
	W	E
	S	
♠ D W 10 8		
♥ A 7 2		
♦ A D 7 2		
♣ D 4		

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Levenko	Tuszyński	Karpov	Gawryś
—	1 ♥	pas	1 ♠
3 ♦	4 ♣	pas	6 ♥
pas	7 ♥	pas...	

Tym razem słynny *nos Tuszyńskiego* nie zadziałał i choć Karpov nie trafił wist pi-kowego, to obronie należała się przecież lewa atutowa. Bez jednej i 100 dla Baltic Express.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Gierulski	Karłykow	Hendlik	Nieskoromnyj
—	1 ♥	pas	1 ♠
3 ♦	4 ♣	pas	4 ♥
pas...			

Tu para ukraińska wykazała się godną podziwu wstrzemięźliwością, która po wiście karowym zaowocowała wynikiem +680, a to z kolei przełożyło się na decydujące o awansie do finału 13 impów.

Z całą pewnością przed rozpoczęciem turnieju nikomu nie udałooby się wytypować takiego zestawu finalistów, ale właśnie na tym polega piękno brydża – wygrać może (prawie) każdy.

Finał Baltic – Zakrześ; rozd. 3; WE po, rozdawał S

♠ A		
♥ D 2		
♦ D W 10 9 7 2		
♣ A 5 4 2		
♠ K D W 9 4 3 2		♠ 10 7
♥ A K 5		♥ 8 7 6 3
♦ A 5		♦ K 8 6 4
♣ 8		♣ K W 3
	N	
	W	E
	S	
♠ 8 6 5		
♥ W 10 9 4		
♦ 3		
♣ D 10 9 7 6		

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Rubenis	Zakrzewski	Birins	Witek
—	—	—	pas
1 ♠	2 ♦	ktr.	pas
4 ♠	pas...		

Zakrzewski zawistował ♦D, rozgrywający wziął lewę asem i zagrał w atu. As i ♦W. Położonego ze stołu króla Witek przebił i odszedł błotką kiera (bezwzględnie obkładało zagranie w pika). Bruno Rubenis położył ♥A i zagrał trefla do króla (!). 620 dla Baltic Express.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Pałasz	Karłykow	Beling	Nieskoromnyj
—	—	—	pas
1 ♣	3 ♦	pas	pas
4 ♠	pas...		

Tu Petro Karłykow, po pasie partnera, zdecydował się na blokujące 3♦ – i miało to spory wpływ na dalszy ciąg wydarzeń przy stole.

Kontrakt i dwie pierwsze lewy były oczywiście takie same, jak w pokoju otwartym. Jednak po zagranie ♦W w lewie trzeciej Ryszard Pałasz, wiedząc że ♦K zostanie przebiły, dodał z dziadka małe karo. Teraz N wykazał się zimną krwią i zagrał ♣2 (!). Czy po blokującym skoku gracza N w 3♦ można było to trafić? Wątpię. Bez jednej i 100 dla NS, a więc 12 impów dla Baltic Express.

Finał, rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

♠ 6 5 2		
♥ 10 9 5		
♦ K D 9 7		
♣ W 9 6		
♠ A W 10 3		♠ K D 8 7
♥ 8 4 2		♥ K D W 7 6
♦ A W 8		♦ 10 6 5
♣ 8 5 4		♣ D
	N	
	W	E
	S	
♠ 9 4		
♥ A 3		
♦ 4 3 2		
♣ A K 10 7 3 2		

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Levenko	Zakrzewski	Karpov	Witek
—	pas	1♥	2♣
ktr.	pas	2♠	pas
4♠	pas...		

Parze estońskiej udało się uzgodnić piki, a potem Levenko odważnie zaliczył końcówkę. Kontrakt można było wprowadzić obłożać, wychodząc w karo, ale Marek Witek nie miał najmniejszego powodu, by decydować się na tak abstrakcyjny atak.

Po wiście ♣A gry już nie można było obłożyć i para **WE** zapisała sobie +620.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Pawlak	Karłykow	Grzelak	Nieskoromnyj
—	pas	1♥	2♣
2♥	3♣	pas	pas
3♥	pas...		

Tu Andrzej Pawlak nie uruchomił pików i kontraktem ostatecznym stała się częściówka kierowa. Zaledwie 140 dla zespołu Zakrześ, a więc strata kolejnych dziesięciu punktów meczowych.

Finał, rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N

♠ 8 4 3			
♥ A D 3			
♦ W 9 4 2			
♣ 10 9 7			
♠ A W 7 6 5			♠ K D 9
♥ W 5			♥ K 9 8 7 6 2
♦ 10 8 7 5			♦ A D 3
♣ K 4			♣ A
	N	E	
	W	S	
			♠ 10 2
			♥ 10 4
			♦ K 6
			♣ D W 8 6 5 3 2

W	N	E	S
Levenko	Szulejewski	Karpov	Bartkowski
—	pas	1♣ ¹	4♣
4♠	5♣	6♠	pas...

¹ Precision Club, 16+ PC

Mariusz Bartkowski ekstremalnie zdynamizował rozdanie i poruszając się z lekka po omacku Estończycy zdecydowali się na zaliczenie szlemika pikowego. Losy kontraktu zależały od pierwszego wistu, ale trudno dziwić się Bogdanowi Szulejewskiemu, że zdecydował się na pasywny wist w kolor partnera. Teraz realizacja kontraktu dla gracza klasy Vassilia Levenki nie była żadnym problemem. ♣A, ♠K i pik do waleta, a potem blotka kier. Obrońcy nie mieli na to żadnej odpowiedzi i **WE** zapisała po swojej stronie 1430.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Witek	Birins	Zakrzewski	Rubenis
—	pas	1♣ ¹	pas (?)
1♠	pas	2♥ ²	pas
2♠	pas	3♠	pas
4♣	pas	4♦	pas
4♠	pas	4BA ³	pas
5♣ ⁴	pas	6♠	pas...

¹ Wspólny Język; ² silny na kierach; ³ pytanie o 5 wartości;

⁴ jedna

Naprawdę trudno zrozumieć, dlaczego Bruno Rubenis nie znalazł się w licytacji. Może bezpośredni skok po 1♣ w 3♣ oznaczałby jakąś dwukolorówkę, nie wiem.

I tak Zakrzewski i Witek mieli znaczenie więcej przestrzeni na to, by powstrzymać się przed zaliczeniem tego bardzo kiepskiego szlemika. Nie zrobili tego jednak, bo próbowali za wszelką cenę przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Wszystko zależało więc od pierwszego wistu. Sergei Birins, nie mając żadnych wskazówek wynikających z licytacji partnera, zdecydował się na atak ♦2. Bez jednej i w tym momencie mecz się praktycznie skończył. Do końca zostało bowiem zaledwie pięć rozdań, a Baltic Express prowadził już 40 impami.

Ostatecznie Zakrześ przegrał finał 43:97, ale srebrny medal mistrzostw Europy to naprawdę wielki sukces tego zespołu.

Zwycięzcy zaś zdobyli pierwsze w historii złote medale ME dla aż trzech państw – Estonii, Łotwy i Ukrainy, a dokonali tego w iście mistrzowskim stylu.

Jak już napisałem na początku relacji, w pojedynku o trzecie miejsce (pierwsze w turnieju na dochodzenie) mój zespół Seligman przegrał z 13:29 seniorską reprezentacją Argentyny. Jednym z graczy tej drużyny jest Mauricio Macri, w latach 2015-2019 prezydent Argentyny, a przedtem burmistrz Buenos Aires i wieloletni prezes legendar-

niego klubu piłkarskiego Boca Juniors.

Poniżej kluczowe rozdanie meczu, w którym niekorzystne dla naszej drużyny położenie ♦D wygenerowało obrót aż 25 impów, a więc zdecydowało o tym, kto zdobędzie brązowy medal 1. Drużynowych Mistrzostw Europy Seniorów Online

Rozdanie 23, obie po partii, rozdawał S

		♠ K 2	
		♥ 9 6 5 2	
		♦ 5 4 3 2	
		♣ 9 7 2	
♠ 8 4 3			♠ A W 7
♥ A K D 7			♥ W 10 3
♦ A K 10 9			♦ W 8
♣ 10 3			♣ A K W 8 5
	N	E	
	W	S	
			♠ D 10 9 6 5
			♥ 8 5
			♦ D 7 6
			♣ D 6 4

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Lucena	wKwiecień	Macri	Starkowski
—	—	—	pas
1BA	pas	2♠	pas
3♣	pas	4BA	pas
5♥	pas	6♣	pas...

2♠ = transfer na trefle

3♣ = negatywny stosunek do koloru partnera

4BA = siedzący po mojej stronie zasłony Carlos Lucena wytłumaczył mi, że w zasadzie powinien być to naturalny inwit, ale na wszelki wypadek odpowie na pytanie o asy, bo a nuż panu prezydentowi właśnie o to chodziło.

5♥ = no i odpowiedział – dwa bez ♣D

Michał Kwiecień zaatakował blotką trefl, rozgrywający przepuścił, a ja po lewie na ♣D odszedłem blotką kier. Rozgrywający zabił, odebrał nam atuty i po wyimpasowaniu ♦D zadeklarował swoje. W drugim pokoju Lair – Seligman zagrał końcówkę bez atutową i wzięli na nią dwanaście lew. ♦

FINALIŚCI ORAZ MIEJSCA W CZŁÓWCE TEAMÓW Z POLAKAMI

1. Baltic Express: Sergei Birins, Bruno Rubenis (Łotwa), Maksim Karpov, Vassili Levenko (Estonia), Petro Karłykow, Mykola Nieskoromnyj (Ukraina)

2. Zakrześ: Mariusz Bartkowski, Zdzisław Beling, Roman Grzelak, Ryszard Pałasz, Andrzej Pawlak, Bogdan Szulejewski, Marek Witek, Andrzej Zakrzewski

6. Seligman: Mark Lair, Martin Seligman (USA), Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Marek Wójcicki

7. Vogue Blue: Neil Chambers, Bob Hamman, Victor Melman, Glenn Milgrim, Bruce Rogoff (USA), Shalom Zeligman (Izrael), Piotr Bizoń, Marek Błaż, Krzysztof Moszczyński, Victor Markowicz

Patrik Patreuha

Zawsze trzeba wierzyć w potencjał swojej karty

28. Żuławski Mityng Brydżowy im. Arcymistrza Mirosława Wołka

Fot. Organizatorzy



Podium mistrzostw Polski teamów

Na przełomie lutego i marca odbył się już 28. Mityng Żuławski, jak zwykle pod wodzą Bogusława Gierulskiego z ekipą (dodam od siebie, że jedną z najbardziej sympatycznych). Termin był praktycznie taki sam jak ubiegłym roku. To samo tyczy się miejsca gry, czyli Hotelu Natural w Warlitach Wielkich koło Ostródy – i należy zdecydowanie pochwalić zmiany w porównaniu do poprzedniej edycji zawodów. Po pierwsze, hotel się rozrósł, a co za tym idzie, w naturalny sposób zwiększyła się liczba miejsc hotelowych, dzięki czemu łatwiejsza była rezerwacja miejsc. Po drugie – i to rzecz znacznie ważniejsza – warunki gry uległy poprawie! Zbudowano nową salę, która mogła spokojnie pomieścić 70-80 dodatkowych par.

Jak zwykle mityng składał się z mistrzostw Polski teamów na impy oraz kilku turniejów par, z najważniejszym niedzielnym – z cyklu GPPP.

Frekwencja była niezła (48 teamów i 139 par w GPPP) zatem można z całą odpowie-

dzialnością stwierdzić, że popandemiczny trend wzrostowy się utrzymał.

Dodatkowo w ramach turnieju drużynowego prowadzona była także kategoria dla amatorów/osób początkujących/młodzieży – do WK 5. Podoba mi się ten sposób popularyzacji brydża. Niestety niewiele jest kongresów w Polsce, które prowadzą taką klasyfikację – a szkoda! Czynnikiem zachęcającym do gry była też mnogość nagród rzeczowych w klasyfikacji długofalowej.

Główny turniej drużynowy wygrał team **KKSZ (Ryszard Sakowicz, Sławomir Zawislak, Cezary Komajda, Krzysztof Kujawa, Stanisław Gołębiowski, Aleks Bukat)**. Drugie miejsce zajęła drużyna **Group One Team (Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Bartosz Chmurski, Dariusz Kowalski, Rafał Jagniewski, Wojciech Gawel)** a trzecie – **Bastion Smaku (Krzysztof Pikus, Andrzej Sulima, Tomasz Kuś, Marcin Bartoszewski)**. Jako ciekawostkę podam fakt, iż zwycięski team początkowo miał być czteroosobowy. Dziesięć minut przed rozpo-

częciem zawodów dokooptowano dodatkowo dwóch zawodników, co jak widać było strzałem w dziesiątkę!

Turniej z cyklu Grand Prix Polski Par wygrali **Mariusz Bartkowski z Tomaszem Modrzejewskim (60,78%)** przed parą **Michał Wróbel – Arkadiusz Majcher (59,80)** oraz **Jerzy Olczyk – Piotr Nawrocki (58,72)**.

Gratulacje dla zwycięzców!

A teraz przejdźmy do tego, co tygryski lubią najbardziej, czyli do najciekawszych rozdań! Zaczniemy od quizu licytacyjnego.

Maksy, my przed, oni po.

Dostaliśmy:

♠K 7 ♥A K W 6 3 ♦10 3 2 ♣A 10 3

W	N	E	S
	My		
—	—	—	pas
2 ♣ ¹	2 ♥	3 ♣	3 ♥
pas	?		

¹precision

Co licytujemy? Odpowiedź na końcu artykułu.

Impy; WE po partii, rozdawał N

♠ 7 3	♠ 9 2	♠ 6 5 4
♥ D 10 4 3	♥ A 8 6 5	♥ K W 7
♦ 10 9 4 2	♦ A 7 6 3	♦ K D
♣ 8 7 3	♣ D 6 5	♣ A W 10 4 2
	♠ A K D W 10 8	
	♥ 9 2	
	♦ W 8 5	
	♣ K 9	

W	N	E	S
Patryk		Kuba	
–	pas	1 ♣	1 ♠
pas	1 BA	pas	2 BA
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Dobra ocena karty w wykonaniu Jakuba. Zdecydowanie popieram jego odzywkę 2BA zamiast alternatywnych 3♠, i to z paru względów. Zwróćmy uwagę na skład. Mamy rękę do gry w BA, nie mamy singla, bardzo często weźmiemy te same lewy co na grę kolorową. Partner powiedział 1BA, co już wskazuje kartę (nie z każdym 7/8 pkt licytujemy dalej). Gdy spojrzeć tylko na dwie ręce, końcówka bezatutowa jest pewna, zaś 4♠ praktycznie bez szans. Akurat to rozdanie nie jest zbyt reprezentatywne, bo zawodnik E miał ♦K-D sec, zatem i końcówka pikowa szła, niemniej nie zmienia to faktu, że należy dążyć do kontraktów najbardziej optymalnych.

Impy; NS po partii, rozdawał E

♠ D 7 4	♠ K 9 8 6 2	♠ A W 10 5
♥ A 5	♥ 9 4 3	♥ K D W 2
♦ D 9 8 7 2	♦ W 10	♦ K 6 4
♣ D 5 3	♣ K 8 4	♣ 10 7
	♠ 3	
	♥ 10 8 7 6	
	♦ A 5 3	
	♣ A W 9 6 2	

W	N	E	S
Patryk		Kuba	
–	–	1 BA	pas
3 BA	pas	pas	pas

Kuba zawistował w ♣6 – małe, król, małe. Odwrót ♣8 zabity asem – i ♣W! Na pierwszy rzut oka rozdanie wygląda nieciekawie. Przecież i tak rozgrywający nie ma możliwości wygrania kontaktu, z powodu braku możliwości wzięcia 4 lew pikowych,

niemniej nie o to w tym rozdaniu chodzi. Powód, dla którego prezentuję to rozdanie, to kamuflaż. Kuba, grając ♣W, teoretycznie wskazał dojście pikowe (jest to pozycja lawintalowa: najwyższa karta pokazuje dojście najwyższym kolorem, mała- najmniejszym, zaś środkowa – pozostałym) do fort, czyli umiejscowił ♠K w swojej ręce. W tym momencie rozgrywającemu wydawało się, się że jedyną szansą wygrania jest krótki ♦A u mnie lub ♦W-10 sec u Kuby.

Teraz oddaję głos zwycięzcy MP teamów Ryszardowi Sakowiczowi:

Eliminacje; obie po partii, rozdawał S

♠ W 10	♠ A K 9	♠ D 7 5
♥ K D 8 7 4	♥ W 10 6	♥ 9 3
♦ 8	♦ K D 7	♦ A 10 9 5 3 2
♣ D 10 9 7 3	♣ A 8 4 2	♣ W 6
	♠ 8 6 4 3 2	
	♥ A 5 2	
	♦ W 6 4	
	♣ K 5	

W	N	E	S
Sakowicz		Zawiślak	
–	–	–	pas
2 ♥	2 BA (!)	pas	3 BA (!!)
pas		pas	pas

Na końcowy sukces muszą mieć wpływ decyzje właściwe i szczęśliwe. Zajmowałem w tym rozdaniu pozycję N. Po pasie partnera i dwukolorówce 2♥ gracza przede mną zdecydowałem się na 2BA – bo kontra do niczego chyba nie prowadzi, a może partner pomoże w kierach. Trzeba wybierać dobrych partnerów. Potem nastąpiła druga dobra decyzja – 3BA pomimo pięciu pików. Przy starannej rozgrywce, po licytacji, która wszystko wyjaśniła – swoje.

Półfinał; NS po partii, rozdawał E

♠ D W 9 7 4	♠ D W 7
♥ 10 9 6 2	♥ 8 7 4
♦ 7	♦ D 7 6 4
♣ W 8 3	♣ D W 7
♠ 10 8 6 2	♠ A K 3
♥ 5	♥ A K D 8 4 3
♦ A K 4	♦ D 3
♣ A K D 10 6	♣ 9 4
	♠ 5
	♥ W 7
	♦ W 10 9 8 6 5 2
	♣ 7 5 2

Rozdanie pod tytułem: Rozgrywka prawie wywiadowcza. Siedząc na pozycji N,

i przyglądając się, jak sprawnie 7BA stało się kontraktem ostatecznym, ilu lew można się spodziewać po wiście kierowym?? A tu nagle rozgrywający (W) sprawdził piki i kier (z ręki dwa piki), następnie zagrał trefla do asa i – niestety tylko raz – karo, i to damą... Następnie nastąpił impas treflowego waleta i kanonada lew w defensywie, na końcu fruwały króle i asy. Bez sześciu...

Zawsze trzeba wierzyć w potencjał swojej karty.

[Po tym rozdaniu usłyszałem ciekawy komentarz. Brzmiał on następująco: Ja z partnerem mam umowę, że kontrujemy przeciwników, jeśli wpadka jest co najmniej bez pięciu. Jak rozumiem Rysiu i Magister umówili się na kontrowanie od bez siedmiu... – P.P.].



Na koniec rozwiązanie problemu. Gramy na maksy, nie jest więc nadrzędnym celem grania końcówek za wszelką cenę, lecz branie zapisów po swojej stronie. W tym wypadku mamy nadwyżkę siłową (15 pkt), natomiast skład jest nie za ciekawy. Dodatkową wskazówką za pasem jest fakt, że przeciwnicy, będąc w założeniach niekorzystnych, licytują. Wygląda zatem na równowagę sił, a zasadą przy graniu wyższych kontraktów przy mniej więcej zbliżonej sile jest posiadanie układu – którego, jak wiadać, nie mamy.

Mając to wszystko na uwadze, nie pozostaje nam nic innego jak spasować.

Całe rozdanie:

♠ K 6	♠ K 6
♥ A K W 6 3	♥ A K W 6 3
♦ 10 3 2	♦ 10 3 2
♣ A 10 3	♣ A 10 3
♠ A 10 9 3	♠ D W 7
♥ 2	♥ 8 7 4
♦ A K 5	♦ D 7 6 4
♣ 9 6 5 4 2	♣ D W 7
	♠ 8 5 4 2
	♥ D 10 9 5
	♦ W 9 8
	♣ K 8

PS Odradzam otwieranie 2♣ z tą (E) kartą, szczególnie na trzeciej ręce. Kolor mariniutki, nie chcemy, aby partner wistował w trefle. Ja otworzyłbym 1♣.

Do zobaczenia w Warlitach Wielkich za rok!

♦ Więcej wyników
– w kalendarium na str. 96.

Marek Wójcicki

KORESPONDENCYJNE
MISTRZOSTWA POLSKI

Zamknięte zostały klasyfikacje obu cykli Korespondencyjnych Mistrzostw Polski za rok 2024. Oto czołówka klasyfikacji łącznych i podia w rankingu kobiet, seniorów, juniorów i juniorów młodszych:

KMP NA MAKSY 2024



1. Jerzy Kullas	ZP	11 156
2. Sebastian Rawlik	LB	11 121
3. Krzysztof Rogoziński	WP	11 074
4. Ryszard Pichla	PM	11 048
5. Bogusław Gierulski	WM	10 939
6. Cezary Boładź	KP	10 912
7. Jakub Adamczak	MA	10 770
8. Ryszard Sakowicz	LU	10 717
9. Michał Brzozowski	MA	10 709
10. Zbigniew Krzepakowski	WM	10 493

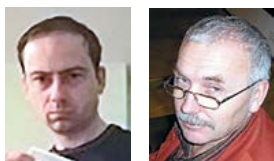
Sklasyfikowano 3430 zawodników.

♦ **Kobiety:** 1. Aleksandra Granowska KP 10 257, 2. Ewa Rodziewicz-Bielewicz LB 9795, 3. Ewa Kita KP 9212

♦ **Seniorzy:** 1. Krzysztof Rogoziński WP 11 074, 2. Bogusław Gierulski WM 10 939, 3. Krzysztof Latus LU 10 354

♦ **Juniorzy oraz juniorzy U-20:** 1. Jakub Adamczak MA 10 770, 2. Michał Brzozowski MA 10 709, 3. Piotr Pawełkiewicz KP 8697

KMP NA IMPY 2024



1. Sławomir Piechocki	WP	8662
Jerzy Nowak	WP	8662
3. Bogusław Gierulski	WM	8602
Ryszard Pichla	PM	8602

5. Witold Posadzy	KP	8532
6. Wiesław Żegilewicz	LB	8394
7. Tadeusz Kowalczewski	SW	8362
8. Ryszard Sakowicz	LU	8257
9. Bogusław Nalazek	KP	8216
10. Radosław Liskowiak	LB	8167

Sklasyfikowano 3307 zawodników.

♦ **Kobiety:** 1. Katarzyna Rzepka WP 7876, 2. Ewa Rodziewicz-Bielewicz LB 7815, 3. Anna Kosiorek MA 7121

♦ **Seniorzy:** 1. Jerzy Nowak WP 8662, 2. Bogusław Gierulski WM 8602 Witold Posadzy KP 8532

♦ **Juniorzy:** Jakub Jaworski MA 6684, 2. Piotr Pawełkiewicz KP 6659, 3. Wojciech Duda MA 6611

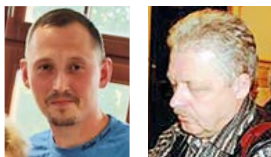
♦ **Juniorzy U-20:** 1. Piotr Pawełkiewicz KP 6659, 2. Krzysztof Turant MA 5640, 3. Jakub Bereza MA 5350



A co się działo w KMP w ostatnim miesiącu 2024 i pierwszych dwóch miesiącach 2025?

♦ GRUDZIEŃ / MAKSY

671 par w 44 ośrodkach



1. Jerzy Kurianowicz
– Jerzy Zatylny DS 73,58%

2. Jerzy Kullas
– Przemysław Stefanowski ZP 71,40
3. Justyna Graniczny
– Przemysław Kacprzak KP 69,40

W tym turnieju najciekawsze wydało mi się rozdanie nr 21:

Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N

♠ W 5 3			
♥ W			
♦ K 9 8 7 3 2			
♣ 9 8 2			
♠ A 9 7		♠ K 6 4	
♥ 10 8		♥ AKD 9 6 5 2	
♦ D W		♦ A 10	
♣ A K D W 10 5		♣ 4	
	W	N	E
		S	
		♠ D 10 8 2	
		♥ 7 4 3	
		♦ 6 5 4	
		♣ 7 6 3	

By wylicytować wielkiego szlema, prowadzący licytację – czy to będzie **W**, czy **E** – musi być w stanie sprawdzić jakość głównego koloru w ręce partnera. Oczywiście po wcześniejszym pokazaniu wydłużenia sprawdzenie kompletu wartości, a potem damy atu w zasadzie wystarcza do zaliczowania szlema. Ja sugerowałem, że tam, gdzie licytację będzie prowadził **E**, najczęściej padnie pytanie o króle przy uzgodnionych kierach – i **W** powinien dać nietypową odpowiedź:

W	N	E	S
–	pas	1 ♥	pas
2 ♣	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	5 ♠	pas
7 ♣	pas	7 BA	pas...

3♠ = cuebid uzgadniający kier

5♥ = dwie wartości bez damy atu

5♠ = pytanie o króle; skoro **E** szuka szlema, to musi być komplet wartości i dama atu

7♣ = pełny kolor, źródło lew.

Jak jednak mawia stara brydżowa prawda, *szlem nigdy nie jest płaski* – wielkich szlemów było tylko 134 (109 w bez atu, za 82,8%), na 150 stołach **WE** zagrali szlemika (uwaga – 6BA dawało prawie średnią,

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa

47,2%), 36 razy zatrzymali się w końcówce! No i wypada wspomnieć o nietypowym maksie – 1♥ z kontrą na linii **NS**, 0 lew... Blef w niekorzystnych?

♦ GRUDZIEŃ / IMPY

676 par w 44 ośrodkach



1. Patryk Szczuczko (na zdjęciu)

– Tomasz Kuchta ZP 93,05 impa

2. Bogusław Gierulski

– Ryszard Pichla WM/PM 90,23

3. Marek Jaworski

– Grzegorz Superson MP/DS. 83,11

Tu z kolei przytoczyłbym rozdanie pod hasłem *Kończówka sukcesem pary*:

Rozdanie 27, obie przed partią, rozdawał S

♠ A		
♥ K D 10 3		
♦ K W 10 8 6		
♣ 10 5 4		
♠ 10 6 5 3	♠ 9 8	
♥ A W 6 2	♥ 9 8 7 5	
♦ A 4	♦ 7 2	
♣ D 9 7	♣ A W 8 6 3	
	♠ K D W 7 4 2	
	♥ 4	
	♦ D 9 5 3	
	♣ K 2	

Wydaje się że w dzisiejszym brydżu z kartą **S** wszyscy otworzą 1♠ i dojdzie do końcówki – optymalnej pikowej – nie powinno być problemem. Jednak mniej więcej co czwarta para **NS** hamowała w częściówce, a z pozostałych ponad połowa grała w kara, wpadając na 5♦ bez jednej. Kończówkę w piki zagrało tylko 80 par **NS**.

Oto moja rekomendacja, jak do niej powinno się dochodzić:

W	N	E	S
–	–	–	1♠
pas	2♦	pas	2♠
pas	3♥	pas	4♠
pas...			

Do 2♠ licytacja nie wymaga komentarza. A dalej? Oto fragment analizy ze strony PZBS:

„Jeżeli teraz **N** zalicytuje 3♥, to **S** ma trzy opcje: 3BA – wyglądające słabo przy tyl-

ko jednym zatrzymaniu treflowym, dobrym ficie karowym i dobrej szóstce pików, 4♦ – ukrywające doskonałe piki, 4♠ – ukrywające fit karowy, ale dobrze spełniające dyrektywę, w myśl której *pierwszym obowiązkiem pary jest ustalenie najlepszego koloru do gry końcówki*. Nie wspominam tu celowo o anemicznym 3♠, które jest enigmatycznym »śmietnikiem« i może być licytowane ze wszystkimi rękami w układzie 5332 bez zatrzymania trefli. Osobiście wybrałbym tu 4♠, które zakończy licytację”.

♦ STYCZEŃ / MAKSY

701 par w 57 ośrodkach



1. Mirosław Roesler

– Jan Rogowski WM 71,04%

2. Zdzisław Borejko

– Krzysztof Nagielski WM 67,72

3. Romuald Kąkiel

– Bogusław Pawszak PD/MA 67,21

Z tego turnieju warto pokazać doskonałą rozgrywkę olsztyńskiego arcymistrza Jana Rogowskiego:

Rozd. 22.

WE po partii, rozdawał E.

Rozgrywał on końcówkę pikową po licytacji:

W	N	E	S
Roesler		Rogowski	
–	–	1♣	pas
1♥	ktr.	4♠	pas...

S zaatakował ♣D:

♠ –			♠ AKDW532
♥ AKW1087			♥ 3
♦ K 6 3			♦ 9 8
♣ 7 6 3 2			♣ A K 5

Po ujawnieniu przez obrońcę **S** ♣D-W rozgrywający doszedł do wniosku, że **N** na swoją kontrę musi mieć zarówno ♦A, najprawdopodobniej z damą, jak i ♥D. W związku z tym po wzięciu trefla odegrał wszystkie piki i drugiego trefla, doprowadzając do końcówki...

♠ –			♠ 2
♥ A K W			♥ 3
♦ K 6			♦ 9 8
♣ –			♣ 5

... w której na ostatniego pika zrzucił ze stołu karo – od gracza **N** ♦D. Teraz karo do króla i **N**, którego ręka wyglądała następująco...

♠ 10 8 7 4 ♥ D 9 5 ♦ A D W 10 7 ♣ 10

... znalazł się na wpustce i musiał wyjść spod ♥D do ♥A-K-W w stole. 12 lew dało zwycięzcom 89% z rozdania.

♦ STYCZEŃ / IMPY

755 par w 50 ośrodkach



1. Roman Opaliński

– Przemysław Zawada PK 91,60 impa

2. Mariusz Bielski

– Mariusz Krakowiak KP 87,32

3. Krzysztof Rogoziński

– Ryszard Sakowicz WP/LU 82,92

Tu można przytoczyć jeszcze jedną maksymę, tym razem życiową – *milczenie jest złotem*:

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ K D 10 4		
♥ K 6 3		
♦ A D		
♣ 9 8 6 2		
♠ 9 5	♠ A 8 7	
♥ D W 10	♥ 9 7 5	
♦ K 6 4	♦ 10 9 8 7	
♣ K D W 10 7	♣ A 5 4	
	♠ W 6 3 2	
	♥ A 8 4 2	
	♦ W 5 3 2	
	♣ 3	

Wylicytowanie z kartami **NS** wychodzącej szczęśliwie końcówki pikowej wydaje się niemożliwe, nawet jeżeli **N** zdecydowałby się otworzyć naciągniętym 1BA. Ale czasem pomocni są skrzydłowi. Popatrzmy, co stało się tutaj na stole, gdzie grali zwycięzcy:

W	N	E	S
	Zawada		Opaliński
–	1♣	pas	1♦
2♣	pas	pas	ktr.
pas	2♠	3♣	3♠
pas	4♠	pas...	

Gdyby **W** nie wszedł 2♣, **N** po negacie zalicytowałby 1♠, **S** podniósłby do 2♠ i prawie na pewno **NS** już by wyżej nie poszli... Podobnie by było, gdyby **E** ze swoim 4333 nie próbował na siłę walczyć, licytując 3♣ – **S** spasowałby po 2♠. A tak – **S** nie chciał się poddać, a **N**, mając doskonałe miltony i widząc pełne wyłączenie treflowe, zalicytował końcówkę (czasem **S** na swoje 3♠ może mieć i pięć pików, np. w układzie 5♠–4♥).

Za wygrane 4♠ **NS** dostali nagrodę w postaci 7,4 impa.

♦ LUTY / MAKSY

776 par w 49 ośrodkach

Lutowy turniej KMP na maksy był tradycyjnie rozgrywany jako Memoriał Wojtka Siwca – relację zwycięzcy Marcina Kuflowskiego zamieszczamy na str. xxx.

1. Hanna Jaworska

– Marcin Kuflowski DS/MP 76,17%

2. Elżbieta Kupczyk

– Bogumił Kupczyk KP 68,04

3. Wojciech Adamkiewicz

– Kazimierz Głowacki MA 66,64

♦ LUTY / IMPY

ry w 49 ośrodkach



1. Andrzej Kot

– Marta Smętek WP 83,08

2. Anna Kozikowska

– Andrzej Kozikowski DS/LD 74,82

3. Wanda Balawender-Czynsz

– Marian Piasecki KP 71,21

Oto trzy rozdania z komentarzami Andrzeja Kozikowskiego:

♦ Jak dalece można ufać partnerowi?

Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

♠ 9 5 3 2		
♥ K D 2		
♦ 6		
♣ D W 10 8 7		
♠ K 10 4		♠ A D
♥ 10 8 7		♥ W 9 4 3
♦ A 9 8 7 5 4		♦ K 10 3
♣ 9		♣ 5 4 3 2
	♠ W 8 7 6	
	♥ A 6 5	
	♦ D W 2	
	♣ A K 6	

Było tutaj grane 4♠ po standardowej licytacji:

W	N	E	S
A. Kozikowska		A. Kozikowski	
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Ania zawistowała w ♣9. Ja dołożyłem ♣2. Rozgrywający wziął w rękę i zagrał pika – pobrałem damę i zagrałem do przebitki treflowej ♣3. Moja małżonka przebiła i z pełnym zaufaniem zagrała w małe karo spod asa na bez dwóch. Ja potem, że to było ryzykownie, a ona na to: – Gdziiiie tam! :-)

4♠ bez dwóch dało 3,85 impa, za bez jednej byłoby tylko 2,27.

♦ Najpierw obrotowo, a potem na jedyną

W poniższym rozdaniu licytacja poszła strasznie obrotowo:

W	N	E	S
A. Kozikowska		A. Kozikowski	
pas	1 ♣	1 ♠	1 BA
ktr.	rktr. (?)	pas	pas
pas			

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ 8 5		♠ A W 7 4 2
♥ W 6 3 2		♥ D 9 8
♦ A 6		♦ W 8 4
♣ A W 7 6 4		♣ K 5
	♠ K 6 3	
	♥ A 10 5	
	♦ 10 9 5 3 2	
	♣ 8 3	

Atak nastąpił w ♠5 – ♠9, walet, król. Teraz karo do miasza, powrót do ręki ♥A i znów karo. Gdy wyskoczył as, rozgrywający postanowił odblokować się figurą karo...

Za bez dwóch (1000) było +14,4 impa.

♦ Lepiej popierać od razu...

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ W 9 8 7		
♥ A D 10		
♦ W 10 6		
♣ W 10 6		
♠ A K 5 3		♠ 6 4 2
♥ 3 2		♥ 9 8 5
♦ K D 3 2		♦ A 5
♣ A D 2		♣ 8 7 5 4 3
	♠ D 10	
	♥ K W 7 6 4	
	♦ 9 8 7 4	
	♣ K 9	

W	N	E	S
A. Kozikowska		A. Kozikowski	
–	pas	pas	pas
1 ♣	pas	1 ♦	1 ♥
ktr.	pas (?)	2 ♣	pas
pas	2 ♥	ktr. ¹	pas
pas	pas		

¹ coś mam

Popartyjne bez dwóch w częściówkowym rozdaniu... Miodzio! 9,13 impa.

Ania celnie oceniła, że jak mamy wziąć duży zapis, to tylko na ten kontrakt. Dużo wiedziała: nie mam czterech pików, mam maksimum pięć trefli, a coś w karcie mam (4-5 PC), bo z większą siłą licytowałbym okrażenie wcześniej, a nie pasował.

A gdyby pan na **N** od razu poparł partnera, nie mielibyśmy sposobu skontrować i ukarnić na tym poziomie.

Tyle Andrzej Kozikowski. Na koniec jeszcze jedno rozdanie – Justyny Kalisoras i Danuty Kazmucha, które w tym turnieju zajęły 10. miejsce:

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

♠ W 5		
♥ A		
♦ A 6 2		
♣ A K W 10 8 5 3		
♠ A K 10 3 2		♠ D 9 8 6 4
♥ K 8 6 3 2		♥ 7 5
♦ 4		♦ K W 10 8 7 3
♣ 9 6		♣ –
	♠ 7	
	♥ D W 10 9 4	
	♦ D 9 5	
	♣ D 7 4 2	

W	N	E	S
Kazmucha		Kalisoras	
–	–	2 ♠ ¹	pas
4 ♠	5 ♣	5 ♠	pas
pas	ktr.	pas...	

¹ piki i młodszy

W swoich przewidywaniach pisałem, że po takim początku jak tutaj z kartą **E** wielu zdecyduje się na 5♠. Tak się stało i na tym stole. Można rozważać, czy **S** powinien zostawić kontrę, która nie powinna być karą, ale atakująco-obronną, lecz decyzja o pójściu w 6♣ na pewno nie jest łatwa.

Wydaje się, że wygranie kontraktu 5♠ wymaga trafienia singlowego ♥A, co po tej licytacji nie było niemożliwe. Jednak **N** wziął losy rozdania w swoje ręce i wyszedł ♥A – z niewłaściwej ręki, a po zaakceptowaniu wist zgrał ♦A... Za +850 panie na **WE** zapisały +11,9 impa.



Marcin Kuflowski

Do dwóch razy sztuka!

VII Memoriał Wojciecha Siwca

Gdy pięć lat temu wygrałem z moim 10-letnim wówczas partnerem i klubowym podopiecznym **Ignacym Kotewiczem** lutową rundę Korespondencyjnych Mistrzostw Polski na maksy rozgrywanych jako Memoriał Wojciecha Siwca, po paru dniach wyniki naszego ośrodka anulowano, bo część par rozegrała mniejszą, niż wskazywały wymogi regulaminowe, liczbę rozdań. Chodziło o pary, które miały pauzę. Wówczas wydawało mi się to niedorzeczne, a dla Ignacego krzywdzące. Brak pucharów, PKL-i i odnotowania sukcesu, zrekompensowałem mu artykułem na łamach *Świata Brydża*. Nie spodziewałem się, że kiedyś pojawi się okazja, by tamto wydarzenie sobie przypomnieć, bo i z jakiego powodu. Los płata jednak figle, bo na obozie dolnośląskiej kadry młodzików i juniorów w Stasikówce na poniedziałek zarezerwowała mnie sobie **Hania Jaworska** z Legnicy.

Hania nie przypadkiem, jak się miało okazać, celowała w poniedziałek. Wiedziała, że jest wtedy sporo PKL-i do zgarnięcia, no i toczyła korespondencyjny pojedynek ze swoim nauczycielem Markiem Czerniawskim*. Ale o tym dowiedziałem się po fakcie. Wcześniej musiałem się dobrze spisywać, popierając to wszystko fartem, by nie zawieść oczekiwań sympatycznego 13-letniego „Jaworka”. Sporo spraw ułożyło się dobrze, no, może z wyjątkiem świetnego szlemika, którego Hania (słusznie!) wrzuciła, ale oba króle nie stały. Ale może to i dobrze, bo wynik z ósemką z przodu mógłby wyglądać bardzo podejrzanie.

Oto rozdania z najlepszej dla nas rundy, w której chyba jednak w większym stopniu okoliczności pomogły nam w uzyskiwaniu lepszych wyników. Bo skromne ustalenia licytacyjne (Hania gra WJ-em, którego ja nie znam i pewnie przez to nie lubię) prowadziły do najprostszych rozwiązań. A te okazywały się skuteczne lub zwiększały szanse przeciwników na błędzenie.

Fot. Archiwum M.K.



Hania Jaworska i Marcin Kuflowski zwyciężyli w VII Memoriale Wojciecha Siwca.

Jak co roku puchary dla triumfatorów tego turnieju ufundował Piotr Gawryś

WE po partii, rozdawał S

♠ 9 8 6	♠ D	♠ K W 4
♥ A D 9 6 4	♥ 10 8	♥ W 7 5 3 2
♦ W 7 4	♦ A 10 5	♦ 6 2
♣ D 5	♣ A K W 9 7 3 2	♣ 8 6 4
	♠ A 10 7 5 3 2	
	♥ K	
	♦ K D 9 8 3	
	♣ 10	

Licytacja miała następujący przebieg:

W	N	E	S
	Hania		Pan Marcin
—	—	—	1 ♠
2 ♥	3 ♣	3 ♥	3 ♠
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	4 ♠	pas...	

Nasi bardzo młodzi przeciwnicy ani myśleli zważać na skromne zasoby punkto-

we i na tyle skutecznie uprzykrzyli nam życie licytowaniem kierów, że wyładowaliśmy w kontrakcie siedmioatutowym. Zwłaszcza uwagę dość dojrzała decyzja Hani na poziomie czterech, gdy wybrała piki, biorąc pod uwagę, że kar mogą mieć cztery, a singlowa ♠D może się okazać pomocna.

Co ciekawe, nastąpił wist atutowy, który sporo pomógł, bo dał szansę szybkiego pozbycia się singlowego ♥K z ręki (na topy treflowe). Wciąż nie rozwiązywało to jednak problemu dziurawych atutów. Zagrałem ♠7 z ręki, by w razie czego złapać drugiego ♠W u któregoś z obrońców. I gdy zawodniczka na W wstawiła ♠8, a E poprawił ♠W – wydawało się, że trafiłem. Okazało się, że mój RHO zagapił się i nie zauważył, że karta partnerki bierze i nadbił ją... Tak czy inaczej różnica między 4♠ z dwiema nadróbkami a z jedną nadróbką była już niewiele znacząca, bo 87% do 80%.

A oto kolejny dość szczęśliwy dla nas rozkład kart poparty trafną i rozsądną licytacją:

Obie po partii, rozdawał W

♠ 9 5 4	♠ 6 2	♠ K W 7
♥ K 9 6	♥ 10 8 7 5 2	♥ W 4 3
♦ W 6 2	♦ A K 7 5	♦ D 8 3
♣ K 10 7 6	♣ 4 2	♣ D W 9 5

	N	
W		E
	S	

♠ A D 10 8 3	♠ A D 10 8 3
♥ A D	♥ A D
♦ 10 9 4	♦ 10 9 4
♣ A 8 3	♣ A 8 3

Z ręką **S** otworzyłem na czwartej ręce 1BA, Hania transferowo pokazała kiery, a po przyjęciu transferu nie szukała szczęścia (choć akurat wszystkie końcówki chodziły...) i poprawnie spasowała. Czy może dziwić, że przy stole padł wist pikowy, gdy ten kolor nie był licytowany, a w innych konfiguracja u Ani Berezowskiej zniechęcała do ataku? Nie. Niestety ten wist był jedynym, po którym mogłem zrobić w tym rozdaniu dosłownie wszystko, bo był czas

i żeby zaimpasować (nieudanie wprowadzić kiera, i żeby wyimpasować pozostałą figurę pik, wyrabiając kolor pikowy i notując niemal 87% za trzy nadróbki.

No i ostatnie rozdanko z cyklu tych szczęśliwych do kompletu.

NS po partii, rozdawał N

♠ A 8 2	♠ A 8 2
♥ D 8 7 2	♥ D 8 7 2
♦ A K	♦ A K
♣ 9 7 5 3	♣ 9 7 5 3

♠ D 10 5	♠ D 10 5
♥ K	♥ K
♦ D W 9 8 5 4 3 2	♦ D W 9 8 5 4 3 2
♣ 10	♣ 10

	N	
W		E
	S	

♠ K 9 6	♠ K 9 6
♥ 10 6 5 4	♥ 10 6 5 4
♦	♦
♣ K D W 6 4 2	♣ K D W 6 4 2

Graliśmy końcówkę kierową po licytacji:

W	N	E	S
	Hania		Pan Marcin
—	1♣	pas	1♥
3♦	3♥	pas	4♥
pas...			

Po wiście karowym widać, że nie wolno oddać trzech atutów. Licytacja zdradziła siedmiokart karowy u **W** (dzieciom rzadko się zdarza blokować z krótszym kolorem, więc można było tego być pewnym), więc to nie wróżyło dobrze podziałowi atutów. Przy braku asa, króla, waleta i dziewiątki – niewiele opcji mi zostało... Idąc jednak tym tropem, zacząłem kombinować, jak najłatwiej „zmusić” niedoświadczonego gracza do błędu i przy jakim układzie to się może ewentualnie wydarzyć. Na zagraną ze stołu damę kier poszedł as z prawej i za chwilę – król z lewej! Voila! Całkiem możliwe, że to zagranie zadziałałoby również przy K-W lub A-W sec u **W**. Tutaj już należał się nam niemal pełny maks za 97,5%.

* Pan Marek wcale nie zamierzał oddawać pola walki, bo wygrał w swoim dolnośląskim ośrodku z wynikiem bliskim 60%! Fajna historia.

REKLAMA

MAZOWIECKI KONGRES BRYDŻOWY

PAMIĘCI JURKA GRESIA

10-13 kwietnia 2025
ul. Lindego 20, Warszawa

Grand Prix Polski Teamów

5 x OTP*, OTP**



Nasi partnerzy:

Mazowsze.
serce Polski

Więcej informacji:

czaja.pzbs.pl/jurek/2025/

Value Media, Eskom, Vytautas Vainikonis, Hotel Senator w Starachowicach, Książki pełne miłości, Fundacja „O lepsze jutro”, Dr Irena Eris, marka Lirene, Biuro rachunkowe Altra, SPS CONSTRUCTION sp. z o.o., Firma Bolesta, BridgeScanner, Piatnik Polska, Bastion Smaku, CoffeeLab, Orfi, Batmix, Exec, CRS Bielany, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, Polski Związek Brydża Sportowego, Warszawski Związek Brydża Sportowego, Mazowiecki Związek Brydża Sportowego



Mieczysław Gajak

Najpiękniejsze brydżowe rozdania 2023 roku



Nagrody Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Brydżowych (IBPA)

Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych IBPA przyznało w grudniu nagrody za rok 2023 – otrzymali je zarówno zawodnicy, jak i dziennikarze opisujący ich efektowne zagrania.

Pierwsze trzy z uhonorowanych rozdań za najlepszą rozgrywkę, licytację i obronę opisano już w *Świecie Brydża*. Poniżej je przypomnimy.

♦ Nagroda im. Justina Lalla

NAJLEPSZA ROZGRYWKA ROKU

Zwycięzca: Justin Mill (Australia)

Dziennikarz: Nick Jacob (Australia)

Artykuł: *Gra jedna na milion*

Fot. IBPA



Justin Mill i Nick Jacob

Justin Mill, z którym w parze gra jeden z najlepszych graczy argentyńskich Rodrigo Garcia da Rosa, to jeden z największych talentów brydżowych Australii. Rozdanie pochodzi z australijskich rozgrywek National Open Teams.

WE po partii, rozdawał N

♠ W 7 3	♠ D 10 9 6 5	♠ –
♥ 9 8	♥ A	♥ D 7 6 4 3
♦ D W 10 9 8 3	♦ K 4 2	♦ 7 6
♣ 3 2	♣ A 9 6 5	♣ K D W 10 8 4

N E
W S

♠ A K 8 4 2	♠ –
♥ K W 10 5 2	♥ D 7
♦ A 5	♦ –
♣ 7	♣ –

W	N	E	S
Joan Butts	Justin Mill	Michael Courtney	Rodrigo Garcia da Rosa
–	1 ♠	4 ♣	4 BA ¹
pas	5 ♠ ²	pas	5 BA ³
pas	6 ♦ ⁴	pas	6 ♥ ⁵
pas	7 ♠	pas...	

¹blackwood na pikach; ²dwie wartości + ♠D; ³mamy komplet wartości kluczowych; ⁴♦K wykluczający ♥K; ⁵last train

Wist: ♣K.

Kontrakt był doskonały, gdyż podział atutów 2-1 pozwalał odebrać je przeciwnikom i wziąć brakujące lewy, przebijając trzy kiero w rękę. Trzy atuty w rękę E pozwalały również ściągnąć atuty i wyrobić lewę trzynastą na kiera. Mill zagrał więc pika do ♠A, lecz E dołożył trefla. W świetle licytacji E mógł mieć siedem trefli, niemożliwe byłoby więc przebicie w stole trefla małym pikiem, bo groziłaby nadbitka. Szansę na trzynastą lewę dawał kolor kierowy. Rozgrywający zagrał kiera do ♥A, karo do ♦A, ściągnął ♥K, wynosząc z ręki trefla i powtórzył kiera, do którego W wyniósł trefla, a Mill przebił pikiem. Szansa kierowa również zawiodła, ale rozgrywający nie poddał się. Poznał już dokładnie składy zakrytych

rąk. Odegrał ♦K, przebił karo atutem, zagrał pika i impasując ♠10, doprowadził do *wspaniałego zakończenia*...

♠ W	♠ D 9	♠ –
♥ –	♥ –	♥ D 7
♦ D W 10	♦ –	♦ –
♣ –	♣ 9 6	♣ D W

N E
W S

♠ K 8	♠ –
♥ W 10	♥ D 7
♦ –	♦ –
♣ –	♣ –

... w którym po zagranie ♠D obrońca E stanął w przymusie ruchomym (ang. entry-shifting squeeze/seesaw squeeze) atutowym dwukolorowym.

♦ Jeśli E dołoży kiera, rozgrywający przejmie ♠D królem i przebiję stołowego kiera atutem ręki, a trzynastą lewę weźmie wyrobiony kier.

♦ Jeśli E dołoży trefla, rozgrywający utrzyma się damą w rękę i przebiję trefla, wybijając lewę treflową.

Obrońca Michael Courtney przypomniał, że tego typu zagranie nazwano w 1935 roku over-under squeeze (przymus za-pod).

A dziennikarz podsumował: „Jedna gra na milion nagrodzona została 11 impami” (przeciwnicy nie doszli do szlema).

♦ Nagroda im. Juana-Carlosa Ventina

NAJLEPSZA LICYTACJA ROKU

Zwycięzcy: Linlin Hu i Yinghao (Dunga)

Liu (Chiny)

Dziennikarz: Jian-Jian Wang (USA)

Artykuł: *Jedna jedyna*

Rozdanie z chińskich mistrzostw klubowych zatytułowane przez Jian-Jian Wang *Jedna jedyna* odnosi się do uznanych przez autora za znakomite licytacji i rozgrywki pary Yinghao Liu – Linlin Hu, która jako jedyna z 16 par grała kolor kierowy, w którym wylicytowała i wygrała siedmioatutowego szlemika.

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa



Linlin Hu



Yinghao (Dunga) Liu

NS po partii, rozdawał W

♠ D 8 7 6 4		
♥ 9 4		
♦ 9 6		
♣ K W 7 2		
♠ K 10 9 5	♠ A 3	
♥ W 10 8	♥ A K D 5	
♦ K D	♦ A 4 3 2	
♣ A D 9 3	♣ 10 6 4	
	♠ W 2	
	♥ 7 6 3 2	
	♦ W 10 8 7 5	
	♣ 8 5	

W	N	E	S
Liu		Hu	
1 ♣ ¹	pas	1 BA ²	pas
3 ♦ ³	pas	3 ♠ ⁴	pas
3 BA ⁵	pas	4 ♦ ⁶	pas
4 BA ⁷	pas	6 ♥ ⁸	pas...

1 ♣ = 16+ w dowolnym składzie (Liu dodał punkt za kombinację dziesiątek z wysokimi błotkami)

1 BA = 12+, zrównoważony

3 ♦ = 16-17 zrównoważone ze starszą czwórką

3 ♠ = cztery kiery

3 BA = cztery piki

4 ♦ = cztery kara

4 BA = wyklucza cztery kara

6 ♥ = propozycja szlemika, świetna czwórką

WE mieli łącznie 32 oczka, ale nie mieli ośmiu kart do uzgodnienia w żadnej ze swoich czwórek. Propozycja kontraktu 6 ♥ – wobec posiadania przez Liu dobrego uzupełnienia kierowego i znakomitego dubla karowego – oczywiście została przez partnera przyjęta.

Po wiście atutowym los kontraktu zależał od rozgrywającego (obkładał wist treflowy i ♠ W – M.G.). Hu zabił w stole ♥ W, odegrał ♦ K-D, ♥ 8 przejął w rękę, przebił karo ♥ 10, wrócił do ręki ♠ A, odegrał kolejny honor kierowy, a gdy atuty podzieliły się 4-2, odebrał ostatnie atuty, sprowadzając grę do bezatutowej. (Przy podziale atutów 3-3 gra byłaby bezpieczna: pozostałyby w dziadku ♠ K-10-9 i ♣ A-D, w rękę ♠ 3, ♥ H, ♣ 10-6-4 i zagrałby pika do ♠ 9 na wpust obrońcy **N**, który po wzięciu lewy musiałby odwrócić w jeden z posiadanych tylko kolorów czarnych).

W powstałej po odebraniu atutów sytuacji...

♠ D 8 7		
♥ –		
♦ –		
♣ K W		
♠ K 10 9	♠ 3	
♥ –	♥ –	
♦ –	♦ A	
♣ A D	♣ 10 6 4	
	♠ W	
	♥ –	
	♦ W 10	
	♣ 8 5	

... rozgrywający odegrał ♦ A, zrzucając ze stołu pika (od gracza **N** pik) i uznał, że czas już zaniechać prostego impasu trefla na korzyść przymusu wpustkowego (throw-in/strip squeeze). Zagrał pika do ♠ K i pika do ♠ D, a wpuszczony **N** musiał przyjść z dwunastą lewą w treflach.

♦ Nagroda im. Rodziny Gidwani

NAJLEPSZA OBRONA ROKU

Zwycięzca: Yinghao (Dunga) Liu (Chiny)

Dziennikarz: Jian-Jian Wang (USA)

Artykuł: *Podwójny cios*

Jian-Jian Wang zaprezentował doskonałą obronę Liu Yinghao kontraktu 4 ♥ w igrzyskach azjatyckich.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ 9 4 2		
♥ A D W 6 3		
♦ 10 9 8 3		
♣ K		
♠ K W 7 6	♠ 5 3	
♥ 4	♥ 9 8 5 2	
♦ A W 6 4 2	♦ K 7 5	
♣ A 4 3	♣ 9 7 6 2	
	♠ A D 10 8	
	♥ K 10 7	
	♦ D	
	♣ D W 10 8 5	

Na jednym stole po licytacji...

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA
ktr. ¹	2 ♦ ²	pas	2 ♥
pas	3 BA	pas	4 ♥
pas...			

¹ starsza czwórka i młodsza piątka; ² transfer

... i po ataku ♦ A-x rozgrywający przebił karo, zagrał trefla, na którego **W** wskoczył asem, i to była ostatnia lewa obrony – 11 lew.

W	N	E	S
Liu Yinghao	Sze	Hu	Chiu
–	–	pas	1 ♣ ¹
1 ♦	ktr. ²	2 ♦	ktr. ³
2 ♠	ktr.	3 ♦	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

¹ 2+ trefle; ² 4+ ♥; ³ wywoławcza

Tu Liu Yinghao (**W**) znalazł jedyny wist – błotką karo spod asa – „usuwający pierwszą przeszkodę” na drodze do położenia kontraktu. Po utrzymaniu się ♦ K Hu odwrócił ♠ 5, a rozgrywający odpuścił ♠ 10 do waleta obrońcy **W**. Gdy następnie Yinghao położył na stole... ♠ 6, „nawet eksperci – komentatorzy turnieju, widząc cztery ręce, nie potrafili tego zrozumieć – przecież to na pierwszy rzut oka rozwiązywało problem rozgrywającemu”. Ale okazało się, że to tylko pozornie, bowiem zniszczona została komunikacja pomiędzy dziadkiem a rozgrywającym, który wobec grożącej przebitki pikowej nie mógł jednocześnie odebrać atutów i wykorzystać trefli. W rzeczywistości **S** wziął lewą ♠ 9, przebił karo w rękę, ściągnął atuty i zagrał trefla do ♣ A obrońcy **W**, a ten odebrał należne mu dwie lewy karowe. Bez dwóch.

Dzięki tej błyskotliwej obronie Liu Yinghao, znany w środowisku brydżowym jako Dunga, został podwójnym laureatem tej edycji nagród IBPA (także za licytację).

♦ W tej kategorii jednym z nominowanych do nagrody był Michał Kwiecień, a dziennikarzem opisującym jego obronę w 3. Transatlantic Seniors Cup – Memoriale Juliana Klukowskiego był Artur Wasiak. Tytuł relacji zamieszczonej w biuletynie IBPA: *April Fools' (Prima Aprilis)*. Rozdanie opisano w *SB* (nr 4-6/2023, s. 76).

♦ Nagroda Richarda Freemana

NAJLEPSZY JUNIOR ROKU

Zwycięzca: Tomas Popowsky

(Argentyna)

Francisco Guerra (Argentyna)

Rozdanie pochodzi z mistrzostw świata juniorów U-26, z meczu Argentyna - Anglia.

♠ A D W
♥ D 9 6
♦ A K 4 3 2
♣ D 5

♠ 4
♥ A K 10 7 5 2
♦ D W 6
♣ K 10 3

N
W E
S

♠ K 10 6 3 2
♥ W
♦ 10 9 8 7 5
♣ A 9

♠ 9 8 7 5
♥ 8 4 3
♦ —
♣ W 8 7 6 4 2

W	N	E	S
Popowsky	Hutton	Feintuch	Sanderson
—	—	—	pas
1 ♥	1 BA	pas	2 ♥ ¹
pas	2 ♠	pas	3 ♦
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

¹transfer

REKLAMA

Foot. WBF



Reprezentacja argentyńskich juniorów. Drugi z lewej Francisco Guerra, trzeci z lewej Tomas Popowsky

W	N	E	S
Winter	Etchepareborda	Anoyrkatis	Guerra
—	—	—	pas
1 ♥	ktr.	3 ♥	3 ♠
4 ♥	4 ♠	pas	

Przy drugim stole Baltazar Etchepareborda wszedł do licytacji kontrą i po bloku Sama Anoyrkatisa 3♥ rozgrywającym tę samą co na pierwszym stole końcówkę został Francisco Guerra. Daniel Winter zawistował ♥K, a po obejrzeniu dziadka i rzutki partnera również zmienił atak na ♦6! Tyle że tu rozgrywający dołożył ze stołu małe! Anoyrkatis przebił i Anglicy mogli wziąć jeszcze tylko lewe treflową.

◆ Nagroda IBPA
OSOBOWOŚCI ROKU



Platforma RealBridge:
Andy Bowles (dyrektor operacyjny)
Graham Hazel (dyrektor generalny
i dyrektor techniczny)
Shireen Mohandes (dyrektor handlowy)

◆

HOTEL SHERATON POZNAŃ, 5 KWIECIA 2025, GODZ. 11.00



Bońkowsky

OTWARTA



SHERATON



Okregowa Izba
Radców Prawnych
w Warszawie

PAWLOVA
DIPLOMA & MEDICINE
JAMES W. PAWLOVA

GEHWON



Wpuszczony od pierwszego wistu

Pierwsze rozdanie z dzisiejszej kolumny pochodzi z treningu na BBO, lecz zaciągnięte zostało z archiwum Vugraphu. Rozegrane je na imprezie mistrzowskiej, a w akcji jeden z najlepszych zawodników na świecie.

Mecz, WE po partii; rozdawał N

♠ K 6 4	♠ W 8 7 5	♠ D 10
♥ 9 8 4 3 2	♥ 10 5	♥ A K D W 7
♦ 4 2	♦ A D 7	♦ K 6 3
♣ K D 6	♣ A W 5 2	♣ 10 8 3

♠ A 9 3 2	♠ N	♠ D 10
♥ 6	W	♥ A K D W 7
♦ W 10 9 8 5	E	♦ K 6 3
♣ 9 7 4	S	♣ 10 8 3

W	N	E	S
Bohater			
—	1 BA ¹	ktr. ²	2 ♦ ³
ktr. ⁴	pas	2 ♥	pas
4 ♥	pas	pas	pas

¹ słabe BA; ^{2,4} punkty; ³ naturalne, NF

Wist ♦W. Nasz bohater siedzący na **N** bezbłędnie rozpoznał problem i zagrożenie w rozdaniu. Z licytacji wynikało, że rozgrywający nie ma singlowego ♦K, bo w takim wypadku partner miałby siedem kart w karach i skoczyłby blokująco po kontrze. Dlatego **N** położył ♦D na wist w wale, dzięki czemu utrzymał z partnerem komunikację na ♦10 – do podegrania trefli. Wróg miał na szybko tylko jedno dojsie do stołu (na atuta), aby zaimpasować piki, lecz chwilę później otwarcie koloru treflowego zakończyło rozdanie (nie można było na szybko wyrzucić trefla na pika):

♠ K 6	♠ W 8 7	♠ D
♥ 9 4	♥ —	♥ A K
♦ 4	♦ A 7	♦ 6 3
♣ K D 6	♣ A W 5	♣ 10 8 3

♠ 9 3	♠ N	♠ D
♥ —	W	♥ A K
♦ 10 9 8	E	♦ 6 3
♣ 9 7 4	S	♣ 10 8 3

Teraz po zagranie w trefla i przepuszczeniu figury wróg był bezradny. Na drugim stole wzięcie pierwszego wistu na ♦A szybko wypuściło kontrakt.

Kolejne rozdanie pochodzi z tegorocznych klubowych mistrzostw Holandii:

NS po partii; rozdawał W

♠ 4	♠ K 10 6 5	♠ A W 9 8 7
♥ W 10 5 2	♥ A K 9 7 6	♥ 8
♦ A K 7 3 2	♦ 9 4	♦ D 10 8
♣ K W 4	♣ 7 2	♣ A D 10 5

♠ D 3 2	♠ N	♠ A W 9 8 7
♥ D 4 3	W	♥ 8
♦ W 6 5	E	♦ D 10 8
♣ 9 8 6 3	S	♣ A D 10 5

W	N	E	S
1 ♦	1 ♥	2 ♦ ¹	pas
2 BA	pas	3 ♥	ktr.
pas	pas	4 ♥	pas
6 ♦	pas	pas	pas

¹ piki, inwitt+

Piękny szlemik, ale czy wróg delikatnie nie pomógł naszym bohaterom? Trochę zabawnie wyszło, bo kontra wistowa dała furtkę do namierzenia wyłączenia w kolorze wroga. Gdyby **S** spasował na 3♥, to prawdopodobnie **W** dałby jedynie 3BA. A tak **E**, widząc niepewność partnera po kontrze co do kontraktu (brak marnujących się punktów w kierach), zdecydował się pokazać krótkość kier i graczowi **W** to w zupełności wystarczyło do wyobrażenia sobie ♠A, dobrego fitu karo oraz uzupełnienia trefli. Na drugim stole para **WE** nie była nawet na tropie takiego kontraktu.

Mecz, obie po partii

♠ A W 8	♠ A W 8	♠ 10 7 2
♥ A K W 9 7 6 4 2	♥ A K W 9 7 6 4 2	♥ D 10 8
♦ K 7	♦ K 7	♦ W 5 4 2
♣ —	♣ —	♣ K 6 5

♠ D 9 5 4 3	♠ N	♠ 10 7 2
♥ —	W	♥ D 10 8
♦ 10 9 8 3	E	♦ W 5 4 2
♣ A 8 3 2	S	♣ K 6 5

♠ K 6	♠ A W 8	♠ 10 7 2
♥ 5 3	♥ A K W 9 7 6 4 2	♥ D 10 8
♦ A D 6	♦ K 7	♦ W 5 4 2
♣ D W 10 9 7 4	♣ —	♣ K 6 5

N	S
1 ♥	2 ♣
3 ♥	3 ♠
4 ♣	4 ♦
4 BA	5 ♣
7 ♥	pas

Duży turniej teamów, finałowa składka. Rozdanie o wszystko. Sprawnie osiągnięty szlem o wysokim prawdopodobieństwie wygranej miał niestety... poważną wadę. Wystąpił jedyny układ, przy którym nie szedł, czyli D-x-x atu za impasem. Co boleśniesz, na drugim stole wróg zagrał tylko końcówkę, stąd padło zupełnie poważne pytanie z drugiego stołu: — A nie dało się tak tylko szlemika zagrać?

I ostatnie rozdanie o wyjątkowym motywie: wpuszczony od pierwszego wistu.

Impy, obie przed partią, rozdawał N

♠ 8 3	♠ A K D W 10 9 6 5 4 2	♠ 7
♥ 8 6 5 3 2	♥ —	♥ A D 9 4
♦ W 10 6 5	♦ A D	♦ 8 7 3
♣ 10 6	♣ 5	♣ K W 7 3 2

♠ —	♠ N	♠ A K D W 10 9 6 5 4 2
♥ K W 10 7	W	♥ —
♦ K 9 4 2	E	♦ A D
♣ A D 9 8 4	S	♣ 5

W	N	E	S
—	pas	pas	2 ♣
4 ♦ ¹	pas	4 ♠ ²	pas
6 ♠	pas	pas	pas

¹ GF na ♥/♠ (4♥/♠ oznaczałoby ten kolor + kara); ² pasuj/ popraw, dobra ręka do ♥

No cóż... Rozgrywający ma do oddania trefla i ma wyrzutkę kara na kiera lub musi grać na impas karo, jeśli ten kolor zostanie zagrany. Cokolwiek zrobi wistujący, to pozwoli na wygranie kontraktu. Wist ♣A i... nie ma atuta na odepchnięcie się, aby czekać z ♦K!

Gdyby pierwszy wist był z ręki **N** — wtedy wist w trefla i powtórzenie trefla w drugiej lewie przez obrońcę **S** (♣D i ♣A) pozwoliłyby na bezpiecznie odepchnięcie się i obłożenie kontraktu. Magia.





Justyna Żmuda

Milczenie bywa złotem



Potyczka na szczycie: Michał Klukowski – Justyna Żmuda kontra Zia Mahmood – Christian Bakke

Na zaproszenie organizatorów mieliśmy wraz z Michałem Klukowskim przyjemność wziąć udział w BK Istanbul Open Pairs. Turniej w Stambule był podzielony na dwa dni eliminacji i dwa dni finału – łącznie 190 rozdań. Doskonała organizacja, świetna atmosfera oraz dogodne warunki gry sprawiły, że były to naprawdę cztery bardzo udane dni, zarówno brydżowo, jak i towarzysko.

Eliminacje przebrnęliśmy bez problemu, plasując się cały czas w czołówce i ostatecznie je wygrywając. W finale też szło nam dobrze, jednak przez większość czasu oglądaliśmy plecy zaproszonej przez organizatorów pary gwiazd – Zii Mahmooda oraz Christiana Bakke. Los dał nam jednak szansę, krzyżując nas ze sobą w ostatniej rundzie. Stratę mieliśmy sporą, ale dwa bardzo udane rozdania, w których mieliśmy sporo szczęścia, pozwoliły nam w najlepszym możliwym momencie zamienić się miejscami. Podium uzupełniła turecka para Oguzhan Kadioglu – Mehmet Eksioglu.

W pamięci zostały mi dwa rozdania doskonale obrazujące strategię naszej wspólnej gry (szczególnie maksowej) – w licytacji agresywnie, lecz z sensem. Oto pierwsze z nich:

NS po partii, rozdawał W

♠ –			
♥ A K 10 3 2			
♦ A 8 7 5			
♣ 9 7 5 3			
♠ D 10 6 5			♠ A K W 9 8 4
♥ D W			♥ 8 7 6 4
♦ W 9 4			♦ 6
♣ K D W 2			♣ A 4
			♠ 7 3 2
			♥ 9 5
			♦ K D 10 3 2
			♣ 10 8 6

W	N	E	S
	Zmuda		Klukowski
1 ♣	1 ♥	ktr.	2 ♣
2 ♠	3 ♠	4 ♦	pas
4 ♠	5 ♦	5 ♠	pas
pas	ktr.	pas...	

Po kontrze przeciwnika wskazującej 4+ piki Michał zdecydował się zalicytować 2♣ – transfer na kara. Założenia niekorzystne, równa ręka, pięciokartowy kolor i tylko 5 punktów – wszystkie te czynniki sprawiały, że była to odzywka, delikatnie mówiąc, nieoczywista. Głównym celem Michała było oczywiście wskazanie wistu. Nie mógł on wiedzieć, że rozpętuje prawdziwą wojnę licytacyjną. Z mojej perspektywy rozdanie mogło pełnoprawnie należeć do nas, w związku z czym zdecydowałam się poinformować o tym mojego partnera odzywką 3♠ (alternatywą było 4♠, ale chciałam

pozwolić odsprzedać się przeciwnikom na wysokości czterech – z mojej karty wyglądało, że 5♦ jest czapowe, obawiałam się jednak, że zalicytowanie końcówki z przyrzutu zachęci moich przeciwników do obrony). Jak się okazało, 5♦ nie szło, a na 5♠ po wiście w ♥A i wzięciu trzech pierwszych lew przeciwnicy leżeli bez jednej. Dało nam to 100% z rozdania, ale już za 5♦ z kontrą bez jednej wynik byłby praktycznie taki sam.

Drugie rozdanie pokazuje, że milczenie niekiedy bywa złotem:

WE po partii, rozdawał S

♠ D 8			
♥ A W 6 4			
♦ 8 7 6			
♣ A D 10 7			
♠ A 6 5 4 3			♠ 10 2
♥ 9 7			♥ D 8 5 3 2
♦ A 5			♦ 9 4 2
♣ 9 8 5 3			♣ 6 4 2
			♠ K W 9 7
			♥ K 10
			♦ K D W 10 3
			♣ K W

W	N	E	S
	Zmuda		Klukowski
–	–	–	1 ♣
1 ♠	ktr.	pas...	

Nasz przeciwnik wszedł bardzo podlimirowo, bez koloru ani składu, i został za to ukarany. Bezasowa karta, jedynie cztery atuty, dodatkowo zlokalizowane pod ręką – to mogłoby na pierwszy rzut oka wydawać się niewystarczające na ukaranie przeciwników na poziomie jednego. A jednak! Michała przekonała znaczna przewaga siły po naszej stronie (co najmniej 17+7[6]) i wynikająca z tego konkluzja, że dziadek zwykle będzie bezdojściowy, oraz oczywiście magia założeń.

Rozgrywający musiał polec za 1100 (wziął dwie lewy pikowe i ♦A), co dało nam 96% z rozdania. Dlaczego tak mało? Na kontrę w podobnej sekwencji (po otwarciu 1♦) spasował również wspomniany już Zia, jemu jednak przeciwnicy uciekli w 2♣, co kosztowało 1400. Myślę, że licytacja miała podobny początek na wielu stołach – jednak nikt więcej nie odważył się spasować. ♦

zaimpasował więc kiery dziesiątką i przegrał bez jednej, co zresztą nie przeszkodziło Amerykanom w zdobyciu tytułu.

♠ 9 3 ♥ A D ♦ A D 10 7 6 4 ♣ 10 9 8		♠ A K 8 6 5 ♥ 7 4 ♦ 9 5 ♣ K W 7 4	
♠ 10 4 2 ♥ W 10 8 5 3 2 ♦ W 3 ♣ A 5	N W E S		
♠ D W 7 ♥ K 9 6 ♦ K 8 2 ♣ D 6 3 2			

W	N	E	S
—	1 ♦	1 ♠	1 BA
2 ♥	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

Na pozycji **E** siedział jeden z najsłynniejszych brydżystów amerykańskich, wieloletni redaktor i wydawca pisma *The Bridge World* – Edgar Kaplan. Popatrzmy, jak się bronił: wist pikowy zabił asem (!), zagrał króla (!) trefli i blotkę trefli. **S** oczywiście postawił damę i przegrał bez jednej. Skąd to zagranie? Otóż **S** musi mieć ♥K (bo zalicytował 3BA, nie wiedząc, że partner ma trzymanie kier). Czyli **W** na swoje wejście musi mieć ♣A.

A teraz w akcji Bob Hamman:

♠ 5 3 ♥ D W 9 6 3 ♦ K W 10 3 ♣ 6 4		♠ 8 6 ♥ K 5 ♦ A 7 ♣ A K W 10 7 3 2	
♠ W 10 9 2 ♥ 7 4 2 ♦ 8 6 4 2 ♣ 9 8	N W E S		
♠ A K D 7 4 ♥ A 10 8 ♦ D 9 5 ♣ D 5			

W	N	E	S
—	—	—	1 BA
pas	2 ♦	3 ♣	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Rozdanie z meczu USA – Tajwan. Po wście treflowym Hamman (**E**) ściągnął dwie lewy w tym kolorze, odegrał ♦A (sugerując singletona) i wyszedł w pika. Rozgrywający musiał teraz przejść do stołu do impasu kier. Zasugerowany wistem Hammana próbował to zrobić, przebijając pika. Jak wiadać, nie przyniosło mu to sukcesu.

Prekursorką takich zagrań była Helen Sobel – partnerka słynnego Charlesa Gore-

na, siedząca w poniższym rozdaniu na pozycji **W**.

♠ 3 ♥ K 4 ♦ A D 9 7 4 2 ♣ A K 6 3		♠ — ♥ A 8 5 2 ♦ 10 8 6 5 ♣ D 9 8 5 4	
♠ A 8 7 5 ♥ D W 10 7 6 ♦ K 3 ♣ W 10	N W E S		
♠ K D W 10 9 6 4 2 ♥ 9 3 ♦ W ♣ 7 2			

S otworzył licytację 4♠, które obiegły. Wist w ♥D, zabity królem i asem, i powtórzenie kiera. Po wzięciu lewy **W** wyszła w ♣W. Rozgrywający zabił i zagrał w atu, Sobel wzięła lewę i powtórzyła trefle. Ze stołu as i jedynym problemem jest teraz, którym kolorem przejść do ręki do ściągnięcia atutów. Rozgrywający zagrał ♦A, do którego spadł od **W** król. Zasugerowany tym **S** próbował przebić trefla i Sobel nadbiła.

Popatrzmy teraz na pojedynek Anglika Tony'ego Pridaya z członkiem słynnego Blue Teamu Walterem Avarellim podczas olimpiady w Miami w 1972 r.:

♠ W 4 3 2 ♥ A 3 ♦ 4 3 ♣ W 10 5 4 2		♠ A 10 8 7 6 ♥ 10 ♦ 10 9 7 2 ♣ A 9 3	
♠ K D ♥ D 9 5 ♦ A D 8 6 5 ♣ D 8 6	N W E S		
♠ 9 5 ♥ K W 8 7 6 4 2 ♦ K W ♣ K 7			

W	N	E	S
Priday	Belladonna	Rodrique	Avarelli
—	pas	pas	3 ♥
3 BA	pas	pas	4 ♥
ktr.	pas...		

Priday ściągnął dwa piki, zagrał trefla do asa partnera, a ten podegrał karo. **W** wzięły dwie lewy karowe i wyszedł w ♣D! Avarelli przebił i wiedząc, że Priday ma damę atu (zaliczył przeciw 3 BA) zagrał ♥W (!), licząc na to, że **W** nie ma dziesiątki i damy nie postawi. I tak się stało. ♥W wzięły lewę, następną wzięły ♥A w stole, ale teraz trzeba było wrócić do ręki. Zasugerowany wyjściem w ♣D Avarelli próbował to zrobić, przebijając pika...

♠ 10 7 6 5 4 ♥ 7 6 4 ♦ A ♣ 10 9 6 2		♠ 8 3 ♥ D 10 ♦ K 9 7 6 ♣ A D W 8 7	
♠ — ♥ A K W 8 3 2 ♦ D 10 8 5 4 ♣ K 4	N W E S		
♠ A K D W 9 2 ♥ 9 5 ♦ W 3 2 ♣ 5 3			

W	N	E	S
Duboin	Rosenberg	Bocchi	Zia
—	—	1 ♣	1 ♠
3 ♥	4 ♠	pas	pas
5 ♦	5 ♠	6 ♦	pas...

Wist pikowy – Zia Mahmood położył przed sobą... asa, rozgrywający przebił. Wyglądało na to, że **N** ma słabą układową rękę z krótkością karo. Ponieważ „pokazał” już ♠K, więc ♦A ma Zia. Giorgio Duboin przeszedł więc treflem do stołu i zagrał karo do damy.

Na drugim stole Alfredo Versace podłożył w pierwszej lewie ♠W i Steve Weinstein zagrał blotkę karo z ręki, wygrywając szlemika.

To wszystko wydaje się dosyć proste. Spójrzmy teraz na dużo bardziej wyrafinowaną obronę w wykonaniu amerykańskiego eksperta Iry Chorusha:

♠ A 9 8 ♥ A W 5 ♦ A W 10 4 ♣ 9 8 6		♠ K D W 10 4 ♥ D 8 7 ♦ D 7 ♣ D W 2	
♠ 3 2 ♥ 6 4 ♦ 6 5 3 2 ♣ 10 7 5 4 3	N W E S		
♠ 7 6 5 ♥ K 10 9 3 2 ♦ K 9 8 ♣ A K			

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
pas	2 ♦	pas	3 ♦
pas	4 ♥	pas...	

Wist w ♠3 (naturalny), ze stołu blotka. Chorush (**E**) wiedział, że partner ma najprawdopodobniej dubla pik. W związku z tym **S** ma trzy piki, a ponieważ licytował czerwone kolory, więc ma co najwyżej dubla trefli. Czyli na lewę treflową nie ma co liczyć, bo na otwarciu **S** musi mieć ♣A-K, ♥K, ♦K. Żeby obłóżyć kontrakt, trzeba wziąć dwa piki, ♥D i ♦D. Musimy przeko-

nać rozgrywającego, że to **W** ma pięć pików, a nie my. Pierwszego pika bijemy więc królem i po wzięciu lewy wychodzimy w waleta, sugerując, że wyjście było spod damy. Rozgrywający zabił, przeszedł treflem do ręki i zaimpasował kiera. Chorusz wziął na ♥D i odwrócił w kiera. Teraz rozgrywający, przekonany, że **W** ma w pikach D-10-4-3-2, zaimpasował „bezpiecznie” karo u obrońcy **E**. Ten wziął lewą i dopiero teraz odegrał ♠D.

Oto podobne rozdanie z amerykańskiego Life Masters Pairs:

♠ 10 8 ♥ A W 9 7 ♦ A K 9 8 4 ♣ W 8		♠ A W 7 3 ♥ 10 4 3 ♦ 10 7 6 5 3 ♣ 4	
♠ D 9 6 4 ♥ D 8 6 5 ♦ D W ♣ D 9 7	N W E S	♠ K 5 2 ♥ K 2 ♦ 2 ♣ A K 10 6 5 3 2	

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♣
pas	1 ♦	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Wistującymi byli reprezentanci USA Andy Bernstein (**W**) i Mike Becker (**E**). Bernstein wyszedł w ♠4 do asa partnera. Zamiast odwrócić *normalnie* w czwartą najlepszą – ♠3, Becker wyszedł w ♠W (rozgrywający mógł mieć damę, a partner króla z dziewiątką). Gdy walet wziął lewą, **E** kontynu-

wał piki siódmką. Rozgrywający wiedział, że ktoś ukrył ♠3, ale założył, że zrobił to **W**. W czwartej lewie **S** ściągnął ♣A (odblokowując się waletem ze stołu), przeszedł do stołu ♦A i zagrał trefla do króla. Zakładając, że **W** miał pięć pików, rozgrywający nie mógł oddać mu trefla, więc ściągnął ♥K, zaimpasował waletem i zgrał asa. Wyglądało na to, że końcówka wygląda następująco:

♠ – ♥ 9 ♦ A 9 8 ♣ –	N W E S	♠ – ♥ – ♦ D 10 7 6 ♣ –
♠ D 3 ♥ D ♦ – ♣ D		♠ – ♥ – ♦ – ♣ 10 6 5 3

Rozgrywający zagrał więc ♦8, będąc przekonany, że **E** będzie mu musiał dać jeszcze dwie lewy karowe.

Kończówka wyglądała jednak trochę inaczej:

♠ – ♥ 9 ♦ A 9 8 ♣ –	N W E S	♠ 3 ♥ – ♦ 10 7 6 ♣ –
♠ D ♥ D ♦ D ♣ D		♠ – ♥ – ♦ – ♣ 10 6 5 3

Po wyjściu w karo **W** pokazał swoją kartę dam.

I jeszcze ciekawy kamuflaż mający na celu oszukanie... partnera. Rozdanie pochodzi z turnieju teamów w 1977 r., a jego bohaterem był reprezentant Włoch Massimo Lanzarotti:

♠ D 10 4 ♥ K W 10 7 6 2 ♦ 7 ♣ 9 5 3	N W E S	♠ A 7 3 ♥ A D 8 3 ♦ 8 5 ♣ K 6 4 2
♠ K 8 6 5 2 ♥ 9 5 ♦ W 6 4 ♣ W 8 7		♠ W 9 ♥ 4 ♦ A K D 10 9 3 2 ♣ A D 10

W	N	E	S
Buratti	Lanzarotti		
–	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

Wist w ♠2. Ponieważ Włosi wistowali trzecią – piątą, więc Lanzarotti (**E**) wiedział, że partner ma pięć pików. Jak ma się bronić dalej? Jeżeli przepuści pierwszego pika, to rozgrywający szybko weźmie dziewięć lew. Jeżeli weźmie asem i „prawidłowo” odwróci ♠7, to partner najprawdopodobniej przepuści, żeby zachować komunikację. Jeżeli zaś po ♠A odwróci w karo, to rozgrywający zgra karo i wyjdzie w ♠W – i obrońcy będą musieli mu podarować dziewiątą lewą. Lanzarotti znalazł rozwiązanie. Po wzięciu na ♠A wyszedł w ♠3. **W** wziął lewą królem i nie widząc perspektyw w pikach (przecież partner miał w nich dubla), wyszedł w kiera. Massimo tylko na to czekał. Zgrał dwie lewy kierowe i odszedł w karo. W końcówce dostał jeszcze lewą na ♣K. Genialnie wywalczone bez jednej.

Na zakończenie kamuflaż nieudany:

♠ 10 8 7 2 ♥ A 9 6 2 ♦ 9 6 ♣ A 4 3	N W E S	♠ K 9 ♥ 7 4 3 ♦ W 10 4 3 2 ♣ 10 8 2
♠ 3 ♥ D W 10 8 ♦ A K 7 5 ♣ D 9 7 5		♠ A D W 6 5 4 ♥ K 5 ♦ D 8 ♣ K W 6

W	N	E	S
Kantar	Werdelin	Eisenberg	Møller
1 ♦	pas	2 ♦	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wygranie kontraktu jest uzależnione od trafienia pika. Steen Møller zabrał się więc za rozgrywkę wywiadowczą. ♥D zabił asem w stole i zagrał w karo. Od **E** walet, z ręki dama, a Eddie Kantar zabił asem i chcąc zmylić rozgrywającego, odwrócił w blokę, chowając króla. Ze stołu ♦9, a **E** wiedząc, że **S** ma jeszcze tylko jedno karo, i że musi to być król, dołożył ♦3 jako ilościówkę. Zdziwiony i zadowolony Møller wziął lewą, zaimpasował pika i wziął dwaście lew, ustawiając w końcówce obrońcę **W** w przymusie kierowo-treflowym.

Fot. ACBL



Mike Becker

Piotr Mądry

TRZY MĄDRE ROZDANIA

♦ **Pamiętajmy o radzie Boba Hammana**
Mecz; obie po partii, rozdawał S.

W	N	E	S
—	—	—	pas
1 ♣	pas	1 ♦ ¹	2 ♦
2 BA	pas	?	

¹ negat 0-7 PC

Twoja (E) karta:

♠ 8 5 4 3 ♥ 10 7 5 ♦ 10 6 ♣ A K 9 4

Co licytujesz?

Narzuca się pytanie o starsze czwórki w celu wybrania lepszej końcówki – 3BA bądź 4♠. Wejście gracza S na poziomie dwóch praktycznie zawsze będzie z sześciokartu, w szczególności gdy jak tu jest dane po pasie. Partner nie dał kontry wywoławczej, więc ma statystycznie trzy kara z zatrzymaniem. W związku z powyższym można znaleźć wiele układów, przy których obrońca N będzie przebijał karo – tak przy posiadanym przez niego dublu, jak i singlu. Moim zdaniem w tej sytuacji, idąc za radą Boba Hammana, należy mocno rozważyć 3BA.

Firmówkę po wiście w małe karo w koło rozgrywasz z następującymi rękami:

♠ A K W 10		♠ 8 5 4 3
♥ A D 6 3	N	♥ 10 7 5
♦ D W 7	W E	♦ 10 6
♣ D 10	S	♣ A K 9 4

Jak sobie poradzisz?

Policzmy: trzy lewy treflowe, dwie pikowe, jedna kierowa i karowa to siedem. W związku z tym odegraj raz pika z ręki i trzy trefle z góry. Jeśli nie spada walet, to impasuj pika. W przeciwnym razie wybierz, który impas w starszych wykonać. Pełny rozkład:

♠ 9 2		♠ 8 5 4 3
♥ K W 4 2		♥ 10 7 5
♦ 8 2		♦ 10 6
♣ W 7 6 5 3		♣ A K 9 4
♠ A K W 10	N	♠ 8 5 4 3
♥ A D 6 3	W E	♥ 10 7 5
♦ D W 7	S	♦ 10 6
♣ D 10		♣ A K 9 4
♠ D 7 6		♠ 9 8
♥ 9 8		♥ A K 9 5 4 3
♦ A K 9 5 4 3		♦ 8 2
♣ 8 2		

Zwróć uwagę, że do tej sytuacji doprowadził negat 0-7 PC. W większości przypadków E sprzeda od razu piki. Nie polecam wejść po pasie w meczu w tych za-

łożeniach z kartą S na poziomie dwóch. Mimo że kusi wskazanie wistu, to szanse na to, że utrzymamy się przy grze, są niewielkie, a od czasu do czasu przeciwnicy nas skontrują. Przy rozkładzie 6322 i braku punktów może to być tragiczne. Szczerze mówiąc, wolałbym otworzyć 3♦ od razu, ale że włos już pobiełał, to każda z powyższych odzywek dla mnie odpada.

♦ **Idź po swoje**

Mecz; obie przed partią, rozdawał E			
♠ 8 4			♠ K W 9 2
♥ D W 10 9 3		N	♥ A 4
♦ A 8 7 2	W	E	♦ 10
♣ D 6		S	♣ A K 9 8 5 2

Po licytacji...

W	N	E	S
—	—	1 ♣	ktr.
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♥	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas...		

... ominęliście rafę w postaci 3BA i rozgrywasz 4♥ po ataku (odmiennym) ♣3.

Gra na przebitki wygląda słabo z powodu braku komunikacji i tylko dwóch atutów na stole. Najsensowniej wygląda próba odaututowania i wykorzystania trefli. Nie wolno ci wykonać impasu kier w drugiej lewie, ponieważ z licytacji wynika, że ma on nikłe szanse powodzenia. Ponadto gdy S weźmie, grając w karo, pozbawi cię dojścia do ręki w celu odaututowania.

Idź po swoje – weź ♣D, zagraj do asa atu i atu. Po odejściu innym niż treflowe odbierzesz kiery i wykorzystasz trefle. Oczywiście S mocno ci utrudni, grając po raz drugi w trefle. Wtedy po wzięciu w stole zagraj trefla, przebij w ręce (masz same wysokie kiery), odaututuj i wyjdź w piki. W licytacji S pokazał minimum 12 punktów, więc statystycznie impasuj waletem.

Oto pełny rozkład:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E			
♠ D 10 7 6			
♥ 8 5 2			
♦ W 6 5 4			
♣ 7 3			
♠ 8 4		♠ K W 9 2	
♥ D W 10 9 3	N	♥ A 4	
♦ A 8 7 2	W E	♦ 10	
♣ D 6	S	♣ A K 9 8 5 2	
♠ A 5 3			
♥ K 7 6			
♦ K D 9 3			
♣ W 10 4			

♦ **W widne karty**

Mecz; obie po partii, rozdawał E		
♠ K D W 10 2		♠ 8 5 4
♥ A 8 7 6	N	♥ 10 3
♦ A 9 7	W E	♦ W 3 2
♣ 8	S	♣ K D 10 9 2

W	N	E	S
—	—	pas	pas
1 ♠	ktr.	2 ♥ ¹	pas
2 ♠	ktr.	pas	3 ♣
3 ♠	pas	pas	pas

¹ minipodniesienie fitem

Mimo że kontrakt nie wygląda różowo, a 3♣ z krzyżem mogło być złotym biznesem, to jak sobie poradzisz po ataku ♥K?

Kusi zabicie kiera i wyjście w trefle, jednak nie jest to dobra kolejność. Jest to właśnie ten moment, kiedy należy przepuścić ♥K – wyjaśnienie później. Po wzięciu pierwszej lewy N zagrywa ♠A i pik. Co teraz?

Widać, że kontrujący nie ma wygodnego zagrania. Z licytacji wynika, że jest on posiadaczem prawie wszystkich punktów na linii NS. Mając to na uwadze, zagraj w *widne karty*, zaczynając od blotki trefli. Musisz założyć, że N przy ♣A nie ma już ostatniego atuta. Jeśli utrzymasz się figurą na stole, przebij trefla w ręce, zagraj ♥A i przebij kiera. Następnie przebij trefla – powinien odpaść as. Odbierz ostatniego atuta i wpuść obrońcę N kierem bądź karem (grając blotkę do waleta).

Cały rozkład:

Mecz; obie po partii, rozdawał E			
	♠ A 7		
	♥ K D 9 2		
	♦ K D 5 4		
	♣ A 5 4		
♠ K D W 10 2			♠ 8 5 4
♥ A 8 7 6		N	♥ 10 3
♦ A 9 7	W	E	♦ W 3 2
♣ 8	S		♣ K D 10 9 2
	♠ 9 6 3		
	♥ W 5 4		
	♦ 10 8 6		
	♣ W 7 6 3		

Zwróć uwagę, że po zabiciu pierwszej lewy kierowej partner kontrującego będzie miał dojście na ♥W, aby złączyć atuty po raz trzeci, pozbawiając cię szans na wygraną.

Wielki powrót Śnieżnej Pantery...

... czyli jak Zosia z Legnicy wygrywa w walce z nowotworem, a przy okazji w brydżu!



Marcin Kuflowski i Zosia Sołowiej

Mam na imię Zosia. W tym roku [2021] zdiagnozowano u mnie nowotwór złośliwy – kostniakomięsak (osetosarcoma). We wrześniu, podczas gdy moi znajomi wrócili do szkoły po wakacjach, ja trafiłam na oddział onkologiczny i rozpoczęłam leczenie.

Na razie jestem w trakcie chemioterapii. Jest mi ciężko, skutki uboczne są dla mnie bardzo dotkliwe. Wiem, że to dopiero początek i jeszcze długa droga przede mną. Prawdopodobnie czeka mnie operacja, a po niej niezbędna będzie rehabilitacja.

Zawsze byłam aktywna – tańczyłam, jeź-

dziłam na nartach. Obecna sytuacja – kiedy jestem osłabiona i nie mogę robić tego, co wcześniej – jest dla mnie trudna do zniesienia. **To co mi zostało, to pasja do gry w brydża i historii.**

Tak przedstawiała się Zosia Sołowiej, gdy przed trzema laty z okładem ruszyła zbiórka, mająca wesprzeć ją w walce z chorobą i jej późniejszą rehabilitację. Zbiórka nadal jest aktywna. Szczegóły można znaleźć tu: <https://zrzutka.pl/8sy3e3>

Wtedy właśnie – znając Zosię od kilku lat, bo często gościła na organizowanych przeze mnie obozach brydżowych dla mło-

dzieży – obiecałem sobie, że na tyle, na ile mogę, pomogę w tej trudnej sytuacji, a na końcu tej ścieżki miał być powrót Śnieżnej Pantery do brydża i do Stasikówki. Miało się udać wcześniej, na przeszkodzie stanęła infekcja, a na każde zagrożenie chorobą Zosia musi reagować ostrożniej niż każdy z nas. Ostatecznie udało się tej zimy.

8 lutego spotkałem się z Zosią po długiej przerwie i mogliśmy się serdecznie uściskać, a słowa wtedy miały niewielkie znaczenie, bo wiadomo było, że obie strony cieszyły się na tę okoliczność. Od razu umówiliśmy się na turniej. Za trzy dni. – Zosia, najpierw musisz się przygotować, przypomnieć sobie jak najwięcej, bo musi być dobrze – wydałem rozkaz. No i za trzy dni zagraliśmy, a gra była niezwykle przyjemnością. Bo i Zosia ma bardzo pozytywną osobowość i uśmiech. Zostały jej też cięte riposty, za które tak bardzo ją polubiłem. A przy tym bardzo dojrzała i zrobiła się niezwykle dorosła, opiekuńcza względem młodszych koleżanek i kolegów.

A jak się grało z Zosią? To, że w miłej, przyjemnej atmosferze i przy okazji całkiem dobrze brydżowo – o tym już wspominałem. Ale najlepszą ilustracją będą dwa rozdania ze strefy szlemowej, które w największym stopniu wpłynęły na nasz wynik, raczej go... obniżając. Jednocześnie pokażą specyfikę gry w turniejach młodzieżowych. W pierwszym z nich nie dograliśmy szlemika, bo...

WE po partii, rozdawał W

♠ D 9 3			
♥ D 9 8			
♦ D 6 5			
♣ A W 7 6			
♠ A K W 10 2			♠ 8 7 6 5 4
♥ 10 2			♥ 7 6
♦ 10 3			♦ W 9 8
♣ D 9 8 5			♣ K 10 2
♠ –			
♥ A K W 5 4 3			
♦ A K 7 4 2			
♣ 4 3			

... Zosia zdecydowała się na pozycji **N** na otwarcie 1♣, po czym zawodnik na **E** zaczął myśleć i... skontrował. Nie mając jakichś wielkich narzędzi, po prostu planowałem

zagrać 6♥, ale po kontrze mało doświadczonego dziesięciolatka skalkulowałem tak: Kontra na 1♣ uprawdopodobnia, że po prostu chciał otworzyć 1♣, a jeszcze mocniej, że z treflami. Kontra uprawdopodobnia też wist treflowy. Dobrze idzie, nie kuszę losu.

Zegraliśmy zatem 4♥ z dwiema nadróżkami, gdy po otwarciu Zosi, szlemik był w zasadzie do wrzucenia. Jakież było moje zdziwienie, gdy na wiście od W zobaczyłem ♠A, a potem okazało się, że E miał na swoją kontrę „wywoławczą”... 4PC. Tak oto zostałem wyblefowany ze szlemika, a Zosia żałowała, że to ona nie dorzuciła. Gdy stwierdziłem, że to moja raczej wina, Zosia dodała: – Ale ja tak chciałam zagrać wylcytowanego szlemika...

I przyszło rozdanie ostatnie:

NS po partii, rozdawał N

♠ D		♠ 6 3
♥ A 7		♥ W 8 6 4
♦ D 8 4		♦ A 6 5 3
♣ K D W 9 7 4 2		♣ A 10 3
	N	
	W	E
	S	
	♠ A K W 10 8 7 5	
	♥ K D 10	
	♦ W 9	
	♣ 8	

Na trzeciej ręce otworzyłem 4♠. Wszyscy złożyli bidding-boxy, rywalka na W sposobiła się do wyciągnięcia karty wistu, a Zosia rozglądnęła się na lewo i prawo i spytała, czy to już koniec licytacji. Potwierdziliśmy, ale obserwując jej zdziwienie, zapytaliśmy: – A chciałaś coś licytować? – Odparła, że wprawdzie delikatnie dotknęła ręką stołu, ale nie z zamiarem pasowania, i że pomyśli. Uznała, że to jest ten moment i... sięgnęła po kartonik 6♠. No, tutaj już zdziwione przeciwniczki zaoponowały, kontrując. Ja z kolei zdziwiłem się, patrząc na te cuda w stole. I tak oto pełnym zerem zakończyliśmy niezwykle udany i przyjemnie spędzony turniejowy czas.

To rozdanie w lokalnym ośrodku Pajęczka zepchnęło nas na drugie miejsce. Ale w Polsce byliśmy najlepsi z wynikiem powyżej 65%.

A tego szlemika to wylcytujemy i wygramy z Zosią w wakacje! Bo akurat ta Śnieżna Pantera tak ma – jest silna, uparta i nie zważa na przeciwności losu.

Marcin Kuflowski

Marcin Kuflowski

Klimat (brydża młodzieżowego) się zmienia



Uczestnicy ostatniego zimowego turnusu w Stasikówce

Tegoroczne obozy zimowe zapowiedane jako Ferie z Brydżem – Tatrzy 2025 miały zachęcić do tego, by oprócz dotykania kart podotykać też... śniegu. Nie w każdym rejonie Polski jest to w ostatnich latach oczywiste. A na pewno – nie w nadmiarze! No, ale gdzie, jak nie pod Tatrami?! Okazuje się, że – czemu dziwić się najstarsi górale – nawet tam śnieg zimą nie jest już oczywistością. Na szczęście brydż zimą – już tak!

W funkcjonującym z brydżem za pan brat ośrodku uPradziada już równo 20 lat kręci się ta wspólna karuzela. I choć śniegu z każdym niemal rokiem mniej, to brydżystów przybywa! W styczniu w Stasikówce urzędowała młodzież z Małopolski (głównie) i Świętokrzyskiego, z niewielką (a zarazem dość niespodziewaną, bo to nie ich ferie!) domieszką Mazowsza i Opolszczyzny. Z początkiem lutego resztki śniegu wcielali w kombinezony przedstawiciele Dolnego Śląska. A w ostatnim tygodniu lutego śniegu wyczekiwali (doczekali się lekich opadów przedostatniej nocy) w Sta-

sikówce Ślązacy, Pomorzanie i – zupełnie znieścacka (bo to nie był ich termin!) – Warmiacy oraz po jednym (za to jakim!) przedstawicielu Lubelszczyzny i Ziemi Łódzkiej.

Jak zwyciężać mamy (w długofali), wskazał na pierwszym turnusie Ignacy Kotewicz przed Błażem Mrozem i Marcelem Prokopowiczem (wszyscy ze Skawiny, czyli w tym konkretnym przypadku z... Libertowa i Krakowa). W drugim terminie ślady – niekoniecznie w śniegu – przecierał Hubert Stachura (Miłkowice) przed Hanią Jaworską (Legnica) i Niną Przybylską (Szkłarska Poręba/Częstochowa). A ostatni turnus – ostatnim rozdaniem ostatniego turnieju – wygrał Hubert Karwicki z Olsztyna, rzutem na taśmę wyprzedzając Antka Kierepkę (Chorzów) i Gabrysię Banaś (Tychy).

Pierwsze z prezentowanych niżej rozdań pochodzi z turnieju grupy mniej zaawansowanej najliczniejszego turnusu „małopolskiego”, a jako że przyszło mi grać kolejno z moimi najświeższymi podopiecznymi, miałem okazję obserwować ich poczynania i zaskakującą czasem (jak na staż gry i wiek) dojrzałość.

WE po partii, rozdawał S

♠ 9 8 4 2		♠ A K 5
♥ A 9 7 6 5 2		♥ 8 3
♦ K 9		♦ A D 10 6 2
♣ A		♣ D 5 3
♠ W 7 6 3	N	
♥ K W 10 4	W	E
♦ 7	S	
♣ 10 9 6 4		
		♠ D 10
		♥ D
		♦ W 8 5 4 3
		♣ K W 8 7 2

Rozdanie miało całkiem ciekawy i, wbrew pozorom, wcale niegłupi, jak na młode i mało doświadczone umysły, przebieg. **N** otworzył 1♥, mój 11-letni partner Michał Szromba bezkompromisowo wszedł 1BA, a gdy zarówno zawodnik na **S** i ja spaso- waliśmy, **N** widział, że coś tu się nie zgadza z bilansem, więc – doceniając układ 6-4 w kolorach starszych – powtórzył kiery. Licytacja wróciła do mnie i tym razem jedy- ne co mogłem zrobić, to niczym wytrawny



Jeden z codziennych turniejów w Stasikówce

sędzia piłkarski pokazać czerwoną kartkę, kontrując. Kontra obeszła. Najważniejsza jednak była reakcja mojego partnera, który w chwili rozgrywania tego rozdania miał... trzymiesięczny staż gry w brydża! Otóż po wiście ♠A (zrzuciłem niską kartę!) i ♠K za-

grał w atu! Wierzcie lub nie, ale nie jest to zagranie typowe dla 11-letniego debiutanta! Rozgrywający bronił się, jak mógł, czyli po zgarnięciu pierwszej lewy atutowej odegrał ♣A i zagrał trafnie ♥9! To właśnie za- granie uchroniło go przed wpadką za 800.

REKLAMA

EAT. SLEEP. BRIDGE.
only Stasikówka

BOOM TATRY 2025

BRYDŻOWE OGÓLNOPOLSKIE OBOZY MŁODZIEŻOWE

EAT. SLEEP. BRIDGE.
only Stasikówka

BRIDGE 4 KIDS

CENA: 1900 zł

GDZIE: Stasikówka, uPradziada.pl

KIEDY:

9 – 19 sierpnia – mniej zaawansowani

19 – 29 sierpnia – bardziej zaawansowani

Zaliczki 400 zł płatne do 15 maja 2025

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:

Marcin KUFLOWSKI, tel. 507.065.495

e-mail: marcin.kufloowski@gmail.com

konto do zaliczek: 72 1500 1487 1014 8031 1111 0000

Marne to pocieszenie, jeśli i 500 starczało nam do pełnego maksa za to rozdanie.

WE po partii, rozdawał S

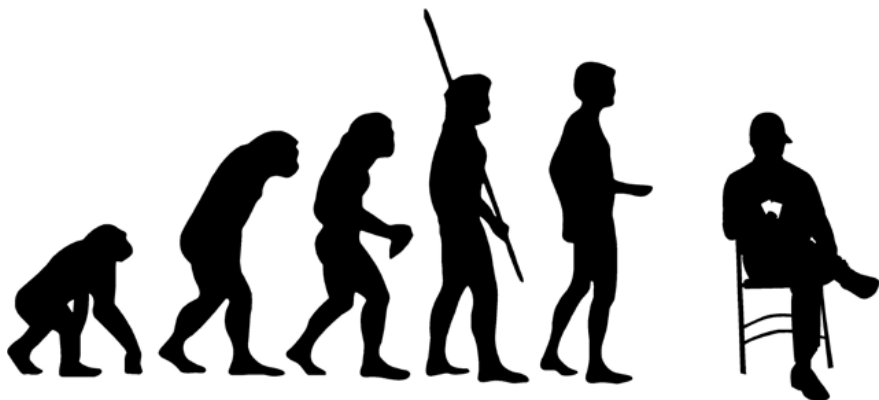
♠ AK 7	♠ W 9 5 4	♠ D 8 6 3
♥ K 10 9 3	♥ W 4 2	♥ D 7 6
♦ K 9 8 7 5	♦ A 2	♦ D 3
♣ W	♣ 7 6 5 3	♣ 10 8 4 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ 10 2	
	♥ A 8 5	
	♦ W 10 6 4	
	♣ AK D 9	

Po moim (S) otwarciu 1♣ gracz W zdecydował się na kontrę, a moja partnerka, 18-letnia Joasia Świder z podolsztyńskiego Klonu, zameldowała się negatywnym 1♦, na co E odlicytował się przez 1♠. Mnie na razie starczyło, a W podniósł licytację aż do 3♠, co tłumaczył potem tym, że zinterpretował wejście partnera jako kolor pięciokartowy (wtedy faktycznie jego karta trochę rośnie). 3♠ się ostało jako kontrakt ostateczny i po wiście ♣A, zgodnie ze sztuką, zmieniłem wist na pika. Rozgrywający zabił w stole asem i uznając, że nie chciałby przebitek treflowych dokonywać figurami, podjął próbę przedostania się do ręki przy pomocy ♥D. Tę kartę pobiłem jednak asem i ponowiłem atak pikowy. Konsekwentnie ♠K ze stołu i próba dojścia do ręki karem, ale teraz Asia czujnie wbiła się ♦A, mocno utrudniając komunikację rozgrywającemu, i – jak ci początkujący grają! – odeszła, tak jak ja dwukrotnie, w atut! Teraz już rozgrywający był bezradny. Spróbował impasu ♥W, ale i to się nie udało. A Asia, po wzięciu lewy, wróciła do trefli. Trzy lewy treflowe, dwie kierowe, atut i ♦A – dały obkładkę bez trzech i pełne 100% w turnieju, nie tylko zresztą naszym, ale i całym Pajęczku.

Jasne, że nie jest tak, że początkujący grają genialnie. W większości robią rzeczy mało przewidywalne i często (dla nieobeznanych z tym towarzystwem brydżystów) mało zrozumiałe. Ale to, co ćwiczymy przez kilka dni na treningach, znajduje ujście choćby w takich zagraniach jak te prezentowane wyżej. Dlatego praca z młodzieżą tak bardzo cieszy. Bo gdy grasz z żółtodziobem, a on robi przy stole rzecz, którą mało kto (z jego umiejętnościami i stażem) by zrobił, to raduje się serce, raduje się dusza. ♦

Marcin Kuflowski

NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI! (14)



Drogie dzieci, a może niekoniecznie tylko dzieci, dzisiejszym tematem zajęć będą brydżowe działania osadzone w kontekście. Jakkolwiek brzmi to tajemniczo i traci nowomową, to mam nadzieję, że po przeczytaniu poniższego artykułu będziecie dobrze wiedzieć, co poeta miał na myśli. A co do operowania nowymi wyrażeniami w brydżu, to w takiej np. piłce nożnej już dawno nie mówimy o pozycji forstopera, a dośrodkowania w pole karne niemal nigdy już nie są nazywane centrami. Taka zatem natura rzeczy, że z czasem inaczej nazywamy pewne działania, stąd też to *osadzanie w kontekście* rozdań brydżowych. Ale zdaje się, że maturzystom to sformułowanie nie powinno być obce, bo coś mi się o uszy oboło, że konteksty są teraz punktowane na egzaminie dojrzałości z języka polskiego.

Znacie coś takiego jak drugie życie rozdań? (Ha!, nie dość że osadzanie w kontekście, to jeszcze jakieś drugie życia!). Na początek właśnie coś takie chcę wam pokazać. Czasem przy układaniu kart na trening, mimo że pierwotne założenie było nieco inne, dzieje się coś nie do końca spodziewanego. Tutaj przykład rozdania, w którym miała zostać przeciwczona licytacja po negacie na 1♣ i sprzedaniu silnego wariantu bez atu.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A 10 5	♠ W 9 8 7 6 4
♥ A D 10 4	♥ 7 6 5
♦ K D 9 5	♦ W 10 4
♣ A 7	♣ 4
N	E
W	S

Okoliczności przy stole sprawiły jednak (nie wnikajmy w szczegóły), że ostatecznie grano końcówkę pikową z pozycji S (a zgodnie ze sztuką to N powinien był rozgrywać). Dzięki temu mogła się wykazać Paulina Pietrzko. I wykazała się naprawdę nienagannym myśleniem i techniką oraz wyobraźnią godnymi znacznie bardziej zaawansowanych graczy.

Jak rozgrywalibyście to rozdanie po wiście ♥2? Tak, wiem, z licytacją byłoby łatwiej. Ale wspominałem już, by nie wnikać w licytacyjne szczegóły.

Paulina położyła ze stołu ♥10, którą przeciwnik z prawej zabił waletem. Nastąpił odwrót karowy do ♦A u lewego obrońcy i ponowne wyjście w kier. Paulina dobrze rozczytała wist (dubel blotkowy) i zabiła asem. Następnie zagrała ♣A i trefla przebiła, żeby zagrać ♠W. Ewentualnego ♠K zamierza-

ła przepuścić, utrzymując przy wiście bezpiecznego (bo pozbawionego już kierów) przeciwnika, natomiast blotkę, która pojawiła się w rozdaniu na stole, zabiła asem i oddała pika, licząc na ♠K-x u LHO. W ten sposób w toku dalszej rozgrywki na karo mogła pozbyć się przegrywającego kiera z ręki i końcówka pikowa stała się optymalnym, i wygrywalnym, kontraktem!

Oto pełny rozkład:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A 10 5		
♥ A D 10 4		
♦ K D 9 5		
♣ A 7		
♠ K 3		♠ D 2
♥ 9 2		♥ K W 8 3
♦ A 8 3 2	N	♦ 7 6
♣ D 9 8 3 2	W E	♣ K W 10 6 5
	S	
		♠ W 9 8 7 6 4
		♥ 7 6 5
		♦ W 10 4
		♣ 4

Co ciekawe, z ręki N (tak jak powinno być grane, pytanie tylko, czy koniecznie na poziomie końcówki) kontrakt jest zupełnie pewny, bo gracz W nie jest wtedy w stanie dwukrotnie znaleźć się na wiście, by dwukrotnie – w tempie – skutecznie podgrywać kiera. Skutecznym sposobem rozegrania atutów będzie zarówno pociągnięcie asa i zagranie drugiej rundy pików, jak i ewentualne przejście do stołu przebitką trefli i wykonanie impasu pikowego.

A jak w ogóle należy, przy założeniu dowolnej liczby dojść do obu rąk, rozgrywać taki pojedynczy kolor 9-kartowy, w którym brakuje króla i damy? Z pomocą przychodzi opracowanie Marka Kosmulskiego *Rozgrywka pojedynczego koloru*, gdzie widzi my następujące konfiguracje...

A W 10 x x x x – x x

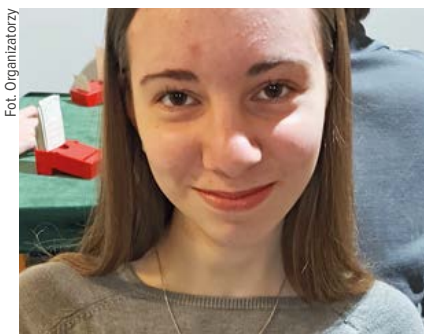
A W 10 x x x – x x x

A W 10 x x – x x x x

... opatrzone komentarzem autora, że należy grać dwukrotnie na impas. W naszym przypadku, choć to as jest w krótszym fragmencie koloru, można uznać, że mówimy o sytuacji analogicznej.

Co ważne – osadzenie zagrania w rozdaniu musi zależeć od kontekstu. W rozdaniu granym przez Paulinę w oczywisty sposób proponowana linia rozgrywki byłaby za wodna i błędna.

Fajnym przykładem osadzenia rozdania w kontekście może być rozkład, któ-



Paulina Pietrzko

ry grałem z jednym z moich podopiecznych podczas rozgrywek małopolskiej III ligi. Wprawdzie błędna zrzutka prowadziła do wypuszczenia raptem niewiele znaczącej nadrobki, ale dobrze obrazuje problem, o którym tu wspominam.

A rozdanie wyglądało tak:

Obie po partii, rozdawał S

♠ K W 10 2		
♥ D W 9		
♦ D 10 7 3		
♣ A 3		
♠ 5 4 3		♠ 9 7
♥ A K		♥ 10 7 3
♦ A K 8	N	♦ W 6 5 2
♣ D 9 8 4 2	W E	♣ K W 10 7
	S	
		♠ A D 8 6
		♥ 8 6 5 4 2
		♦ 9 4
		♣ 6 5

W otworzył 1BA i w założeniach obie po partii nie zdecydowałem się z pozycji N na żadną interwencję. Mimo punktów, mimo ciekawych układów (dziesiątki, dziesiątki...), karta jest zorientowana na grę w obronie (punkty za punktami), a nie grę własną (brak odpowiedniej długości kolorów). 1BA stało się kontraktem ostatecznym i trzeba było zdecydować się na wist.

Na treningu z moimi średniozaawansowanymi zawodnikami najczęstszą propozycją wist był ♠W. Cóż, oni trafiali, ja nie – ale dzięki temu mam rozdanie do opisanie! Wybrałem ♥D, która wydawała się bardziej bezpiecznym zagranie, niewyrabiającym (raczej) niczego przeciwnikowi. Po około 30-sekundowym namyśle (planowanie obrony) mój partner zrzucił ♥2. Czy może dziwić, że po tym, jak rozgrywający wziął na ♥A i zagrał małego trefla, szybko wbiłem się ♣A i zagrałem (jeszcze szybciej) ♥W? No, to wtedy się dopiero zdziwiłem,

bo właśnie wyrobiłem ♥10 w stole. A przecież z pozycji S doskonale widać, z czego wist nastąpił. Z jakiegoś powodu partner nie zdecydował się na wist z najdłuższego koloru (bo otwierający musi mieć co najmniej dwa kiery), ale też jest w zasadzie pewne, że wistował z D-W-x, a gdyby nawet był to wist z D-x, to wtedy byłoby już po ptokach. Zatem zrzucenie marki nie jest poprawnym zagranie, biorąc pod uwagę, że czarno na białym wychodzi nam, że rozgrywający musi mieć ♥A-K sec i tym samym wyjście partnera kolejnym kierem (do czego go zachęcamy, a inaczej niż ♥W wyjść nie może) będzie błędem i wyrobi ♥10 w stole. To my – na pozycji S – musimy ewentualnie kontynuować atak kierowy po uprzednim dojściu do ręki. Demarka byłaby więc poprawną interpretacją przy stole. Inna rzecz, że rozumiem intencje partnera, który dostał niespodziewanie wist na grę bezatutową w swój pięciokartowy kolor. Czyli – z jednej strony – fajnie i chcemy powiedzieć *lubie to* (dać markę), a z drugiej rozdanie jest jak na dłoni i musimy jednak odwieść partnera od błędu (a co najwyżej pogratulować trafności w celowaniu w nasz najdłuższy kolor).

Pozory zatem mylą i nie zawsze możemy w brydżu grać automatycznie. Ba, automatyzm na długim dystansie i w szablonowych rozdaniach się sprawdza, ale jednak to odróżnia największych graczy od małych, że ci pierwsi potrafią każde rozdanie i każde zagranie widzieć we właściwym kontekście i dostrzegać niebezpieczeństwa płynące z zagrań, które moglibyśmy uznać za szablonowe.

Czy ja zachęcam was do zagrań nieszablonowych? Cóż, na turniejach o przysłówiowe złote gacie czy uścisk dłoni prezesa – tak! Sprawdźcie, co działa, jak partner reaguje, czego się spodziewa, a co będzie zbyt trudne. Ale przede wszystkim zachęcam do myślenia, bo niektóre pozycje brydżowe – czy to w licytacji, czy w grze obronnej, a właśnie w tych dwóch elementach do tanga trzeba dwojga – da się wymyślić, jeśli się zastanowimy. Da się również czasem uzasadnić ciekawe, nietypowe, a nawet dziwne zagrania partnera. Trzeba jednak do tego trochę techniki, trochę wyobraźni, ale też całkiem sporo zaufania – że partner jednak gra z nami, a nie przeciwko nam. ♦

Małgorzata Maruszkina

POMYSŁY, POMYSŁY, POMYSŁY...



Dzięki Idalii Kostrzewskiej zagraliśmy dla WOŚP w hotelu Presidential



Licytacja w Zegarach – WOŚP 2025

Początek roku za nami, za nami też turnieje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a przed nami wszystko inne. Dlaczego wracam do brydżowego wsparcia dla WOŚP? Graliśmy w całej Polsce, ale naszej Fundacji Bridge to the People udało się zaprzyjaźnić z hotelem Presidential w Warszawie, którego szefostwo włączyło się do przygotowań i w ramach pomocy udostępniło nam wspaniałą salę balową. SERDECZNIE DZIĘKUJEMY RAZ JESZCZE! A Fundacja ESKOM mogła zorganizować reprezentacyjny turniej, w którym uczestniczyła nasza Mistrzowska Człówwka – aż miło popatrzeć, a jeszcze milej móc usiąść do stołu z uśmiechniętymi (bo jakże by inaczej) zawodnikami klasy światowej. Czyli: warto próbować, odświeżać znajomości, nawet sprzed lat, ponieważ brydżysty są wszędzie i można liczyć na życzliwość tych, którzy mają wielkie serce.

A skoro o znajomych mowa, to wracam do propozycji sprzed jakiegoś czasu: zaglądnijcie do swoich szkół, proponujcie otwarcie kółka brydżowego dla uczniów – może zaskoczy? U mnie akurat zaskoczyło i w moim bardzo miło wspomnianym liceum, warszawskiej Królówce, ruszyły zajęcia dla młodzieży. Na spotkaniu absolwentów zaproponowałam, by dyrekcja sprawdziła zainteresowanie, rodzice byli „ZA” i młodzież zaczęła naukę. Argumentem zawsze mogą być wyniki badań Agaty Kowal

(są na stronie Fundacji bridgetothepeople.eu), pokazujące, że dzieciaki z klasy brydżowej prześcigają rówieśników w wynikach w nauce.

A to dopiero początek, bo jeżeli rodzice są za tym, żeby dzieci grały, to może sami zechcą wrócić do dawnego hobby (u nas grała prawie cała klasa), a co za tym idzie – dołączyć do zajęć dla młodzieży lub organizować własne kółka. Właśnie takie ruchy oddolne pozwalają propagować takiego brydża, na jakim nam zależy, czyli nie „papierochy, alkohol i hazard do białego rana” – brrr, wciąż się spotykam z takimi argumentami na okoliczność „NIE!” – lecz miłe spotkania integrujące pokolenia i środowiska.

Ostatnio słyszałam o kilku inicjatywach na zasadzie łańcuszka. Pani A gra tu i tu, rozmawia ze znajomymi z okolicy i nagle się okazuje, że pobliska kawiarenka bardzo chętnie zacznie gościć brydżystów. Nas gości kameralna Zegarmistrzowska. Tak się zaczyna, dbamy, żeby było sympatycznie. i wszyscy są zadowoleni. Propagujmy brydża amatorskiego, bo nikt za nas tego nie zrobi!

Małgosia Golec, która z ramienia PZBS zajmuje się amatorami, ma nowe pomysły, ale o tym w kolejnym numerze. Na razie wymyśliła turnieje w galeriach handlowych (podchwyczone, sprawdza się!), łączy pokolenia na turniejach dzieci i dorosłych, organizuje ośrodki i środki, jeździ, gdzie

się da, robi rozmaite szkolenia (m.in. dla osób z niepełnosprawnościami). Właściwy człowiek na właściwym miejscu! Do turniejów z udziałem osób z niepełnosprawnościami jeszcze wrócimy, bo się szykują – 20-23 marca w Broku, do zobaczenia! A przy sposobności apel: sprawdzajcie zapisy statutowe, żeby się nie okazało, że ktoś... gdzieś... coś... niezgodnie z postanowieniami i para w gwizdek!

A na koniec ciekawostka z pogranicza brydża i sztucznej inteligencji. Wiemy, że komputer jeszcze nie wygrał z człowiekiem w brydża (z wyjątkiem rozdania z kontraktem 3BA, które maszyna trenowała do oporu, cała reszta – ludzie górą!), za to sztuczna inteligencja udanie naśladowuje jednego z najbardziej znanych brydżystów, zaprzyjaźnionego z Markiem Małysą Martina Seligmana – twórcę psychologii pozytywnej. W Chinach powstał chatbot Ask Martin, który odpowiada na pytania dotyczące psychologii. Stworzył go dawny student profesora, nie informując go o tym, dopóki praca nie została ukończona. Rezultat zaskoczył Seligmana, który postanowił z chatbotem nie walczyć (chyba nie ma zresztą stosownych przepisów), a nie jest jedynym psychologiem, którego książkami, wypowiedziami, artykułami i innymi wystąpieniami nakarmiono AI.

Ciekawe, czy Ask Martin równie dobrze poradziłyby sobie z brydżem. ♦

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 4

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 4	♠ A 7 6 2
♥ A K 8 3	♥ –
♦ 5 4 2	♦ K D W 10 8 6
♣ W 9 3	♣ A 10 7

Zaplanuj rozgrywkę kontraktu 3BA po wiście ♣5.

Rozwiązanie

Masz do wzięcia pika, dwa kiery, pięć kar i trefla, przy czym N prawdopodobnie zawiastował spod figury, więc masz duże szanse na drugą lewę w treflach, a dodatkowo piki dają perspektywy na wzięcie w nich większej liczby lew niż tylko na asa. Kiedy kontrakt sprawia wrażenie prostego, łatwo o dekoncentrację.

W tym rozdaniu kluczowym elementem analizy jest dostrzeżenie zagrożenia. Załóżmy, że dołożysz blotkę ze stołu, S weźmie na damę i odwróci w trefla. Wyrobisz kara, oddając na ♦A, po czym N wyjdzie w swój kolor po raz trzeci i okaże się, że miał w treflach pięć kart z królem. W przedstawionym scenariuszu obrońcy wzięli już dwie lewy (na ♣D i ♦A), a N czeka z pewnym dojściem ♠K i dwiema fortami trefl. Z kolei ty masz tylko pięć lew karowych, dwie treflowe i ♠A. Bez jednej.

♠ D 10 4	♠ K W 9	♠ A 7 6 2
♥ A K 8 3	♥ W 10 5	♥ –
♦ 5 4 2	♦ A 7	♦ K D W 10 8 6
♣ W 9 3	♣ K 8 6 5 2	♣ A 10 7

Pierwszy wniosek jest łatwy: przed rozebraniem kar należy zgrać jedną z figur kierowych z ręki. (Oczywiście dokładnie jedną, a nie dwie, żeby nie wyrobić przeciwnikom dużej liczby lew kierowych). Jednak to jeszcze nie koniec. Co zrobić, żeby na pewno znaleźć się kiedykolwiek w ręce? Zauważmy, że w drugiej lewie N będzie miał kontrolę nad twoją komunikacją. Jeśli dołożysz z ręki ♣9, przepuści, a jeśli ♣W – pobije królem. Weźmiesz trefle

(pierwszego teraz i drugiego później) na stole i nie będzie okazji, by wziąć potrzebną lewę w kierach. Musisz zadbać o komunikację już w pierwszej lewie: dołóż w niej ♣10 ze stołu! W ten sposób zagwarantujesz sobie, że weźmiesz jedną z lew treflowych w ręce, co stworzy okazję, by figury kierowe się nie zmarnowały.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ A K 9 7 4 2	♠ D W 10 5
♥ 9 4 3	♥ D 7
♦ K 4	♦ 8 6 5 2
♣ K 3	♣ A 10 5

W	N	E	S
–	1 BA	pas	2 ♦
2 ♠	3 ♥	3 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

N wziął pierwsze dwie lewy na ♥A-K i wyszedł w pika. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Zalicytowałeś 4♠, licząc na singla kier w ręce partnera. Niestety okazało się, że przeciwnicy mieli na swoją licytację tylko osiem kierów na linii. Czy w tej sytuacji możesz wygrać kontrakt?

Policzenie punktów prowadzi do prostego wniosku, że ♦A na pewno jest położony niekorzystnie dla ciebie. Możesz jednak wygrać, o ile poza ♦A N ma również obie figury trefl. Oto układ, przy którym 4♠ wychodzi:

♠ A K 9 7 4 2	♠ 8 3	♠ D W 10 5
♥ 9 4 3	♥ A K 6	♥ D 7
♦ K 4	♦ A D 9 3	♦ 8 6 5 2
♣ K 3	♣ D W 6 2	♣ A 10 5

Przebij kiera na stole i zgraj wszystkie atuty. Pozostanie mniej więcej taka końcówka:



♠ –	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ A D	♦ –	♦ 8 6
♣ D W 6	♣ –	♣ A 10 5

Zagraj teraz ostatniego pika. Jeśli przeciwnik pozostawi sobie singlowego ♦A, wyjdiesz następnie blotką karo i wyrobisz sobie lewę na ♦K. Natomiast gdy N wyrzuci trefla, weźmiesz na ♣10.

W przedstawionej końcówce do wygrania jest potrzebne odgadnięcie układu ręki N. Nie zawsze będzie to oczywiste.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ K D W 7 6 2	♠ A 3
♥ K 9 6	♥ A W 10
♦ –	♦ A W 8 6 5
♣ D W 5 2	♣ A 9 3

W	N	E	S
1 ♠	3 ♦	pas	pas
3 ♠	pas	6 ♠	pas...

Zaplanuj rozgrywkę po wiście ♣8.

Rozwiązanie

Po wejściu 3♦ twój partner ocenił, że warto podjąć próbę doprowadzenia do kontraktu 3♦ z kontrą. Gdyby 3♦ obiegało, to wbrew pozorom nie zawsze byłoby to bardzo zły scenariusz, zapis za wpadką powinien być wtedy zbliżony do wartości przedpartijnej końcówki. Gdy wznowiłeś licytację powtórzeniem swojego koloru, a nie kontrą, partner wybrał praktyczną odzywkę 6♠ – kontrakt, który powinien mieć sensowne szanse realizacji.

Na pierwszy rzut oka masz do wzięcia sześć pików, dwa kiery, karo i trzy trefle. Wystarczy oddać na ♣K, żeby wziąć wszystkie pozostałe lewy. Niestety sytuacja nie jest tak prosta; ♣8 przeciwnika prawdopodobnie jest singlowa, więc musisz zmierzyć się z zagrożeniem przebitką.

W takim razie powinieneś wziąć lewę asem. Gdyby później udało się zagrać dwa razy trefle ze stołu, problem by się rozwiązał. Jednak ta linia wymagałaby krótkich

atutów (maksymalnie dubla) w ręce **N**. Jeśli zaczniesz od trzykrotnego ściągnięcia pików, zabraknie dojść do stołu. Czy w takim razie jesteś skazany na trafienie, kto ma ♥D? Nie. Kolor kierowy rzeczywiście przyda się w rozgrywce, ale wcale nie ma konieczności, żebyś próbował odgadnąć położenie brakującej figury.

Rozwiązaniem jest przymus podwójny. **N** ma zatrzymanie w karach, a **S** w treflach, więc jeśli odpowiednio przeprowadzisz rozgrywkę, to obaj obrońcy będą zmuszeni zostawić sobie krótkie kiery – a wtedy trzeci kier weźmie kluczową lewę.

Jak powinno wyglądać wykonanie tego planu? Weź pierwszą lewę asem, ściągnij przeciwnikom atuty i wyjdź z ręki ♣D. **S** pobije królem (w przeciwnym razie zagrasz później trefla do waleta i weźmiesz 12 lew w prosty sposób) i założymy, że wyjdzie w trefla. Weźmiesz w ręce, zgrasz pozostałe atuty i pozostanie mniej więcej taka końcówka:

♥K 9 6	♥8 4	♦KD	♥AW	♦AW
♣5	♥D 7 5	♣7		

Jeżeli **N** miał trzy kiery lub więcej, to chwilę wcześniej (w ostatniej lewie pikowej) miał do wyboru wyrzucenie kart z tego koloru albo natychmiastowe wyrobienie ♦W na stole. Natomiast jeśli miał tylko dwa kiery, to tak naprawdę będziemy mieli do czynienia ze zwykłym przymusem przeciwko obrońcy **S**, ale przedstawiony sposób rozgrywki działa niezależnie od szczegółów układu.

W sytuacji z ostatniego diagramu zagraj kiera do asa, a następnie ♦A ze stołu. Teraz drugi z obrońców znajdzie się w trudnej sytuacji. Jeśli zachowa trefla, to wyrzucisz z ręki ♣5 i ostatnie lewy weźmiesz na ♥K-9 z ręki, wiedząc, że kolor na pewno jest wyrobiony, skoro w ręce **N** została figura karo, a w ręce **S** – ♣7. Pełny rozkład:

♠10 9 8	♠A 3
♥8 4	♥AW 10
♦KD 10 9 7 4 3	♦AW 8 6 5
♣8	♣A 9 3
♠KD W 7 6 2	♠5 4
♥K 9 6	♥D 7 5 3 2
♦–	♦2
♣D W 5 2	♣K 10 7 6 4

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S			
♠A D W 4	♠10 8 6 2		
♥D W	♥4		
♦K D W	♦A 7 6 2		
♣D W 8 4	♣K 10 5 3		
		N	
		W	E
		S	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	4 BA	pas	6 BA
pas	pas	pas	

Partner zawistował ♦9. Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Licytacja wskazuje, że wszystkie niewidoczne figury są w ręce rozgrywającego. Widzisz bowiem 19 punktów dziadka i 7 w swojej ręce, a przeciwnik musi mieć więcej niż minimalne otwarcie, skoro przyjął inwitu do szlemika.

Przeciwnik ma już 11 lew z góry: cztery piki, cztery kiery, dwa kara i trefla. Jeśli ma przy tym w ręce ♥10, nic nie możesz zrobić. Załóż, że ta karta jest w ręce twojego partnera, i wyobraź sobie cały rozkład:

	♠ A D W 4		♠ 10 8 6 2
	♥ D W		♥ 4
	♦ K D W		♦ A 7 6 2
	♣ D W 8 4		♣ K 10 5 3
♠ 7 5			
♥ 10 8 7 5 2	N		
♦ 10 9 8 4	W	E	
♣ 9 7	S		
	♠ K 9 3		
	♥ A K 9 6 3		
	♦ 5 3		
	♣ A 6 2		

Jak przebiegnie rozgrywka, jeśli wydziesz teraz pasywnie, np. odwrócisz w karo? Przeciwnik sprawdzi podział kierów, a gdy nie dołożysz do koloru, będzie wiedział, że do wzięcia brakującej lewy jest potrzebny impas trefl. Jak wiesz, ten impas się uda. Rozgrywający weźmie cztery piki, cztery kiery, dwa kara i dwa trefle.

Musisz wykorzystać niekorzystny dla twojego przeciwnika układ kierów oraz fakt, że **S** na razie może się spodziewać, że prawdopodobnie ma do wzięcia pięć lew kiero-

wych. Zagraj w drugiej lewie trefla! W ten sposób zmusisz rozgrywającego, żeby już teraz wybrał jedną z szans: albo korzystny podział kierów, albo impas trefl. Z jego punktu widzenia kiery dają wyraźnie lepsze perspektywy, więc prawdopodobnie weźmie lewą treflową asem. A to już wystarczy, żeby przy podanym układzie musiał przegrać szlemika.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S			
♠	8 4 2		
♥	7 5		
♦	K 10 7 5 3		
♣	D W 6		
	N	♠	D W 10
W		♥	W 10 4
E		♦	D 9 4
S		♣	K 8 3 2

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
2 ♥	pas	3 ♥	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Partner zawistował ♣9, rozgrywający dołożył damę ze stołu. Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Z licytacji możesz wywnioskować, że twój partner ma ok. 7 punktów. Skoro nie zawistował w kiery, prawdopodobnie ma w tym kolorze konfigurację zniechęcającą do takiego wyboru, czyli dość często ♥A-D. W pikach masz pewną lewę, a przeciwnik 5-6 kart z asem i królem. W treflach sytuacja jest w miarę jasna: **W** zawistował z układu 10-9-x, ewentualnie (rzadziej) 10-9-x-x. Singiel jest mało prawdopodobny, a wist spod asa (A-9-x) zdecydowanie można wykluczyć. W karach są możliwe różne konfiguracje w ręce **S**:

- ♦A-x-x (bez waleta) – wtedy twoja para ma lewę do wzięcia,
- ♦A-W-x – rozgrywający prawdopodobnie zaimpasuje damę i będzie miał wyrobiony kolor,
- ♦A-x – w tym przypadku plan przeciwnika będzie polegał na wyrobieniu koloru przebitką i przy tym układzie (kara rozłożone u obrońców 3-3) może się powieść.

Układając koncepcję obrony, skup się na scenariuszu wynikającym z ostatniego spośród wspomnianych układów. Cały układ może wyglądać tak:

♠ 5
 ♥ AD9832
 ♦ W82
 ♣ 1097

♠ 842
 ♥ 75
 ♦ K10753
 ♣ DW6

♠ DW10
 ♥ W104
 ♦ D94
 ♣ K832

♠ AK9763
 ♥ K6
 ♦ A6
 ♣ A54

N
 W S E

Jeśli wstawisz w pierwszej lewie ♣K, przeciwnik pobije asem, ściągnie ♠A-K i zagra trzy razy w kara. Będzie miał dojsię do stołu ♣W, żeby dostać się do wyrobionych fort. Co prawda zdąży wykorzystać tylko jedną z nich, ale to wystarczy, żeby pozbyć się jednej z przegrywających i oddać tylko trzy lewy.

Aby zapobiec takiemu przebiegowi rozgrywki, **przepuść** pierwszą lewę! Dzięki temu w dalszej fazie rozgrywki przeciwnikowi zabraknie dojścia do stołu.

Nie znaczy to, że przy tym układzie koloru przepuszczenie figury ze stołu zawsze jest właściwym zagranie. W innym kontekście mogłoby narazić cię na późniejszą wpustkę. Jednak całość rozdania pokazuje, że tym razem wpustka nie powinna być groźna (**W** będzie miał okazję ponowić zagranie w trefla po dojściu kierami), a kwestia dojścia do stołu może okazać się kluczowa.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A 9 4
♥ A K 4 3
♦ K D 7
♣ 7 4 3

♠ D 8 7 5 3 2
♥ 7 5
♦ 10 4
♣ A D 8

	N	
W		E
	S	

W	N	E	S
—	—	—	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 BA ¹
pas	3 BA	pas	pas
pas			

¹ brak starszej czwórki, 6 trefli, ręka dobra do zajęcia bez atutu

Zawistowałeś ♠5. Twój partner wstawił w pierwszej lewie dziesiątkę, rozgrywający wziął królem. Następnie przeciwnik przeszedł na stół, grając karo do króla, i zagrał trefla do waleta. Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Z przebiegu pierwszej lewy wynika, że twój partner ma ♠W. Niestety prawdopodobnie w kolorze dwukartowym, chyba że przeciwnik zdecydował się na odzywkę 2BA z singlowym ♠K. Z otwarcia 2♣ można wywnioskować, że nie możemy liczyć na wiele poza wspomnianym ♠W. Całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

♠ A 9 4
 ♥ A K 4 3
 ♦ K D 7
 ♣ 7 4 3

♠ D 8 7 5 3 2
 ♥ 7 5
 ♦ 10 4
 ♣ A D 8

W N
 E S

♠ K 6
 ♥ D 8
 ♦ A 6 3
 ♣ K W 10 9 6 2

♠ W 10
 ♥ W 10 9 6 2
 ♦ W 9 8 5 2
 ♣ 5

Jeśli zagrasz blotkę pik, rozgrywający przepuści. **E** weźmie lewą, ale nie będzie już miał pika, żeby wyrobić twój kolor. Czy w takim razie jedyną szansą jest singlowy **♠K** u przeciwnika? W teorii tak, ale pamiętaj, że rozgrywający nie widzi waszych kart. Istnieje zagranie, po którym obłożenie 3BA będzie w praktyce prawie pewne. Po wzięciu na **♣D** **wyjdź ♠D!**

Co zrobi przeciwnik? Z jego punktu widzenia prawdopodobny jest podział pików ♠D-W-8-5-x – ♠10-7-x. Gdyby tak właśnie było, a ♣A byłby w ręce twojego partnera, do wygrania kontraktu konieczne byłoby przepuszczenie pika. Można spodziewać się, że **S** postawi na tę szansę i pozwoli ci wziąć lewą na ♠D. A wtedy kontynuacja koloru doprowadzi do obłożenia.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 4		♠ A 7 6 2
♥ A K 8 3		♥ —
♦ 5 4 2	W N E	♦ K D W 10 8 6
♣ W 9 3	S	♣ A 10 7

Licytacja zacznie się od zgłoszenia trzech kolorów: 1♦, 1♥, 1♠. Mimo braku zatrzymania w treflach **W** zalicytuje teraz 1BA.

Ręka otwierającego ma tylko 14 punktów, czyli siłę, którą zwykle traktuje się jako minimum otwarcia. Jednak bardzo dobry kolor i boczne asy to dobre wartości, które po-

winy skłonić do bardziej zachęcającej sekwencji niż 2♦. Ręka wydaje się wystarczająco dobra, żeby zalicytować inwitujące 3♦.

	W	E
—		1 
1 		1 
1BA		3 
?		

Co teraz? **W** ma silną rękę jak na dotychczasową sekwencję, ale słabe trefle stanowią istotny problem. Odzywka 1BA w poprzednim okrążeniu nie była zła, ale dwukrotne licytowanie bez atu z jedynie półtrzymaniem w nielicytowanym kolorze byłoby przesadą. Problem brakującego zatrzymania można jednak rozwiązać. Skoro **W** nie powtórzył kierów w drugim okrążeniu, zalicytowanie 3♥ po 3♦ nie może być propozycją gry w ten kolor. Powinno oznaczać wartości kierowe i obawę o trefle.

Po 3♥ otwierający z konfiguracją ♣A-10-x nie będzie miał problemów z zalicytowaniem 3BA. Cała proponowana sekwencja:

	W	E
	–	1 
1 		1 
1 BA		3 
3 		3 BA
pas		

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A W 4	N W E S	♠ 2
♥ A D 2		♥ K 9 8 7 6 3
♦ A 10 5		♦ 7 4 3
♣ K D W 6		♣ A 9 2

Początek licytacji jest zależny od stosowanego przez parę systemu. W klasycznej wersji Wspólnego Języka, gdy nie mamy do dyspozycji silnego naturalnego otwarcia 2BA, oczywisty jest początek...

	W	E
1		1 
2		

... w którym 2♦ jest silnym pytaniem, czyli odwrotną. Istnieje wiele schematów odpowiedzi. Przyjmijmy, że stosujemy najprostsz...
 ... z nich: kolejne szeście odpowiedzi pokazują siłę (w przedziałach: słaby 7-9, silny 10+) i liczbę kart w kierach. Tu E ma słabą rękę z sześcioma kierami, co nale...
 ... pokazać odzywką 3♦. Po tej odpowie...
 ... otwierający zaliczytuje 3♥, odzywkę za...
 ... chęcającą do dalszej wymiany informacji.

W	E
1 ♣	1 ♥
2 ♦	3 ♦
3 ♥	?

W sytuacjach tego typu, z uzgodnionym starszym kolorem, standardem jest pokazywanie nie cuebidów po kolei, tylko w pierwszej kolejności koloru krótkości. Gdyby odpowiadający zaliczył 3BA, oznaczałoby to układ 6-3-2-2, a zgłoszenie któregoś z bocznych kolorów (3♠, 4♣, 4♦) to singiel (lub renons) w tym kolorze. W naszym przykładzie padnie odzywka 3♠.

W	E
1 ♣	1 ♥
2 ♦	3 ♦
3 ♥	3 ♠
?	

Odzywka 3♠ stanowi dość dobrą wiadomość dla gracza **W**, który ma w pikach w miarę korzystną konfigurację do singla u partnera – co prawda ♠W prawdopodobnie się marnuje, ale wszystkie pozostałe figury powinny być przydatne. Po 3♠ należy kontynuować wymianę informacji, licytując najbliższy cuebid (ewentualnie można przejść od razu do pytania o asy, ale nie zaszkodzi z tym zaczekać). Zatem **W** licytuje 4♣ (pomijamy tu możliwość wykorzystania odzywki 3BA, ponieważ bez szczegółowych uzgodnień pomiędzy partnerami nie jest jasne, co 3BA powinno znaczyć). Po 4♣ **E** może wycofać się na kolor uzgodniony, licytując 4♥, a otwierający zaliczy blackwooda. Po 4BA partner wskaże, że ma w swojej ręce dwie wartości z pięciu, po czym **W** musi przemyśleć, jaki powinien być ostateczny kontrakt.

W	E
1 ♣	1 ♥
2 ♦	3 ♦
3 ♥	3 ♠
4 ♣	4 ♥
4 BA	5 ♥
?	

Wiadomo, że partner ma ♥K i ♣A. W związku z tym dość łatwo zauważyć 12 lew: sześć kierów, cztery trefle i asy w obu pozostałych kolorach. Czy zatem należy grać 6♥? A może 6BA?

To wbrew pozorom nie koniec możliwości. Skoro znamy dość dokładnie rękę partnera, można wyobrazić sobie rozgrywkę możliwych kontraktów. Czy singiel pik,

o którym wiemy po odzywie 3♠, może przynieść lewą przebitkową? Przy grze w kier nie, ale możemy jeszcze wziąć pod uwagę kontrakt... treflowy! Układ młodszymi kolorów u partnera nie jest znany, najczęściej będzie to 3-3. Jeśli zagramy 7♣, to do wygrania będzie potrzebny podział atutów u przeciwników 3-3 lub 4-2, co łącznie daje szansę ok. 84%. Jeśli szczęśliwie trafimy na ♣A-x-x, będzie jeszcze lepiej. Nawet przy niekorzystnym układzie z dublem ♣A-x szlem nie będzie beznadziejny, choć oczywiście warunek korzystnego podziału atutów (4-3) będzie spełniony wyraźnie rzadziej, niż gdy mamy na linii więcej trefli.

Zaliczowanie 7♣ na pierwszy rzut oka wydaje się dziwne, ale zwykle okaże się opłacalną decyzją.

W ramach podsumowania cała sekwencja:

W	E
1 ♣	1 ♥
2 ♦	3 ♦
3 ♥	3 ♠
4 ♣	4 ♥
4 BA	5 ♥
7 ♣	pas

Wylicytowanie gry premiowej w inny kolor niż uzgodniony wcześniej, szczególnie w kolor krótszy niż ten narzucający się do gry, to trudna sztuka. W archiwach corocznych nagród przyznawanych przez IBPA można zauważyć, że bardzo często właśnie za takie osiągnięcie jest przyznawana nagroda w kategorii najlepszej licytacji roku. Tę nagrodę za rok 1985 otrzymali Kanadyjczycy Steve Cooper i Wayne Timms, którzy doszli do 7♣ z podanymi tutaj kartami. Oczywiście ich sekwencja była inna niż przedstawiłem, ale na koniec Cooper musiał podjąć decyzję odnośnie do końcowego kontraktu, dysponując dość podobnymi informacjami. W autentycznym rozdaniu szlem zakończył się porażką ze względu na podział atutów 5-1, ale i tak licytacja jest warta uwagi.

PIERWSZY WIST

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał **N**.

Twoja karta (**W**):

♠A 9 7 4 3 ♥A 8 3 ♦3 ♣10 9 8 7

Licytacja:

N	S
1 BA	2 ♦
2 ♥	3 ♣
3 ♥	4 ♣
4 ♦	4 ♠
5 ♠	6 ♣
pas	

Rozgrywający pokazał transferem kier, a następnie naturalnymi odzywkami trefle. Przeciwnicy zaliczyli cuebidy 4♦, 4♠ i 5♠. Licytacja pary **NS** prawdopodobnie nie była optymalna; postaraj się, żeby mimo wszystko nie okazała się skuteczna.

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Mike Lawrence, przedstawiony w tym numerze w cyklu *Gwiazdy światowego brydża* (str. 90), opisał to rozdanie w swojej książce *My Life with Bridge*.

Gdy rywale grają szlemika po sekwencji, która sprawia wrażenie, jakby sami nie do końca wiedzieli, co robią – proste rozwiązanie często może okazać się skuteczne. Może po prostu da się wziąć lewy na dwa asy. To rozwiązanie jest dobre, ale trochę zależy od oceny poziomu przeciwników.

Lawrence uznał, że renons pikowy w ręce **S** jest bardzo prawdopodobny. Gdyby zawodnik miał singla, może wybrałby pytanie o asy zamiast kontynuacji cuebidów. Z kolei cuebid pikowy z ręki **N** nie wygląda na poprawną odzywkę, ale najwyraźniej otwierający uznał, że jego ♠K dobrze uzupełnia kolor, w którym **S** może mieć ♠A.

Co **W** może zrobić zamiast sprawdzenia, czy ♠A bierze lewą? Lawrence zdecydował się na wist błotką pik! Oto rozdanie:

Mecz; obie przed partią, rozdawał W							
		♠ K W 8 2					
		♥ D 10 4					
		♦ A D 6					
		♣ K W 3					
♠ A 9 7 4 3	<table><tr><th>N</th><th>E</th></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	♠ D 10 6 5	
N		E					
W		S					
♥ A 8 3		♥ 6 5					
♦ 3	♦ 10 9 8 7 5 2						
♣ 10 9 8 7		♣ 5					
		♠ –					
		♥ K W 9 7 2					
		♦ K W 4					
		♣ A D 6 4 2					

Rozgrywający nie spodziewał się wistu spod asa, więc w pierwszej lewie wstawił ze stołu waleta. To już wystarczyło, żeby przy podziale atutów 4-1 przegrał na skrócie.

Artur Wasiak

Człowiek od systemowego rozwiązywania problemów

– Liczenie, statystyka, rachunek prawdopodobieństwa to są na pewno umiejętności, na których na wczesnym etapie nauki gry w brydża należy się skoncentrować. W miarę nabierania doświadczenia przekonałem się jednak, że trzeba także podejmować próby rozumienia zachowania ludzi, aby móc przewidywać ich ruchy i dzięki temu samemu móc być kilka kroków z przodu – mówi w Kwestionariuszu Arcymistrza Wojciech Gawęł, mistrz olimpijski z Buenos Aires.

1. Co w sobie cenisz?

Jako umysł typowo ścisły, cenię w sobie analityczne podejście do problemów oraz mocno rozwiniętą umiejętność systemowego ich rozwiązywania. Staram się dostrzegać zależności, analizować dostępne informacje i na ich podstawie podejmować przemyślane decyzje. Doświadczenie nauczyło mnie, że to właśnie takie podejście – zarówno do życia, jak i do brydża – długoterminowo przynosi największe korzyści.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Zdecydowanie nie lubię w sobie spadającego zaangażowania po porażkach. Naturalne jest, że w takich momentach ciężko utrzymać motywację, jednak walczę z tym i staram się nad tym panować.

3. Czego nauczył cię brydż?

Podejmowania decyzji pod presją oraz łączenia matematyki z psychologią. Liczenie, statystyka, rachunek prawdopodobieństwa to jedno – i są to na pewno umiejętności, na których na wczesnym etapie nauki gry w brydża należy się skoncentrować. W miarę nabierania doświadczenia przekonałem się jednak, że trzeba także podejmować próby rozumienia zachowania ludzi, aby móc przewidywać ich ruchy i dzięki temu samemu móc być kilka kroków z przodu.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Doskonały brydżysta to szybki analityk z bogatym doświadczeniem, który doskonale rozumie psychologię gry i mowę ciała przeciwników. Potrafi podejmować trafne decyzje pod presją

i nie przejmując się niepowodzeniami, traktując je jako część procesu szlifowania swoich umiejętności.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Z Rafałem Jagniewskim. Myślę, że kilkanaście lat naszej wspólnej gry jest potwierdzeniem tego, że dobrze się uzupełniamy – on zapewnia potrzebną nieprzewidywalność i kreatywność.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Zdecydowanie lepiej gra mi się z bardziej dynamicznymi i nieustępliwymi graczami. Uważam, że kluczem do sukcesu pary jest jej odpowiedni balans – ja wolę odpowiadać za tę stabilniejszą część gry.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Wcześniej zacząłbym traktować brydża poważnie, a nie tylko jako rozrywkę. Zazwyczaj młodszemu pokoleniu brydżystów warunków, w jakich zaczynają swoją przygodę z naszą piękną dyscypliną – począwszy od rozbudowanej oferty szkoleniowej, a skończywszy na o wiele szerszych formach dofinansowania udziału w turniejach.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Dużo grać, najlepiej z lepszymi od siebie. Jeszcze więcej analizować – również wspólnie z lepszymi od siebie. :-)

9. Ulubiona książka brydżowa

Wszystkie książki Krzysztofa Martensa.

W porównaniu do innych autorów prezentuje wyraźnie wyższy, dokładniejszy poziom analizy i informacji.

10. Ulubiona książka w ogóle

Lubię fantastykę, szczególnie klimaty *Wiedźmina* i *Władcy Pierścieni*. Z książek historycznych – odpowiada mi styl pisarski Normana Daviesa.

11. Ulubiona muzyka

Zależy od sytuacji.

12. Ulubiony film

Zdecydowanie *Władca Pierścieni* Petera Jacksona.

13. Ulubiony sport poza brydżem

Piłka nożna.

14. Ulubiona postać w historii sportu

Steven Gerrard – legendarny zawodnik Liverpool F.C. Cenię go za odwrócenie losów finału Ligi Mistrzów w 2005 roku, a jego lojalność wobec klubu jest bardzo bliska wartościom, które sam w życiu wyznaję.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Być sobą i postępować zgodnie ze swoimi wartościami. Daje mi to prawdziwe szczęście i poczucie spełnienia.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

To rozdanie jest świetnym przykładem kreatywnego odrabiania strat. Pochodzi z finału mistrzostw Polski teamów 2013. Głównym bohaterem był Dominik Filipowicz zajmujący pozycję S.

WOJCIECH Gaweł

Profesjonalny brydżysta. Urodzony w 1984 r. Obecnie mieszka w Krakowie. Swoją przygodę z brydżem rozpoczął ponad 20 lat temu pod opieką Marka Markowskiego. Od tego czasu stał się wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski w różnych kategoriach. Od 2012 r. gra w parze z Rafałem Jagniewskim. Od 2020 r. regularnie występuje w reprezentacji Polski. Najważniejsze sukcesy w skali międzynarodowej to zwycięstwo w Pucharze Spingolda 2013 i złoty medal World Bridge Games 2024 w Buenos Aires.



NS po partii, rozdawał W

♠ 8 7
 ♥ 5
 ♦ 10 6 2
 ♣ A K D W 4 3 2
 ♠ 3
 ♥ 10 8 7 2
 ♦ A D 7 3
 ♣ 10 9 7 5
 ♠ K D W 9 6 5 2
 ♥ 4
 ♦ W 8 5 4
 ♣ 8
 ♠ A 10 4
 ♥ A K D W 9 6 3
 ♦ K 9
 ♣ 6

W	N	E	S
			Filipowicz
pas	3 BA	4 ♠	7 ♣
ktr.	pas	pas	7 BA
pas	pas	pas	

Dominik zdawał sobie sprawę z tego, że mecz nie układa się po naszej myśli. Oceniał, że brakującego ♦A ma prawdopodobnie przeciwnik wchodzący pikami i zaliczył 7♣, żeby ustawić jego partnera na wiście. Po szybkiej kontrze od W zdał sobie spr-

wę, że kluczowa karta jest jednak w ręce E i... skorygował kontrakt na 7BA. Rozgrywka po wiście ♠K była formalnością. ♦

www.pzbs.pl

Tvoja strona brydżowa

Komputer w głowie, dusza artysty, emocje daleko stąd

Dobra rada dla początkujących brydżystów? Istnieje życie poza brydżem. Nie zapominajmy o tym – mówi w Kwestionariuszu Arcymistrza Rafał Jagniewski, świeżo upieczony mistrz olimpijski z Buenos Aires. I dodaje, że brydż nauczył go wyciągania wniosków z niepowodzeń. A jako ulubione rozdanie podaje to, którego bohaterem jest jego stały partner Wojciech Gawel.

1. Co w sobie cenisz?

Umiejętność sprawnego podejmowania decyzji i radzenia sobie z ich konsekwencjami.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Niskiej tolerancji na brak ciekawości życia u innych.

3. Czego nauczył cię brydż?

Wyciągania wniosków z niepowodzeń.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Komputer w głowie, dusza artysty, emocje daleko stąd.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Z partnerem lepszym ode mnie pod każdym względem.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Niczego, starannie dobieram partnerów.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Wygrywałbym więcej.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Istnieje życie poza brydżem – nie zapominajmy o tym.

9. Ulubiona książka brydżowa

Adventures In Card Play Ottlika i Kelseya.

10. Ulubiona książka w ogóle

Gdybym wymienił jedną, byłoby to faux pas w stosunku do innych, pewnie za dużo czytam.

11. Ulubiona muzyka

W zależności od nastroju, brzmienia od ciężkich do nieznośnych dla przeciętnego melomana.

12. Ulubiony film

Podobnie jak z książkami, acz oglądam znacznie mniej, niż czytam.

13. Ulubiony sport poza brydżem

Piłka nożna (pamiętajcie: tylko Arka).

14. Ulubiona postać w historii sportu

Janusz Kupcewicz.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Żyć w zgodzie z samym sobą, nie krzywdzić innych, cieszyć się codziennością.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA*

W głównej roli mój partner Wojtek Gawel:

Obie przed partią, rozdawał S			
	♠ D 9 6 4		
	♥ A K 6 4 2		
	♦ W		
	♣ D 10 6		
♠ 10 8 5		♠ A W 7	
♥ W 10 5		♥ 9 3	
♦ 8 5		♦ A K 10 6 4 2	
♣ K W 9 4 3		♣ 8 5	
	♠ K 3 2		
	♥ D 8 7		
	♦ D 9 7 3		
	♣ A 7 2		

	W	N	E	S
	Gawel	Drijver	Jagniewski	Brink
	–	–	–	pas
	pas	1 ♥	2 ♦	2 BA
	pas	3 ♣	pas	3 ♦
	pas	3 ♥	pas	3 BA
	pas...			

Trzeci segment półfinału olimpiady w Buenos Aires.

Przeciwko 3BA mój partner zawistował w karo, po wzięciu lewy odwróciłem w trefla. Rozgrywający przepuścił, mój partner... RÓWNIEŻ.

Potem, w pozycji następującej...

Obie przed partią, rozdawał S			
	♠ D 9		
	♥ K 6 4 2		
	♦ –		
	♣ D 10		
♠ 10		♠ A	
♥ W 10		♥ 9	
♦ 5		♦ A 10 6 4 2	
♣ K W 9 4		♣ 8	
	♠ 2		
	♥ D 8		
	♦ D 9 7		
	♣ A 2		

... czy można winić rozgrywającego, że kolejne moje zagranie w trefla ufnie przepuścił drugi raz?

Komputer w głowie (zabicie trefla ustawił mnie w przymusie).

Dusza artysty (przepuszczenie jest niezwykłym manewrem, który niewielu graczy wymyśliłoby przy stole).

Emocje daleko stąd (zostało to wykonane szybko i z lekkością, a przypominam że to półfinał olimpiady przeciwko najbardziej utytułowanej drużynie na świecie).

* O tym rozdaniu piszemy też w tekście z cyklu *Brydż dookoła świata* na str. 71.

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa



RAFAŁ JAGŃIEWSKI

Indywidualny mistrz świata juniorów (1998), brązowy medalista drużynowych mistrzostw Europy juniorów (1994), drużynowy mistrz Polski (2003, 2020), mistrz Polski teamów (2002). Wygrał Grand Prix Polski Teamów w 2008 r. i Grand Prix Polski Par w 2009 r.

Inne sukcesy: mistrzostwo Polski par miksowych, mistrzostwo Ameryki (Spingold 2013, Silodor Pairs 2024), mistrzostwo Polski teamów Pattonem i czterokrotnie mistrzostwo Niemiec (2016, 2019, 2021, 2022).

Grając w parze z Wojciechem Gawłem, wygrali prestiżowy turniej teamów World Bridge Tour w Sopocie w 2023 r. Mają także w kolekcji wiele srebrnych i brązowych medali mistrzostw Polski w różnych konkurencjach. Ponadto zdobyli trzecie miejsce w europejskim Pucharze Mistrzów w barwach mistrza Niemiec, Bamberger Reiter (2016) oraz drugie miejsce w pucharze Chin (2017).

Występowali w reprezentacji Polski w drużynowych mistrzostwach Europy oraz w mistrzostwach świata Bermuda Bowl.

W listopadzie 2024 r. w Buenos Aires Rafał Jagńiewski i Wojciech Gawęł zdobyli z reprezentacją Polski mistrzostwo olimpijskie w kategorii open, wygrywając Światowe Igrzyska Brydżowe.

Rafał Jagńiewski ma 52 lata. Mieszka w Legionowie.



Księgarnia stacjonarna Muzeum Niepodległości zaprasza...

Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów
główna siedziba Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa



**...zapraszamy także
do księgarni internetowej
Muzeum Niepodległości**

<https://ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl>



KSIEGARNIA

Muzeum Niepodległości w Warszawie



**MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI**

25^{lat} Mazowsze

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

TAK GRAŁ... HAROLD STIRLING VANDERBILT

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który był ojcem nowoczesnego brydża

W 1964 r. w lutowym numerze miesięcznika *The Bridge World* ukazało się niezwykle ogłoszenie. Redaktor naczelny Sonny Moyse postanowił zrealizować pomysł Lee Hazena i utworzyć The Bridge Hall of Fame, czyli galerię sław brydżowych. W ten sposób zamierzał uhonorować największych brydżystów Stanów Zjednoczonych. Redakcja miesięcznika założonego przez Ely'ego Culbertsona wytypowała listę 40 graczy i działaczy najbardziej zasłużonych dla naszej dyscypliny. Listę przesłano następnie do 115 dziennikarzy brydżowych i poproszono ich o wytypowanie maksimum trzech osób. Liczenie głosów zlecono niezależnej kancelarii Arthur Young & Company. Zamierzano wybrać pierwszą trójkę wielkich gwiazd. W przyszłości galeria sław miała co roku powiększać się o kolejnych wybrańców. W 1964 roku dwa pierwsze miejsca były niejako zarezerwowane dla króla brydża Ely'ego Culbertsona oraz Mr. Bridge'a, czyli Charlesa Gorena. Po prostu ich zasługi dla rozwoju naszej dyscypliny były wręcz niewyobrażalne! Kto będzie tym trzecim? Oswald Jacoby, Howard Schenken, a może Sidney Lenz? Toż to gwiazdy pierwszej wielkości! Jednakowoż okazało się, że trzecim zaszczytnym miejscem dziennikarze uhonorowali Harolda Stirlinga Vanderbilta, okrzykniętego ojcem contract bridge'a.



Harold Stirling Vanderbilt urodził się w 6 lipca 1884 roku w Oakdale w stanie Nowy Jork. Jego pradziadek nazywał się Jan Aertson – był biednym rolnikiem z holenderskiej wioski De Bilt, który osiedlił się w Ameryce. Holenderskie *van der* (oznaczające „z”) razem z nazwą miejscowości, z której pochodził Aertson, dały początek późniejszemu nazwisku Vanderbilt.

Syn Aertsona, Cornelius Vanderbilt, ukończył naukę w wieku 11 (!) lat i wziął się za interesy. Jego kariera przypominała amerykański sen: gdy w 1877 r. umierał, był jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce! Per-

Fot. Domena publiczna



Harold Vanderbilt na okładce magazynu *Time*. Wrzesień 1930 r.

lą w koronie Corneliusa była nowojorska kolej żelazna.

Jego wnuczek Harold Vanderbilt także miał w przyszłości zarządzać olbrzymim majątkiem. Otrzymał staranne wykształcenie w prywatnych szkołach. W 1910 r. ukończył Harvard Law School i podjął pracę w rodzinnej firmie New York Central Railroad.

Harolda (dla przyjaciół – Mike'a) od najmłodszych lat pasjonowało żeglarstwo. W dorosłym wieku z licznymi sukcesami brał udział w prestiżowych regatach. Wygrał sześć razy King's Cup i pięć razy Astor Cup. W latach trzydziestych Vanderbilt trzykrotnie zwyciężył w najśłynniejszych regatach na świecie – Pucharze Ameryki.

Drugą pasją Harolda – dla nas najważniejszą – były karty. Od 1906 r. grywał w auction bridge'a, w latach 1910-1920 razem z Josephem Elwellem stanowili najsilniejszy duet w Ameryce. Na początku lat dwudziestych do Ameryce zawiąły nowe formy brydża. Najciekawszą była niewątpliwie francuska wersja zwana plafond (w Polsce znana jako plafon). Harold Van-

derbilt grywał we wszystkie odmiany brydża. Znał wady i zalety gier. Nieraz nad tym rozmyślał...

Prawdziwy brydż na SS Finland

Jesienią 1925 r. interesy przywiodły Vanderbilta do Kalifornii. Po inspekcji kolei Harold postanowił nieco odpocząć. W październiku Vanderbilt wyruszył na pokładzie parowca SS Finland w podróż do Hawany. Towarzyszyło mu trzech dżentelmenów: Frederic S. Allen, Francis M. Bacon III i Dudley L. Pickman Jr. Panowie umilali sobie czas, grając we w francuską odmianę brydża, w plafond. 31 października statek zawinął do portu w Balboa u wejścia do Kanału Panamskiego. Pasażerowie nie mogli zejść na brzeg, podobno z powodu zbyt późnej pory. Nasza czwórka kontynuowała więc grę w karty, rzecz chyba oczywista. Wtedy, jak głosi legenda, przysiadła się do nich młoda dziewczyna – niestety nie wiemy, jak się nazywała – i to ona jako pierwsza użyła słowa „vulnerable”. Harold od dawna szukał właściwego określenia na tę drugą, droższą część gry w brydża – popartyjną. To słowo wypowiedziane przez dziewczynę jakby go oślnęło i niebawem dokończył pracę nad nowym zapisem. Nową grę nazwał contract bridge.

Kolejnego dnia nasza czwórka grała już w *prawdziwego brydża*!

Brydż na statku SS Finland, 1925			
♠ – ♥ 10 8 6 2 ♦ K D 9 7 5 ♣ A 10 7 2	N W E S	♠ A 8 5 3 ♥ 7 5 ♦ A 10 8 ♣ K W 6 4	
		♠ 10 7 6 4 ♥ W 3 ♦ W 4 3 2 ♣ 9 8 5	
		♠ K D W 9 2 ♥ A K D 9 4 ♦ 6 ♣ D 3	

W	N	E	S
Harold S. Vanderbilt			Francis M. Bacon III
–	pas	pas	1 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas	6 ♠
ktr.	pas	pas	rktr.
pas...			

Rozdanie znalazłem – gdzieśby indziej – u Alana Truscotta, znanego dziennikarza i znawcy historii brydża. Było to zapewne jedno z pierwszych rozdań granych według skali zaproponowanej przez Vanderbilta.

Po otwarciu 1♠ i silnym uzgodnieniu koloru Francis Bacon, świadom nowych reguł, zapragnął zalicytować szlemika. Po drodze dla zmylenia opozycji zgłosił trefle. Partner podniósł kolor, wskazując uzupełnienie, i teraz już z pełną świadomością otwierający zalicytował końcowe 6♠. Harold Vanderbilt uwierzył w licytację i pewną przebitkę treflową. Nieszczęśliwie skontrował. Francis Bacon zapewne spojrział w zapiski Vanderbilta i zrekontrował. Stosunek zysków do strat wynosił z grubsza 4:1. Oczywiście kontrakt został wygrany.

Jak to rozdanie wyglądałoby w auction bridge'u i w plafonie?

W auction chodziło o wygranie licytacji na możliwie najniższym poziomie. Liczyły się lewy i biorąc ich stosowną liczbę, dostawało się premię za dograną bądź szlemika. W naszym rozdaniu po otwarciu 1♠ partner zapewne podniósłby do dwóch, aby utrudnić przeciwnikom wejście do licytacji.

We francuskiej odmianie brydża wprowadzono zapis nad kreską i pod kreską. Nad kreską zapisywano nadróbki, wpadki i wszelakie premie, pod kreską wprowadzano zapis za *zalicytowany i wygrany kontrakt*. Zdobywając odpowiedni zapis pod kreską, można było zrobić dograną i dostać stosowną premię. Grano do dwóch dogranych. Plafon preferował bardzo ostrożną licytację. Opłacało się nisko grać, brać nadróbki i unikać wysoko płatnych wpadek. Premię za szlemiki dostawało się niezależnie od wysokości wylicytowanego kontraktu. Tu jeszcze bardziej liczyły się lewy!

W naszym rozdaniu, grając francuską wersją brydża, właściwym kontraktem byłoby 4♠. Otrzymalibyśmy premię za dograną i szlemika.

Gra w contract bridge'a na statku SS Finland została przez czwórkę graczy przyję-



Kwiecień 1940. Zdobywcy Pucharu Vanderbilta. Od lewej: Waldemar von Zedtwitz, Harold Vanderbilt, Edward Hymes, Robert McPherran i Charles S. Lochridge

ta z entuzjazmem. Po powrocie do Ameryki Vanderbilt spisał zasady i rozstał je do znajomych. Pozycja Harolda sprawiła, że nikt nie mógł przejść obojętnie wobec proponowanych zmian. Niektórzy przyjęli je entuzjastycznie – jak choćby Ely Culbertson – inni wyrażali się bardzo sceptycznie o nowej grze. Milton C. Work, jeden z największych autorytetów auction bridge'a, uważał, że nowa gra jako zbyt trudna będzie przeznaczona wyłącznie dla ekspertów.

Mam dobrą wiadomość! Wszyscy jesteście ekspertami. W razie czego proszę powołać się na wypowiedź Milтона C. Worka!

Vanderbilt z Pucharem Vanderbilta

Co właściwie zmienił Harold Vanderbilt? Jego propozycja wprowadziła równowagę i harmonię pomiędzy nadróbkami, wpadkami a zapisami za wygraną grę. W plafonie za wygranie 2♠ zapisywano 2 x 8 = 16 punktów pod kreską (na dograną musieliśmy 30 bądź 40 punktów). Za nadróbkę otrzymywaliśmy 50, a za wpadkę traciliśmy aż 100 punktów, oczywiście nad kreską. Propozycja Harolda preferowała natomiast dobrą i odważną licytację. Wprowadzenie założeń, różnicowane wpadki, duże premie za wygrane i zalicytowane końcówki oraz gry premiowe tworzyły spójną konstrukcję. Zapis Vanderbilta w prawie niezmienionej postaci przetrwał do dziś.

W 1927 roku grano już pierwsze turnieje brydżowe według nowego zapisu. Gra powolutku zyskiwała popularność...

Teraz po raz kolejny do gry wkroczył Harold Vanderbilt: ufundował puchar dla zwycięzcy corocznego turnieju teamów. Pierwsze zawody rozegrano w 1928 r. w Nowym Jorku. Rozgrywki o Vanderbilt Trophy ugruntowały pozycję contract bridge'a. Do dziś turniej o Puchar Vanderbilta uważany jest za jedno z najważniejszych wydarzeń brydżowych.

Harold Vanderbilt regularnie grał w „swoich” zawodach, ale na zwycięstwo musiał czekać aż do 1932 roku. Najbardziej dramatyczne rozdanie wydarzyło się w ćwierćfinale turnieju. Team Simsa (Willard Karn, Hal Sims, Harold Vanderbilt, Waldemar von Zedtwitz) potykał się z drużyną pisma *The*



Harold Vanderbilt i Gertrude Conaway. 1935 r.

Bridge World (Josephine Culbertson, Sam Fry, William Huske, Louis Watson). Mecz jeszcze trwał, ale podliczono częściowe wyniki. Team Simsa przegrywał 250 punktami, a do rozegrania pozostało jedno rozdanie w pokoju zamkniętym. Tam grało dwóch najwolniejszych brydżystów w Ameryce: Vanderbilt i von Zedtwitz.

Vanderbilt Cup 1932; rozdawał E

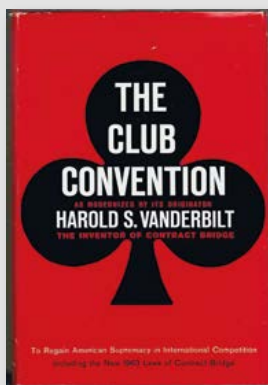
♠ K W 8 7			
♥ 9			
♦ K 8 3			
♣ A K 6 5 4			
♠ D 9 3			♠ A 10 4
♥ A K D 2			♥ 10 8 5 4
♦ 10 9 6			♦ 7 4
♣ D 9 2			♣ 10 8 7 3
	N	E	
	W	S	
♠ 6 5 2			
♥ W 7 6 3			
♦ A D W 5 2			
♣ W			

W	N	E	S
Vanderbilt			von Zedtwitz
–	–	pas	pas
1 ♥	ktr.	2 ♥	3 ♦
pas	4 ♦	pas	5 ♦
pas...			

Obróńca **W** zawistował ♥A i po obejrzeniu dziadka odszedł w pika. Z pozycji obrońcy **W** najbardziej naturalne (i kładące!) wydaje się zagranie w atu. Zapewne obawa przed wyrobieniem trefli przez rozgrywającego skłoniła gracza **W** do wyjścia w piki. Może Waldemar nie trafi palcówki pikowej?

Von Zedtwitz myślał 20 (!) minut, zanim dołożył ze stołu ♠W. Odetchnął z ulgą, gdy lewę wziął ♠A. Odejdzie w drugiej lewie w piki jeszcze nie wypuszczało kontraktu, dopiero ♠A pogrążył obrońców. Już nie dało się obłożyć końcówki! W kolejnej lewie **E** odszedł w kiera. Von Zedtwitz przebił w dziadku, ściągnął ♣A, przebił trefla, wrócił przebitką kierową i jeszcze raz przebił trefla, wyrabiając kolor. Teraz ściągnął atuty i doszedł do dziadka ♠K. Tam czekały dobre trefle...

I jeszcze jedno rozdanie z Pucharu Vanderbilt, tym razem z 1930 r. Wtedy zawody wygrał team Ely'ego Culbertsona.



Fot. Domena publiczna



Salonik statku SS Finland

Vanderbilt Cup 1930; rozdawał S

♠ W 10 8 4			
♥ D W 3			
♦ 7 3			
♣ K W 7 5			
♠ 6 5			♠ K D 9 3
♥ 10 9 7 4 2			♥ 8 6
♦ W 10 9 8			♦ K D
♣ D 10			♣ 8 6 4 3 2
	N	E	
	W	S	
♠ A 7 2			
♥ A K 5			
♦ A 6 5 4 2			
♣ A 9			

Harold Vanderbilt (**S**) otworzył licytację odzywką 1BA. Mógł wprowadzić zaliczować 1♣ – silne otwarcie od 17 PC w dowolnym

składzie – ale w tamtych czasach najniższe otwarcie bezatutowe było właściwe. Wskazywało ono dobrą kartę z zatrzymaniami we wszystkich kolorach. Ów warunek w postaci zatrzymań był wręcz świętością i co ciekawe, utrzymał się jeszcze przez wiele dekad. Nawet dziś w Łodzi moi seniorzy na Politechnice, którzy grywali w latach sześćdziesiątych, z trudem akceptują otwarcie 1BA bez wszystkich zatrzymań. Ja ich tak uczę, a oni z niedowierzaniem kręcą głowami.

A co będzie, jak nam zawistują w kolor bez zatrzymania?

Cóż, przyzwyczajenia trudno zmienić!

Wracając do rozdania...Otwarcie 1BA partner Vanderbilt'a podniósł do dwóch, a 3BA od Harolda zakończyło licytację. Pomimo 27 PC kontrakt wcale nie wyglądał zbyt dobrze...

Obróńca **W** zaatakował ♥4, czwartą najlepszą z najdłuższego koloru. Rozgrywający utrzymał się ♥A w ręce, po czym zagrał ♣A i następnie błotkę żółędną. Damę od **W** nadbił królem i zagrał małe karo. Tym razem lewę pobrał **E** i oczywiście kontynuował kolor partnera, grając ♥8. Vanderbilt zabił w ręce, zgrał ♦A, a następnie wyszedł w małego pika spod asa do waleta i damy od prawego obrońcy.

♠ 10 8 4			
♥ D			
♦ –			
♣ W 7			
♠ 6			♠ K 9 3
♥ 10 9 7			♥ –
♦ W 10			♦ –
♣ –			♣ 8 6 4
	N	E	
	W	S	
♠ A 7			
♥ 5			
♦ 6 5 4			
♣ –			

W powstałej końcówce **E** musiał wyjść w pika lub w trefla, w obydwu przypad-

kach dostarczając rozgrywającemu braku-
jącą lewą. Teoretycznie to obrońca **W** mógł
posiadać drugą figurę pikową i wcześ-
niej z szybkością światła dołożyć matę
do pika zagranego przez rozgrywającego,
ale... wówczas to o nim rozpisywałyby się
gazety!

Silny trefl, czyli The Club Convention

Kolejnym wielkim osiągnięciem Harolda było utworzenie w 1929 r. pierwszego, kompletnego systemu licytacyjnego. Według zasad systemu – The Club [ang. trefl] Convention – otwarcie 1♣ przyrzekało 17 PC w dowolnym składzie i forsowało na jedno okrażenie. Partner otwierającego licytował naturalnie, ale ze słabą kartą zgłaszał sztuczną, negatywną zapowiedź 1♦. System Vanderbilta nie zyskał wielkiej popularności, wyparty go dużo prostsze schematy zaproponowane przez Culbertsona. Dopiero lata pięćdziesiąte przyniosły renesans silnego trefla. Dziś silny trefl jest już pełnoprawnym systemem preferowanym przez wiele zawodowych par.

W tamtych czasach licytacja po silnym treflu była bardzo prosta, a z poniższego rozdania Vanderbilt był niezwykle dumny. Jego zdaniem w żadnym innym systemie nie dało się dojść do wielkiego szlema w trefle. Miał sporo racji, bo nawet dzisiaj osiągnięcie optymalnego kontraktu nie wydaje się łatwe.

Vanderbilt		von Zedtwitz
♠ A 9 6 3		♠ 7 4
♥ A K D 8 3	W N E	♥ 6 2
♦ A 9 5 2	S	♦ 7
♣ —		♣ A K D W 10 6 4 2

W	E
1 ♣ ¹⁷⁺	3 ♣
3 ♥	5 ♣
7 ♣ (!)	pas

Po otwarciu licytacji silnym treflami von Zedtwitz przez 3♣ wskazał długi i dobry kolor. Jego karta zawierała obowiązkowo dwie szybkie lewy, bez nich systemową zapowiedź było negatywne 1♦. W drugim okrążeniu Vanderbilt zalicytował kiera, a partner – już na logikę – wskazał nieprzemakalny longer. Zalicytowanie szlema stało się formalnością!



SS Finland

Harold Vanderbilt w 1940 roku po raz drugi wygrał „swoj” puchar, ale już w kolejnym roku zrezygnował z gry w turniejach. Wcale jednak nie porzucił brydża! Grywał regularnie w klubach i w swojej posiadłości w Newport. Był bardzo zaciekle karcierzem i z trudem godził się z porażkami.

Kiedyś grał w klubie brydżowym i zwyciężajnie mu nie szło. Przegrywał. Powinien już odejść od stolika, bo zbliżał się czas odjazdu pociągu, na który miał wykupiony bilet. Tymczasem Vanderbilt grał dalej! Przecież posiadał pakiet kontrolny kolei!

Czy pociąg mógłby odjechać bez swojego właściciela?

Brydź na Florydzie

Do swojej posiadłości na Florydzie Harold Vanderbilt często ściągał kolegów z dawnych lat. Gościli u niego Mike Gottlieb, Dick Frey, Albert Morehead, Oswald Jacoby i wielu innych. Oczywiście grano w brydża na astronomiczne stawki. Pieniądze miały jednakże drugorzędne znaczenie, liczyło się zwycięstwo!

Gra robrowa na wysokie stawki

♠ A 10 9											
♥ K 8 5											
♦ 10 7											
♣ W 8 7 6 3											
♠ 4		♠ W 7 6 5 2									
♥ W 10 6 3		♥ A 7 4									
♦ AKDW 9 2	<table><tbody><tr><td></td><td>N</td><td></td></tr><tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr><tr><td></td><td>S</td><td></td></tr></tbody></table>		N		W		E		S		♦ 6 5
	N										
W		E									
	S										
♣ 9 4		♣ K 5 2									
♠ K D 8 3											
♥ D 9 2											
♦ 8 4 3											
♣ A D 10											

W	N	E	S
pas	pas	pas	1 ♠
3 ♦ ¹	3 ♠	pas	4 ♠
pas	pas	ktr.	pas

¹ silne

Harold Vanderbilt grał mocno naciąganą końcówkę. Na jego szczęście **E** niefrasobliwie skontrował, pokazując rozłożenie kluczowych kart. Ale droga do wygranej wcale nie była usłana różami...

Wistujący ściągnął dwa kara, po czym zamiast kontynuować dzwonki, zagrał w ♥W. Vanderbilt dodał małego kiera z dziadka, podobnie postąpił obrońca E i lewa padła łupem ♥D. Położenie ♥10 było jasne, toteż rozgrywający odwrócił w kiera, a z dziadka dołożył ♥9. E wziął lewą asem i zagrał w kiera do króla w dziadku. Następnie przyszła kolej na rozegranie pików. Licytacja wskazywała na opozycję u prawego obrońcy, rozgrywający zagrał więc ♠10 i gdy obrońca dołożył małe, puścił pika. Następnie Vanderbilt zagrał ♣W, a gdy ten wziął, ponowił impas oraz zgrał ♣A.

Powstała końcówka...

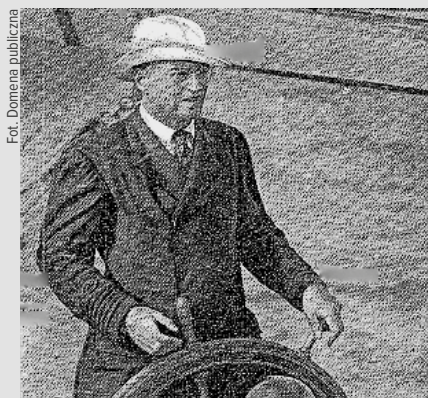
♠ —
 ♥ 10
 ♦ DW 9
 ♣ —

♠ A 9
 ♥ —
 ♦ —
 ♣ 8 7

♠ W 7 6 5
 ♥ —
 ♦ —
 ♣ —

♠ KD 8
 ♥ —
 ♦ 4
 ♣ —

... w której Vanderbilt zagrał karo z ręki i zabił je asem atutowym. Teraz zarówno zagranie w ♠9 jak i ♣8 prowadziło do wygranej. I po co było kontrować?!



Harold Vanderbilt

Poniższe rozdanie znalazłem w szacownym magazynie *Sport Illustrated* z 1970 r.

♠ A K 8 ♥ — ♦ A K 8 6 ♣ A K W 10 8 2			
♠ D 9 ♥ K W 6 2 ♦ D 9 7 5 4 ♣ 7 6	N W E S	♠ W 6 2 ♥ 10 8 ♦ W 10 3 2 ♣ D 9 5 4	
♠ 10 7 5 4 3 ♥ A D 9 7 5 4 3 ♦ — ♣ 3			
W	N	E	S
Vanderbilt			
—	1 ♣	pas	1 ♦
pas	2 BA	pas	4 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	6 ♠	pas	pas

1 negat, brak dwóch szybkich lew

Po niecodziennej jak na dzisiejsze standardy licytacji Vanderbilt grał szlemika pikowego. Jak zwykle popisał się bardzo staranną rozgrywką! Pierwszy wist w ♦5 zabił w dziadku, a z ręki usunął trójkę żółtą. Przebił następnie trefla w ręce, cofnął się do dziadka atutem i jeszcze raz przebił trefla. Ponownie wrócił do dziadka atutem, a gdy piki się podzieliły, miał już rozdanie pod kontrolą. Zaczął zgrywać dobre trefle i obrońcy wkrótce się poddali.

W 1981 r. Harald Vanderbilt, już po osiemdziesiątce, grał z Oswaldem Jacobym. Oczywiście stosowano The Club Convention, ukochany system Harolda. Przed grą

Ozzie zaproponował parę poprawek i Harold bez problemu je zaakceptował. Kolejne rozdanie pokazuje, jak znakomicie grał nasz bohater jeszcze po osiemdziesiątce! Tego życzę wszystkim czytelnikom – takiej sprawności umysłowej!

Newport 1981; brydż w posiadłości Vanderbilta			
♠ A K 9 6 4 ♥ K 8 5 2 ♦ — ♣ A 9 8 4			
♠ W 8 3 2 ♥ 4 ♦ D W 10 6 3 ♣ K 7 2	N W E S	♠ 10 ♥ W 10 9 7 ♦ K 8 7 5 4 ♣ W 6 5	
♠ D 7 5 ♥ A D 6 3 ♦ A 9 2 ♣ D 10 3			
W	N	E	S
Oswald Jacoby			
—	—	—	1 ♥
pas	2 ♠	pas	2 BA
pas	3 ♥	pas	4 ♥
pas	5 ♣	pas	5 ♦
pas	6 ♥	pas	pas

Obrońca zawistował w ♦D. Vanderbilt przebił w dziadku i sprawdził, co się dzieje w atutach. Zagrał kolejno króla i blokę kier. Z lewej przyszły złe wieści, ale nic to! Rozgrywający przebił karo w dziadku, po czym zagrał ♠A i blokę. Obrońca zareagował optymalnie: przebił pika i odszedł w trefla.

Jeśli całe życie trafiało się palcówki, to czemu naraz mielibyśmy chybić?! Vanderbilt dołożył ♣10, co zakończyło rozgrywkę. Aha, do pika przebitego przez obrońcę rozgrywający zadysponował oczywiście ♠D, aby odblokować kolor.



Na zakończenie przytoczę opinię o skali Vanderbilta, którą znalazłem w książce Korwacza z 1932 r. pt. *Brydż Nowoczesny*.

Istniejące w bridge'u-plafonie rozmaite skale zapisów nie są wynikiem konsekwentnie przemyślanej ideji, lecz ustaliły się dzięki przypadkowi. Wszystkie te skale przetworzyły bridge'a w grę hazardową. Dobra karta od-

grywa bez porównania większą rolę, niż dobra gra. Dlatego w turniejach środkowo-europejskich często pierwsze miejsca zajmują gracze pośledniejsi.

Skala Vanderbilta usuwa te ujemne strony plafona.

Za wprowadzeniem bridge'a Vanderbilta przemawia i ta okoliczność, że jest on obecnie grą wszechświatową, uznawaną przez najpoważniejsze kluby, pomiędzy innymi słynny Portland-Club w Londynie (piśownia oryginalna).

Harold Stirling Vanderbilt zmarł w swojej posiadłości na Florydzie w wieku prawie 86 lat. Bez wątpienia był jedną z najjaśniejszych osobowości w całej historii brydża.

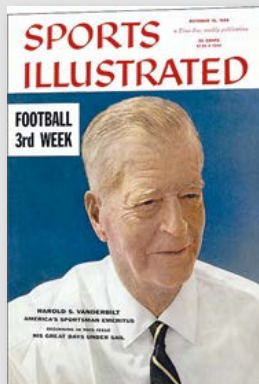
HAROLD STIRLING VANDERBILT

Urodził się 6 lipca 1884 roku w Oakdale w stanie Nowy Jork. Jego rodzicami byli William Kissam Vanderbilt i Alva Erskine Smith. Pradziadek Harolda, Cornelius Commodore Vanderbilt, wprowadził rodzinę do grona najbogatszych w Ameryce. Harold zarządzał wielkim majątkiem (głównie w branży kolejowej), ale miał czas na swoje pasje: żeglarsstwo (trzykrotnie wygrał prestiżowe regaty o Puchar Ameryki) i brydża.

W 1933 r. ożenił się z Gertrudą Conaway, również zamiłowaną żeglarką. Vanderbilt został okrzyknięty ojcem contract bridge'a. Zapis brydżowy, który sporządził w 1925 r., pozostał z niewielkimi zmianami aktualny do dziś. W 1928 r. ufundował puchar za wygranie turnieju teamów. Sam dwukrotnie – w 1932 i 1940 roku – zdobył Vanderbilt Cup. Karierę zawodniczą zakończył w 1941 roku. Nadal grywał w klubach brydżowych oraz w swojej posiadłości w Newport na Florydzie. Był twórcą systemu The Club Convention, silnego trefla z negatywną odpowiedzią 1♦.

W 1969 r. został pierwszym honorowym członkiem Światowej Federacji Brydżowej. W 1964 r. został wybrany do The Bridge Hall of Fame, a w 1993 r. do The America's Hall of Fame. Napisał cztery książki brydżowe, pierwszą w 1929 r., ostatnią w 1964 r.

Zmarł 4 lipca 1970, dwa dni przed swoimi 86. urodzinami.



OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

W przymusie Seresa



Na początek pojedynków Benito Garozzo – Gabriel Chagas w meczu o Bermuda Bowl w 1973 roku.

♠ K D 6 2			
♥ K 9 8 7			
♦ 10 6 4			
♣ 6 3			
♠ 7 4			♠ 8 3
♥ D W 10 6 2			♥ A 5 4
♦ A 8 5			♦ K 9 7
♣ D 10 7			♣ A 9 5 4 2
	W	E	
	N	S	
♠ A W 10 9 5			
♥ 3			
♦ D W 3 2			
♣ K W 8			

W	N	E	S
Belladonna	Assumpcao	Garozzo	Chagas
pas	pas	1 ♦	1 ♠
2 ♥	3 ♠	pas...	

♥D, x, x, x. ♠7 – dwa razy atu i blotka karo ze stołu. Garozzo wbił się królem (chcąc zasugerować asa z królem) i zagrał blotkę trefl. Chagas jednak nie dał się nabrać – wstał króla i zrealizował kontrakt. Jak potem wyjaśniał, Belladonna, nie mając ♦A, wyszedłby w drugiej lewie w karo, a nie w atu, a z kolei Garozzo, mając w karach asa z królem, przepuściłby (S ma na pewno trzy kara).

Jeszcze jeden ładny pojedynek obrońców z rozgrywającym. Spingold 1976:

♠ 8 6			
♥ A K 8 2			
♦ A 7 4			
♣ 10 8 5 4			
♠ W 9 3			♠ A D 10 7 5
♥ 9 3			♥ D W 7 6 4
♦ W 10 5 3			♦ 9 8
♣ D W 3 2			♣ 9
	W	E	
	N	S	
♠ K 4 2			
♥ 10 5			
♦ K D 6 2			
♣ A K 7 6			

W	N	E	S
Katz	Eisenberg	Cohen	Kantar
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	1 ♠	pas
pas	3 ♦	pas	3 ♠
ktr.	pas	pas	3 BA
pas...			

♠x, x, D, K. Eddie Kantar chciał, żeby obrońca ściągnęła cztery piki i wtedy W stanął-

by w samobójczym przymusie. Zagrał więc ♠x, 9, x, 10. Larry Cohen nie chciał jednak „współpracować” i odwrócił w trefla. Król z ręki i kolejny pik. E wziął i ściągnął czwartego pika (z ręki ♣6, od W – ♥9, ze stołu ♥2).

Powstała końcówka:

♠ –			
♥ A K 8			
♦ A 7			
♣ 10 8 5			
♠ –			♠ 5
♥ 3			♥ D W 7 6 4
♦ W 10 5 3			♦ 9 8
♣ D W 3			♣ –
	W	E	
	N	S	
♠ –			
♥ 10 5			
♦ K D 6 2			
♣ A 6			

Jeżeli E ściągnie ostatniego pika, to po ściągnięciu dwóch kierów ze stołu W będzie w przymusie. Ale Cohen odszedł w ♦9. As ze stołu i blotka trefl puszczone do E w celu redukcji lew. W odwrócił w karo i rozgrywający nie miał komunikacji w żadnym kolorze z groźbami.

Jeszcze jedna rozgrywka Chagasa:

♠ K x x x			
♥ x x x			
♦ K x			
♣ A K x x			
♠ –			♠ D x x
♥ x x x x			♥ A K D x x
♦ D W x x x			♦ x x
♣ W x x x			♣ D x x
	W	E	
	N	S	
♠ A W 10 9 x x			
♥ x			
♦ A x x x			
♣ x x			

E otworzył 1♥, po czym Chagas jako S grał 6♠. Wist w kiera i kier powtórzony i przebiły w ręku. Blotka pik do króla i impas pik. Co dalej? Jeżeli E ma tylko dwa trefle, to mamy prosty przymus przeciwko W – przebijamy karo i ściągamy atu. Ale gdy E ma dwa kara i trzy trefle, to W będzie mógł wyrzucić trefle. Chagas ściągnął ostatnie atu, a W zostawił sobie po cztery karty w młodszych. Teraz został zagrany trefl do króla i kier – przebiły w ręku. I w ten dziwny sposób W znalazł się w przymusie. Podobny przymus – Nowy Orlean 1978, finał Rosenblum Cup:

WE po partii, rozdawał N

♠ 8 3 2			
♥ D 5			
♦ A K D 7			
♣ D 9 5 4			
♠ A W 10			♠ 6 5 4
♥ K W			♥ A 10 9 8 6 4
♦ W 10 5 3			♦ 9 6 2
♣ W 10 8 7			♣ 6
	W	E	
	N	S	
♠ K D 9 7			
♥ 7 3 2			
♦ 8 4			
♣ A K 3 2			

W	N	E	S
Frenkiel	Chagas	Wilkoosz	Assumpcao
–	1 ♦	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	3 BA
pas...			

Po ataku kierowym – bez trzech za 150 dla Polski. A na drugim stole:

W	N	E	S
Cintra	Macieszczak	Branco	Poleć
–	1 ♦	1 ♥	1 ♠
1 BA	pas	2 ♥	3 ♣
pas...			

Wobec aktywnej licytacji popartyjnych przeciwników Janusz Połeć zadowolili się częściówką, którą do tego pięknie rozegrał. Wydaje się, że jest pięć lew do zwrotu: dwa kier, dwa piki i atu. Ale po wiście ♥K, ♥W Branco przejął i wyszedł w pika. Cintra zabił asem i odwrócił w waleta. Połeć zabił i zagrał asa i blotkę trefl do damy. Przekonawszy się o złym podziale atutów, zgrał trzy górne kara i przeszedł ♣K do ręki.

Powstała końcówka:

♠ 8			
♥ –			
♦ 7			
♣ 9			
♠ 10			♠ 5
♥ –			♥ 10 9
♦ W			♦ –
♣ W			♣ –
	W	E	
	N	S	
♠ 9			
♥ 7			
♦ –			
♣ 3			

Teraz zagranie w kiera postawiło obrońcę W w przymusie Seresa (Seres squeeze – od znanego gracza australijskiego Tima Seresa. W praktyce występuje bardzo rzadko, a przynajmniej rzadko jest rozpoznawany i egzekwowany).

Tylko 6 impów dla nas, ale jak pięknie wywalczone.



OLDIES NOT GOLDIES

Roman Krzemień

Trudna sztuka zagrania okrążającego



W jednym z poprzednich tekstów z tego cyklu opisywałem, jak to okazało się, że Alfredo Versace nie zna zagrania okrążającego. To samo można powiedzieć o jego rodaku Pietro Astolfim.

Ostenda. DME 1965. Polska – Włochy.

♠ K 2 ♥ A 8 6 4 ♦ A K D W 3 ♣ 8 3		♠ A 10 ♥ K 10 9 7 5 ♦ 7 4 ♣ D 9 7 6	
♠ 9 7 4 3 ♥ 3 ♦ 10 9 6 5 2 ♣ A W 4	N W S	♠ D W 8 6 5 ♥ D W 2 ♦ 8 ♣ K 10 5 2	
W	N	E	S
Gandolfi	Kuklewicz	Astolfi	Wilkosz
–	1♦	1♥	1♠
pas	2♦	pas`	2 BA
pas	3 BA	pas...	

♥3, x, K, x – i ♣6 (?). Andrzej Wilkosz przepuścił do ♣8 i musiał już wygrać. Na drugim stole na E siedział Julek Klukowski i w drugiej lewie zagrał prawidłowo w ♣9, obkładając kontrakt (niestety to Włosi wygrali całe mistrzostwa, a Polacy zajęli dalekie 10. miejsce).

Oto inne rozdanie, w którym mistrzowie wykazali się nieznaną zagrania okrążających:

♠ 7 2 ♥ 8 4 ♦ A D 10 7 5 3 ♣ K D 10		♠ 9 4 ♥ A 10 2 ♦ K 9 8 6 2 ♣ 8 5 4	
♠ D W 10 6 3 ♥ K D 7 6 ♦ 4 ♣ 9 7 6	N W S	♠ A K 8 5 ♥ W 9 5 3 ♦ W ♣ A W 3 2	

Amerykańskie eliminacje do olimpiady 1988. Na wszystkich czterech stołach (open i kobiet) licytacja była taka sama: 1♦ – 1♥ – 2♦ – 3BA. I początkowy wist też: ♠D, x, x, K; ♦W, x, x, x; ♣2, 9 (ilościówka odwrotna), K, x. Teraz ♦A i ♦D – z ręki

piki, a partner zrzuci ♣7, ♣6. Widać, że S ma dziewięć lew (dwa piki, trzy kara i cztery trefle), trzeba więc szybko zdjąć cztery kiery. Książkowy wist to ♥10. A co się stało w rzeczywistości? Schuman i Deutsch zrzucili (na W) do kar trefla i kiera. Martel zrzucił co prawda dwa trefle, ale Stansby nie policzył chyba lew rozgrywającego i po wzięciu lewy na ♦K kontynuował piki. Shirley Edelson (W) też zrzuciła dwa trefle i Donna Bailey jako jedyna wyszła w ♥10. Edelson nadbiła damę waleta i odwróciła w... ♠W.

♠ A 9 4 ♥ D 10 3 ♦ W 9 7 5 3 2 ♣ K		♠ D W 7 6 ♥ K 8 7 6 4 ♦ – ♣ 10 9 6 4	
♠ K 8 3 ♥ 5 2 ♦ K D 10 6 4 ♣ D 7 3	N W S	♠ 10 5 2 ♥ A W 9 ♦ A 8 ♣ A W 8 5 2	

BB 1974, finał. Oczywiście Włochy – USA. Kontrakt 3BA.

W pokoju otwartym rozgrywał N (Sami Kehela). Wist pikowy dwa razy puścił, trzeciego zabił. Jedyna szansa to impas kier i dobry podział trefli. Czyli ♥D, x, x, x; ♣K, ♥x do waleta, ♣A i błotka trefl. Gdy spadła ♣D, Kehela pokazał karty. E – Bianchi – zrobił oczywisty błąd. Powinien do drugiego trefla z rzucić ♣9 lub ♣10. Wtedy rozgrywający miałby palcówkę – czy zagrać błotką na trzecią damę, czy waletem na trzecią 10 (9).

Na drugim stole też nie obyło się bez błędu. W końcu to finał BB:

Tam rozgrywał Benito Garozzo z ręki S. Dostał wist w ♦K, który co prawda dawał lewę, ale też pozwalał zbłądzić. Rozgrywający zabił i zagrał ♦8, która wzięła lewę (od E kier). Teraz pik do ♠9 i waleta obrońcy E i odwrót w trefla do króla w stole. Garozzo zagrał teraz ♦9, licząc na powtórzenie trefli, ale Hamman (E) wyrzucił zniechęcającą ♣10 i Wolff zagrał ♠K, a po wzięciu lewy – kolejnego pika, do asa w stole. Powstała końcówka:

♠ – ♥ D 10 3 ♦ W 7 5 ♣ –		♠ D ♥ K 8 7 ♦ – ♣ 9 6	
♠ – ♥ 5 2 ♦ D 6 ♣ D 3	N W S	♠ – ♥ A W 9 ♦ – ♣ A W 8	

Potrzeba pięciu lew. Benito zagrał ♥D, K, A. Teraz ♥W, kier do ♥10 i ♦W (z ręki trefl). W był w wpustce. Gdyby Bob Hamman nie pobił ♥D królem, byłoby bez jednej.

A co mistrzowie mogą zrobić z taką kartą?

♠ K 9 ♥ A 9 7 6 2 ♦ W 7 ♣ A K D 3		♠ D 10 8 3 2 ♥ K ♦ 10 8 4 2 ♣ 10 7 4	
♠ 7 5 ♥ D W 10 8 6 2 ♦ D 3 ♣ 9 8 5	N W S	♠ A W 6 4 ♥ 4 ♦ A K 9 6 5 ♣ W 6 2	

Valkenburg 1980. USA – Nowa Zelandia.

W pokoju otwartym Hamman – Wolff zagraли szlema w bez atu. Szaleńcy, bez trzech. W PZ Nowozelandczycy doliczyli się do szlema treflowego z ręki N.

Wist w ♥K zabity asem i błotka kier. Ira Rubin (E) postanowił oszczędzać atuty i zamiast podbić siódmką, wyrzucił pika. Rozgrywający przebił ♣2, wrócił ♠K do ręki i zagrał kolejnego kiera (od Rubina kolejny pik [?] – choć nie miało to już teraz znaczenia), przebijając atutową szóstką. Teraz rozgrywający ściągnął ♦A-K i mógł już wygrać, ściągnając atuty i ustawiając obrońcę E w przymusie pikowo-karowym. Nie trafił jednak układu i zagrał błotkę karo (co byłoby dobre przy podziale kar i trefli 3-3). Teraz atuta zaoszczędził Paul Soloway, wyrzucając kiera. Gdy kara się nie podzieliła, rozgrywającemu nie pozostało nic innego niż ściągnąć atuty i zagrać na impas pik połączony z przymusem pikowo-karowym. ♦



Od lewej: Pierre Jais, Myron Field, Roger Trezel i Sam Stayman. Obok Jaisa – Robert Lattes, w ciemnych okularach – Bertrand Romanet

♦ 1956: PARYŻ

Drużyna francuska – która jako aktualny mistrz Europy stanął do gry o mistrzostwo świata – składała się z trzech par, stosujących diametralnie różne systemy licytacyjne. Dwie z nich były prekursorami nowych dróg rozwoju teorii licytacji. **Pierre Jais – Roger Trezel** licytowali systemem Canape, który przez wiele lat królowała we Francji i był także bazą otwarć jeden w kolor w niektórych systemach włoskich (Neapolitański Treff) i austriackich. Niejednokrotnie otwierali w starsze kolory nawet z trójką! Z kolei **Rene Bacherich – Pierre Ghestem** licytowali systemem, zawierającym wiele transferów i odzywek przejściowych, będącym prekursorem słynnego kilka lat później systemu Monaco. Trzecia para francuska **Robert Lattes – Bertrand Romanet** licytowała naturalnie. Kapitanem drużyny był baron Robert de Nexon.

Systemy par francuskich zostały przed meczem wysłane Amerykanom. Jednak pomimo tego niejednokrotnie mieli oni trudności z interpretacją niektórych sekwencji. Dotyczyło to zwłaszcza systemu pary Bacherich – Ghestem. Nie ułatwiał im też życia fakt, że niektórzy z graczy francuskich (znów Bacherich – Ghestem) nie mówili ani słowa po angielsku.

Mecz rozegrano 7-12 stycznia 1956 r. w paryskim hotelu Hotel Claridge. Przeciwko mistrzom Europy Amerykanie wystawili drużynę opartą na dwóch weteranach – **Charlesie Goren** i **Samuelu**

Staymanie. Jednak słynny gracz angielski Terence Reese w artykule opublikowanym przed meczem stawiał pytania: „Czy Goren jest tak wielkim graczem jak w latach czterdziestych?”, „Czy Stayman jest w stanie grać na takim poziomie, jak w parze z Schenkenem?”. Szybko okazało się, że odpowiedzi na obydwa pytania są raczej przeczące. Amerykanie nie grali w stałych parach, naprzeciw Goreną najczęściej siadali **Richard Kahn** i **Charles Solomon**, oczywiście grający systemem Goreną, a ze Staymanem – **Myron Field** i **Charles Solomon**. Wszystkie te pary grały standardowymi ustaleniami amerykańskimi, przy czym w niektórych zestawieniach stosowały słabe bez atutu. Funkcję kapitana pełnił Jeff Glick.

Wynik meczu, jako rozgrywanego w Europie, obliczano w impach (zwanych wtedy europejskimi punktami meczowymi). Rozegrano, podobnie jak rok wcześniej, 224 rozdania.

Po pierwszym dniu meczu, w którym rozegrano 20 rozdania, Amerykanie prowadzili 31:14. Po następnej składce ich przewaga wzrosła, ale po drugim dniu prowadzili już Francuzi (101:92) i nie oddali tego prowadzenia do końca, wygrywając 342:288.

Występ Amerykanów w tym meczu najlepiej podsumowuje anegdota: Gdy po zakończeniu meczu zapytano Goreną, czy nie chce kupić książki o tym meczu, w odpowiedzi zapytał: – A ile kosztowałoby wykupienie i przemiał całego nakładu?

Roman Krzemień

1995, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (1)

Z początkiem 1995 roku WBF i EBL ogłosiły najnowsze listy rankingowe uwzględniające imprezy z roku poprzedniego. Tytuł World Grand Master miało 47 panów. Listę otwierał Bob Hamman przed Erikiem Rodwellem i Robertem Wolfem. W pierwszej dziesiątce było sześciu Amerykanów (na pierwszych sześciu miejscach), dwóch Brazylijczyków, jeden Francuz i jeden Polak – Piotr Gawryś, na miejscu 8. Tytuł World Grand Master w styczniu 1995 z Polaków miał jeszcze tylko Krzysztof Martens (miejsce 13.).



Bob Hamman i Robert Wolff

W rankingu kobiet prowadziła Lynn Deas (USA) przed Sandrą Landy (Wielka Brytania) i Kerri Sanborn (USA).

W klasyfikacji federacji europejskiej – na pierwszych dwóch miejscach Francuzi: Paul Chemla przed Michele Perronem. Zaraz za nimi Gawryś i Martens.

Wśród kobiet – na czele Holenderka Bepp Vriend.



Cap Volmac World Top Tournament, w skrócie: TOP-16. Prestiżowy turniej zorganizowano w Hadze po raz dziewiąty, a po raz trzeci wygrał go Zia Mahmood, tym razem grając w parze z Michaeliem Rosenbergiem. Za nimi: J. Auken – Koch i Lasut – Manoppo. Nasi aktualni mistrzowie świata Marcin Leśniewski i Marek Szymanowski grali już wcześniej z powodzeniem w tym turnieju z innymi partnerami.



Paul Chemla

Ich wspólny debiut jednak się nie udał. Od startu plasowali się na końcu stawki, kończąc zawody na miejscu przedostatnim.

Po raz pierwszy rozdania w TOP-16 zostały wcześniej przygotowane i wyselekcjonowane, co pozwoliło na wyeliminowanie nudnych, płaskich rozdań.



Zia Mahmood i Michael Rosenberg

WE po partii, rozdawał S

♠ A 9 8 6 2	♠ W 3	♠ K D 5 4
♥ K 6	♥ A W 10	♥ 8 5 2
♦ A W 7	♦ K D 10 6	♦ 9 8 5 4 3
♣ 10 3 2	♣ W 9 8 6	♣ A
	♠ 10 7	
	♥ D 9 7 4 3	
	♦ 2	
	♣ K D 7 5 4	

WE mają do wygrania końcówkę pikową, ale na kilku stołach NS tanio bronili. A co się stało na „polskim” stole?

W	N	E	S
Meckstroth	Szymanowski	Rodwell	Leśniewski
–	–	–	2 ♥
pas...			

Niesamowite. Najbardziej agresywna para świata pozwala grać 2♥! Ale za to spisali się na wiście. Jeff Meckstroth zawistował w trefla, co pozwoliło na wzięcie dwóch przebitków treflowych i obłożenie kontraktu. Ale i tak Amerykanie stracili 8 impów.

Dużo bardziej agresywni byli Meckwelle w poniższym rozdaniu:

WE po partii, rozdawał S

♠ K W 8 7	♠ A 6 2	♠ D
♥ A D 4	♥ 10 8 7 5 3	♥ K W 6
♦ A 10 6	♦ D 4 3	♦ 7
♣ D 10 3	♣ 6 5	♣ A K W 9 8 7 4 2
	♠ 10 9 5 4 3	
	♥ 9 2	
	♦ K W 9 8 5 2	
	♣ –	

Początek prosty: Meckstroth (W) otworzył 1BA, a Rodwell zapytał o asy przez 4♣. S wkroczył 4♦ i Amerykanie wyładowali w 7BA z kontrą. Czyżby nie mieli w systemie jakiejś konwencji typu DEPO, DOPI?!

Szczęśliwie zaliczył Andrew Robson w poniższym rozdaniu:

Obie po partii, rozdawał E

♠ D 7 3 2	♠ 6	♠ K 9 8
♥ K 4 2	♥ 9 6	♥ A D W 8 5
♦ 8	♦ D W 9 7 6 3 2	♦ K 5
♣ K D W 6 2	♣ 7 4 3	♣ A 10 9
	♠ A W 10 5 4	
	♥ 10 7 3	
	♦ A 10 4	
	♣ 8 5	

W	N	E	S
Forrester	Rosenberg	Robson	Zia
—	—	1♥	1♠
2♣	pas	3BA	pas...

3BA z ręki **E** odgórne, a na wszystkich pozostałych stołach grano, z różnym skutkiem, końcówkę kierową. Po typowym, pasywnym wiście atutowym rozgrywający brał 11 lew. Tylko Auken i Helgemo zawistowali w **♠A**, dali przebitkę i po dojściu **♦A** kolejną przebitkę. One down i zysk 11 impów.



Prosto z Hagi czołówka przeniosła się, jak co roku, do Londynu na The Macallan International Bridge Pairs '95 (dawny Sunday Times). W tym prestiżowym turnieju zwyciężyli z nieprawdopodobnym (prawie 70%) wynikiem Meckwelle, za nimi Francuzi Bompis – Szwarc. Trzecie miejsce zajęli Balicki ze Żmudzińskim, a ósme Leśniewski z Szymanowskim.



Eric Rodwell i Jeff Meckstroth

WE po partii, rozdawał S

♠ K D W 4
 ♥ D 7 6 5 3
 ♦ 4
 ♣ K 7 6

♠ 8
 ♥ A K 9
 ♦ A D W 6
 ♣ D W 10 4 2

♠ 6 5 3
 ♥ W 10 8
 ♦ 10 8 5 3 2
 ♣ 8 5

♠ A 10 9 7 2
 ♥ 4 2
 ♦ K 9 7
 ♣ A 9 3

N
 W E
 S

W	N	E	S
Meckstroth	Forquet	Rodwell	Ferraro
—	—	—	1 ♠
pas	4 ♠	ktr.	pas...

To rozdanie pokazuje, że nawet najprostsza gra może być przegrana przez eksperta. Po wiście **♣8** gra jest prosta. Wystarczy zabić królem w stole i zagrać w karo. Ale Ferraro zabił trefla w ręku i musiał wrócić do stołu atutem, żeby zagrać w karo. **E** wziął na asa i zagrał drugiego trefla. Teraz będąc w stole, rozgrywający musiał wrócić do ręki atutem, żeby wyrzucić przegrywanego trefla na **♦K** – i już nie można było wygrać kontraktu.



W kraju odbyły się mistrzostwa Polski par open. Wszyscy medaliści mieli obiecany wyjazd na ME w Rzymie na koszt związku. Nic więc dziwnego, że nie zabrakło nikogo z czołówki i walka była bardzo zacięta. Zwyciężyli Kowalski z Romańskim, przed Balickim ze Żmudzińskim i Cichockim ze Skrzypczakiem (Gawrys – Lasocki dopiero na 7. miejscu).

No i w dniach 21-26 marca – Philip Morris European Championships w Rzymie, a w nich bezapelacyjny triumf Polaków, którzy zdobyli wszystkie pierwsze miejsca. I tak:

W prestiżowym turnieju mistrzów dla zaproszonych 12 par (aktualni mistrzowie Europy lub świata oraz zawodnicy legitymujący się tytułem European Grand Master) zwyciężyli Marcin Leśniewski – Marek Szymanowski.

W mistrzostwach Europy open (303 pary) Piotr Gawryś i Krzysztof Lasocki po prostu znokautowali rywali, wygrywając z przewagą sześciu maksów. Różnica między zwycięzcami a drugą parą była większa niż między miejscem drugim a dwudziestym.

Z kolei w ME seniorów (82 pary) zwyciężyli Janusz Nowak – Włodzimierz Stobiecki.

Gawryś – Lasocki wygrali wszystkie trzy sesje półfinałowe i dwie finałowe, za każdym razem przekraczając 60%. Tylko w jednej sesji mieli zaledwie 53%. Ich śred-

ni wynik to aż 61,7% (druga para Hackett – Waterlow miała 57%). Gawryś twierdził, że „grali bardzo dobrze, a ze strony przeciwników zalała ich fala szczęścia”.

Oto przykłady:

♠ W
 ♥ A D 10 9 6 4 2
 ♦ 7 4
 ♣ 9 6 2

♠ AKD9763
 ♥ W 3
 ♦ W 10
 ♣ K 3

N
 W E
 S

♠ 5 4
 ♥ K 7 5
 ♦ A 6 3
 ♣ D W 10 7 4

♠ 10 8 2
 ♥ 8
 ♦ K D 9 8 5 2
 ♣ A 8 5

W założeniach obie po **W** otworzył (po pasie Laski z kartą **S**) **1♠**, a siedzący na **N** Gawrys spasował!! **E** powiedział 1BA, Laska wszedł 2♦, a **W** – dwukrotny mistrz Europy Francuz Michel Abecassis – zaliczyłował 4♠. Po wiście Gawrysia w karo doszedł do wniosku, że kara dzieli się 6-2, gdyż Lasocki spasował na pierwszej ręce, a potem – będąc po partii – wszedł do licytacji. Pozostałe figury muszą być podzielone następująco: jeden as w ręce **S**, a drugi, oraz ♥D, w ręce **N** (inaczej Lasocki otworzyłby licytację). Kontrakt był więc gwarantowany – wystarczy przepuścić pierwsze karo, zabić drugie, a potem ściągnąć atuty i zagrać w trefla. Jeżeli ♣A byłyby u obrońcy **S** – to ♥A będzie miał **N** i ♥K byłyby dojściem do dziadka. Jeżeli natomiast ♣A miałby **N**, to po dojściu nim musiałby zagrać w kiera spod damy. Francuz puścił więc pierwsze karo. Nie przewidział tylko jednego – że Gawrys nie wszedł do licytacji z siedmioma kierami. Po przepuszczeniu pierwszego kara Laska zagrał w kiera i dostał przebitkę w tym kolorze. Nasi zapisali +100.

Dla równowagi:

♠ D 7 5
 ♥ A 9 4
 ♦ D 10 8 5 2
 ♣ 10 9

♠ K 10 6 3
 ♥ W 8 7 3
 ♦ A 6
 ♣ W 3 2

N
 W E
 S

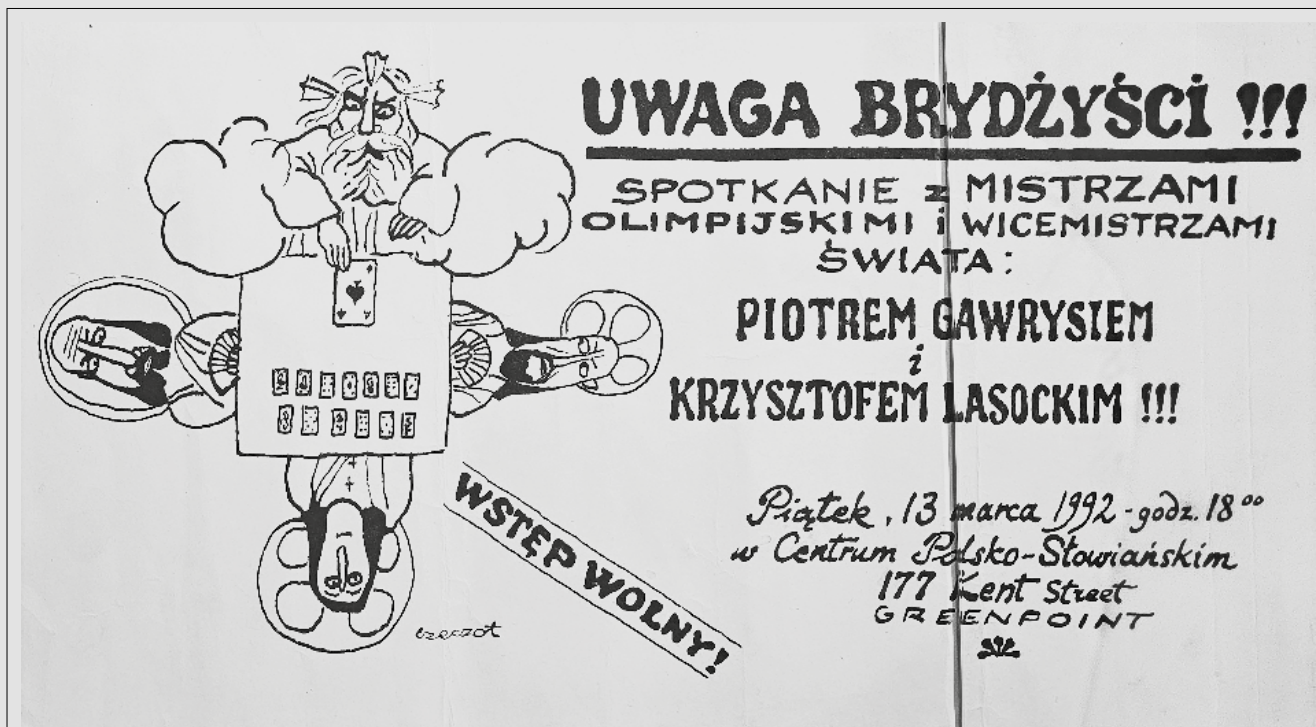
♠ A W 9
 ♥ K D 6
 ♦ 7 4 3
 ♣ 7 6 5 4

♠ 8 4 2
 ♥ 10 5 2
 ♦ K W 9
 ♣ A K D 8

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa

ANDRZEJ CZECZOT, PIOTR GAWRYŚ I KRZYSZTOF LASOCKI NA GREENPOINCIE W NOWYM JORKU



Piotr Gawryś, poproszony przeze mnie o udostępnienie jakiegoś zdjęcia z mistrzostw Europy w Rzymie w 1995 r., odpowiedział: – Po co ci kolejne zdjęcie Gawryśa z Lasockim. Mam coś ciekawszego, chociaż niedokładnie

z tego roku. Gdy trzy lata wcześniej byliśmy z Laską w Stanach, poznaliśmy słynnego rysoownika Andrzeja Czeczota, który mieszkał wtedy w Nowym Jorku. No i mistrz narysował plakat zapraszający brydżystów na

spotkanie z nami w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie.

Który to plakat niniejszym z przyjemnością prezentujemy w *Świecie Brydża*.

Paweł Jarząbek

Tym razem **WE** po partii. Cronier (**S**) otworzył 1♣, jego partner Salama odpowiedział 1BA, a Laska, niezrażony niekorzystnymi założeniami, dał kontrę, na co Gawryś zaliczył 2♥, które obiegło. Wist cztery razy w trefle – na czwartego trefla Gawryś wyrzucił przegrywające karo. Teraz karo, zabite asem, i atu. Francuz zabił drugiego kiera i skrócił rozgrywającego karem. Ponieważ atuty się podzieliły, więc wystarczyło trafić ♠D, co Piotrek zrobił z małpą zręcznością. Za +110 późniejszy zwycięzca mistrzostw zdobył 41 punktów na 42 możliwe. Fart, intuicja? Nic z tych rzeczy – żelazna dedukcja. Posłuchajmy tłumaczenia Piotra Gawryśa: „Do trzeciego i czwartego trefla Salama wyrzucił dwa kara. Gdyby miał trzy piki bez figury, to niewątpliwie pozbyłby się dwóch kart tego koloru. Miał przecież kontrolę atutową, mógłby więc liczyć na wzięcie przebitki pikowej”.

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 4 3	♠ A K 2	♠ D W 9 5									
♥ K 10 7 5 4 3	♥ A D 2	♥ W 8 6									
♦ D 10 8 3	♦ K 2	♦ A W 6 5 4									
♣ –	♣ A D 7 6 3	♣ 10									
<table border="1"> <tr> <td></td><td>N</td><td>E</td></tr> <tr> <td>W</td><td></td><td></td></tr> <tr> <td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>				N	E	W				S	
	N	E									
W											
	S										
♠ 8 7 6	♠ 8 7 6	♠ 8 7 6									
♥ 9	♥ 9	♥ 9									
♦ 9 7	♦ 9 7	♦ 9 7									
♣ K W 9 8 5 4 2	♣ K W 9 8 5 4 2	♣ K W 9 8 5 4 2									

W	N	E	S
Lasocki	Perron	Gawryś	Chemla
–	–	pas	pas
2 ♦	3 BA	4 ♥ (!)	5 ♣
pas	6 ♣	ktr. (!)	pas...

Śmiała akcja Gawryśa wepchnęła mistrzów olimpijskich w niewychodzącego szlemika, którego Piotrek jeszcze skontrolował. Co prawda Laska nie wyszedł w karo, ale należne obrońcom lewy nie mogły uciec.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ K D 8 6 2	♠ W	♠ 5 4									
♥ A W 8 6	♥ K 10 9 7	♥ D 4 3									
♦ W 10	♦ K D 5 3	♦ A 9 8 7 6 4									
♣ W 10	♣ K 9 6 5	♣ 7 2									
<table border="1"> <tr> <td></td><td>N</td><td>E</td></tr> <tr> <td>W</td><td></td><td></td></tr> <tr> <td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>				N	E	W				S	
	N	E									
W											
	S										
♠ A 10 9 7 3	♠ A 10 9 7 3	♠ A 10 9 7 3									
♥ 5 2	♥ 5 2	♥ 5 2									
♦ 2	♦ 2	♦ 2									
♣ A D 8 4 3	♣ A D 8 4 3	♣ A D 8 4 3									

W	N	E	S
	Gawryś		Lasocki
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas	5 ♣ (!)
pas...			

Znakomita ocena karty w wykonaniu Lasockiego. Nie jest łatwo na maksy przeskoczyć firmówkę. A tę właśnie grano na większości stołów – bez jednej lub bez dwóch. Po

wiecie ♦A i blotka kier do asa Piotrek łatwo wygrał.

Podobnie „niezrozumiała” dla zwykłych śmiertelników była licytacja Gawryśa w poniższym rozdaniu:

Obie przed, rozdawał E

♠ A 7 5	♠ K D W	♠ 6 4
♥ 10 9 2	♥ D 8 3	♥ A K 5 4
♦ 10 5 3	♦ A 4	♦ D W 8 7 2
♣ K W 7 4	♣ 10 9 8 5 3	♣ A D

♠ 10 9 8 3 2	N	♠ 6 4
♥ W 7 6	W E	♥ A K 5 4
♦ K 9 6	S	♦ D W 8 7 2
♣ 6 2		♣ A D

W	N	E	S
Lasocki		Gawryś	
—	—	1 BA	pas
2 BA	pas	3 ♦ (!)	pas...

Po słabych wistach graczy NS 10 lew i pełny maks, bo sala nagminnie grała 3BA bez dwóch. Czy komukolwiek z nas przyszedłoby do głowy taka licytacja w turnieju na maksy? Zatem jeszcze raz *uczmy się od Gawryśa*: „Uważam moją decyzję nie tylko za trafną, ale również teoretycznie uzasadnioną. Nawet na maksy nie da się wycisnąć z karty więcej, niż jest ona warta. Partner nie zadał Staymana, nie ma więc czterech pików, mój longer roboczy nie jest również zbyt silny. Karta nie nadaje się więc do gry w bez atu, nie mówiąc już o przyjęciu in-

witu. Nawet dobra figura pikowa i starszy honor karowy w ręce W (dużo więcej partner mieć nie może) dają dopiero osiem lew. Z częściówek natomiast – karowa wygląda na dużo bezpieczniejszą od bezatutowej (W prawie na pewno ma pełny fit karowy). Oczywiście podjęcie tak nietypowej – z punktu widzenia przeciętnego gracza turniejowego – decyzji było posunięciem dosyć odważnym. Śmiała gra to jednak nie tylko ślepy pęd do przodu, to również postępowanie »przeciwko salik« w sytuacjach, kiedy uważasz, że jest to uzasadnione”.

NS po partii, rozdawał N

♠ 7 3	♠ 10 8 4 2	♠ A K 9 5
♥ D 8 7 2	♥ 10 6 3	♥ K W 9 5
♦ D 8 3	♦ 7 5 4 2	♦ W 6
♣ 9 8 7 6	♣ D 5	♣ A 4 2

♠ D W 6	N	♠ A K 9 5
♥ A 4	W E	♥ K W 9 5
♦ A K 10 9	S	♦ W 6
♣ K W 10 3		♣ A 4 2

W	N	E	S
Seligman	Gawryś	Birman	Lasocki
—	pas	1 BA	2 ♣ ¹
pas	2 ♦	pas...	

¹ dwukolorówka 4+♣-4+ inny

Kolejna trafna decyzja Laski. Swoje i wynik bliski maksa, bo na większości stołów grano na WE 1BA bez jednej lub nawet 2♥ swoje.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 5 4	♠ W 8 7	♠ A K D 6 3 2
♥ K W 7 5	♥ A 10 2	♥ —
♦ 9 8 2	♦ K W 10 6	♦ 7 4 3
♣ 7 6 4 2	♣ K 10 8	♣ A D W 5

♠ 10 9	N	♠ A K D 6 3 2
♥ D 9 8 6 4 3	W E	♥ —
♦ A D 5	S	♦ 7 4 3
♣ 9 3		♣ A D W 5

W	N	E	S
Lasocki		Gawryś	
—	—	1 ♣	1 ♥
pas	2 ♣	2 ♠	3 ♥
pas	pas	3 ♠	pas
pas	4 ♥	pas	pas
ktr.	pas....		

Tu z kolei możemy podziwiać wstrzemięliwość Gawryśa i jego zaufanie do partnera. Prawie cała sala goliła z ręką E końcówkę pikową, a Piotrek sprzedawał silnego trefla na pikach, ale po 4♥ spasował i uszanował decyzję partnera. Po wście pikowym Lasocki nadbił trzecią rundę tego koloru i wyszedł w trefla. Bez dwóch i prawie maks.

Nie zawsze jednak było tak pięknie:

WE po partii, rozdawał E

♠ D 10 8	♠ W 9 7 3	♠ 6 5 4
♥ K W 5	♥ A 2	♥ 10 9 8 6 3
♦ 10 9 7 6 4 3	♦ A 8	♦ K D W 5
♣ 2	♣ K 10 9 8 3	♣ 7

♠ A K 2	N	♠ 6 5 4
♥ D 7 4	W E	♥ 10 9 8 6 3
♦ 2	S	♦ K D W 5
♣ A D W 6 5 4		♣ 7

W	N	E	S
Lasocki	Leśniewski	Gawryś	Szymanowski
—	—	pas	1 ♣
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	4 ♥	pas	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	6 ♣	pas...	

Leśniewski i Szymanowski doszli do ostrego szlemika – ♠D musiała być druga albo być na jednym ręku z ♥K. I tak właśnie było. Po wście karowym Szymanowski zabił asem, przebił karo, odatutował i, po zagranu ♠A, ♠K wpuścił Laskę pikową damą.

♠ 10 8 7 6	♠ K 9 5 4	♠ D 3 2
♥ W 6 3 2	♥ K 9	♥ D 7
♦ A 10 6	♦ 9 2	♦ K D 7 5 4 3
♣ 8 3	♣ A K D W 2	♣ 9 7

♠ A W	N	♠ D 3 2
♥ A 10 8 5 4	W E	♥ D 7
♦ W 8	S	♦ K D 7 5 4 3
♣ 10 6 5 4		♣ 9 7

Francuska para mikstowa Avon – Stoppa doszła tu do końcówki kierowej i za 10 lew miała 30 punktów (na 42). Większość par NS (w tym Kowalski – Romański) grała 5♣ za 400 (18 punktów).



Piotr Gawryś

NS po partii, rozdawał S

♠ A D W 8 4		♠ K 10 6
♥ 9 5 4		♥ W 8
♦ A K 5		♦ W 9 7 6 2
♣ A K		♣ D W 4
♠ 9 7 3 2	N	
♥ A 10 7 3	W	
♦ 8	S	
♣ 10 8 6 3	E	
		♠ 5
		♥ K D 6 2
		♦ D 10 4 3
		♣ 9 7 5 2

W	N	E	S
Kubak	Gawryś	Fucik	Lasocki
—	—	—	pas
pas	1 ♣	pas	1 ♥
pas	2 ♠	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Kubak zawistował w ♣6, a Fucik odblokował się damą. Laska zagrał kiera do damy, a **W** zabił i kontynuował trefle (od **E** – ♣W). Gdy teraz rozgrywający zagrał ♠W, **E** zabił i podegrał trefle. Za +600 było tylko 12 punktów (na 42). Za ten wist Austriacy dostali nagrodę, choć ja osobiście dałbym ją Grzesiowi Gardynikowi:

♠ D 10 5 4		♠ W 9 6
♥ A K 8		♥ D 9
♦ A K W 8 2		♦ 9 4 3
♣ D		♣ K W 8 6 5
♠ A 8 3 2	N	
♥ 10 6 3	W	
♦ D 10	S	
♣ 9 7 3 2	E	
		♠ K 7
		♥ W 7 5 4 2
		♦ 7 6 5
		♣ A 10 4

S gra 4♥ po wiście w blokę kier. Bijemy asem (od **E** spada ♥D) i gramy pika do króla. **W** bije asem i gra trefla – do damy, króla i asa. Impasujemy kara waletem i gramy ♦A – a gdy spada ♦D, gramy trzeci raz karo. **W** przebija i bierzemy tylko 11 lew za 5%. Wszyscy pozostali brali bez problemów 12 lew. Na **E** siedział Grzesiek Gardynik. Brawo! Oczywiście **S** źle rozgrywał. Jak spadła ♦D, to nic nie szkodziło ściągnąć jeszcze ♥K. Ale to w niczym nie umniejsza pięknego zagrania Grzesia.

Fot. xxx



Grzegorz Gardynik

Popatrzmy jeszcze na piękny wist Marka Szymanowskiego z turnieju mistrzów:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A 8 2		♠ W 9
♥ —		♥ D 7 6 3
♦ A 10 9 8 5 3		♦ W 6 4
♣ W 9 6 2		♣ D 8 7 3
♠ 10 7 4 3	N	
♥ A K 4 2	W	
♦ D 7	S	
♣ K 10 4	E	
		♠ K D 6 5
		♥ W 10 9 8 5
		♦ K 2
		♣ A 5

W	N	E	S
Szymanowski	Mass	Leśniewski	Kirchhoff
1 ♣	1 ♦	pas	1 ♥
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Posłuchajmy Marcina Leśniewskiego (ŚB 6/95): „Marek uznał, że ze struktury jego karty (druga ♦D pod karami) wynika, iż należy wistować aktywnie. Na stole pojawił się ♣K!! Wyjście to okazało się nie tylko efektowne, ale również nadzwyczaj skuteczne. Proszę zauważyć, że po pierwszym wiście pikowym, który wielu zawodników **W** może uznać za naturalny – rozgrywający bez trudu skompletuje dziewięć lew (pięć kar, trzy piki i ♣A). Wist ♣K pozbawił przeciw-

Fot. xxx



Marek Szymanowski

ników jakichkolwiek szans, na pierwszym wyjściu rozdanie jednak się nie skończyło. Kirchhoff zabił pierwszą lewą asem, po czym – by choć trochę zakamuflować siłę swoich kar – nie ściągnął ♦K, tylko wyszedł z ręki ♦2 i dołożył z dziadka ♦10. Doszedłem waletem i zawistowałem ♥3. Marek utrzymał się królem i w tej samej lewie dziadek znalazł się w dość specyficznym przymusie. Rozgrywający nie mógł pozbyć się pika (wyjście w ten kolor uniemożliwiłoby mu sprawne odegranie lew pikowych i karowych ze względu na zablokowanie tego drugiego koloru singlowym królem w ręku) ani kara (byłoby to równoznaczne z wyrzuceniem pewnej lewy), zrezygnował więc – co wyglądało zresztą na zagranie zupełnie bezpieczne – z błotki trefl. Teraz jednak Szymanowski wyszedł ♣4. Wprawdzie Holendrowi trudno było uwierzyć w to, że obrońcy posiadając do ściągnięcia pięć lew, zdecydowali się go wypuścić, musiał jednak to sprawdzić, stawiając ze stołu ♣W. Pobiłem go damą, doszedłem do partnera ♥A, po czym zdjęliśmy jeszcze dwie lewy treflowe i kierową. Bez trzech.

Oczywiście kontrakt można było również położyć po ataku ♥A, a następnie zmienić wistu na treflowy (przez **W** albo przez **E** – po utrzymaniu się ♥D). Wygląd dziadka nie zachęcał jednak do zagrania w trefla w drugiej bądź w trzeciej lewie. Na przykład Perron zawistował honorem pikowym i po marce Chemli wyszedł w... pika, wypuszczając kontrakt”.

♦

♠ ♥ ♣ ♦
Brydż i My

www.europa.com.pl

INFORMACYJNA STRONA BRYDŻOWA

W jednym miejscu:

kalendarz turniejów ogólnopolskich, wczasów i szkoleń brydżowych,
wyniki na bieżąco, wyniki archiwalne,
teoria brydżowa, problemy sędziowskie, zasady alertowania,
Bridge Master, sklepik...

MEDALIŚCI MISTRZOSTW POLSKI W BRYDŻU SPORTOWYM 1967-2025

GWOŹDZIEWICZ Stanisław	Ind Open	3. – 1969
HACZEWSKI Maciej	Team Open-Patton	3. – 1999
HANUSZ Mirosław	Par Open-IMP	3. – 1998
HARASIMOWICZ Ewa	Team Open-IMP	2. – 2001
	Par K	1. – 1985, 1989, 1994; 2. – 1980, 1983, 1987, 1991; 3. – 2008
	Team K	1. – 1984, 1986; 2. – 1982, 1983; 3. – 1987, 1991, 1999
	Par Mix	1. – 1986, 1992, 1994; 2. – 1984, 1985, 2000
	Team Mix	1. – 1991, 1994; 2. – 1982, 1985; 3. – 1981
HELMAN Leonard	Team Open-IMP	1. – 2006
HENCLIK Sławomir	Druż Open	3. – 1997
	Par Open	2. – 1997, 2010; 3. – 2002
	Team Open-IMP	1. – 2022; 2. – 1991
	Team Open-Patton	1. – 1995; 3. – 2001
HOCHKEK Danuta, Jolanta	Druż Open	3. – 1990
	Par K	1. – 1989, 1993, 2006; 3. – 1981, 1982, 1987
	Team K	1. – 1992, 1993; 2. – 1991; 3. – 1999
	Par Mix	1. – 2012; 2. – 1991, 1992, 1995; 3. – 1986, 1998, 2002, 2006, 2014
	Team Mix	1. – 1987, 2002 2. – 1988, 1991, 1997; 3. – 1992
HOFFMAN Berta	Druż K	2. – 1961
HOFMAN Tadeusz	Druż Open	2. – 1963; 3. – 1960, 1962
	Par Open	2. – 1961
HOŁOWSKI Andrzej	Par Mix	2. – 1994
	Team Mix	3. – 1993
HORNUNG Maria	Team K	3. – 1992
HORTON Mark	Team Open-IMP	1. – 2006
HUGIEL Lesław	Ind Open	1. – 1980
HUNKO Marianna	Team K	3. – 1979
HUTYRA Maciej	Team Open-BAM	3. – 2023
	Team Open-IMP	1. – 2023
	Team Open-Patton	3. – 2024
	Z Team Open-IMP	2. – 2024
	Team Mix	3. – 2023
HYCNAR Andrzej	Team Mix	2. – 1999; 3. – 2000
IGŁA Bartłomiej	Druż Open	3. – 2019
ILCZUK Piotr	Ind Open	3. – 2017

	Team Open-IMP	1. – 2019
	Team Open-Patton	1. – 2011;
		2. – 2013
ILNICKI Włodzimierz	Druż Open	2. – 1988
	Team Open-IMP	2. – 1995
	Par Sen	3. – 2012
	Par Mix	2. – 1982, 1989, 2023
	Team Mix	2. – 1982, 2021
INGIELEWICZ Zdzisław	Team Open-IMP	2. – 2017, 2023;
		3. – 2016, 2018
	Team Open-BAM	1. – 2023
	Z Team Open-IMP	2. – 2020;
		3. – 2023
ISPORSKI Vladi	Team Open-IMP	1. – 2006
IZDEBSKI Władysław	Team Open-IMP	2. – 1993;
		3. – 1990
	Team Open-Patton	3. – 1995
JACHNIS-SEIFERT Danuta	Druż K	1. – 1959;
		2. – 1960
	Par Mix	1. – 1958
JAGIEŁŁO Eugeniusz	Ind Open	2. – 1971
	Par Sen	2. – 1994
JAGNIEWSKI Rafał	Druż Open	1. – 2003, 2020;
		2. – 2002, 2004, 2011, 2019;
		3. – 2009, 2010, 2012, 2013, 2014, 2016
	Par Open	3. – 2003
	Par Open-IMP	2. – 2015
	Team Open-IMP	1. – 2002, 2004, 2023;
		2. – 2013, 2021;
		3. – 1997, 2016
	Team Open-Patton	1. – 2016;
		2. – 2012;
		3. – 2000, 2024
	Team Open-BAM	2. – 2004;
		3. – 2023
	Z Team Open-IMP	2. – 2024
	Par Mix	2. – 2003;
		3. – 2009
	Team Mix	3. – 2007
JAGUSZEWSKA Anna	Team Mix	3. – 1977
JAKUBOWSKI Henryk	Par Open	2. – 1968
JAKUBOWSKI Ryszard	Par Open	1. – 1975
JANCZEWSKA Eliza	Team Open-IMP	2. – 1995
	Par Mix	3. – 1997
JANECZEK Marta	Par K	3. – 2019
	Par Mix	2. – 2005
	Team Mix	2. – 2024
JANICKI Wacław	Druż Open	3. – 1997
	Team Open-Patton	3. – 1996
	Par Sen	1. – 1998, 1999;
		2. – 2001
	Team Sen	1. – 1998;
		2. – 2006
JANISZEWSKI Przemysław	Druż Open	2. – 2010, 2018, 2022;
		3. – 2021, 2024

	Par Open	2. – 2007, 2018; 3. – 2024
	Par Open-IMP	1. – 2013; 3. – 2022
	Team Open-IMP	2. – 2024; 3. – 2015
	Team Open-Patton	1. – 2015; 2. – 2014
	Team Open-BAM	2. – 2024
	Par Mix	1. – 2013
	Team Mix	1. – 2021
JANKOWSKA Wanda	Druż K	1. – 1960
JANKUNAITE Giedre	Par Mix	1. – 2005
JANOWSKI Andrzej	Par Open	3. – 1963
JANOWSKI Jacek	Druż Open	3. – 2001
	Par Open	1. – 1992
	Team Open-Patton	2. – 2001
JANOWSKI Jan	Druż Open	3. – 1957
JAROSŁAWSKA Grażyna	Par K	3. – 1975
	Par Mix	1. – 1978
	Team Mix	1. – 1977, 1979, 1981; 2. – 1974
JAROSZ Aleksandra	Par K	1. – 2008
JAROSZ Ireneusz	Team Open-Patton	3. – 1994, 2009
JAROTA Barbara	Par Open-IMP	3. – 2003
	Par Mix	3. – 1999
	Team Mix	3. – 1995
JASILKOWSKA Krystyna	Par Mix	2. – 1962
JASILKOWSKI Jan	Par Mix	2. – 1962
JASIŃSKI Janusz	Par Open-IMP	1. – 1992
JASIŃSKI Piotr	Team Open-IMP	1. – 2017
JASSEM Krzysztof	Druż Open	1. – 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2006; 2. – 1986, 1992, 1993*, 1994, 1998, 2007, 2009, 2014, 2021; 3. – 1993, 2011, 2018, 2022, 2024
	Par Open	1. – 2007; 2. – 1991, 1996, 2012
	Team Open-IMP	1. – 1992, 2000, 2001; 2. – 2024; 3. – 1999
	Team Open-Patton	1. – 1994, 2000, 2. – 2018
	Team Open-BAM	3. – 2004
JASSEM Paweł	Par Open	2. – 2012
	Team Open-IMP	1. – 2014
	Team Open-Patton	1. – 2014
JASSEM Piotr	Team Open-Patton	2. – 2017
JASZCZAK Andrzej	Druż Open	2. – 1982
	Par Open	1. – 1977, 1982
	Team Open-IMP	3. – 1984
	Par Mix	1. – 1992; 2. – 1990; 3. – 2013
	Team Mix	1. – 1981

OPRACOWANIE STATYSTYCZNE PRZYGOTOWANE PRZEZ HENRYKA KURZYŃSKIEGO, JANUSZA ROZUMA I MARIANA WIERSZYCKIEGO.
W KOLEJNYCH NUMERACH ŚB BĘDĄ PUBLIKOWANE NASTĘPNE CZĘŚCI.

OKRUCHY SPRZED LAT, CZYLI ODPOWIEDNIA AURA DLA DINOZAURA

Piotr Wowkonowicz

Kibic



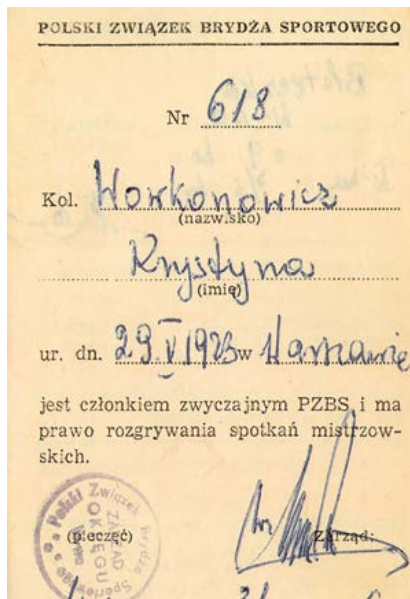
Okupię od ciebie tego kibica. Gdy kibicuje, to mamy szczęśliwą pasę – rzekł Janusz Maliszewski – co chcesz w zamian?

– Nie na sprzedaż – odparłem, gdyż kibicem była moja Mama.

Sama grała, jak mogła i gdzie tylko mogła. Jak nie mogła, to jeździła z nami (w charakterze kibica) na nasze mecze ligowe. Tyle że, aby nie denerwować się zbyt, nie kibicowała nam, lecz wybierała inne stoliki. Z reguły przynosiła fart, stąd ta nietypowa prośba mego kolegi.

Mama zaczynała brydżową karierę w drużynie Bloteczka, której kapitanem był guru ówczesnego brydża Bogumił Seifert. Zauroczyła go piękna Danuta Jachnis (spordyczna partnerka Mamy) – na tyle skutecznie, że zostali szczęśliwym małżeństwem.

No, ale mamy rok 2007 i uroczyste obchody 50-lecia Związku. Wielka gala, na którą zostali zaproszeni wszyscy, którzy przyczynili się do rozwoju brydża w ostatnim 50-leciu. Ja akurat siedzę przy jednym (okrągłym) stole z Krzysiem Moszczyńskim i Julkiem Klukowskim. Przy innym stole wszelako widzę, znanego z wielu fotografii (bo niestety nie osobiście) człowieka, który położył podwaliny pod rozwój bry-



dża w Polsce. Na jego książce Brydż Nowoczesny wychowywały się całe pokolenia brydżystów. To sam Bogumił Seifert, a u jego boku kobieta, wciąż piękna pomimo upływu lat. Oczywiście jego żona.

Nieco onieśmielony podchodzę i się przedstawiam. Seifert mówi (przez grzeczność) że pamięta, ale pani Danusia za niemówiła z wrażenia. – To pan jest sy-



nem Krysi? – zawołała ze wzruszeniem. – Oczywiście, że pamiętam. – Po wymianie uprzejmości dostałem książkę Mistrza z własnoręczną dedykacją od państwa Seifertów dla Mamy.

Legitymację PZBS Mamy przechowuję dla przyszłych pokoleń.

MIĘDZYKONTYNTENTALNY BRYDŻ W NOWEJ WSI

W podolsztyńskiej Nowej Wsi rozegrano jedyny w swoim rodzaju Międzykontynentalny Mityng Brydżowy – zorganizowany przez Zenona Szczyglińskiego, znanego od lat na Warmii miłośnika brydża. Przy stole zasiadła silna ekipa podzielona na dwa zespoły – co umożliwiło rozegranie pasjonującego meczu. Wynik nie był sprawą istotną, ważna była wspaniała atmosfera i radość ze spotkania przy brydżowym stole – niektórzy uczestnicy zobaczyli się ponownie po wielu latach.

Na zdjęciu od prawej: Zenon Szczygliński, Marzenka Bieńkuńska, Barbara Pawłowicz, Jolanta Sacewicz (która przybyła na to



spotkanie aż zza Atlantyku – stąd międzykontynentalny charakter wydarzenia), Łucja

Kabzińska, Zenon Drozdowicz, Lech Grabski i Paweł Jarząbek

jap

BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Jedno z najbardziej bezczelnych oszustw, jakie widział brydż



Turniej World Bridge Tour BK Open w Stambule wygrali Michał Klukowski i Justyna Żmuda przed parą Zia Mahmood – Christian Bakke.

Nagrodę za najlepszą rozgrywkę turnieju otrzymał Turek Levent Imamoğlu.

NS po partii, rozdawał N

♠ D 10 8			
♥ D 10 5 3 2			
♦ K 6 4 3			
♣ 5			
♠ A W 9	N	♠ K 5 4 3	
♥ A K 9	W	♥ 8	
♦ 8 5 2	E	♦ W	
♣ 10 9 7 3	S	♣ A K D W 8 6 4	
		♠ 7 6 2	
		♥ W 7 6 4	
		♦ A D 10 9 7	
		♣ 2	

W	N	E	S
Ünal	Koroleva	Imamoğlu	Lev
–	pas	1 ♣	1 ♦
2 ♦	3 ♦	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	6 ♣	pas...

S zawistował ♦A i zmienił atak na ♠2 – do waleta, damy i króla rozgrywającego. Imamoğlu ściągnął trzy topy treflowe, a **N** pozbył się dwóch kar. Następnie rozgrywający zagrał pika do ♠A i przebił karo, odbierając obrońcy **N** ostatnie karo, i zgrał kolejne dwa atuty, doprowadzając do końcówki...

♠ –			
♥ A K 9	N	♠ 5 4	
♦ 8	W	♥ 8	
♣ –	E	♦ –	
	S	♣ W	
		♠ –	
		♥ W 7 6	
		♦ D	
		♣ –	

... w której po zagranie ostatniego atu obrońcy znaleźli się w podwójnym przymusie. **S** dodał kiera (ze stołu zbędne już karo), a **N** – zrzucił pika, więc rozgrywający

odegrał zwycięskie dwa piki z ręki, zdobywając 94% z rozdania.

Edytor biuletynu IBPA Brad Coles zwrócił uwagę, że obrona mogła nie dopuścić do ustawienia tego przymusu.

A zatem pytanie problemowe: Jak należało bronić się przed przymusem?

Rozwiązanie na końcu artykułu.



Zajrzyjmy do relacji w biuletynach ze Światowych Igrzysk Brydżowych Buenos Aires 2024.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ W			
♥ A D 8 6 3			
♦ 9 5 4 3			
♣ A K 7			
♠ K 4 2	N	♠ A D 9 7 6 5	
♥ K W 7 5	W	♥ 10 4	
♦ 6	E	♦ A K 8	
♣ D 10 9 3 2	S	♣ W 6	
		♠ 10 8 3	
		♥ 9 2	
		♦ D W 10 7 2	
		♣ 8 5 4	

Półfinał teamów seniorów, Indie – Szwecja:

W	N	E	S
Bardhan	Berntsson	Das	Wegnelius
–	–	1 ♠	pas
2 ♠	ktr.	4 ♠	pas...

Szwedzki obrońca zaatakował ♦D, a rozgrywający Badal Chandra Das zabił asem i zagrał trefla do ♣9 i asa obrońcy **N**. Odwrót ♠W **E** zabił damą i zagrał ♣W, a **N** wziął królem, co przy podziale trefli 3-3 nie dało już żadnych szans obrońcom.

Relacjonujący rozdanie Simon Stocken zauważa, że tak jak karty leżą, rozgrywający mógł zagrać lepiej, odgrywając honor karowy i przebijając trzecią rundę kar atutem, a następnie wychodząc w trefla. Czytelnik zechce sprawdzić, że wpuszczony

obrońca **N** nie miałby już kładącej odpowiedzi, a podział trefli zapewniłby dziesiątą lewę. Obrońca **N** w trzeciej lewie mógł znaleźć kontynuację kładącą, a było nią zagranie w... ♥D! Umieściłoby to rozgrywającego na stole, co zapewniłoby obrońcie promocję atutową i lewę kładącą (♥A, ♣A-K i ♠10).

Na drugim stole po wiście kierowym obrońcy wzięli pięć lew (♥D, ♣A, ♥A, ♣K, a po zagranie trzeciej rundy kierów – lewę atutową).

A teraz to samo rozdanie w półfinałach open. Argentyna – Włochy:

W	N	E	S
Percario	Rizzo	Donati	Lucena
–	–	1 ♠	pas
2 BA ¹	ktr.	rktr. ²	3 ♦
4 ♠	pas...		

¹ podniesienie inwitujuce; ² dobra ręka



Argentyńczyk również zawistował ♦D, a rozgrywający Giovanni Donati (na zdjęciu) zabił asem, przebił karo i pociągnął sześć lew atutowych, doprowadzając do pięciokartowej końcówki, w której **N** musiał jeszcze dokonać zrzutki...

♠ –			
♥ A D	N	♠ –	
♦ 9 4	W	♥ 10 4	
♣ A K	E	♦ K	
	S	♣ W 6	
		♠ –	
		♥ 9 2	
		♦ W 7 2	
		♣ –	

Leonardo Rizzo w tej lewie stanął w przymusie niematerialnym (ang. nonmaterial squeeze).

PRZYMUS NIEMATERIALNY

Jest to przymus pojedynczy bezatutowy przeciw czynnej karcie obrońcy.

Karta czynna (ang. busy card) – karta, co do której przewiduje się, że spełni określoną funkcję w rozgrywce lub w obronie:

- weźmie lewę
- jest osłoną karty, która może wziąć lewę
- pozwoli na dojście do przeciwległej ręki
- zapewni bezpieczne odejście lub jest osłoną karty tego odejścia.

W naszym przypadku kartą czynną zapewniającą bezpieczne odejście jest ♦9 lub ♦4. Jeśli obrońca N w prezentowanej końcówce zrzuci karo, to rozgrywający odegra ♦K (ze stołu trefl), usuwając obrońcy bezpieczne odejście karowe, i wpuści go treflem, zmuszając do dania dziesiątej lewy na ♥K (rozgrywający dotąd wziął dziewięć lew: siedem pikowych – w tym przebitka kara – i ♦A-K).

Rizzo próbował się jeszcze bronić, zrzucając do ostatniego pika honor treflowy, ale Donati – nie odgrywając ♦K – wpuścił go treflem. N odegrał jeszcze ♥A i rozgrywający wziął jedenaście lew.

I jeszcze jedno rozdanie z tego samego półfinału open Włochy – Argentyna.

NS po partii, rozdawał W

♠ K 10		
♥ 8 5 4 2		
♦ 8 5		
♣ K D 9 6 3		
♠ 9 6 2		♠ D 8 7 5 3
♥ 10 7 6		♥ W 3
♦ W 9 4 2		♦ A K 10 7 3
♣ A 10 4		♣ W
	N	
	W	E
	S	
♠ A W 4		
♥ A K D 9		
♦ D 6		
♣ 8 7 5 2		

Giacomo Percario przeciwko 4♥(S) zawistował ♣A i blokadę, a jego partner przebił i odebrał dwie lewy karowe – bez jednej.

Na drugim stole grano inną końcówkę:

W	N	E	S
Rizzo	Di Franco	Lucena	Manno
pas	pas	1 ♠	1 BA
pas	3 ♣ ¹	pas	3 ♦
pas	3 ♠	ktr.	3 BA
pas...			

¹systemowo puppet stayman, pokazujący cztery kierzy z trzema pikami



Andrea Manno (na zdjęciu) wist ♠2 zabił ♠K i zagrał... ♦5 – co opisujący to rozdanie Simon Stocken nazwał „jednym z najbardziej bezczelnych oszustw, jakich był świadkiem w brydżu”. Gdy Lucena dołożył blokadę, rozgrywający utrzymał się ♦D w ręku i zagrał trefla, a gdy W dołożył małe, dostawszy się ostatni raz do stołu, zaimpasował pika, biorąc dziewięć lew, „bez wątplenia chichocząc w duchu” – dodał Simon Stocken.

Open, Norwegia – Izrael:

Obie po partii, rozdawał S

♠ K 10 9 6 5		
♥ A 4 2		
♦ 9 8 7 5 2		
♣ –		
♠ A		♠ D W 8 7 2
♥ K W 9 8 3		♥ 7 6 5
♦ K 4		♦ A W 3
♣ A W 5 4 3		♣ D 9
	N	
	W	E
	S	
♠ 4 3		
♥ D 10		
♦ D 10 6		
♣ K 10 8 7 6 2		

Relacja Prakasha Paranjape’a z pierwszego stołu:

W	N	E	S
Brogeland	Toledano	Bakke	Zamir
–	–	–	pas
1 ♥	1 ♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	2 ♣
ktr.	2 ♦	pas	pas
2 BA	pas	3 BA	pas...

Oren Toledano zawistował ♦8, a Brogeland dołożył ze stołu ♦3 i wziął lewę ♦K w ręku. Rozgrywający założył, że do wzięcia dziewięciu lew niezbędne jest wyrobienie lewy pikowej (dwie pikowe, trzy kierowe, dwie karowe i dwie treflowe), więc w drugiej lewie odegrał ♠A, ale to już nie prowadziło do sukcesu [wygrywającym ruchem było zagranie w kiera ♥W/9/8 – M.G.]. Następnie zagrał ♥K (którego Toledano prawidłowo odpuścił) i ♥W do ♥D Amiego Zamira, który wspaniale zagrał ♣K (Merrimack coup), pozbawiając rozgrywającego dojścia do ręki. Ale to nie był jeszcze koniec walki o wpadkę. Brogeland zabił ♣A, zagrał trefla do damy i ♠D do króla obrońcy N, a ten zagrał ♦5, którą rozgrywający zabił asem w dziadku. W następującej sytuacji, gdy rozgrywający zagrał z dziadka kiera...

♠ 10 9		
♥ A		
♦ 9 7		
♣ –		
♠ –		♠ W 8 7
♥ 9 8 3		♥ 7
♦ –		♦ W
♣ W 5		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ –		
♥ –		
♦ D		
♣ 10 8 7 6		

... Toledano pozbył się ♦D (!), unikając wpustu karowego, po którym musiałby dopuścić rozgrywającego treflem do dobrej ręki. Nie dał się w ten sposób ustawić w przymusie transportowym (ang. stepping stone squeeze). N wziął lewę ♥A i zagrał karo do stołowego waleta, w rezultacie biorąc jeszcze dwie lewy (pika i fortę karo), co w sumie przyniosło obronie upragnione pięć lew (dwie pikowe, dwie kierowe i karową).

A oto zagrana na drugim stole końcówka kierowa w opisie Marka Hortona.

W	N	E	S
I. Herbst	Ericksen	O. Herbst	Andresen
–	–	–	pas
1 ♥	1 ♠	2 ♥	pas
4 ♥	pas...		

N zawistował ♦2 do ♦W, ♦D i ♦K, a Ilan Herbst zagrał ♣3 do ♣D i ♣K Andresena, który odwrócił ♣10. N zabił postawionego ♣A atutem, ściągnął ♥A i połączył atuty. Rozgrywający zabił ♥K, ściągnął ♠A, przebił trefla, przebił pika i odegrał ♥W, doprowadzając do następującej końcówki:

♠ K		
♥ –		
♦ 9 8 5		
♣ –		
♠ –		♠ D W
♥ 9		♥ –
♦ 4		♦ A 3
♣ W 5		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ –		
♥ –		
♦ 10 6		
♣ 8 7		

Gdy teraz zagrał ostatniego kiera, N musiał dołożyć karo, więc z dziadka usunął pika. S, chroniąc trefle, musiał pozbyć się karo. Ale gdy Herbst odegrał ♣W, z kolei przymuszony został obrońca N. Niejednoczesny przymus podwójny przyniósł dziesięć lew, co z obłożeniem końcówki bezatutowej na pierwszym stole przyniosło Izraelowi 12 impów.



Złoty medalista teamów mieszanych olimpiady w Buenos Aires Piotr Zatorski (na zdjęciu) w artykule: *Gra się do ostatniego rozdania. I wtedy nie ma rzeczy niemożliwych* (ŚB

10-12/2024) zaprezentował m.in. rozdanie z meczu 1/8 finału Polska – Nowa Zelandia.

WE po partii, rozdawał N

♠ 5	♠ –	♠ –
♥ 10 8 6	♥ –	♥ –
♦ 9 6 3 2	♦ –	♦ –
♣ K 10 6 5 4	♣ –	♣ –
♠ D 9 4 3 2	♠ –	♠ –
♥ D W 5 2	♥ –	♥ –
♦ W 5	♦ –	♦ –
♣ D 3	♣ –	♣ –
♠ –	♠ –	♠ –
♥ A K 9 3	♥ –	♥ –
♦ A K D 8 7 4	♦ –	♦ –
♣ A 8 7	♣ –	♣ –
♠ A K W 10 8 7 6	♠ –	♠ –
♥ 7 4	♥ –	♥ –
♦ 10	♦ –	♦ –
♣ W 9 2	♣ –	♣ –

W	N	E	S
Zatorski	Fisher	Dufnat	Fisher
–	3 ♣	ktr.	4 ♠
ktr.	pas	5 ♠	ktr.
6 ♥	pas	7 ♥	7 ♠
ktr.	pas...		

Obrona kosztowała Nowozelandczyków 1400. Autor słusznie ocenił, że na szlema kierowego *waga wist* była spora, bowiem z ręki **N** wypuszczał wisty treflowy, a także pikowy, umożliwiając wzięcie dwóch lew przebitkowych w stole.

Na drugim stole przeciwnicy popełnili błąd w rozgrywce i przegrali 6 ♦ bez jednej po wiście w ♠A. Danuta Kazmucha, która wraz z Maciejem Hutyrą grała tu na **NS**, pamięta to rozdanie. – Był wist w ♠A i rozgrywający się wyrołował. Nie przebił trefla w stole, tylko zaczął od ściągnięcia atutów. Więc potem pozostała mu jedynie szansa stojącego ♣K.

Mniej zdziwienia, przynajmniej na pierwszy rzut oka, budziłoby przegranie tego szlemika po wiście karowym, eliminującym możliwość wzięcia przebitki treflowej. Ale czy widząc cztery ręce, na pewno nie można go wygrać?

Uwagę Marka Hortona zwrócili na to rozdanie Barry Rigal i Michael Rosenberg. Chodziło im o to, że widząc cztery ręce, można wygrać 6 ♦ nawet po wiście w ♦10 – i stąd poniższa rozgrywka zamieszczona w biuletynie codziennym mistrzostw w Buenos Aires.

Po zabiciu wistu ♦W należy wyjść w ♣3! ♦ Jeśli **N** dołoży małe, należy położyć ♣8 i utrzymując się w tej lewie **S** nie może już zapobiec przebiciu trefla.

♦ **N** musi więc podłożyć ♣10, a rozgrywający – aby nie dopuścić do połączenia atutów – musi wziąć tę lewę asem. Po odebraniu atutów obrońcom i odegraniu jeszcze jednego rozgrywający zgra trzy kiery i utrzymując się w stole, doprowadzi do sytuacji...

♠ 5	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ K 6 5	♣ –	♣ –
♠ D 9	♠ –	♠ –
♥ D	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ D	♣ –	♣ –
♠ –	♠ –	♠ –
♥ 9	♥ –	♥ –
♦ 7	♦ –	♦ –
♣ 8 7	♣ –	♣ –
♠ A K	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ W 9	♣ –	♣ –

... w której przebije pika atutem. W kolejnej końcówce...

♠ –	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ K 6 5	♣ –	♣ –
♠ D	♠ –	♠ –
♥ D	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ D	♣ –	♣ –
♠ –	♠ –	♠ –
♥ 9	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 8 7	♣ –	♣ –
♠ A	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ W 9	♣ –	♣ –

... gdy zagra kiera do damy w dziadku, przymuszony **S** musi pozbyć się trefla. A kiedy następnie zagra ♣D, odpuszczenie jej da w tym momencie dwunastą lewę, zaś pobicie królem – to samo w lewie ostatniej.

Doskonałą rozgrywkę zaprezentował Jacek Kalita reprezentujący Szwajcarię w ćwierćfinałowym meczu open z drużyną USA. Komentujący to rozdanie Jos Jacobs uznał zresztą zarówno rozgrywkę, jak i obronę za *perfekcyjne*.

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa

Obie przed partią, rozdawał S

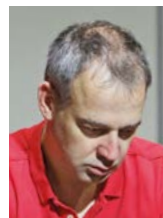
♠ –	♠ –	♠ –
♥ W 9 7 4	♥ –	♥ –
♦ A 7 6 4	♦ –	♦ –
♣ 9 7 5 3 2	♣ –	♣ –
♠ A 9 7 3	♠ –	♠ –
♥ K 10 3	♥ –	♥ –
♦ 10 5 3	♦ –	♦ –
♣ A W 6	♣ –	♣ –
♠ –	♠ –	♠ –
♥ D W 8 5 2	♥ –	♥ –
♥ A D 6 2	♥ –	♥ –
♦ 8	♦ –	♦ –
♣ 10 8 4	♣ –	♣ –
♠ K 10 6 4	♠ –	♠ –
♥ 8 5	♥ –	♥ –
♦ K D W 9 2	♦ –	♦ –
♣ K D	♣ –	♣ –

W	N	E	S
Klukowski	Hurd	Kalita	Bathurst
–	–	–	1 BA
pas	pas	2 ♣ ¹	2 ♦
3 ♦ ²	3 ♠	4 ♠	ktr.
pas...			

¹ starsze; ² preferuję twój lepszy



Kevin Bathurst (**S**) zawistował ♦K i kontynuował kolor. Kalita przebił, zagrał ♠W, a następnie trefla do ♣K, którego odpuścił. **S** zagrał trzecią rundę kar, rozgrywający przebił, zagrał ♠D i odpuścił położonego ♠K, a **S** kontynuował karem pod podwójny renons. Jacek Kalita zrzucił ze stołu ♣W i przebił w rękę ostatnim pikiem. W końcówce...



♠ –	♠ –	♠ –
♥ W 9 7 4	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 9 7	♣ –	♣ –
♠ A 9	♠ –	♠ –
♥ K 10 3	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ A	♣ –	♣ –
♠ –	♠ –	♠ –
♥ A D 6 2	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 10 8	♣ –	♣ –
♠ 10 6	♠ –	♠ –
♥ 8 5	♥ –	♥ –
♦ 9	♦ –	♦ –
♣ D	♣ –	♣ –

... rozgrywający wszedł do dziadka ♣A, ściągnął ♥K i ♥A, a następnie zagrał ♣10. Parada atutowa przyniosła +590 i 12 im-pów dla Szwajcarii, gdyż na drugim stole końcówka pikowa została przegrana bez dwóch za 100.

Z kolei rozdanie z półfinału open z meczu Polska – Szwajcaria, które zachwycony Jerry Li zatytułował: *Nieoczekiwana obrona*.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 9 6 4		♠ A W 7
♥ A K 6 4 2		♥ 9 3
♦ W		♦ A K 10 6 4 2
♣ D 10 6		♣ 8 5
♠ 10 8 5	N	
♥ W 10 5	W	E
♦ 8 5		
♣ K W 9 4 3	S	
♠ K 3 2		
♥ D 8 7		
♦ D 9 7 3		
♣ A 7 2		

W	N	E	S
Gaweł	Drijver	Jagniewski	Brink
—	—	—	pas
pas	1 ♥	2 ♦	2 BA
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	3 ♥	pas	3 BA
pas...			



Wojciech Gaweł (na zdjęciu) zawistował w karo do ♦K Rafała Jagniewskiego, a ten odwrócił ♣5. S położył ♣7, a w tej samej sekundzie W dołożył 3♣! Po nieoczekiwanym utrzymaniu się w ręku rozgrywający zagrał kiera do dziadka, pika do ♠K i pika do ♠W obrońcy E. Powstała sytuacja...

nym utrzymaniu się w ręku rozgrywający zagrał kiera do dziadka, pika do ♠K i pika do ♠W obrońcy E. Powstała sytuacja...

♠ D 9		♠ A
♥ K 6 4 2		♥ 9
♦ —		♦ A 10 6 4 2
♣ D 10		♣ 8
♠ 10	N	
♥ W 10	W	E
♦ 5		
♣ K W 9 4	S	
♠ 2		
♥ D 8		
♦ D 9 7		
♣ A 2		



... w której Rafał Jagniewski (na zdjęciu) zagrał trefla, rozgrywający oczywiście odpuścił, a Gaweł wziął lewę ♣K i kontrakt został przegrany bez jednej.

Jerry Li zauważył, że:

♦ jeśli rozgrywający wzięłyby drugą lewę treflową asem, to zdobyłyby dziewięć lew, wyrabiając teraz pika, *ale nie spodziewał się takiego układu* [albo po wzięciu drugiej lewy treflowej asem ściągnąłby kiero i wpuścił pikiem obrońcę E, który musiałby przyjąć z lewą karową – M.G.]

♦ jeśli Jagniewski zabiłby ♣7 królem w drugiej lewie, to jego partner – po wzięciu przez rozgrywającego lewy na ♠K, ściągnięciu kierów i trefli – stanąłby w przymusie.

Bowiem w następującej końcówce...

♠ D 9 6		♠ A W
♥ —		♥ —
♦ —		♦ A 10
♣ 10		♣ —
♠ 2	N	
♥ —	W	E
♦ D 9		
♣ A	S	

... rozgrywający zagra ze stołu ♣10 do asa w ręku i następnie wpuści obrońcę E w kolorze zrzutki.

M.G.: Choć obkładał pierwszy wist pikowy, to może jednak rozdanie zostanie uznane za obronę roku?

W finale rywalizacji seniorów USA – Argentyna w poniższym rozdaniu...

Obie po partii, rozdawał W

♠ 10 8		♠ A D 7
♥ K W 8 7 6		♥ A D 9 2
♦ 9 6 5		♦ K W 10 3
♣ K 8 3		♣ 7 2
♠ K W 9 6 3 2	N	
♥ 10	W	E
♦ A 7		
♣ D 10 9 6	S	
♠ 5 4		
♥ 5 4 3		
♦ D 8 4 2		
♣ A W 5 4		

... w PZ Amerykanie Millner – Lall, grając 4♠ z ręki W, wzięli 11 lew, zaś w PO Argentyńscy Bapat – Goenka zagraли 6♠ również z ręki W i po wiście ♠10 oraz nieudanym impasie ♦D przegrali bez dwóch. Na obu stołach oponenci nie wchodzili do licytacji.

W relacji z tego rozdania Mark Horton (na zdjęciu) zauważył, że *wyduje się niesamowite, ale można wziąć 12 lew!* Oczywiście po wiście pikowym (i karowym – M.G.).



Na pierwszy rzut oka, oprócz sześciu lew pikowych i kierowej, trzeba wziąć jeszcze

cztery karowe i kierową, ale przecież nawet udane zaimpasowanie ♦D nie daje czterech lew w tym kolorze.

Dziennikarz znalazł następujące rozwiązanie.

Rozgrywający musi założyć, że posiada czem ♥K jest N, który z uwagi na wist nie może mieć ♣A-K. Po zabiciu wistu ♠A rozgrywający powinien zaimpasować ♦D pod siebie, ściągnąć ♦A, wejść na stół ♠D, zrzucić trefla na ♦K, przebić karo i grać atuty, doprowadzając do następującej sytuacji:

♠ —		♠ —
♥ K W 8		♥ A D 9
♦ —		♦ —
♣ K 8		♣ 7 2
♠ W	N	
♥ 10	W	E
♦ —		
♣ D 10 9	S	
♠ —		
♥ 5 4		
♦ —		
♣ A W 5		

Kiedy rozgrywający zagra teraz ♠W, N musi się pozbyć ♣K/♣8 (ze stołu trefl, kier od obrońcy S). Następnie rozgrywający gra ♥10:

♦ jeśli N w poprzedniej lewie pozbył się ♣K, rozgrywający zaimpasuje ♥D, ściągnie ♥A i zagra trefla do ♣D

♦ jeśli N pozbył się ♣8, a do ♥10 dodał ♥8, to rozgrywający utrzyma się w ręku i zagra trefla:

a/ jeśli ♣K utrzyma się N, to zawistuje do wideł kierowych

b/ jeśli S nadbije ♣K asem, to zawistuje do ♣D-10.

♦ jeśli N pozbył się ♣8, a ♥10 zabije ♥W lub ♥K, to rozgrywający nadbije, zagra trefla i powtórzy się sytuacja jak w a/i b/.

Interesujące jest to, że jeśli rozgrywający zagra w drugiej lewie trefla, a S wskoczy asem i połączy atuty, to po udanym impasie karowym, odegraniu ♦A, wejściu na stół ♠7, odegraniu ♦K i przebiu kara kontynuacja atutów ustawi obrońcę N w przymusie kierowo-treflowym.

♦ ♦ ♦

Pora na dwa rozdania z biuletynów IBPA.

Elena Ström zaprezentowała rozgrywkę 23-letniego Alexandra Sandina (partnerował mu Jan Selberg) w corocznym szwedzkim festiwalu brydżowym. Kontrakt 3BA z ręki S po wiście ♦3.

WE po partii, rozdawał S

♠ 9 5 2		
♥ K 8		
♦ K W 10 7 2		
♣ W 10 8		
♠ A 10 8 6		♠ D 3
♥ 10	N	♥ D W 9 7 6 2
♦ D 8 6 4 3	W E	♦ 5
♣ 6 4 2	S	♣ A 9 7 3
♠ K W 7 4		
♥ A 5 4 3		
♦ A 9		
♣ K D 5		

Rozgrywający zabił wist asem w ręku i zagrał ♦9 do ♦10, a następnie pika do ♠W. Gdy W odpuścił, zagrał ♣K-D-5, a E zabił trzecią rundę trefli i ściągnął czwarte-go, do którego S zrzucił kiera, W – karo, a z dzianka też karo. Teraz E zagrał ♠D, a gdy została odpuszczona, kiera, którego rozgrywający zabił ♥A i w następującej końcówce...

♠ 9		
♥ K		
♦ K W		
♣ –		
♠ A 10		♠ –
♥ –	N	♥ W 9 7
♦ D 8	W E	♦ –
♣ –	S	♣ –
♠ K 7		
♥ 5 4		
♦ –		
♣ –		

... kontynuował kiera do ♥K, a przymuszony W dołożył ♠10. Wpust pikowy uwięził rozgrywkę.

Z relacji Erdala Sidara z tureckich mistrzostw mikstowych wybrałem interesujące rozdanie z turnieju par.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D 9 8 7 3		
♥ 9 6 5 2		
♦ 6		
♣ A 5 2		
♠ W 6 4 2		♠ A 10 5
♥ 8 3	N	♥ A D W 10 7
♦ D 8 4 2	W E	♦ 9 7 5 3
♣ D 8 6	S	♣ 10
♠ K		
♥ K 8		
♦ A K W 10		
♣ K W 9 7 4 3		

W	N	E	S
Ertuş	Eryanik	Saranga	Özbay
–	–	1 ♥	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♦
pas	4 ♣	pas	5 ♣
ktr.	pas		



Po wiście ♥8 do ♥A i odwrócie ♥D rozgrywający Tolga Özbay (na zdjęciu) wiedział, że E na otwarcie powinien mieć jeszcze ♠A i ♥W, a kontra LHO wskazywała u niego co najwyżej damy w kolorach młodszych. Jeśli zagrałby w następnej lewie ♠K, to E, po utrzymaniu się asem, zagra trzecią rundę kierów i nastąpi promocja atutowa u obrońcy W. W trzeciej lewie zagrał więc ♣W, puszczając w stole, a w nagrodę z prawej spada ♣10. Następnie rozgrywający odegrał ♦A i zagrał ♦10 – od W małe karo, po czym zamknął oczy i ze stołu dołożył kiera. Teraz ♦K (ze stołu ostatni kier) i ♠K. E zabił ♠A, ale promocja kierowa już rozgrywającemu nie groziła.

Czy to nie jest naturalne, że W nie pokrył ♦10? – pyta Erdal Sedar. Rozdanie przyniosło 95% parze Eryanik – Özbay.

[Komentarz M.G.: Rozgrywający wykrył błąd obrońcy E w pierwszej lewie. Powinien on być nie kłaść ♥A, wiedząc zapewne z ustaleń wistowych o dublu partnera. Wtedy nie byłyby już potrzebne żadne sztuczki, bo kontraktu w żaden sposób nie dałoby się wygrać.

Doskonałym ruchem rozgrywającego było zagranie ♣W. Gdy utrzymał się w tej lewie, przy założeniu ♦D z lewej nie musiałyby już nic kombinować. Gdyby W położył na ♦10 damę, gry nie można byłoby już wygrać. Ale gdyby po ♦A odegrał ♦K (ze stołu kier), to w powstałej ośmiokartowej końcówce...

♠ D 9 8 7 3		
♥ 9		
♦ –		
♣ A 5		
♠ W 6 4 2		♠ A 10 5
♥ –	N	♥ W 10 7
♦ D 8	W E	♦ 9 7
♣ D 8	S	♣ –
♠ K		
♥ –		
♦ W 10		
♣ K 9 7 4 3		

... niezależnie od tego, co położy W na zagrane karo, gry nie można już przegrać.

♦ W kładzie ♦D; rozgrywający przebijają ♣5, gra ♥9, a z ręki zrzuci ♠K i jest to druga i ostatnia lewa obrony

♦ W odpuszcza ♦8; rozgrywający:

a/ wyrzuca ostatniego kiera i gra kolejne karo, które przebijają ♣5 i oddaje lewą na ♠A b/ wyrzuca nawet pika i gra kolejne karo, które przebijają ♣5, a ze stołu gra kiera, na którego wynosi ♠K.]



Z kolei dwa rozdania z jesiennych Mistrzostw Ameryki Północnej w Las Vegas.

Nail Life Masters Pairs wygrała para Jeff Meckstroth – David Berkowitz. Oto rozdanie (odwrócone) z tego turnieju w tekście Barry'ego Rigala.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 9 8		
♥ A 4		
♦ D		
♣ K W 10 9 8 4 2		
♠ K W 5 4		♠ 10 7 6 3
♥ K D 9 8	N	♥ 6 5
♦ 7 5 2	W E	♦ A W 10 9 6 4
♣ D 3	S	♣ 5
♠ A 2		
♥ W 10 7 3 2		
♦ K 8 3		
♣ A 6 5		

W	N	E	S
	Berkowitz		Meckstroth
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♣	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist pikowy Jeff Meckstroth (na zdjęciu) zabił damą w stole, następnie zagrał ♣W do asa i ściągnął pozostałe trefle, doprowadzając do następującej końcówki:

♠ 9 8		
♥ A 4		
♦ D		
♣ –		
♠ K W		♠ –
♥ K D	N	♥ 6 5
♦ 7	W E	♦ A W 10
♣ –	S	♣ –
♠ A		
♥ W		
♦ K 8 3		
♣ –		



Gdy zagrał teraz ♦D, E zabił asem i kontynuował karo do króla rozgrywającego (a powinien był zagrać kiera, aby zerwać komunikację umożliwiającą ustawienie niejedno-

czesnego przymusu podwójnego), co w tej samej lewie zmusiło obrońcę **W** do wysinglowania honoru kierowego i przerzucenia w ten sposób trzymania w tym kolorze na gracza **E**. Rozgrywający zrzucił ze stołu pika, odegrał **♠A**, a **E** stanął w przymusie karowo-kierowym, co przyniosło Meckstrohowi dwunastą lewę i 98% z rozdania.

Dziennikarz zauważa, że jeśli **E** pozostałby w pięciokartowej końcówce zamiast dwóch kierów pika i kiera, to po zabiciu **♦D**, aby zerwać przymus, musiałby odejść w kiera.

[**Komentarz M.G.**: Gdyby obrońca **E** odpuścił **♦D**, to już zwolniony byłby od myślenia, byleby tylko nie pozbywał się **♦A**.]

W finałach Mitchell Open BAM...

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 8 5 ♥ D 6 5 4 ♦ D 8 6 2 ♣ 10 5 2	♠ D ♥ K W 9 2 ♦ K 9 7 5 3 ♣ K D 3
♠ W 9 6 4 3 ♥ 10 7 3 ♦ 4 ♣ A W 9 8	♠ A K 10 7 2 ♥ A 8 ♦ A W 10 ♣ 7 6 4

... Kerry Smith (**S**) z sukcesem rozegrał 1BA po wiście pikowym dzięki doprowadzeniu do przymusu transportowego.

Rozgrywający wziął pierwszą lewę na **♠A** i zagrał **♦A** i **♦W** – **E** utrzymał się królem i **WE** odebrali cztery lewy treflowe. Do czwartego trefla rozgrywający dodał ze stołu kiera, **E** zrzucił karo, z ręki pik. W kolejnej lewie **W** zagrał pika, Smith utrzymał się **♠8** w stole, przeszedł do ręki **♥A** i powstała końcówka...

♠ – ♥ D 6 ♦ D 8 ♣ –	♠ – ♥ K W ♦ 9 7 ♣ –
♠ W 9 6 ♥ 10 ♦ – ♣ –	♠ K 10 ♥ 8 ♦ 10 ♣ –

... w której do wygrania kontraktu należało jeszcze wziąć trzy lewy. Rozgrywający zagrał **♠K** (ze stołu kier), a **E** stanął w przymusie transportowym.

♦ Jeśli pozbędzie się kara, **♦10** zostanie przebita damą i **♦8** będzie tą trzecią lewą.

♦ Jeśli doda **♥W**, **S** odegra **♦10** i wpuści kierem prawego obrońcę, który umożliwi wzięcie siódmej lewy na **♦D**.



W australijskim kongresie Gold Coast zaskakującą obroną popisał się Matt Mullamphy, a jego zagranie opisała w biuletynie zawodów grająca z nim w parze Lauren Travis.

Parę; NS po partii, rozdawał S

♠ A D 10 4 ♥ D W 8 2 ♦ K 3 ♣ K 4 3	♠ W 7 6 5 2 ♥ K 7 ♦ W 9 7 ♣ A W 7
♠ 9 8 3 ♥ A 10 5 ♦ A 10 8 5 ♣ 10 8 5	♠ K ♥ 9 6 4 3 ♦ D 6 4 2 ♣ D 9 6 2

W	N	E	S
Travis	Mullamphy		
–	–	–	pas
pas	1 BA	pas...	

Wist **♠5**: **♠K**, **♠9**, **♠4**. Rozgrywający zagrał kiera do **♥D** i króla Mullamphy'ego, a ten „zmienił atak na najlepszą kartę, jaką zagrał w tym dniu: ... **♣W**!”. **S** wziął lewę w dziadku **♣K** i zagrał **♥W** do asa obrońcy **W**, który ponowił pika do stołowego **♠A**. **S** zagrał kiera do **♥10**, a odejście pikowe zabił **♠D**, na którą z ręki wyniósł **♥9**. Następnie odegrał **♥8** i **♦3** do **♦9**, **♦D** i **♦A**.

Powstała końcówka...

♠ 10 ♥ – ♦ K ♣ 4 3	♠ W ♥ – ♦ W ♣ A 7
♠ – ♥ – ♦ 10 8 ♣ 10 8	♠ – ♥ – ♦ 6 ♣ D 9 6

... w której Lauren zagrała **♦10** do stołowego króla, a rozgrywający wykonał pewny impas **♣10**, po czym nie wziął już lewy. Bez jednej.

„Był to piękny blask na zakończenie ponurego dnia” – podsumowała turniejowe zmagania Lauren Travis.

Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

NS po partii, rozdawał N

♠ D 10 8 ♥ D 10 5 3 2 ♦ K 6 4 3 ♣ 5	♠ K 5 4 3 ♥ 8 ♦ W ♣ A K D W 8 6 4
♠ A W 9 ♥ A K 9 ♦ 8 5 2 ♣ 10 9 7 3	♠ 7 6 2 ♥ W 7 6 4 ♦ A D 10 9 7 ♣ 2

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	1 ♦
2 ♦	3 ♦	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	6 ♣	pas...

S zawistował **♦A** i zmienił atak na **♠2** – do waleta, damy i króla rozgrywającego. **E** ściągnął trzy topy treflowe (**N** pozbył się dwóch kar), zagrał pika do **♠A**, przebił karo, odbierając obrońcy **N** ostatnie karo, i zgrał kolejne dwa atuty, doprowadzając do końcówki...

♠ 10 ♥ D 10 5 ♦ – ♣ –	♠ 5 4 ♥ 8 ♦ – ♣ W
♠ – ♥ A K 9 ♦ 8 ♣ –	♠ – ♥ W 7 6 ♦ D ♣ –

... w której po zagranie ostatniego atu obrońcy znaleźli się w podwójnym przymusie..

Edytor biuletynu IBPA Brad Coles zwrócił uwagę, że obrona mogła nie dopuścić do ustawienia tego przymusu.

Jak należało się przed tym bronić?

Odpowiedź

Jeśli **S** pozostawiłby **♠7/6** (!) i **♦D**, zamiast chronić kiery, to **N** nie musiałby chronić pików.

[Równie skuteczne byłoby pozostawienie przez obrońcę **N** chronionego błotką **♦K** – by nie odebrała mu go przebitka drugiej rundy kar, a w końcówce byłby on posiadaczem trzymania karowego i pikowego (**♠10**), zaś kolor kierowy trzymałby **S**, wspomagany przez partnera honorem kierowym uniemożliwiającym wyimpasowanie waleta w pierwszej lewie kierowej – **M.G.** ♦]

PRZEZ DZIURAWY OKULARY

Maciej Kędzierski

O prowadzeniu drużyny



Jakoś tak wyszło, że pierwszy felieton był reminiscencją. I w tym stylu będę kontynuował.

Zacząłem grać w karty w gimnazjum, w 2012 roku, w klasie brydżowej u Agaty Kowal, konkretnie w Gimnazjum nr 2 im. A. Mickiewicza w Krakowie. Istniał wtedy specjalny program nauczania dla tego poziomu edukacji, którego współautorem oprócz Agaty był śp. Janusz Rzewski. Był to krakowski trener, z którym się w zasadzie minąłem. Nawet w dosyć zaawansowanym wieku ciągle próbował przekazywać wiedzę jako instruktor w Krakowskim Szkolnym Ośrodku Sportowym.

W tym krajobrazie byli jeszcze: Jan Blajda z Krakowa, Leszek Nowak ze Skawiny i Henryk Bieniasz z Oświęcimia. Wszyscy już niestety po drugiej stronie. Ich epoka mnie w zasadzie ominęła.

W 2014 roku zorganizowano pierwsze zawody rangi międzynarodowej w kategorii U-16, czyli dla zawodników do lat 15 włącznie. Były to drużynowe mistrzostwa świata w Stambule. Reprezentację w składzie Kacper Kopka – Michał Maszenda, Tomasz Pawełczyk – Michał Kaleta oraz Jakub Patreuha – Patryk Patreuha wybrali selekcyonerzy: wspomniany Leszek Nowak oraz Roland Lippik z Bolesławca.

Okazało się, że polski trend nauczania młodzieży od lat bardzo wczesnych nie ma sobie równych. Mielśmy wtedy już od lat działający na dużą skalę pion młodziaków. Gdzie indziej tego po prostu nie było. Przekonująco wygrane złoto.

Podczas Stambułu grałem dopiero dwa lata i ledwo kojarzyłem, o co w ogóle w tym chodzi. W każdym razie w kolejnym sezonie rozpoczęło się poszukiwanie kolejnych par na 1. Drużynowe Mistrzostwa Europy U-16, bo tylko Kopka – Maszenda nie wypadali z dozwolonego wieku. Razem z partnerem, Mateuszem Słusznikiem, wzięliśmy się do roboty, i od kadry do kadry, od zgrupowania do zgrupowania zaczęliśmy być coraz bardziej brani pod uwagę pod względem występu w Re-

prezentacji. Leszka zastąpił wtedy w roli coacha na dwa lata Marcin Dobrowolski ze Szczecinka.

W końcu otrzymaliśmy powołanie, formalnie jak równi z równymi, zakulisowo jako trzecia para. Drugą byli Oskar Trybus z Gorlic i Michał Kuczkowski z Tarnowa. Wszyscy Małopolanie skończyliśmy potem po latach na AGH, a pewnego dnia odkryłem nawet, że przez pewien czas Oskar był moim sąsiadem z bloku obok.

1. Drużynowe Mistrzostwa Europy U-16 odbyły się w norweskim Tromsø. Koło podbiegunowe, dzień polarny, fiordy, dla mnie była to zupełna egzotyka. Zawody generalnie zostały skrytykowane. Odbywały się w starej hali do przetwórstwa ryb. Mimo lipca było dosyć zimno i brakowało toalet na miejscu. Spotkany w hotelu kucharz-Polak, pan Sławomir, twierdził, że tak ubogiego menu nie przygotowywali nigdy – wynik zaciętych negocjacji Europejskiej Ligi Brydżowej. Nic z tego zupełnie mi nie przeszkadzało. Wręcz więcej, byłem zachwycony, bo pierwszy raz w czymś takim uczestniczyłem.

W prowadzeniu drużyny brydżowej można zauważyć kilka modeli. Przede wszystkim: demokratyczny, 2+1 oraz 1+2. Ten pierwszy, rzecz jasna, polega na tym, że wszyscy zawodnicy grają w miarę po równo, pozostałe cechuje pewna dysproporcja.

Każdy model tak naprawdę wymaga dobrej atmosfery w zespole i żaden nie zadziała, gdy jedni zawodnicy będą podkopywać drugich. W trakcie swojej kariery doświadczyłem wszystkich, w różnych rolach.

W Tromsø graliśmy w układzie 2+1 – zdecydowaną większość grały dwie pierwsze pary, a my jako trzecia zastępowaliśmy czasem jedną z tych głównych. Chyba nie zagraliśmy nawet połowy rozdań i w ogóle nie siedzieliśmy przy stole ostatniego dnia.

I powiem szczerze, że nie mam o to żadnego żalu. Dobrze, że stało się tak, jak stało, bo i w końcu ostatecznie wygraliśmy, rzutem na taśmę przed Francją i Szwedami. W ostatniej rundzie walczyliśmy na wspomnianych Skandynawów. Musieliśmy

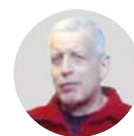
wygrać. I gdy w ostatnim rozdaniu chłopaki wycisnęli jeszcze 5 impów, Francuzi awansowali na drugie miejsce, serdecznie nam dziękując i gratulując. Chociaż mój osobisty udział polegał na grzaniu ławki. Ale niech im będzie.

Nie odczułem nigdy, żeby ten sukces był w moim przypadku jakiś wybrakowany czy ułomny. Być może ciągnął się za mną potem w kolejnych latach, w następnych kategoriach, status rezerwowego. Nie wiem.

Niestandardowy model zarządzania drużyną zastosowano w 2015 roku w reprezentacjach U-26, zarówno juniorów pod wodzą Marka Markowskiego, jak i juniorów pod batutą Piotra Zatorskiego. W połowie mistrzostw doszło między dziewczynami do pewnych niesnasek i kapitan zdecydował o zamianie wewnątrz par, a przy okazji niektóre pojedyncze zawodniczki zaczęły grać zdecydowanie mniej. Z kolei u starszaków, jak ja ich wtedy postrzegałem, zdecydowano, że dwójka graczy ewidentnie nie radzi sobie z presją, i postawiono na nowe zestawienia – sparowano juniorów, którzy generalnie mieli już jakieś wcześniejsze wspólne doświadczenia.

Taka decyzja jest zawsze trudna i rzadko kończy się sukcesem. Jednak juniorzy w 2015 r. zdobyli srebro, a juniorzy U-26 rozpoczęli, jak to relacjonował kapitan Markowski, *marsz w górę tabeli*, ostatecznie sięgając po złoto. Mam wrażenie, że ten sukces przełożył się na reprezentacje juniorskie w latach kolejnych – gracze z tyłu głowy mają wizję takiego scenariusza – rozbicia par. I to raczej nie pomaga w utrzymaniu stabilnej gry. Sukces tego rozwiązania na razie się nie powtórzył – wdrażano je jedynie okazjonalnie.

My sami udział w mistrzostwach rozpoczęliśmy od absurdalnego 5♣ zamiast 4♠ – na oba kontrakty było tyle samo atutów. Na drugim stole chłopcy mogli z kolei położyć zaliczowane przez wroga 5♠. Kapitanat bacznie przyglądał się naszym poczynaniom i już na tej podstawie dosyć szybko



BRYDŻ I MATEMATYKA (I OKOLICE)

Andrzej Matuszewski

Scenariusze

wyrobił sobie opinię na temat naszego statusu jako trzeciej pary. W kolejnym meczu na Anglię trafił się nam pas na blackwooda wyłączeniowego i na przykład takie wesołe rozdanie, w którym z kartą ♠W ♥8 5 3 2 ♦D 7 5 ♣K D 8 7 6 po otwarciu 1BA partnera postanowiłem zainwitować, nie dając staymana. Wielki kamuflaż, tylko że akurat Mateusz miał ♠4 3 2 ♥A K W 9 ♦A W 4 ♣A 9 4. A mnie się wtedy wydawało, że mam jakieś wizje na nadludzkim poziomie. Porażające.

Ciekawostką mistrzostw był udział reprezentacji Irlandii. Kadra, przygotowania, oficjalna reprezentacja, dotacja i tak dalej. Tylko ktoś nie doczytał, że U-16 znaczy *poniżej 16 lat*, a nie *do lat 16 włącznie*. Podczas weryfikacji dokumentów na miejscu jeden zawodnik okazał się nieuprawniony do gry. Działacze i kapitanowie podjęli decyzję, że drużyna będzie grać tak jak wszystkie inne, policzy się impy, butlery i wszystko, tylko na koniec wynik będzie 12:0 w VP, tak jak za pauzę, której oficjalnie w zawodach nie było. Oczywiście zostaliśmy wystawieni na tę Irlandię i wygraliśmy jako superwysoko, co nie miało kompletnie żadnego znaczenia.

I tak reprezentacja Irlandii zajęła ostatnie miejsce z imponującym dorobkiem 0 VP. Ciekawe, czy w irlandzkiej federacji wyciągano z tego jakieś konsekwencje.

Tym razem żadnego pełnego rozdania nie opublikuję – zastąpię się mrokiem niepamięci. Zresztą w początkach U-16 zasadą był brak transmisji i pisanie o brydżu w tej kategorii w biuletynach i prasie.

Ostatnio pojawiają się kategorie coraz młodsze. W U-13 na przykład panowała zasada odrzucania rozdań *niesprawiedliwych* – cokolwiek to znaczy – podczas generowania rozkładów.

Złoto wygraliśmy tym sposobem, że młody Szwed przystawił Oskarowi i Michałowi karną kontrę na 4♦ z singlowym ♦W i dwoma asami. Jedna w szpic.

U nas panowała reguła, że nie wolno nam nigdy kontrować częściówek. Byliśmy trzecią, krnąbrną parą i jako jedyni się raz na Anglików do tej reguły nie zastosowaliśmy. Otworzyli słabym 1BA, zadali staymana, my kontra punktowa. Trzy pasy i trzy nogi. Kapitanat i tak był znieścaczony. Co z tego, że grali to 2♣ na pięciu atutach? ♦

Wykonać jeden ważny dla rozdania manewr to minimum dla gracza naprawdę aspirującego do uzyskania dobrego wyniku w turnieju lub meczu. Zdarzają się jednak rozdania, w których poprawna gra i rozwiązanie pojedynczego problemu zdecydowanie nie wystarczają. Należą do nich takie układy, w których trzeba dostrzec pewną, dłuższą linię rozgrywki. Czasem dotyczy to także obrony. Czyli rozdania, w których trzeba zrealizować pewien nieoczywisty scenariusz. Są to rozdania pozostające na długo w pamięci.

Ponieważ nie istnieje obecnie w sieci profesjonalny robot licytujący i broniący się według Wspólnego Języka, więc trzeba przygotowywać się do współpracy z graczami używającymi systemu licytacji i obrony: 2/1 (Two Over One – w popularnej terminologii). To jest w tej chwili standard, ze względu na świetnie opisanego i wszędzie dostępnego robota, który często staje się przeciwnikiem, partnerem i nauczycielem graczy zdobywających laury w internecie.

Uzyskanie dla Wspólnego Języka takiego wsparcia brydżowej AI jest możliwe, ale wymaga sporych nakładów finansowych i odpowiedniego działania obliczonego na dłuższą metę.

Poniższe przykłady dwóch rozgrywkowych scenariuszy w istotny sposób wykorzystują licytację według systemu 2/1. Licytujesz więc zgodnie ze standardami amerykańskimi.

Założenia niekorzystne, sposób zapisu nieistotny. Masz na otwarciu jako **W**:

♠A 10 8 3 2 ♥10 9 6 5 ♦W ♣A K D

Otwierasz 1♠ – otwarcia są od 11 miltonów. Po pasie gracza **N** partner używa semiforsującego 1BA. Ze względu na szeroki zakres kart kwalifikujących się do odpowiedzi 1BA stajesz przed trudną alternatywą po kontrze wywoławczej danej przez gracza **S**. Partner – inaczej niż ma to miejsce w odpowiedzi 1BA w WJ – może mieć np. fit pikowy.

Licytowanie kierów nie ma sensu, bo kontra gracza **S** to pewna czwórka kierów u niego. Rekontra doprowadzi wrogów do

bardzo prawdopodobnego kontraktu karego. Postanowiłeś zaryzykować i spróbować wydobyć od partnera pewne wartości ponad minimum odzywki semiforsującej.

Licytujesz więc – nieco wbrew swojej karcie: 2♠! Osiągasz sukces, bo partner rzeczywiście ma nadwyżki. Dalsza licytacja jest już automatyczna. Całość anonsowania wyglądała następująco:

W	N	E	S
1♠	pas	1BA	ltr.
2♠	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

N wistuje w ♥4.

Oto, co jest w twojej dyspozycji:

♠A 10 8 3 2	N	♠K 6 5
♥10 9 6 5	W	♥K W 7
♦W	E	♦A 10 8 6 5
♣A K D	S	♣8 2

To jest rozdanie wymagające pogłębionej refleksji przed dołożeniem pierwszej karty.

Jeśli piki się dzielą, to kontrakt jest czapowy. Trzeba się jednak zastanowić, co – ewentualnie – mogło skłonić gracza **S** do kontry. Przecież nie marne wartości pikowe. Raczej ich brak i krótkość w tym kolorze! Jeśli zatem rzeczywiście **N** ma cztery piki, to z kolei sytuacja wygląda na beznadziejną. Trzeba oddać dwa kiery i dwa piki.

S jednak nie zna całości rozdania. Raczej zakłada w twoich rękach szóstkę pików.

Żeby jeszcze bardziej utrudnić twoje zadanie, warto dostrzec, że bez jednej lewy kierowej nie da się (przy niedzielących się pikach) wziąć dziesięciu lew. I tu właśnie jest gwóźdź scenariusza dla tego rozdania!

Ponieważ **S** ma na pewno A-D w kierach, więc trzeba utrzymać go w przekonaniu, że te wartości musi on spożytkować na zabicie figur ze stołu.

W pierwszym kroku, czyli w pierwszym dołożeniu karty ze stołu należy postawić **waleta!**

S utrzyma się damą i prawdopodobnie odejdzie treflem. Nasz scenariusz jest potem następujący: Po lewie na ♣A dochodzimy do stołu dużym pikiem i gramy małego kiera. Wskoczenie przez obrońcę **S**

Dalsza rozgrywka to już wtedy formalność. ♥K wyrzucamy na trefla.

♠ DW 9 4
 ♥ 4 3
 ♦ 7 4 2
 ♣ 9 7 6 5

♠ A 10 8 3 2
 ♥ 10 9 6 5
 ♦ W
 ♣ A K D

N
 W E
 S

♠ K 6 5
 ♥ K W 7
 ♦ A 10 8 6 5
 ♣ 8 2

♠ 7
 ♥ A D 8 2
 ♦ K D 9 3
 ♣ W 10 4 3

Zapis maksowy, założenia nieistotne, sie-
dziesz jak poprzednio na **W** i otwierasz.

♠AK ♥D43 ♦AD10752 ♣AK

Po twoim 4♠ następuje skrócony blackwood 1403 oznaczający 6+ pików i nadwyżki.

Pokazujesz swoje cztery wartości, po czym partner licytuje 6♠.

Licytacja zatem miała następujący przebieg (przeciwnicy milczeli):

N wistuje w ♣W.

Wykłada sie dziadek:

Ciągniesz asa atu i **S** dodaje trefla. Podłoga usuwa ci się spod nóg. Możesz być nawet bez dwóch!

3. Jednak nie tędy droga – ponieważ potrzebujemy dużo dojść do ręki. A w niej właśnie jesteśmy i musimy to wykorzystać.

Przeciwnicy przepuścili zarówno ♥K, jak i ♥W. Prawdopodobnie uważali, że utrudnią ci w ten sposób dalszą grę.

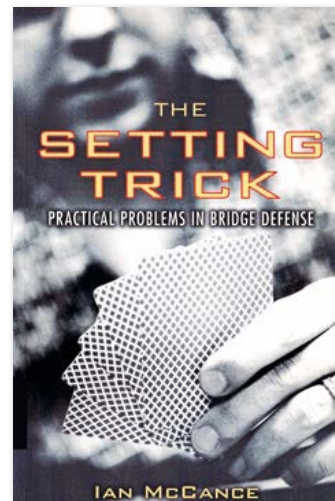
W rzeczywistości masz już w tej chwili kontrakt wygrany. Jedyne warunki to przejście drugiej rundy trefli. To oczywiście był warunek konieczny wygrania, bo drugie, treflowe właśnie, dojście do ręki było ci niezbędne. Nawiasem mówiąc, gdyby N miał singla w treflach, to przeciwnicy pewnie by wcześniej zmontowali przebitkę, bo dość łatwo rozliczyć trefle.

Gramy więc trefla i przebijamy kolejne karo. Dobrą ♣D przebijamy w ręku i już jesteśmy w domu. Dwie lewy atutowe czekają na stole.

Wygrywamy kontrakt, mimo iż w decydującym momencie **N** ma więcej atutów niż nasza dłuższa ręka w pikach!

Oto cały rozkład:

♦ Dr Andrzej Matuszewski zajmuje się



W książce przedstawiono 100 problemów ze środkowego wist. Takich pozycji są w literaturze brydżowej setki. Ta jest jednak nieco inna...

Po pierwsze: grafika. Oszczędna, bardzo czytelna, jakby zachęcająca do lektury. Na dwóch stronach przedstawione są cztery problemy, a na kolejnych czterech rozwiązania. Analizy są proste, czasem nawet zbyt skąpe. W końcu to nie jest książka dla początkujących!

Po drugie: dobór rozdań. Wszystkie rozdania są wzięte ze stolika. W autentycznych rozdaniach dzieją się czasem dziwne rzeczy. A to rozgrywający kiepsko zagra, partner też nie zawsze staje na wysokości zadania. Nawet licytacje bywają dziwne. Raz do przodu, innym razem do tyłu. Takie sytuacje ciągle widzimy przy stoliku! Problemy są mocno zróżnicowane pod względem skomplikowania. Niekiedy chodzi o to, aby nie odpaść od stolika i zagrać normalnie, niemal automatycznie. A tu mamy przecież problem, kombinujemy więc, myślimy... Szukamy problemu!

W rozdaniach wziętych ze stolika jest jedna pułapka: autentyczny rozkład. W analizie widzimy nasz rozkład i niekiedy nie dostrzegamy innych możliwości. Kiedyś pisałem o książce Louisa Watsona z połowy lat trzydziestych ubiegłego wieku. Watson, fantastyczny technik, napisał biblię o rozgrywce pełną autentycznych rozkładów. Potem okazało się, że część analiz była błędna!

Właśnie takie trefne rozdanie z kiepską analizą przytrafiło się także autorowi *The Setting Trick...*

WE po partii, rozdawał N

♠ A 8 3 ♥ A D 4 3 ♦ A 4 ♣ W 10 7 3	♠ W 10 5 ♥ 10 8 6 ♦ D W 10 5 ♣ K D 4	♠ 7 ♥ W 7 5 2 ♦ K 8 7 6 2 ♣ 8 6 2
--	--	---

W	N	E	S
-	pas	pas	1 ♠
kt.	2 ♠	3 ♦	3 ♠
pas...			

Partner odważnie przepchnął się w 3 ♦ i zmusił otwierającego do wyższej licytacji. Zawistowaliśmy – rzecz oczywista – w ♦ A. Partner dołożył ♦ 7 (zrzutki naturalne).

Na swoją licytację E ma niewiele w karcie, zapewne tylko ♦ K – pisze autor. Nie ma co się spieszyć, wychodzimy więc pasywnie w czarny kolor.

Oj, niedobrze! Zapatrzyliśmy się na autentyczny rozkład...

Przy ręce rozgrywającego ♠ K D 9 6 4 2 ♥ K 9 2 ♦ 9 3 ♣ A 9 tylko zagranie w karo kładzie kontrakt. Po odejściu pasywnym, np. w trefla, S zagra trzy razy w trefle, zrzucając dzwonka w ręce, a następnie wyrobi kara. I to będzie brakujące ogniwo w naszym rozdaniu...

Czy zauważyliście ♦ 7, którą partner dołożył w pierwszej lewie? Próbował on połączyć markę z ilościówką. Siódemka jako duża karta zachęcała do kontynuacji wistu, a siódemka jako mała karta wskazywała na nieparzystą liczbę dzwonek. Ja wolę prostsze manewry na pierwszym wiście. Jak gram marką, dorzucam dzielnie najwyższą możliwą, czyli ósemkę.

A teraz spróbuję nakłonić was do pracy i starannej analizy rozdania. Pewnie jestem naiwny...

Obie po partii, rozdawał W.

W	N	E	S
pas	pas	3 ♠	3 BA

♠ 9 ♥ D 6 5 2 ♦ A 9 7 6 4 2 ♣ W 10	♠ K 4 ♥ W 8 7 4 3 ♦ W 8 ♣ D 8 4 3	♠ 7 ♥ W 7 5 2 ♦ K 8 7 6 2 ♣ 8 6 2
--	---	---

Wistujemy w ♠ 9. Rozgrywający kładzie małego pika z dziadka, a partner gra kolejno damę, asa i ♠ 3. Rozgrywający do dwóch pierwszych pików dokłada ♠ 5 i ♠ 8, trzecią lewę bierze waletem. Następnie na stole widzimy zagrana ♦ 3. Jaki masz plan – pyta autor?

Nasz partner, grając w trzeciej lewie ♠ 3, pokazał wartości w treflach. Rozwiązując poprzednie problemy, zauważyłem, że czasem myli się on w ilościówkach, niekiedy przysypia przy stoliku, ale w stosowaniu sygnałów Lavinthala jest prawdziwym mistrzem. Bez wątpienia ma coś w treflach, lecz nie asa. Takie pewne dojście pokazałoby bowiem za pomocą ♠ 2.

Tyle da się wycisnąć ze zrzutek. Pora na nasz ruch w czwartej lewie. O co chodzi rozgrywającemu? Czemu nie wyrabia swoich kolorów?

Gdy rozgrywający gra dziwnie, nie ma ziewania – przestrzega autor. Wtedy należy się dwa razy zastanowić, zanim zagramy. Zamiar rozgrywającego stanie się widoczny, gdy zobaczymy pełen rozkład... Mam nadzieję, że też go znaleźliście?!

♠ 9 ♥ D 6 5 2 ♦ A 9 7 6 4 2 ♣ W 10	♠ K 4 ♥ W 8 7 4 3 ♦ W 8 ♣ D 8 6 3	♠ A D 10 7 6 3 2 ♥ 10 9 ♦ 10 5 ♣ K 7
--	---	--

Rozgrywający też widział lawintala obrońcy! Postanowił więc dostać się do dziadka i stamtąd zagrać w ♣ D. Celnie i logicznie.

NAPISALI DO NAS

Jerzy Ciesielczuk

W co my gramy?

Tytułowe pytanie wydaje się retoryczne. Brydż to gra przy pomocy kart, w której podstawą jest rachunek prawdopodobieństwa. Czynniki szczęścia ma znaczenie marginalne na dłuższym dystansie.

Wiadomą rzeczą jest, że w rozdaniach rzadko zdarzających się, zawierających longery 8-kartowe i dłuższe bądź składy typu 6-5 czy lepsze, czynnik szczęścia odgrywa znacznie większą rolę niż w rozdaniach bardziej zrównoważonych, w których teoria wypracowała pewne standardy postępowania. W rozdaniach z kolorami ośmiokartowymi i dłuższymi licytacja wkracza od razu na wysokie poziomy i o jakimkolwiek rozwiązaniu teoretycznie poprawnym nie ma mowy – w dużej mierze decyduje tu szczęście. Można to porównać do sytuacji, gdy szermierzom zawiążemy oczy – wtedy szanse w pojedynku wyrównują się niezależnie od umiejętności zawodnika. I to jest wpisane w zasady tej gry.

Ale są pewne ograniczenia, określone właśnie przez prawdopodobieństwo. Tych rozdań jest na tyle mało, że w końcowym rozrachunku nie powinny one wpływać na osiągnięty w zawodach wynik, niezależnie od braku czy nadmiaru szczęścia.

Tylko czy to jest prawda? Od kilku lat forsonowana jest gra na rozkładach generowanych przez program BigDeal, co do którego są zastrzeżenia, że program ten generuje zbyt dużo tzw. *crazy hands*.

„Cóż, zbierajmy wszystkie wygenerowane rozkłady przez, powiedzmy, rok, i wtedy zbadajmy statystyki dla WIELKIEJ liczby rozdań, np. 1000”. To jest cytāt z artykułu Mirosława Męcika¹ *Czym gramy, czyli o rozdawaniu kart* mającego zachęcić do stosowania tej aplikacji na zawodach. Słowo się rzekło, kobyłka u płotu. Obecnie wszystkie rozkłady są publikowane w internecie i sporządzenie takiej statystyki jest stosunkowo proste. Do analizy wzięłem rozdania z turniejów na Śląsku z drugiej po-

łowy 2024 roku (Chorzów, Bytom i Gliwice) i mam pewność, że rozkłady były generowane programem BigDeal.

Statystyką objęto ręce **E** z 1004 rozdań – analizie poddano komplety turniejowe, dlatego taka „nieokrągła” ilość. I można powiedzieć, że wyniki potwierdzają obiektywnie co do doskonałości programu.

Na początek rozpatrywałem rozkłady w ręce **E** i porównałem odpowiednie częstotliwości z prawdopodobieństwem teoretycznym². Proszę nie oczekiwać, że statystyki teoretyczne i rzeczywiste są zupełnie inne – nie, aplikacja generuje rozkłady o prawie teoretycznych częstotliwościach. Ale *prawie* robi różnicę. Najlepszym przykładem jest rozkład 4441, który teoretycznie zdarza się w 2,99% rozdań, a w analizowanych przyszedł w 3,69%. Odchyłka praktyki od teorii wynosi zatem 23% – jak na doskonały program zdecydowanie za dużo.

Jako drugi biegun – dane dla rozkładu 4333. Teoretyczna częstotliwość to 10,54%, a w analizowanych rozdaniach zdarzył się w 9,46%. W tym przypadku odchyłka teorii od praktyki wynosi 10%.

Gwoli rzetelności, dla najczęstszych rozkładów 4432, 5332, 5431 i 5422 odpowiednie odchyłki wynoszą 2%, 3%, 6% i 7%. O ile dla składów 4432 i 5332 odchyłki można uznać jako do zaakceptowania, o tyle dla 5431 i 5422 odchyłki te przekraczają dopuszczalne granice.

Oczywiście, dla rzadko przychodzących układów odchyłki te są znaczne, choć nie dla wszystkich. Jako przykład można podać wyniki dla składów 9211 czy 9310. Odpowiednie częstotliwości teoretyczne to 0,017% i 0,01%, a przyszły w 0,10% rozdań, zatem odpowiednia odchyłka to 83% i 90%. Dla rozkładu 8221 teoretyczna częstotliwość wynosi 0,19%, a rzeczywista 0,30%, czyli odchyłka 57%. Oczywiście, to rzadkie rozkłady, niemniej właśnie to dobrze obrazuje tezę, że program generuje za dużo *crazy hands*. Średnia odchyłka dla wszystkich wygenerowanych rozkładów wynosi 29% – zdecydowanie za dużo na program zalecany do stosowania.

O istotnie podwyższonym wskaźniku nietypowych rozdań świadczy także ilość wygenerowanych renonsów. W analizowanych rozdaniach (dla ręki **E**) jest ich 5,48%. A teoretyczne prawdopodobieństwo ręki

z renonsem w analizowanym zestawie³ wynosi 4,59%, czyli program wygenerował 19% więcej renonsów, niż określa rachunek prawdopodobieństwa. Nieco lepiej, ale też poza akceptowalnymi granicami, wygląda to w przypadku singletona. Częstotliwość praktyczna wynosi 32,47% wobec teoretycznej 30,55, czyli o 6% więcej niż w teorii.

Oczywiście, można powiedzieć, że czepiam się i że są to małe różnice. To nie są małe różnice i przy dzisiejszych sprinterskich dystansach turniejów czy też meczów jedno „nadprogramowe” rozdanie z cyklu *crazy hands* łatwo może przynieść obrót 20 impów czy od maksa do zera – i ciężko to zniwelować w pozostałych rozdaniach. Zestawienie obejmuje 1004 rąk **E**, a przecież taka sama częstotliwość⁴ rozkładów dotyczy także pozostałych rąk, zatem ilość granych na stoliku *crazy hands* wynikających z analizowanej ręki **E** należy mnożyć przez cztery.

Zmiany częstotliwości rozkładów pojedynczej ręki mają swoje przełożenie na inne aspekty gry. Podział koloru 3-2 to 67,82% – elementarz gracza. Ale tylko teoretycznie, bo w rzeczywistości to 69,51 (odchyłka⁵ 2,5%). Ale za to podział 4-1, teoretycznie 28,26%, w rzeczywistości wynosi 26,39% (odchyłka 9%). Podobnie podział 2-2, według teorii 40,7%, w rzeczywistości 37,7% (odchyłka 9%) wobec podziału 3-1, teoretycznie 49,7%, a w wygenerowanych rozkładach 51,7% (odchyłka 4%). Dla występujących wszystkich możliwych podziałów średnia odchyłka teorii od praktyki wyniosła 13%. Rzecz jasna, ten wysoki wskaźnik napędziły rzadko występujące podziały, ale przecież to właśnie staram się wykazać.

Jeszcze jedna bardzo istotna statystyka. Matematyka twierdzi, że prawdopodobieństwo zastania u partnera uzupełnienia dokładnie trzykartowego dla posiadanego koloru pięciokartowego wynosi 30,58%. Tylko BigDeal ma swoje zdanie odrębne w postaci wskaźnika 34,69%. Natomiast dla koloru 7-kartowego prawdopodobieństwo zastania dubla u partnera według matematyki wynosi 35,74%, z czym całkowicie nie zgadza się BigDeal, generując wskaźnik 46,67%. Przy takich układach stwierdzenie, że Amerykanie największej pieniędzy stracili, nie kontruując wejść

na wysokości dwóch, jest bezpodstawne. Średnia odchyłka w tej „konkurencji” wynosi 15%.

Na koniec łyżka miodu. W statystyce król za asem czy przed asem BigDeal osiągnął doskonały wynik 50±0,36%.

A jak wygląda *crazy hand*? Oto przykład. Z rękami...

♠ x x x ♥ A x ♦ K D x ♣ K D W x x

do

♠ x ♥ K D W x x x ♦ A x x x ♣ A x

... wylicytowano po partii 6♣ ze sprzeciwem przeciwników. Zapis 1400. Że co, że nieprawdopodobny? Prawidłowy, po prostu wistujący wzięli pierwsze pięć lew na czerwone przebitki (kiery 5-0, kara 6-0) i ♠A, czyli bez pięciu z kontrą.

Zatem pytanie *W co my gramy?* jest niestety ponuro aktualne, bo rozkłady generowane przez BigDeal to „wyrob czekoladopodobny”. Zdaję sobie sprawę, że dla prowadzących rozgrywkę taki program w połączeniu z maszynką do rozdawania kart to istotne ułatwienie. Ale czy to jest wystarczające usprawiedliwienie dla odstąpienia od podstaw matematycznych gry?

¹ <https://bridgespider.com/files/2023/o-rozdawaniu-kart.pdf>

² Tablice A. Macieszczyk, J. Mikke „Bez impasu” oraz https://pl.wikibooks.org/wiki/Brydзовые_tablice_prawdopodobienstwa

³ Uwzględniając oczywiście występujące rozkłady

⁴ Jeśli na pozostałych pozycjach jest inna częstotliwość, to program nadaje się do natychmiastowej dyskwalifikacji.

⁵ Ta jest akceptowalna

www.pzbs.pl

Twoja strona brydżowa



XXVI Mityng Brydżowy

o Puchar Prezydenta Miasta Starachowice

27-30.03.2025



Pula nagród: min 25 000 zł

4 dni gry / 625 zł z wyżywieniem*

*cena nie zawiera posiłku w dniu przyjazdu

www.senatorbrydz.pl

Hotel Senator, Starachowice, ul. Bankowa 7
tel. 41 274 03 90, e-mail: repcja@h-s.pl

Arkadiusz Majcher, Adrianna Staniszevska

Sto trzydzieści pięć par w turnieju innym niż wszystkie



Fundacja ESKOM dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

26 stycznia 2025 roku w prestiżowym **Hotelu Presidential** w Warszawie odbyło się wydarzenie, jakiego w polskim brydżu jeszcze nie było. **Charytatywny Turniej Brydżowy Fundacji ESKOM na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy** to nie tylko rozgrywki na najwyższym poziomie, ale przede wszystkim inicjatywa łącząca pasję do brydża z pomocą potrzebującym. W tym dniu nie graliśmy dla wyniku – graliśmy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i dla dzieci z oddziałów onkologii i hematologii. Dowodem na to była także współpraca przy organizacji turnieju, w którą włączyły się Fundacja Bridge for Business, Mazowiecki Związek Brydża Sportowego, Akademia Brydża oraz Fundacja Bridge to the People.

Prestiżowa lokalizacja i wyjątkowa atmosfera

Od początku zależało nam na tym, aby turniej miał podnieść charakter i nadał brydżowi odpowiednią rangę. Wybór Hotelu Presidential nie był przypadkowy – chcieliśmy, by uczestnicy mogli rywalizować w miejscu, które podkreśli wyjątkowość tej inicjatywy. Udało się stworzyć atmosferę pełną przyjaznej, sportowej rywalizacji i jednocześnie integracji brydżowego środowiska.

W turnieju wzięło udział **135 par**, czyli 270 zawodników, co czyni go jednym z największych turniejów charytatywnych w Polsce. Co więcej, na starcie pojawiło się 100 kobiet, co jest niezwykle wynikiem w świecie brydża – zazwyczaj zdominowanym przez mężczyzn. Wszyscy uczestnicy, elegancko ubrani, stworzyli widok godny międzynarodowych wydarzeń.



Fot. Marek Jarkulisz

Prawdziwi bohaterowie! Mistrzowie, z którymi można było wylicytować grę w parze



Fot. Marek Jarkulisz

Dekoracja najlepszych par turnieju



Fot. Marek Jarkulisz

Organizatorzy turnieju w towarzystwie Marka Siudyma, który wspierał wydarzenie swoją obecnością

Fot. Marek Jankulisz



Elegancja przy brydżowych stołach

Fot. Marek Jankulisz



Hotel Presidential gościł 270 zawodników – od amatorów po profesjonalistów

Oficjalna ceremonia otwarcia i zakończenia

Turniej poprowadzili **Marek Siudym** oraz **Adrianna Staniszevska**, którzy zadba-
li o odpowiednią oprawę oficjalnej czę-
ści wydarzenia. Marek Siudym, znakomity
aktor filmowy, teatralny i telewizyjny, pod-
kreślił w swoim wystąpieniu, jak ważne
jest promowanie brydża i wspólne działa-
nia na rzecz charytatywnych inicjatyw. Ra-
zem z Adrianną Staniszevską, współorga-
nizatorką wydarzenia, poprowadzili zarów-
no uroczystość otwarcia, jak i zakończenia
turnieju, utrzymując wyjątkową atmosferę.

Nie tylko zwycięzcy wygrywali

Na podium stanęli: **1. Tomasz Kiełba-
sa i Wojciech Kaźmierczak** – z imponują-
cym wynikiem 75,02%, **2. Patryk Patreu-
ha i Jacek Pszczoła** – duet składający się
z dwóch mistrzów, **3. Agnieszka Jończyk
i Robert Świerczek** – najlepsza para miks-
towa turnieju.

Jednak tego dnia każdy był zwycięzcą, bo
wszyscy graliśmy dla wspólnego celu. Dzię-
ki wpisowemu, datkom oraz licytacjom przy-
wileju gry w parze z mistrzami udało się ze-
brać **51 203,50 zł** na rzecz WOŚP. Każda
złotówka przekazana na Orkiestrę była do-
wodem na to, że brydżyści nie tylko rywali-
zują przy stole, ale także mają wielkie serca.

Mistrzowie, licytacje i wyjątkowe doświadczenia

Jednym z elementów, który wyróżniał
ten turniej, była możliwość zagrania w pa-
rze z mistrzem świata. Licytacje rozpoczęły
się dwa tygodnie przed wydarzeniem i cie-

szyły się ogromnym zainteresowaniem.
W sumie ponad 20 mistrzów zgodziło się
poświęcić swój czas, by pomóc w zbiorce
środków na rzecz WOŚP. Wśród nich zna-
leźli się m.in. złoci medaliści World Bridge
Games z Argentyny, mistrzowie olimpijscy
i mistrzowie świata.

Dzięki wsparciu sponsorów turniej zy-
skał wyjątkową oprawę. Ogromne wyrazy
wdzięczności zechcą przyjąć firmy: **Clou-
dware, Hotel Warsaw Presidential, Gremi
Personal, Alab Laboratoria, Lirene, Radio
Mega, Radio Nuta i Radio Disco, Piatnik,
SPS Construction oraz Pani od Szachów.**

Rozdanie mistrzów

Wojciech Kaźmierczak, zwycięzca turnie-
ju, dzieli się poniżej z czytelnikami rozda-
niem, które utkwiło mu w pamięci:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K 9 5 2		
♥ A 9 8 4		
♦ 6		
♣ K 10 8 2		
♠ W 10 7 6		♠ D 4 3
♥ W 7 5		♥ K 10
♦ 10 7 3		♦ D W 5 4 2
♣ D W 7		♣ 6 5 3
	N	
	W	E
	S	
♠ A 8		
♥ D 6 3 2		
♦ A K 9 8		
♣ A 9 4		

Rozgrywałem 4♥ z ręki **S** po jednostron-
nej licytacji. Wist w ♠**W** zabiłem asem, po
czym zagrałem ♦**A** i przebitką karo dosta-
łem się na stół, żeby zagrać stamtąd ma-
łego kiera. Przeciwniczka wskoczyła kró-
lem i odeszła w pika. Po wzięciu w stole
ściągnąłem ♥**A**, przebiłem pika w ręce
i karo w stole, a następnie cofnąłem się
♣**A** do ręki. Teraz ściągnąłem ostatniego
atuta i zagrałem ♦**K**, który ustawił lewego
obrońcę w przymusie pikowo-treflowym.
Za 12 lew otrzymaliśmy 88%.

Fot. Marek Jankulisz



Adrianna Staniszevska i Marek Siudym
w roli prowadzących turniej, wspierających
charytatywną inicjatywę

Fot. Marek Jankulisz



Uśmiechy i pozytywne emocje przy
brydżowym stoliku

Wspólny cel i przyszłość turnieju

Turniej był ogromnym sukcesem i poka-
zał, że brydż może mieć prestiżową op-
rawę i łączyć ludzi we wspólnym działaniu.
Było to wydarzenie pełne emocji, sporto-
wej rywalizacji i niesamowitej atmosf-
ery, które na długo pozostanie w pamięci
uczestników.

A co dalej? Jako Fundacja ESKOM już te-
raz, wspólnie z Fundacją Bridge for Busi-
ness, planujemy kolejne wydarzenia! Tym
razem zapraszamy do Wrocławia na **Błę-
kitną Wstęgę Odry**, która odbędzie się
w dniach **16-18 maja**. W ramach wydarze-
nia rozegrane zostanie także **Grand Prix
Polski Teamów Amatorów**. Nie możemy
się doczekać kolejnego spotkania – do zo-
baczenia! ♦

Olgięrod Rodziewicz-Bielewicz

Lech – Legia, te mecze budzą emocje!



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy



Drużyny Legii i Lech gotowe do gry; w środku Krzysztof Jordan



Mistrzowie i kibice

Tytułowe emocje tym razem miały wymiar tylko i wyłącznie pozytywny! Podobnie jak w ubiegłym roku Park Tenisowy, OKBS Dąbrówka Poznań, Poznańska Asocjacja Brydżowa, City Park Bridge Club i Sztab Ławica zorganizowały Charytatywny Turniej WOŚP w salach poznańskiego Enea Stadionu (Stadionu Lecha Poznań).

Przedsmakiem był ponownie mecz brydżowy Lech – Legia. W rolę zawodników obu teamów, grających w koszulkach klubowych za zgodą właścicieli obu drużyn (podziękowania dla panów Dariusza Mioduskiego i Piotra Rutkowskiego) wcieliły się gwiazdy polskiego brydża!

Lecha reprezentowali: **Piotr Tuczyński**, **Krzysztof Jassem**, **Włodzimierz Starkowski** i **Wojciech Gawęł**. Skład **Legii** prezentował się następująco: **Jacek Kalita**, **Przemysław Janiszewski**, **Wojciech Strzemecki** i **Piotr Marcinowski**.

Meczowi, rozgrywanemu w świetnych warunkach w centrum konferencyjnym „Młyńska12”, przyglądał się spory wianuszek kibiców, a liczba obserwatorów na BBO była imponująca – około czterystu osób! Bo mecz był to wprawdzie pokazowy, ale przecież z udziałem graczy z najwyższej półki. Siłą rzeczy przychodziły na myśl takie wydarzenia z wielkiego brydzo-

wego świata sprzed lat, jak te z udziałem Asów z Dallas czy Cyrku Sharifa...

Mecz był oczywiście także elementem promocji licytacji na rzecz WOŚP – można było wylicytować przywilej gry z gwiazdą w zaplanowanym na następny dzień turnieju par.

Jeśli chodzi o końcowy wynik, to po-prześciami na stwierdzeniu, że Lechici okazali się niezwykle gościnni wobec Legionistów...

Mnie utkwiło w pamięci takie oto rozdanie:

Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E												
		♠ K 9 4 2										
		♥ 9 6 4										
		♦ 10 8 5										
		♣ D 10 8										
♠ A 8 5	<table><tr><td></td><td>N</td><td></td></tr><tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr><tr><td></td><td>S</td><td></td></tr></table>		N		W		E		S		♠ 6 3	
		N										
W			E									
		S										
♥ A K 10 7	♥ D W 5 3 2											
♦ D W 6 3 2	♦ 9 7 4											
♣ 4		♣ 9 5 2										
		♠ D W 10 7										
		♥ 8										
		♦ A K										
		♣ A K W 7 6 3										

Po burzliwej obustronnej licytacji...

W	N	E	S
Piotr Marcinowski	Piotr Tuczyński	Jacek Kalita	Wojciech Gawęł
–	–	pas	1 ♣
1 ♦	pas	1 ♥	1 ♠
3 ♥	4 ♠	5 ♥	5 ♠
ktr.	pas	pas	rktr.
pas	pas	pas	

... pada oczywisty wist w singla. Piotrek (Marcinowski) potem raz puszcza pika – Jacek daje lawintala na kiera! Drugiego pika Piotrek bije i wychodzi spod ♥A-K. I dostaje przebitkę! 400.

A na drugim stole 5♣ z kontrą swoje. 15 impów dla Legii!

A za rok spiritus movens imprezy i jej dobry duch **Krzysztof Jordan** zapowiada jeszcze więcej atrakcji.

To jest Poznań! To są nasze dobre serca. Pomagajcie codziennie i odwiedzajcie nas! Zapraszamy! ♦

ŚWIAT KART (NIE TYLKO DO BRYDZA)

Grzegorz Samol

Religie, wierzenia, mity



Jeśli spojrzymy na mnogość religii, wierzeń, mitów, Bogów i bóstw, to i ilość tali kart odnoszących się do nich powinna być adekwatna. I tak rzeczywiście jest. Nie ma możliwości, bym w jednym tekście przedstawił wszystkie posiadane karty o tej tematyce. Postaram się zaprezentować najciekawsze z nich, systematyzując je w odniesieniu do regionów świata.

♦ Ameryka Południowa, Środkowa i Północna

Jeszcze nie tak dawno mój zasób kart z tego regionu był dość skromny, jednak dzięki zaangażowaniu kilku osób otrzymałem, bądź zakupiłem, wiele tali pochodzących z tamtych stron świata, szczególnie z Ameryki Południowej.

Pierwsze skojarzenie z tymi kontynentami to kultury i wierzenia Majów, Inków czy Azteków. Inkowie to dzisiejsze zachodnie tereny Ameryki Południowej, czyli Chile, Peru, Boliwia, Kolumbia.



Karty tu przedstawione mają wyłącznie charakter turystyczny, jednak materiał w ten sposób przedstawiony jest ogromny. Każda karta zawiera jakieś zdjęcie. Przepiękne krajobrazy, budowle – do dziś fascynują każdego, bo też do dziś nie znamy odpowiedzi na pytanie, co zakończyło rozkwit tak ogromnych cywilizacji.



Majowie i Aztekowie to już Ameryka Środkowa, szczególnie Meksyk – region, z którego wielu twórców kart czerpało wiedzę, by stworzyć pozycje kolekcjonerskie. Jedną z ciekawszych tali kart jest

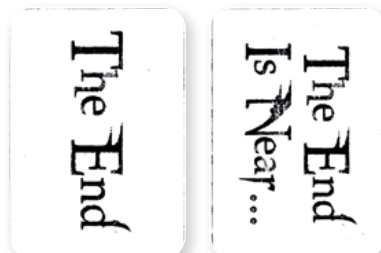
PHOENIX APOCALYPSE 2012. END OF DAYS



21 grudnia 2012 roku. 13 lat temu całkiem sporo było na świecie ludzi poważnie obawiających się mającej nastąpić tego dnia jakiejś apokalipsy, końca świata – bowiem według obliczeń naukowców tego właśnie dnia kończył się trwający 5125 lat cykl kalendarza Majów, co rzekomo miało doprowadzić do wielkiej katastrofy, takiej, jaka kiedyś spotkała np. Atlantydę.

Do tego dnia nawiązuje ta talia. Są w niej figury z głowami typowymi dla naskalnych płaskorzeźb pozostałych po cywilizacji Majów. Na jokerach – tzw. pierzasty wąż Majów, czyli quetzalcoatli.

Talia została wydana w 2012 r., wyprodukowana przez firmę USPPC z USA. Zawiera 56 kart, w tym dwa jokery i dwie karty z apokaliptycznym napisem END (KONIEC) i END IS NEAR (KONIEC JEST BLISKO). Jak wiadomo, nic z tych katastroficznych przepowiedni się nie sprawdziło, ale... karty zostały. Była to chyba jedyna talia z tą tematyką w 2012 roku, dziś już bardzo rzadka i przez to cenna.



♦ Afryka

Każdy z nas zna z grubsza historię i wierzenia Egipcjan, jednak nie każdy zdaje sobie sprawę że ogromna ilość kart – tak turystycznych, jak i kolekcjonerskich – to karty związane z Egiptem, a w dalszej kolejności z Grecją i starożytnym Rzymem.

ARK PLAYING CARDS – TALIA ANKH

Czym jest wieczność? Starożytni Egipcjanie mieli na to odpowiedź: Ankh, czyli amulet w kształcie krzyża z pętelką (zawieszka) u góry. Trzymali Ankh podczas pochówku, modląc się o zmartwychwstanie i życie pozagrobowe, odkrywając nieskończone możliwości życia wiecznego w zaświatach. To właśnie ten symbol stał się inspiracją dla firmy Ark Playing Cards do wyprodukowania talii poświęconej starożytnej cywilizacji egipskiej. Talia została wydana w czterech wariantach:

♦ wariant standardowy (w moim posiadaniu) – wydany w nakładzie 3333 egzemplarzy, numerowanych indywidualnie; karty z kolorowymi rysunkami na jasnym tle



♦ wariant Artist Boxset – wydany w nakładzie 999 numerowanych egzemplarzy w specjalnym dużym pudełku z dodatkową książką w sztywnych okładkach, pokazującą na zdjęciach proces tworzenia talii; pudełko mieści dwie talie, z których jedna zawiera kolorowe rysunki na niebieskim holograficznym tle, a druga – czarne rysunki (jakby szkice ołówkiem) na jasnym tle;

♦ wariant Walnut Boxset – piramida z drewna orzechowego, wydana w ilości 333 numerowanych egzemplarzy; zawiera jedną talię z kolorowymi rysunkami na złotym tle;

♦ wariant Luxury Black – wydany w nakładzie tylko 99 egzemplarzy; to pojedyncza talia w czarno-srebrzystym pudełku, karty mają srebrzyste rysunki na czarnym tle; również krawędzie kart są powleczone czarnym lakierem, dodatkowo talia włożona jest w metalową plakietkę z grawerowanymi wzorami egipskimi.

Ostatnie trzy warianty są bardzo trudne do kupienia, były raczej robione na konkretne zamówienie kolekcjonerskie

ATON

Karty kolekcjonerskie wydane w 2021 roku. Zestaw dwóch talii, Tamarisk Edition (biała) i Ebony Edition (czarna). Piękne, oryginalne figury nawiązujące do mitologii starożytnego Egiptu. Każda talia zawiera 54 karty, w tym dwa jokery.



I jeszcze przykłady kilku talii czysto turystycznych z tego regionu.



♦ Azja i okolice

TESTAMENT – ART Edition

Kolekcjonerskie karty do gry wydane

w grudniu 2020 przez Willa Royę, karciarza i właściciela największego sklepu z kartami w USA – Playing Card Decks. Zaprojektowane przez artystę Bena Greena, wyprodukowane w USA. Istnieje także siostrzana talia o nazwie Testament Classic Edition.

Obie talie różnią się znacznie. Karty figuratywne są opatrzone wyjątkowym jak na karty do gry wzorem, tj. z postaciami biblijnymi. Nie są to klasyczne karty z lustrzanym odbiciem, widzimy pełne postaci wraz z otoczeniem, co lepiej pozwala na ich identyfikację: piki – Abraham, Dalila, Samson, kiery – Jezus, Maria, Józef, kara – Mojżesz, Miriam, Noe, wreszcie trefle – Adam, Ewa, Kain.



Asy – z powiększonymi i ciekawie zaranżowanymi indeksami. I bodaj najciekawsze, jakie kiedykolwiek widziałem jokery – anioł i szatan.



Przepiękne koszulki. Pudełko z wzorem

na grzbiecie, boki imitujące miniksięgę. Przyglądając się uważnie frontonowi pudełka, dostrzeżemy Jonasza tuż przed tym, jak został połknięty przez wielką rybę.

Talia zawiera 55 kart, w tym dwa jokery i jedną kartę dodatkową (jest to alternatywny walet pik, czyli Samson, ale już z obciętymi włosami i w okularach!)

Wymiar pokerowy. Posiadam tylko jedną z wersji tych kart. Wydana została też wersja klasyczna i limitowana w wariantcie 550 talii. Jest to jedna z najpiękniejszych talii w mojej kolekcji.

JACOB'S BIBLE CARDS

Karty izraelskie, talia składa się z 54 kart (w tym dwa jokery). Została wyprodukowana przez niemiecką firmę F.X. Schmidt z Monachium na początku lat 60. XX wieku. Na asie kier widnieje trudny do zidentyfikowania stempel akcyzy. Raczej nie jest to stempel izraelski, ponieważ tam obowiązywały papierowe banderole akcyzowe na karty.

Generalnie do połowy lat 60. ubiegłego wieku większość krajów zrezygnowała nie tylko z oznaczania kart znakami akcyzy, ale też w ogóle z pobierania opłaty akcyzowej od kart do gry.

Na kartach widnieją postacie biblijne: Estera, Szeba, Dawid, Solomon, Judyta, Saul, Job, Absalom. Jokerem jest w tej talii Asmodeusz, demon, czyli upadły anioł.



ENUMA

Zestaw dwóch talii wydanych w 2018 r.

Talia Enuma Elder, w jasnobrązowym pudełku z wytłaczanym wzorem ozdobionym srebrną folią metaliczną, zawiera na kartach dworskich postaci z mitologii starożytnego Babilonu i Asyrii.

Talia Enuma Ancient, w ciemnobrązowym pudełku z wytłaczanym wzorem ozdobionym złotą folią metaliczną, zawiera na kartach dworskich postaci demonów z mitologii Babilonu i Asyrii. Ideą przyświecającą autorowi tych talii było pokazanie walki między starożytnymi bogami a jeszcze

starszymi od nich demonami, co widać na dwóch dodatkowych kartach, które zestawione ze sobą tworzą tę scenę walki.

ZEUS

Talia wydana w 2022 r. w ramach kampanii crowdfundingowej na Kickstarterze, wyprodukowana przez firmę Legends PCC na Tajwanie. Jest oczywiście inspirowana mitologią grecką, z całym przeglądem bóstw Olimpu.

Pudełko z bogato wytłaczanym wzorem zdobionym dwoma rodzajami srebrnej folii metalicznej: lśniąca i szczotkowaną.



I jeszcze przykłady kart z regionu Morza Śródziemnego: talia turystyczna oraz talie kolekcjonerskie Troja i Olympos.



♦ Europa północna

DAUSOS. PANTHEON OF BAL TIC GODS

Karty wyprodukowane w 2020 r. w ramach

kampanii na Kickstarterze. Nazwa mówi sama za siebie, na kartach przedstawiono bóstwa z panteonu pogańskich plemion z terenu dzisiejszej Litwy i Łotwy. Zestaw dwóch talii: The Light Deck i The Dark Deck, w każdej talii są inne postaci bogów. Wykaz bogów widnieje na odwrocie pudełka.

W każdej talii znajduje się 56 kart (w tym dwa jokery i dwie karty dodatkowe). Zostały wyprodukowane dwie talie kart wzajemnie się uzupełniające.



GODS OF NORSE

Seria trzech talii kart z figurami z mitologii skandynawskiej, wydana w 2022 r. Z tej serii mam w kolekcji dwie talie: Purple Royal (fioletowa) i Olive Esse (zielona), obie wyprodukowane w limitowanym nakładzie 2200 egzemplarzy, indywidualnie numerowane na banderoli. Talia fioletowa ma numer 1613, talia zielona – 0811. Pudełko są bogato wytłaczane i zdobione folią metaliczną (złotą w talii fioletowej i srebrną w talii zielonej).

VALHALLA VIKINGS

Karty wydane w 2022 r. Dwie talie: Emerald Standard (zielona) i Sapphire Standard (niebieska).



Na koniec **KALEVALA** – bardzo ciekawa talia przedstawiająca bohaterów fińskiego eposu narodowego.



♦ W kolejnym odcinku z tego cyklu postaram się przedstawić najwybitniejsze postaci, dzięki którym dzisiejszy świat wygląda tak fascynująco. Będzie także niespodzianka brydżowa.

W NASTĘPNYM ODCINKU: POSTACI, KTÓRE ZMIENIŁY LOSY ŚWIATA



Druga ręka



Przypomnimy sobie dziś niektóre zasady gry w obronie. Np. tę, która mówi, że trzecia ręka bije – rozpoczął swój kolejny wykład Pan Kleks.

Kleofas, który usłyszał tylko, że ręka bije, chciał to natychmiast zademonstrować. Na szczęście Gwidon był nienagannie wyszkolony na treningach u Ayashiego i do perfekcji opanował blok uchi-uke.

– Dla odmiany – ciągnął niezrażony Pan Kleks – druga ręka najczęściej wstrzymuje się z biciem. Czyli – co łatwo zapamiętać – druga ręka puszcza.

Tu nagle na dźwięk słowa puszcza poderwał się Gwidon. Pospieszenie wyjaśnił, że musi koniecznie odwiedzić swoją babcię Ludwikę, mieszkającą w Puszczy, bo tak zwano Lasek w Trykocinie. Babcia chodzi co wtorek na podwieczorek i serdecznie go zapraszała. Dopiero Albercik uświadomił mu, że jest akurat czwartek.

Ramirez zmartwił się, bo naciąg w jego Headzie też zbyt szybko puszcza. A naciąg wszak tylko na 25 kg.

Także i Filip zrobił niepewną minę, bo przypominał sobie, że jego narzeczona Maja zbyt często przebywa z jakimś Gu-ciem. Niechybnie coś kręci. Uspokoił się dopiero po informacji, że kręćca film.

– Zasady nie są święte. Nie zawsze bez wyjątku trzeba je stosować – kontynuował Pan Kleks. – Ale generalnie są słuszne. Klasyczny przypadek to np. jak weszliśmy na wist z kolorem kierowym A-D-W-10-x i niczym z boku, a przeciwnik niezrażony zapowiedział 3BA. Gdy zabijemy asem, jedynym naszym dojściem, prawdopodobnie odetniemy się od naszych fort, bo gdy partner dojdzie do ręki, nie będzie miał już kiera. Dlatego w pierwszej lewie (a po przepuszczeniu często i drugiej) nie należy kłaść asa.

Szybko przytrafiła się okazja, by owe zasady wcielić w życie. Na ekskluzywny Turniej Asów zjechało się ich sporo, pewnikiem zwabionych obietnicą atrakcyjnych nagród. Jedną z nich była możliwość zagrania w debła z Igą przeciwko parze Kur-nikowa – Edberg. Warunkowo dopuszczono

na została para Chet Atkins – Mark Knopfler. Z ich hasłem *This is my investigation, it's not a public inquiry* nikt nie chciał zadzierać,

I w tym turnieju, jakby dla potwierdzenia słów Pana Kleksa, znalazły się rozdania doskonale ilustrujące ową zasadę, że druga ręka puszcza

WE po partii, rozdawał E

♠ K 4	N	♠ D 10 9 8 7 6 5
♥ 9 7 6 2	W	♥ 8
♦ W 6 5 2	E	♦ D
♣ K 10 8	S	♣ D W 5 2
		♠ 2
		♥ A K D W 10 5 4
		♦ K 10
		♣ A 7 3

E zwykle blokował pikami, lecz założenia nie nastrajały do obrony końcówki kierowej. Nieliczni śmiałowali pokazywali, że po trafieniu ♠W można się było wykpić bez jednej. Ale zazwyczaj grano w kiera na **NS**.

Po bloku Bertolucciego (**E**) 3♠ Ananiasz zapowiedział praktyczne 4♥. Po wiście w ♠K dostrzegł sztywne 11 lew, ale przeciw gra szła na maksy. Ściągnął kontrolnie atu i na stole pojawiła się ♣3. **W** zadowolony pobrał dysk i pomknął w pika. Ananiasz pokazał teraz klasę. Pika przebił w rękę i pociągnął wszystkie atuty:

♠ –	N	♠ D 10
♥ –	W	♥ –
♦ W 6 5	E	♦ D
♣ K 8	S	♣ D 5
		♠ –
		♥ 4
		♦ K 10
		♣ A 9

Do ♥4 **W** dołożył trefla, bo musiał. Ze stołu karo. **E** jeszcze się bronił, ale po zagranii ♦K-♦A poddał się.

– Quo vadis? Gdzie się spieszysz?! – Barazzutti na **E** miał najwyraźniej pretensje

do partnera. – Nie słyszałeś, że druga ręka nie bije?

– Zawsze możesz przejąć waletem i odwrócić – bronił się jeszcze **W**.

– I puszczyć lewkę, jeśli masz ♣A, a **S** ma króla – skonkludował **E**.

A niestety tylko odwrót treflowy zrywał komunikację do przymusu.

Znakomici gracze, których w turnieju nie brakło, postarali się o nietuzinkowe zagrania.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 8 2	N	♠ 10
♥ K D W 6 5 4	W	♥ A 10 9 3 2
♦ 7 5	E	♦ 6 4 3 2
♣ K 10 2	S	♣ W 9 3
		♠ A K D W 9 5 4 3
		♥ –
		♦ A
		♣ A D 7 4

Tutaj zwykle **WE** blokowali kierami i w końcu **S** pokazywał, że kto ma piki, ten ma władzę. Ci ostrożni hamowali szczęśliwie w końcówce Część odważnych, licząc na wyłączenie i jakkolwiek figurę trefl, próbowała szóstki. Jak widać, nieskutecznie.

Maksencjusz z Ruffusem dotarli do stołu, gdzie grał znany z błyskotliwej analizy Kwintal, otoczony wianuszkami kibiców. Kwintal (**S**) też odważnie dopadł szóstki, a po wiście kierowym przebił w rękę i popadł we chwilowy namysł.

Wreszcie położył przed sobą na stole ♠4!

Maksencjusz (**W**) pohamował chwilowy odruch włożenia ♠8. Przypomniał sobie nauki Pana Kleksa, że druga ręka puszcza. Dodatkowo jeszcze usłyszał podniesiony głos z innego stołu: – Gdzie się spieszysz, nie słyszałeś, że druga ręka nie bije??

– Może się wygłupił, ale może zasłużył na medal – zamknął oczy i położył ♠2.

Gdy otworzył oczy, zobaczył zdumione twarze, a za chwile rozległy się rzęsiste brawa. Dla obu aktorów tego wspaniałego przedstawienia. ♦

BRYDŻ ZA PIENIĄDZE

David Bird & Martin Hoffman

Kawałek nieba



Lada chwila w londyńskim hotelu White House miał się rozpocząć międzynarodowy turniej par. Jerry Blum i Bob Schafer rozglądali się dookoła. Była tam salka z barem obficie zaopatrzonym w dziesięcioletnią whisky malt i ogromny wybór kanapek podanych na srebrnych tacy. W wielkiej sali brydżowej znajdowało się 400 miejsc dla widzów, a pokoje gry mieściły po jednym lub dwa stoły i miejsce dla pięćdziesięciu kibiców. Nagrody finansowe może nie były zbyt wysokie, ale i tak było to jedno z najświetniejszych wydarzeń brydżowych roku. Zaproszono szesnaście najznamienitszych par z całego świata, a wśród nich znajdowali się, ni mniej ni więcej, tylko panowie Blum i Schafer, zresztą po raz pierwszy!

W takim turnieju nie można było liczyć na łatwych przeciwników. W pierwszej rundzie przyszło im grać na parę Zia Mahmood – Andrew Robson. Gdy rozpoczęła się gra, ich stolik oblegał tłum kibiców. Po nieco kiepskim początku Blum z Schaferem wylicytowali szlemika, a rozgrywającym stał się Blum.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A D 7 4	♠ K 10 9 8 6 5
♥ 6 4	♥ D 10 8
♦ W 9 7 6	♦ 8 5 4
♣ A 6 4	♣ 2

♠ –	♠ K 10 9 8 6 5
♥ W 9 3 2	♥ D 10 8
♦ 3 2	♦ 8 5 4
♣ K D W 10 8 7 3	♣ 2

♠ W 3 2	♠ K 10 9 8 3
♥ A K 7 5	♥ K W 8 6 4
♦ A K D 10	♦ 7
♣ 9 5	♣ A 2

W	N	E	S
Robson	Schafer	Mahmood	Blum
3 ♣	pas	pas	ktr.
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	5 ♦	pas	6 ♦
pas...			

Po 4♦ Schafer nie miał ochoty licytować cuebidu treflowego – miał mniej, niż można się było spodziewać po jego wcześniejszej odzywce, próbował więc zakończyć na końcówce karowej. Blum ruszył jednak do przodu i szlemik w karo stał się kontaktem osta-

tecznym. Robson zawistował w ♣K. – Dzięki, Bob – Blum z zadowoleniem odetchnął, widząc, że nie musi oddać dwóch lew treflowych na samym początku. – Zabij asem.

Zaczął od ściągnięcia jednego atuta i dwóch lew kierowych. Przebił kiera, pociągnął kolejny raz atu do króla i przebił kiera waletem, a E dołożył pika. Powstała taka końcówka:

♠ A D 7 4	♠ K 10 9 8 6
♥ –	♥ –
♦ –	♦ 8
♣ 6 4	♣ –

♠ –	♠ K 10 9 8 6
♥ –	♥ –
♦ –	♦ 8
♣ D W 10 8 7 3	♣ –

♠ W 3 2	♠ K 10 9 8 3
♥ –	♥ K W 8 6 4
♦ D 10	♦ 7
♣ 9	♣ A 2

Początkowy układ kart W przedstawił się następująco: 0-4-2-7. Blum uznał, że kontrakt jest do wygrania. – Zagraj blotkę pik – poprosił.

Gdyby Zia wskoczył królem, Blum wyrobiłby sobie trzy lewy pikowe. Zia jednak dołożył blotkę i Blum wziął lewą waletem. Po ściągnięciu obrońcy E ostatniego atuta Blum zagrał pika i dołożył z dziadka blotkę. Zia z rezygnacją skinął głową i wsadził karty do pudełka. Blum wygrał szlemika.

– Przepraszam, gdybym nie otworzył, nie doszliby do szlemika – powiedział ze smutkiem Robson.

Zia uśmiechnął się do partnera. – Tym razem ci wybaczam – oświadczył.

Nieco później Blumowi przyszło rozgrywać końcówkę kierową.

Obie po partii, rozdawał S

♠ A D	♠ W 7 5 4 2
♥ A 10 5 2	♥ 7
♦ D 9 5 4 2	♦ K W 10 8
♣ 10 3	♣ 7 5 4

♠ 6	♠ W 7 5 4 2
♥ D 9 3	♥ 7
♦ A 6 3	♦ K W 10 8
♣ K D W 9 8 6	♣ 7 5 4

♠ K 10 9 8 3	♠ W 7 5 4 2
♥ K W 8 6 4	♥ 7
♦ 7	♦ K W 10 8
♣ A 2	♣ 7 5 4

W	N	E	S
Robson	Schafer	Mahmood	Blum
–	–	–	1 ♠
2 ♣	2 ♦	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Robson zawistował w ♣K. Blum zabił asem i zagrał atu do asa. Co teraz?

Należałoby zaimpasować atu waletem. Jeżeli nawet weźmie druga dama, to w dziadku zostaną dwa atuty, którymi przebijie piki.

– Poproszę kiera – powiedział Blum.

I tu spotkała go przykra niespodzianka – E nie dodał do koloru. Blum wziął lewą królem i zagrał ♠A i ♠D. Byłoby wszystko dobrze, gdyby W przebił ♠D damą atu. Andy Robson nie miał jednak najmniejszego zamiaru tego robić. Gdy dojdzie do ręki, ściągnie rozgrywającemu tą damą dwa atuty.

Gdy Blum zagrał z dziadka karo, Zia wziął lewą na ♦8 i skomunikował się z partnerem treflem. Po zgraniu ♥D Robson zagrał ♦A. Blum przebił w rękę, ale zabrakło mu lew. Musiał przegrać bez jednej.

– Kiepskie podziały – zauważył Schafer, wkładając karty do pudełka. O czym Jerry myślał w drugiej lewie? Gdyby zagrał karo, stworzyłby komunikację. Wtedy kontrakt stałby się nieprzemakalny. Ściągnąłby dwa razy atu i bez przeszkód grałby na obustronne przebitki.

Blum z zalem potrzęsnał głową: – Mogłem wcześniej zagrać karo...

W turnieju par Macallana każdy wynik był liczony w stosunku do średniej ze wszystkich stołów, a cała różnica impów w meczu była przeliczana na Victory Points (VP). Pierwszy mecz Blum z Schaferem wygrali w stosunku 27:23. Nie tak źle, ale mogło być znacznie lepiej.

W drugiej rundzie zmierzili się z gwiazdami francuskiego brydża, Paulem Chemlą i Christianem Mari. Dawno temu Terence Reese napisał o Chemli: „Znany jest z tego, że bywa często w najlepszych restauracjach w Paryżu, a jego wygląd może to poświadczyć”. Blum utrwalił w pamięci całą scenerię jasno oświetloną kandelabrami. Co za przeżycie, żeby grać runda po rundzie przeciwko najślawniejszym pa-

rom świata! Zajęcie dobrego miejsca w takim wydarzeniu byłoby dodatkową premią.

W pierwszym rozdaniu Mari wygrał płaskie 3BA. A drugie rozdanie było takie:

Obie po partii, rozdawał W

♠ A 9 3
 ♥ 8 3
 ♦ A K 8 6 2
 ♣ A 10 5

♠ W 2
 ♥ A K D 10 9 7 4
 ♦ 7
 ♣ D 6 3

♠ D 8 5
 ♥ 6 5 2
 ♦ D W 10 3
 ♣ W 7 2

♠ K 10 7 6 4
 ♥ W
 ♦ 9 5 4
 ♣ K 9 8 4

W	N	E	S
Chemla	Schafer	Mari	Blum
4 ♥ pas...	ktr.	pas	4 ♠

Chemla wyszedł ♥A i powtórzył kiera królem. Mari wskazała zrzutką liczbę kierów. Blum przebił drugiego kiera i zagrał atu do asa. Następnie zgrał ♦A i zagrał blotkę atu. Gdy E dołożył ♠8, Blum wstał z ręki ♠10.

Gdyby Chemla miał dubla karo, kolor dzieliłby się 3-2 i po wyrobieniu byłby źródłem lew, na które rozgrywający wyrzuciłby dwa trefle. Ponieważ kara dzieliłby się 1-4, Chemla został wpuszczony i nie miał dobrego odejścia. Zagranie trzeci raz w kiera umożliwiłoby rozgrywającemu przebicie ostatnim atutem w stole i wyrzucenie z ręki kara. Niewiele myśląc, Chemla wyszedł w ♣D.

Blum zastanowił się nad rozkładem koloru treflowego. Jeżeli Chemla istotnie nie miał już pików ani kar, układ jego ręki wyglądałby tak: 2-7-1-3. Było dwanaście możliwości rozkładu koloru treflowego, zawierającego damę lub waleta osobno, a tylko cztery z damą i waletem razem. Wynika z tego, że skoro **W** wyszedł figurą, obojętnie którą, to szanse, że ma też drugi honor, są trzy razy mniejsze, niż że ten drugi jest u jego partnera. — Dołóż asa — zdecydował Blum.

Po ściągnięciu ostatniego atuta Blum wyszedł w karo po raz drugi. Zgodnie z oczekiwaniem **W** nie dodał. Jerry musiał teraz wykorzystać trefle. Zaimpasowanie waleta u **E** i podział trefli po trzy pozwoliło mu wygrać kontrakt.

Chemla wyjął mały nożyk i obciął nim koniuszek cygara marki Montecristo. – Nawet po więście w karo nie ma problemu z wygra-

niem – oznajmił. – Bierziesz tę lewą i zgrywasz asa i króla atu, grasz karo do króla i kiera do waleta. Ja biorę, zgrywam kolejnego kiera... a ty wyrzucasz ostatnie karo! – wyjaśnił.

Oczy Bluma zaślniły. – No tak – przytaknął. – Ale i tym razem będziesz zmuszony wyjść w trefla.

Chemla zapalił cygaro i głęboko się zaciągnął. – Średnia z rozdania to będzie 620 – oświadczył. – Ale rzecz jasna nigdy nie ma pewności – dodał.

Pod koniec meczu Blum był znów za sterami, grając kolejną końcówkę pikową:

WE po partii, rozdawał E

♠ W 9 5 3
 ♥ 5 4 2
 ♦ 3
 ♣ D 9 6 4 3

♠ A
 ♥ D 8
 ♦ 10 9 7 4
 ♣ A K W 10 8 5

♠ 7 6 2
 ♥ K W 10 9 7 6 3
 ♦ D 8 2
 ♣ —

♠ K D 10 8 4
 ♥ A
 ♦ A K W 6 5
 ♣ 7 2

W	N	E	S
Chemla	Schafer	Mari	Blum
—	—	3 ♥	3 ♠
4 ♥	4 ♠	pas...	

Chemla zawistował ♣K, do którego partner dołożył ♦2. Do ♣A Mari dodał ♦8. W trzeciej lewie Chemla wyszedł w ♣W pokrytego damą w dziadku. Christian Mari postanowił się nad dalszą obroną. Przypuśćmy, że przebijie tę lewę, a przeciwnik doda do koloru. Skąd wziąć czwartą lewę, żeby położyć kontrakt? Gdyby partner miał któregoś z czerwonych asów, zgrałby go przed zagranie trefla do przebitki. Ponieważ nie zagrał żadnego z tych asów, nasuwa się tylko jeden wniosek – musi mieć asa atu, żeby myśleć o położeniu kontraktu.

Mari podjął decyzję: wyrzucił ostatnie karo, przesądzając tym samym losy rozdania. Gdy Blum zagrał at, Chemla wskoczył asem i posłał partnerowi karo do przebitki.

Schafer z szacunkiem spojrzął na Francuzów. – Świetna obrona – zauważył. Chemla rozkoszował się cygarem. – Gdybym miał czerwonego asa, to bym go zagrał – stwierdził.

Blum i Schafer byli mocno zdziwieni, że tak wysoko przegrali drugi mecz. 16:34 i jedenaste miejsce na szesnastu par. –

Przecież nie zrobiliśmy nic złego, prawda?
– upewnił się Schafer, zwracając się do
Bluma. – Wszystkie średnie obróciły się na
naszą niekorzyść.

Kolejne mecze były udane dla pary amerykańskiej, która dotarła do czwartego miejsca. W ostatniej rundzie tego dnia mieli zagrać przeciwko Sabine Auken i Danieli von Arnim, liderkom światowej listy rankingowej kobiet.

Obie po partii, rozdawał E

♠ A 9 7 5
 ♥ 3
 ♦ A K 6 4
 ♣ W 6 5 3

♠ 8 6 4
 ♥ 8 6 5 2
 ♦ D 9 8 5
 ♣ K 8

N
 W E
 S

♠ K D W 10 3
 ♥ A 4
 ♦ W 10 3
 ♣ D 10 7

♠ 2
 ♥ K D W 10 9 7
 ♦ 7 2
 ♣ A 9 4 2

W	N	E	S
von Arnim	Schafer	Auken	Blum
–	–	1 ♠	2 ♥
pas	2 BA	pas	4 ♥
pas...			

Von Arnim zawistowała w pika, którego Blum zabił w dziadku. Gra wydawała się prosta. Jeśli jednak atut dzieli się 4-2, mogą być problemy z zachowaniem kontroli atutowej.

W drugiej lewie zagrał kiera do króla w ręce, a następnie ♥D. Sprawą niezwykle istotną, bez względu na to, co myślą kibice, było teraz dołożenie karty z dziadka. Wszystkie piki w dziadku były potrzebne, więc Blum zdecydował się na dołożenie kara. Jasnowłosa Sabina Auken wzięła lewę asem atu i zagrała do skrótu w pika. Blum przebił i ściągnął von Arnim pozostałe atuty, dokładając z dziadka trefla i jeszcze jedno karo. Pozostało mu w ręku ostatnie atu. Jak można wyrobić lewę treflową bez utraty kontroli? Końcówka jest taka:

♠ 8	♠ 9 7	♠ D W 10
♥ —	♥ —	♥ —
♦ D 9 8 5	♦ A K	♦ W
♣ K 8	♣ W 6 5	♣ D 10 7

N

W E

S

♠ —	♠ —
♥ 9	♥ —
♦ 7 2	♦ W
♣ A 9 4 2	♣ D 10 7

Gdy Blum zagrał z ręki blotkę trefl, Daniela von Arnim miała do podjęcia trudną decyzję. Zdecydowała się wskoczyć ♣K i skrócić rozgrywającego pikiem, pozabawiając go ostatniego atuta. Jednak taka obrona nie okazała się skuteczna. Po przebicciu pika Blum odegrał dwa górne honory w karach. Żeby zachować kontrolę nad treflami, Auken była zmuszona wysinglować ♠D. W kolejnej lewie została nią wpuszczona i musiała wistować spod ♣D. Gdyby Blum nie zachował wszystkich pików, wpustka nie byłaby możliwa.

– Jerry! Co za wspaniała rozgrywka! – wykrzyknął uszczęśliwiony Schafer. Gdyby mecz tak przebiegł do końca, byłoby wkrótce blisko pierwszego miejsca.

Daniela von Arnim zwróciła się do partnerki niepewnie: – Może byłoby lepiej, jak nie wskoczę królem? – spytała. – Ty weźmiesz lewę i skrócisz go pikiem, wytrącając ostatniego atuta.

– Nie sądzę – odparła jej partnerka. – Przepuści kolejnego trefla. Weźmiesz królem, ale zostaną ci same kara.

– To prawda – potwierdził Blum. – Nie będę mógł sobie pozwolić na to, żeby zagrać asa i blotkę trefl, bo nie będę miał dojścia do forty treflowej.

Była już prawie północ, gdy światła rampy ponownie zostały skierowane na Jerry'ego Bluma.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ 4 3	♠ K 10 8 5	♠ 2
♥ D 5 3	♥ A W	♥ K 10 9 8 7 6
♦ W 8 4	♦ D 9 5 2	♦ K 10 7 6
♣ A W 10 8 3	♣ D 7 2	♣ 9 4

♠ A D W 9 7 6	N	♠ 2
♥ 4 2	W	♥ K 10 9 8 7 6
♦ A 3	E	♦ K 10 7 6
♣ K 6 5	S	♣ 9 4

W	N	E	S
von Arnim	Schafer	Auken	Blum
–	–	2 ♥	2 ♠
3 ♥	4 ♠	pas...	

Von Arnim zawistowała ♥3. Blum podziękował partnerowi po wyłożeniu dziadka. Największą szansą na wygranie było zastanie ♦K u obrońcy W. Wtedy będzie mógł usunąć zgubnego trefla na wyrobioną ♦D. Nie było jednak powodu, żeby się śpieszyć, bijąc już pierwszą lewę ♥A. Je-

żeli W miała ♦K, i tak E nie byłaby w stanie zdobyć dwóch lew treflowych wcześniej, niż on wyrobi sobie ♦D.

Chcąc zachować wszystkie drogi otwarte, Blum dołożył w pierwszej lewie ♥W. Sabina wzięła lewę królem i odwróciła ♣9. Blum przeanalizował ten odwrót i doszedł do wniosku, że najprawdopodobniej to E ma ♦K, a W – ♣A. W tej sytuacji zmienił się nieco obraz rozdania i należało, w końcowej fazie rozgrywki, wypuścić Sabinę. Blum wbił się ♣K, zamierzając przerwać komunikację między przeciwniczkami. W wzięła asem i odwróciła ♣W, zmuszając rozgrywającego do wykorzystania ostatniego zatrzymania w tym kolorze. Teraz Blum ściągnął dwa razy atu i zgrał ♦A, doprowadzając do takiej końcówki:

♠ 10 8	♠ 10 9 8
♥ –	♥ 10 9 8
♦ D 9 5	♦ K 10 7
♣ 7	♣ –

♠ –	N	♠ –
♥ D	W	♥ 10 9 8
♦ W 8	E	♦ K 10 7
♣ 10 8 3	S	♣ –

♠ D W 9 7
♥ –
♦ 3
♣ 6

Blum zagrał ♦3, a gdy W dołożyła ♦8, Blum zadysponował z dziadka ♦9.

Sabina widziała, co ją czeka. Z rezygnacją skinęła głową, wzięła lewę na ♦10 i wyszła w ♦K. Blum przebił w rękę, przeszedł do dziadka atutem i wyrzucił zgubnego trefla na ♦D. Wygrał kolejny trudny kontrakt.

Kilka następnych rozdań też było korzystnych dla pary amerykańskiej. Na koniec Blum dostał taki przydział:

♠D W 7 4 3 ♥10 7 5 ♦9 6 4 ♣7 3

Von Arnim (W) rozpoczęła licytację od zwykłą 1♣. Panie grały systemem Precision – otwarcie jedno trefl było sztuczne i przyrzekało co najmniej 16 punktów. Po negatywnej odpowiedzi Sabiny Auken 1♦ Daniela von Arnim zaliczyła 2♦. Schafer ożywił się i włączył do licytacji kontrą wywoławczą, co w założeniach popartyjnych sugerowało porządną kartę. Auken skoczyła na 4♦, a Blum jeszcze raz przyrzekał się swojemu skromnemu przydziałowi. Miał tylko 3 pkt, to prawda, ale partner miał krótkość w karach i musiał mieć sporo

dobrych wartości. Blum sięgnął do bidding boxu po odzywkę 4♠.

Von Arnim spasowała, a Schafer... podniósł licytację do 6♠. Blum zachował obojętny wyraz twarzy. Tam do licha! Po silnym otwarciu 1trefl przez przeciwniczki wylicytowali szlemika!

Obie po partii, rozdawał W

♠ 8	♠ A K 6 5	♠ 10 9 2
♥ D 6 2	♥ A K W 9 8	♥ 4 3
♦ A K D 8 7	♦ –	♦ W 10 6 3 2
♣ A D 9 5	♣ K 10 8 2	♣ W 6 4

♠ D W 7 4 3	N	♠ 10 9 2
♥ 10 7 5	W	♥ 4 3
♦ 9 5 4	E	♦ W 10 6 3 2
♣ 7 3	S	♣ W 6 4

W	N	E	S
von Arnim	Schafer	Auken	Blum
1 ♣	pas	1 ♦	pas
2 ♦	ktr.	4 ♦	4 ♠
pas	6 ♠	pas...	

W pierwszej lewie Blum przebił zagrane go ♦A w dziadku i zagrał dwa razy w atu – asem i damą. Jeżeli atu podzieli się po dwa, w następnej kolejności zaimpasuje kiera. Jeśli impas wyjdzie, pozbędzie się zgubnych lew w kolorze treflowym i ewentualnie wróci do ręki przebitką trefl tylko po to, żeby przebić kolejne karo.

Ponieważ atu nie podzieliło się po dwa, Blum doszedł do wniosku, że do wygrania kontraktu niezbędne jest dobre położenie ♣A. Ogółem brakowało 19 punktów, a W otworzyła silnym 1♣. Miał więc całkowitą pewność, że ♣A jest u niej. Gdy zagrał z ręki blotkę trefl, von Arnim wskoczyła asem i zagrała ♥6. Blum już wcześniej zaplanował impas damy w tym kolorze. Przepuścił więc blotkę kier do ♥10 w rękę. E dodała do koloru i wygrał szlemika.

– Piąta dama z waletem i nic więcej? – upewnił się Schafer. – Dobra licytacja.

Sesja zbliżała się ku końcowi. Była już północ, gdy zawodnicy ruszyli do pokoju z przekąskami i napojami. Blum nigdy nie czuł się szczęśliwszy niż teraz. Był otoczony najlepszymi graczami świata, piął się w tabeli coraz wyżej. To był jego kawałek nieba. Nieważne, co się stanie jutro.

Tego dnia nie zapomni nigdy w życiu.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda i Martina Hoffmana: Irena Chodorowska**

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA (38): MIKE LAWRENCE

Artur Wasiał

Zagraj to jeszcze raz, Mike!



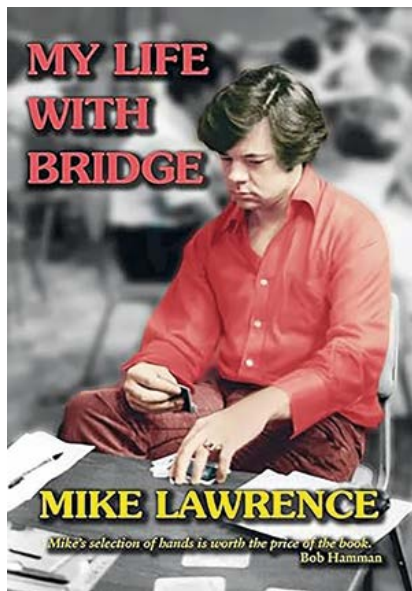
Mike Lawrence jest bardziej znany jako autor wielu książek brydżowych niż jako zawodnik, ale jego osiągnięcia w grze – choć minęło od nich wiele lat – zasługują na artykuł w cyklu o gwiazdach. Okazją jest wydana niedawno autobiograficzna książka Lawrence’a pt. *My Life with Bridge*, w której autor mniej niż zwykle w swojej twórczości skupia się na brydżowej dydaktyce, a bardziej pisze o sobie... choć są rozdziały, w których można odnieść wrażenie, że zapomniał, co pisze, i jednak poświęca obszerne fragmenty na doradzanie czytelnikom, jak grać w konkretnych sytuacjach.

Lawrence urodził się w 1940 r. w San Francisco. Wkrótce jego rodzice przeprowadzili się do Mill Valley, a następnie do Berkeley.

Młody Mike miał swój pierwszy kontakt z brydżem jako pięcioletek. Jego rodzice co tydzień spotykali się z sąsiadami i grali przeciwko nim w brydża. Mike czasem przyglądał się grze na początku tych spotkań, zdarzało się nawet, że rodzice tłumaczyli mu coś na temat gry – ale wtedy brydż nie przykuł na dłużej uwagi przyszłego mistrza. Zmieniło się to dopiero na studiach.

Lawrence miał w szkole niezłe wyniki w nauce, ale na uniwersytecie uznał, że inne aspekty studenckiego życia są ciekawsze niż zdobywanie wiedzy. Nie studiował długo, ale wystarczająco długo, żeby poznać działający na swojej uczelni klub brydżowy. Trafił do niego w czasie, kiedy wypadek w pracowni chemicznej spowodował u niego uraz ręki. Był w zbyt złym stanie, żeby pisać egzaminy, ale w wystarczająco dobrym, żeby odczuć, że nie ma co zrobić z wolnym czasem. Tę pustkę wypełnił uczelniany klub, w którym zaczął zgłębiać tajniki gry znanej mu wcześniej tylko powierzchownie.

Kolejne lata upływały pod znakiem coraz większych sukcesów w brydżu. W swojej książce Lawrence wspomina kilka istotnych momentów. Jeden z nich to dziwne przeżycie, które z zewnątrz wygląda-



ło jak dość długi namysł przy planowaniu rozgrywki. Sam Mike odczuł, jakby wpadł w trans, podczas którego umysł był zajęty porządkowaniem całej dotychczasowej wiedzy o brydżu – i po którym miał wrażenie, że jego umiejętności znacznie wzrosły.

Wśród partnerów Lawrence’a z tamtych lat byli Rod Ernst, Paul Lynch, Lew Stansby, Hugh Ross, Peter Rank.

Rok 1963 przyniósł ważne osiągnięcie: zwycięstwo w regionalnym turnieju teamów w Los Angeles. Partnerem Lawrence’a był wtedy Ross, a na drugim stole grali John Swanson i Don Pearson. Turniej był rozgrywany metodą knock-out, a już w pierwszej rundzie przeciwnikami byli faworyci całego turnieju: Lew Mathe, E.O. Taylor, Harold Guiver, Erik Paulson, Ron Von Der Porten i Kelsey Pettersen. Lawrence przyszedł na grę z walizką, planując szybki powrót do domu po spodziewanej porażce. I rzeczywiście jego drużyna przegrała, ale okazało się, że obowiązywał wtedy nietypowy przepis, według którego przegrana różnicą poniżej 3 impów skutkowałą dogrywką. Faworyci wygrali jednym impem, ale w dogrywce to młodego okazała się lepsza. W kolejnych rundach zespół Lawrence’a pokonał jeszcze

kilka innych dobrych (może nie aż tak bardzo dobrych) drużyn i zwyciężył w całych zawodach.

Przełomowym momentem w karierze Mike’a Lawrence’a było zaproszenie do gry w słynnej drużynie Asów z Dallas. Przypomnijmy, że ten zespół był finansowany przez biznesmena Irę Corna, dobrego (choć nie wybitnego) brydżystę. Celem było stworzenie grupy czołowych amerykańskich zawodników, którzy mogliby poświęcić dużo czasu na doskonalenie swojej gry i wkrótce osiągnęły przez nich poziom pozwoliłby wygrać mistrzostwa świata, zdominowane wtedy od kilku lat przez Włochów. W początkowym okresie Corn wypłacał zawodnikom miesięczne wynagrodzenia oraz pokrywał koszty wyjazdów na turnieje. Później jego sytuacja finansowa pogorszyła się i ograniczył swoje wsparcie do kosztów wyjazdów. Gracze byli zakwaterowani w Dallas (tam mieszkali też sam Corn).

Lawrence dostał wstępną propozycję dołączenia do zespołu w czasie Letnich Mistrzostw Ameryki Północnej rozgrywanych w 1967 roku w Montrealu. Po kilku miesiącach dopracowywania szczegółów przeprowadził się do Dallas i został jednym z Asów. Początkowo jego partnerem był Bob Hamman, a pozostałe dwie pary stanowili Jim Jacoby – Bobby Wolff oraz Billy Eisenberg – Bobby Goldman (ciekawostka łącząca całą tę szóstkę: rzadko spotykało się nazywanie ich oficjalnymi imionami, wszyscy na co dzień posługiwali się zdrobnieniami).

Brydż był dla tej grupy codzienną pracą. Poświęcali dużo czasu na dopracowywanie systemów licytacyjnych, regularnie grali mecze przeciwko zaproszonym graczom wysokiej klasy. Efekt okazał się zgodny z zamierzeniami – Asy w swoim początkowym składzie wygrały dwie edycje Bermuda Bowl: w 1970 roku w Sztokholmie i w 1971 w Tajpej. Następne lata były gorsze: amerykańscy zawodowcy zdobyli tylko srebrne medale w olimpiadzie brydżowej 1972 i w Bermuda Bowl 1973. W tych la-



Asy z Dallas. Pierwszy z prawej Mike Lawrence

tach skład Asów nieznacznie się zmieniał, ale Lawrence wciąż był częścią drużyny. Odszedł z niej później, kiedy Corn wycofał się z wypłacania zawodnikom regularnych wynagrodzeń.

W kolejnych latach Mike kontynuował karierę zawodniczą. Grywał często ze sponsorami, więc nie miał wtedy wielkich osiągnięć na arenie międzynarodowej. W reprezentacji wystąpił jeszcze dwukrotnie w latach 80., jego partnerem był Hugh Ross, z którym grywał już wcześniej, w początkowych latach swojej kariery. Lawrence dopisał do listy swoich osiągnięć kolejne dwa medale Bermuda Bowl: złoto w 1987 r. i srebro w 1989.

Jak wiemy, Mike Lawrence jest znany bardziej jako autor książek niż jako zawodnik. Ta część kariery zaczęła się w okresie jego gry w drużynie Asów z Dallas. Corn poprosił najpierw Lawrence'a o przygotowanie artykułów do kącika brydżowego w jednej z gazet, a później koncepcja pisanie o brydżu rozwinęła się w formę książki. Debiutem było *Czytanie zakrytych rąk*, książka uważana za jedną z klasycznych pozycji w historii brydżowej literatury.

Później Lawrence wydał jeszcze kilkadziesiąt książek, napisał wiele artykułów, prowadził szkolenia w różnych miejscach świata. Wśród najbardziej wartościowych tytułów jego autorstwa można wymienić

Plastyczną ocenę karty, Zagraj ze mną w meczu i Zagraj ze mną w turnieju par.

W 1988 r. zwyciężył w konkursie na najlepszy artykuł z brydżową radą, czyli w popularnym wtedy corocznym *Bols Bridge Tips*. Artykuł był zatytułowany *Ecstasy*, a rada polegała na tym, żeby zachowywać koncentrację i unikać sytuacji, w których bardzo korzystny lub bardzo niekorzystny przebieg wydarzeń w rozdaniu powoduje emocje utrudniające skupienie się na meritum gry.



Przegląd ciekawych zagrań w wykonaniu Mike'a Lawrence'a zaczniemy od dwóch rozdań, które umieścił we wspomnianej autobiograficznej książce.

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 9 7	♠ K W	♠ D 10 5 4 3
♥ K W	♥ 8 6 5 3	♥ 10 4 2
♦ 10 9 6 5 4 2	♦ K W 8	♦ 3
♣ W 10 8	♣ K D 9 7	♣ A 6 5 2
	♠ A 8 6 2	
	♥ A D 9 7	
	♦ A D 7	
	♣ 4 3	

W	N	E	S
Lawrence		Walsh	
—	—	—	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Lawrence zawistował ♣W, a jego partnerka, Rhoda Walsh, pobiła figurę ze stołu asem i odwróciła ♦3. Rozgrywający dołożył ♦7 z ręki i wziął lewę ♦W na stole, po czym zaimpasował kiera, grając blotkę do damy i króla.

Z punktu widzenia **W** było jasne, że partnerka wyszła w karo z singla. Lawrence zauważył jednak, że zagranie w tym momencie w karo do przebitki może pozbawić jego parę szans na obłożenie kontraktu. Tak rzeczywiście było. Po oddaniu przebitki **S** musiałby zagrać z góry ♥A, do którego spadłyby oba wysokie atuty pozostałe w rękach obrońców.

Natomiast gdy Lawrence po wzięciu lewy na ♥K wyszedł pasywnie w pika, przeciwnik postawił na pozornie bezpieczną rozgrywkę. Zagrał w kiera do dziesiątki, żeby zabezpieczyć się przed układem ♥W-10-4-2 w ręce **E**. Lawrence wziął na waleta i dopiero teraz dał partnerce przebitkę karo.

Przy rzeczywistym układzie była to jedyna droga do obłożenia kontraktu. Z kolei gdyby kiera w ręce **E** były słabsze (trzy blotki, bez dziesiątki), szybka przebitka karo mogłaby nieco zwiększyć szanse, że rozgrywający odgadnie układ atutów.

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D W 10 5	♠ K 7 6 4	♠ 9 8 3
♥ W 6 5	♥ K 9 4 3	♥ D 10 7 2
♦ D 10 6 2	♦ K 7	♦ 9 5 4
♣ K 2	♣ W 10 3	♣ 8 7 5
	♠ A 2	
	♥ A 8	
	♦ A W 8 3	
	♣ A D 9 6 4	

W	N	E	S
Lawrence			
—	—	—	1 ♣
pas	1 ♥	pas	2 ♦ ¹
pas	3 ♣ ²	pas	3 A
pas	4 ♣	pas	4 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	6 ♣	pas...	

¹ rewers (układ 5♣-4♦); ² silne uzgodnienie trefli

Jakiego przebiegu rozgrywki możemy się spodziewać, widząc wszystkie ręce? Po wiście $\spadesuit D S$ pobije, weźmie dwie lewy na figury karo i przebije trzecią kartę w tym kolorze. Wróci do ręki i przebije również czwarte karo. Następnie zagra $\clubsuit W$ i przepuści go w ręce, a $\clubsuit K$ przyniesie jedyną lewą obrony.

Lawrence grał w tym rozdaniu na pozycji **W** i postarał się stworzyć przeciwnikowi alternatywną przegrywającą opcję. Do trzeciego kara dołożył $\spadesuit D$! Teraz sytuacja rozgrywającego zmieniła się: ze względu na brak przegrywającego kara można było zrezygnować z drugiej przebitki i zająć się rozegraniami atutów. **S** wyszedł ze stołu $\clubsuit W$ na impas i... wziął lewę!

Lawrence planował pobić trefla królem chwilę później, gdy przeciwnik ponowi impas. Wtedy na stole nie byłoby już atutów, więc niespodziewane z punktu widzenia rozgrywającego wyjście w karo doprowadziłoby do przebitki i obłożenia szlemika.

Ten plan obrony zadziałałby przeciwko prawie każdemu rozgrywającemu. Jednak w rzeczywistości przeciwnik odpowiedział na to bardzo dobre zagranie swoim jeszcze lepszym – na wszelki wypadek przejął drugiego trefla asem, co przy tym układzie przyniosło nadróbkę.

Kolejne dwa rozdania znalazłem w starych biuletynach: odpowiednio z Bermud Bowl 1970 i z olimpiady brydżowej 1972.

Mecz; NS po partii, rozdawał W

$\spadesuit A 9 8 4$
 $\heartsuit 9 4 2$
 $\diamondsuit A W 8 3$
 $\clubsuit 6 2$

N
W S E

$\spadesuit 7$
 $\heartsuit 8 7 6$
 $\diamondsuit 9 7 5$
 $\clubsuit D 10 9 7 5 3$

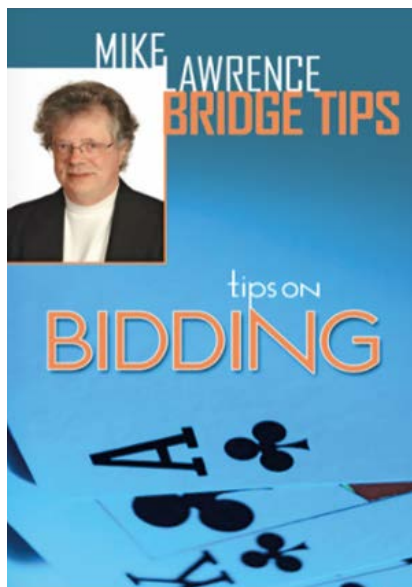
$\spadesuit 6 5 2$
 $\heartsuit A K W 10 3$
 $\diamondsuit K 4$
 $\clubsuit K W 4$

N
W S E

$\spadesuit K D W 10 3$
 $\heartsuit D 5$
 $\diamondsuit D 10 6 2$
 $\clubsuit A 8$

W	N	E	S
Huang	Hamman	Tai	Lawrence
1 $\heartsuit$	pas	1 $\spadesuit$	2 $\spadesuit$
ktr.	pas	3 $\clubsuit$	pas
4 $\clubsuit$	4 $\spadesuit$	pas	pas
5 $\clubsuit$	ktr.	pas	pas
pas			

To rozdanie rozegrano w meczu USA – Tajwan. Zawodnik **E** najpierw błędowo od-



powiedział 1 $\spadesuit$, a później zgłosił trefle, które okazały się kolorem optymalnej obrony.

Po dwukrotnym wiście pikowym rozgrywający przebił i zagrał karo do króla. Hamman ponowił zagranie w pika, a Tai przebił dziewiątką atu – zagranie bezsensowne w świetle naturalnego wejścia 2 $\spadesuit$, ale mogło się wydawać, że przy tak solidnym kolorze atutowym zużycie jednej z wysokich kart nie spowoduje straty lewy.

W dalszej obronie Lawrence postarał się wykorzystać ten błąd rozgrywającego. Wziął kolejną lewą na $\diamondsuit 10$ i wyszedł w karo, które przeciwnik przebił na stole. Następnie reprezentant Tajwanu zgrał $\clubsuit K$, a **S** wziął asem i wyszedł po raz czwarty w karo. Rozgrywający przebił na stole $\clubsuit W$ i wyrzucił z ręki kiera. Po zgraniu $\heartsuit A-K$ pozostała trzykartowa końcówka:

$\spadesuit 9$
 $\heartsuit 9$
 $\diamondsuit -$
 $\clubsuit 6$

N
W S E

$\spadesuit -$
 $\heartsuit -$
 $\diamondsuit -$
 $\clubsuit D 10 7$

$\spadesuit -$
 $\heartsuit W 10 3$
 $\diamondsuit -$
 $\clubsuit -$

N
W S E

$\spadesuit D 10$
 $\heartsuit -$
 $\diamondsuit -$
 $\clubsuit 8$

Przy tym układzie zwycięskie byłoby przebicie kiera wysokim treflem, ale gdyby **N** miał $\clubsuit 8-6$, należałoby zamiast tego przebić siódmką atu. Rozgrywający zagrał nietrafnie i przegrał bez trzech, co i tak

przyniosło tajwańskiej drużynie zysk (przy drugim stole było grane 4 $\spadesuit$ na linii **NS**), ale ograniczony do jedynie 3 impów.

Mecz; WE po partii, rozdawał N

$\spadesuit A 7 6 5$
 $\heartsuit A 6$
 $\diamondsuit A K 7 6 3$
 $\clubsuit W 4$

N
W S E

$\spadesuit W 8$
 $\heartsuit 8 5 2$
 $\diamondsuit D 8$
 $\clubsuit D 8 7 6 5 2$

$\spadesuit D 9 3$
 $\heartsuit 9 7 3$
 $\diamondsuit 10 5 4$
 $\clubsuit A 10 9 3$

N
W S E

$\spadesuit K 10 4 2$
 $\heartsuit K D W 10 4$
 $\diamondsuit W 9 2$
 $\clubsuit K$

W	N	E	S
	Goldman		Lawrence
–	1 BA	pas	2 $\clubsuit$
pas	2 $\spadesuit$	pas	3 $\heartsuit^1$
pas	3 $\spadesuit^2$	pas	4 $\clubsuit^3$
pas	4 BA	pas	5 $\clubsuit$
pas	6 $\diamondsuit$	pas...	

¹ silne uzgodnienie pików, ręka nie zrównoważona; ² pytanie o krótkość; ³ krótkość trefli

Licytacja amerykańskiej pary skończyła się szczęśliwie, choć szlemik nie był dobrym kontraktem. W tym rozdaniu widać, że: po pierwsze, odchylenia układowe przy otwarciu 1BA, współcześnie bardzo częste, zdarzały się już wtedy. Po drugie, amerykańska para miała dość szczegółowe uzgodnienia dotyczące pokazywania krótkości, choć ostatecznie ich licytacja potoczyła się nadmiernie optymistycznie. Po trzecie, ciekawostką jest sytuacja, w której kolor do gry pojawia się w licytacji dopiero na poziomie sześciu. Goldman uznał, że potencjalne przegrywające lewy w pikach stanowią poważne zagrożenie dla szlemika, a może uda się uniknąć ich, grając w karo.

Autor relacji w olimpijskim biuletynie, Estee Griffin, napisał: „Mike Lawrence miał sporo informacji o ręce Goldmana – wiedział zatem, że najlepszym szlemikiem, przy solidnych atutach, byłoby 6 $\heartsuit$. Ale wiedział też, że osiągnięcie kontraktu 6 $\heartsuit$ jest niemożliwe; Goldman na pewno z dułem kier przeniósłby 6 $\heartsuit$ na 6 $\spadesuit$ ”.

Ta analiza wydaje mi się niesłuszna. Jeśli założymy, że **N** zgłosił kara z kolorem pięciokartowym, to układ 4-2-5-2 nie jest niczym zaskakującym, więc pas na 6 $\heartsuit$ wcale nie byłby dziwną decyzją.



OPEN

1.	=	Michał Klukowski	PM	1329.22	54.	-8	Wojciech Olański	WM	268.22
2.	=	Jacek Kalita	PM	1031.30	55.	-6	Maciej Dąbrowski	MA	268.12
3.	=	Michał Nowosadzki	SW	920.08	56.	-1	Jacek Ciechomski	LU	267.81
4.	=	Krzysztof Buras	SW	819.74	57.	2	Sławomir Zawiślak	SL	265.83
5.	1	Piotr Zatorski	PM	663.36	58.	3	Ewa Miszewska	PD	264.60
6.	-1	Piotr Gawryś	DS	613.25	59.	-9	Leszek Szyrak	WM	261.76
7.	1	Piotr Marcinowski	MA	608.69	60.	2	Mariusz Bartkowski	LD	253.15
8.	9	Kamil Nowak	MA	606.37	61.	-9	Vytautas Vainikonis	WM	251.95
9.	10	Wojciech Gawęł	MA	588.36	62.	-2	Marek Witek	MA	248.42
10.	13	Wojciech Strzemecki	DS	571.39	63.	6	Krzysztof Martens	PK	246.22
11.	14	Pierre Zimmermann	MA	567.33	64.	1	Michał Wróbel	MA	244.58
12.	12	Rafał Jagniewski	MA	554.64	65.	-2	Grzegorz Głasek	SW	243.75
13.	-6	Patryk Patreuha	MA	538.19	66.	5	Dariusz Kowalski	WM	242.03
14.	16	Przemysław Janiszewski	DS	521.13	67.	3	Adolf Bocheński	WM	237.72
15.	-5	Michał Kwiecień	PM	509.76	68.	6	Sławomir Piechocki	WP	236.51
16.	-7	Jacek Pszczoła	SW	497.65	69.	-3	Piotr Kołuda	LU	236.17
17.	-6	Stanisław Gołębiowski	DS	481.37	70.	-2	Przemysław Błaszczuk	MA	234.55
18.	-6	Włodzimierz Starkowski	PM	479.45	71.	-4	Paweł Miechowicz	KP	232.48
19.	-5	Piotr Tuszyński	MA	447.19	72.	-8	Jerzy Skrzypczak	WM	229.91
20.	-7	Apolinary Kowalski	WM	446.91	73.	-1	Igor Grzejdzia	WM	224.42
21.	-6	Grzegorz Narkiewicz	MA	446.02	74.	1	Tomasz Winciorek	MA	224.08
22.	-6	Konrad Araszkiewicz	SW	440.30	75.	-2	Sabina Grzejdzia	WM	223.80
23.	14	Katarzyna Dufat	PM	429.86	76.	=	Tomasz Sielicki	WM	213.50
24.	-6	Jakub Patreuha	MA	422.54	77.	2	Dariusz Bogucki	MA	211.13
25.	-5	Mateusz Sobczak	DS	412.56	78.	2	Piotr Walczak	WP	208.19
26.	-5	Piotr Nawrocki	MA	405.06	79.	-1	Stanisław Pająk	SW	207.52
27.	7	Danuta Kazmucha	WP	404.68	80.	10	Maciej Kędzierski	LU	200.00
28.	-6	Krzysztof Kotorowicz	SW	403.09	81.	1	Artur Pomarański	OP	198.66
29.	12	Justyna Żmuda	PM	401.68	82.	-5	Adam Krysa	DS	198.41
30.	-3	Piotr Lutostański	SW	392.30	83.	1	Vasil Valchev	MA	197.06
31.	8	Maciej Hutyra	MA	385.08	84.	-3	Piotr Tuczyński	WP	195.73
32.	-4	Rafał Marks	LU	379.19	85.	=	Grzegorz Superson	DS	188.03
33.	-7	Piotr Wiankowski	MA	371.22	86.	5	Jerzy Nowak	WP	183.43
34.	-5	Jeremi Stępiński	MA	355.48	87.	-4	Kazimierz Omernik	PM	181.25
35.	-4	Krzysztof Jassem	WP	345.48	88.	-1	Andrzej Fronczak	PM	180.96
36.	-4	Bogusław Gierulski	WM	333.33	89.	-3	Bogusław Pazur	SL	180.79
37.	-4	Dominik Filipowicz	DS	330.65	90.	8	Tomasz Modrzejewski	LD	180.32
38.	-2	Bogdan Szulejewski	MA	327.04	91.	2	Marcin Dobrowolski	WP	179.79
39.	-4	Przemysław Zawada	PK	324.66	92.	2	Anna Maduzia	WP	179.14
40.	8	Jakub Wojcieszek	LU	313.39	93.	-5	Łukasz Witkowski	MA	175.45
41.	-3	Jarosław Cieślak	DS	311.12	94.	1	Piotr Busse	WP	174.73
42.	1	Simon de Wijs	DS	309.50	95.	19	Marek Błat	SL	173.87
43.	13	Roy Welland	OP	309.45	96.	-7	Andrzej Pawlak	MA	173.47
44.	13	Sabine Auken	OP	309.31	97.	26	Piotr Bizoń	MP	171.06
45.	-5	Anna Sarniak	MA	306.30	98.	-1	Radosław Szczepański	MA	170.41
46.	-1	Arkadiusz Majcher	MA	288.39	99.	-7	Jerzy Russyan	WM	170.02
47.	-5	Andrei Arlovich	WM	281.43	100.	=	Adam Błachnio	KP	167.65
48.	-1	Bartosz Chmurski	MA	279.05					
49.	5	Ryszard Sakowicz	LU	278.16					
50.	8	Krzysztof Kujawa	SL	276.08					
51.	=	Sophia Bałdysz	MA	275.34					
52.	-8	Erikas Vainikonis	WM	273.67					
53.	=	Cathy Bałdysz	MA	273.33					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucało część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31.12.2024. **Szczegóły na: www.pzbs.pl.**

Kobiety

1.	Katarzyna Dufrat	PM	429.86
2.	Danuta Kazmucha	WP	404.68
3.	Justyna Żmuda	PM	401.68
4.	Sabine Auken	OP	309.31
5.	Anna Sarniak	MA	306.30
6.	Sophia Bałdysz	MA	275.34
7.	Cathy Bałdysz	MA	273.33
8.	Ewa Miszewska	PD	264.60
9.	Sabina Grzejdział	WM	223.80
10.	Anna Maduzia	WP	179.14

Juniorzy

1.	Ewa Morawska	MA	163.80
2.	Kacper Kuflowski	MP	112.43
3.	Franciszek Kurlit	MA	99.30
4.	Wojciech Okrzesik	MP	80.94
5.	Jakub Bereza	MA	69.97
6.	Bernard Kula	MA	58.07
7.	Michał Stasiak	DS	55.49
8.	Jakub Piłat	WP	45.67
9.	Dominika Lucka	MA	45.58
10.	Maria Niklaus	WP	42.65

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikiem jest Dominik Magryś (PK), a juniorem – Patryk Patreuha (DS)

Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	DS	613.25
2.	Pierre Zimmermann	MA	567.33
3.	Michał Kwiecień	PM	509.76
4.	Włodzimierz Starkowski	PM	479.45
5.	Piotr Tuszyński	MA	447.19
6.	Bogusław Gierulski	WM	333.33
7.	Wojciech Olański	WM	268.22
8.	Sławomir Zawislak	SL	265.83
9.	Ewa Miszewska	PD	264.60
10.	Mariusz Bartkowski	LD	253.15

Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	446.91
2.	Krzysztof Martens	PK	246.22
3.	Adolf Bocheński	WM	237.72
4.	Kazimierz Omernik	PM	181.25
5.	Andrzej Fronczak	PM	180.96
6.	Jerzy Russyan	WM	170.02
7.	Wacław Wejknis	PM	154.82
8.	Krzysztof Sikorski	PM	153.28
9.	Zdzisław Ingielewicz	MA	148.12
10.	Jacek Leśniczak	WP	134.67

Województwa



WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Piotr Gawryś	613.25
2.	Wojciech Strzemecki	571.39
3.	Przemysław Janiszewski	521.13
4.	Stanisław Gołębiowski	481.37
5.	Mateusz Sobczak	412.56



WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Paweł Miechowicz	232.48
2.	Adam Błachnio	167.65
3.	Adam Wujków	157.46
4.	Grzegorz Rojewski	108.55
5.	Ireneusz Kowalczyk	96.23



WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Rafał Marks	379.19
2.	Jakub Wojcieszek	313.39
3.	Ryszard Sakowicz	278.16
4.	Jacek Ciechomski	267.81
5.	Piotr Kołuda	236.17



WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Ewa Rodziewicz-Bielewicz	146.79
2.	Sebastian Rawlik	146.17
3.	Olgierd Rodziewicz-Bielewicz	132.19
4.	Damian Mazurak	118.06
5.	Cezary Serek	117.94



WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Mariusz Bartkowski	253.15
2.	Tomasz Modrzejewski	180.32
3.	Jacek Dmowski	167.03
4.	Andrzej Kozikowski	159.90
5.	Ryszard Pałasz	156.79



WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Piotr Bizoń	171.06
2.	Piotr Ilczuk	164.33
3.	Jakub Kowal	130.17
4.	Maksymilian Chodacki	126.17
5.	Piotr Waniurski	125.23



WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Piotr Marcinowski	608.69
2.	Kamil Nowak	606.37
3.	Wojciech Gaweł	588.36
4.	Pierre Zimmermann	567.33
5.	Rafał Jagniewski	554.64



WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Roy Welland	309.45
2.	Sabine Auken	309.31
3.	Artur Pomarański	198.66
4.	Ewa Sobolewska	90.40
5.	Roman Grzelak	87.02

**WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE**

1.	Przemysław Zawada	324.66
2.	Krzysztof Martens	246.22
3.	Marek Pietraszek	151.95
4.	Roman Opaliński	141.71
5.	Andrzej Jeleniewski	120.44

**WOJEWÓDZTWO PODLASKIE**

1.	Ewa Miszewska	264.60
2.	Tomasz Zaleski	108.75
3.	Andrzej Szepczyński	101.43
4.	Adam Wszeborowski	82.60
5.	Giedrius Szarkanas	82.52

**WOJEWÓDZTWO POMORSKIE**

1.	Michał Klukowski	1329.2
2.	Jacek Kalita	1031.30
3.	Piotr Zatorski	663.36
4.	Michał Kwiecień	509.76
5.	Włodzimierz Starkowski	479.45

**WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE**

1.	Krzysztof Kujawa	276.08
2.	Sławomir Zawisław	265.83
3.	Bogusław Pazur	180.79
4.	Marek Błat	173.87
5.	Marek Skulimowski	164.14

**WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE**

1.	Michał Nowosadzki	920.08
2.	Krzysztof Buras	819.74
3.	Jacek Pszczoła	497.65
4.	Konrad Araszkiewicz	440.30
5.	Krzysztof Kotorowicz	403.09

**WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE**

1.	Apolinary Kowalski	446.91
2.	Bogusław Gierulski	333.33
3.	Andrzej Arłowicz	281.43
4.	Erikas Vainikonis	273.67
5.	Wojciech Olański	268.22

**WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE**

1.	Danuta Kazmucha	404.68
2.	Krzysztof Jassem	345.48
3.	Sławomir Piechocki	236.51
4.	Piotr Walczak	208.19
5.	Piotr Tuczyński	195.73

**WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE**

1.	Tadeusz Kaczanowski	119.00
2.	Jerzy Kullass	118.40
3.	Marek Wawrzyniak	112.17
4.	Roman Szlachetka	97.55
5.	Tomasz Derba	94.44

REKLAMA



Poznański
Kongres
Brydżowy

**64. Poznański
Kongres Brydżowy**

→ **1-4 maja**
2025 POZNAŃ

**Zagrąsz
z nami, tej?**

kongrespoznanski.pl

→ Mistrzostwa Polski Par Open
→ Turniej Grand Prix Polski Par
→ Turnieje towarzyszące

Organizator:

Wielkopolski Związek
Brydża Sportowego

Wspierają nas:

Urząd Marszałkowski |
Miasto Poznań | Grupa MTP

POZnań*

mtp
GRUPA

4 grudnia

◆ Reprezentacja Polski, zwycięzcy Światowych Igrzysk Brydżowych w Buenos Aires, nominowana do tytułu Drużyna Roku 2024 w Plebiscycie Przeglądu Sportowego.

7 grudnia

◆ **OTP** Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski Par Mikstowych, Poznań**

1. Aleksandra Jarosz – Paweł Małecki
2. Martyna Jassem – Paweł Jassem
3. Jadwiga Nowak – Kazimierz Omernik

8 grudnia

◆ **Mityng Barbórkowy – OTP** Mistrzostwa Śląska na impy, Chorzów**

1. Andrzej Czech – Krzysztof Tomsia
2. Artur Guła – Zbigniew Guła
3. Dariusz Sołtysik – Wojciech Sołtysik

◆ **OTP** Memoriał Irka Nowaka, Poznań**

1. Bogumił Wegner – Dariusz Wincenty
2. Ewa Miszewska – Sławomir Zawiślak
3. Sławomir Polak – Jerzy Sieracki

◆ **OTP** O Puchar Burmistrza Bartoszy**

1. Zbigniew Krzepakowski – Ryszard Pichla
2. Radosław Kozłowski – Tomasz Sinkiewicz
3. Krzysztof Pikus – Andrzej Sulima

13 grudnia

◆ **OTI**** Finał Budimex Grand Prix Polski Par, Mrągowo**

1. Kamil Nowak
2. Jacek Ciechomski
3. Konrad Araszkiewicz
4. Dominik Filipowicz
5. Ryszard Sakowicz
6. Jarosław Cieślak
7. Krzysztof Kujawa
8. Stanisław Gołębiowski
9. Aleks Bukat
10. Piotr Walczak

13 grudnia

◆ **Internetowe Indywidualne Mistrzostwa Polski na impy**

1. Eugeniusz Zalewski – Tadeusz Urbanek
2. Agnieszka Tokarczyk – Kacper Kopka
3. Robert Głowacki – Rudolf Borusiewicz

18 grudnia

◆ **Internetowe Indywidualne Mistrzostwa Polski na maksy**

1. Jan Jezierski
2. Eugeniusz Krawczyk
3. Agata Nowicz

22 grudnia

◆ **OTT**** Finał Grand Prix Polski Teamów, Starachowice**

1. Piast MOSiR Sieradz Julek: Maciej Dąbrowski, Jarosław Łaszczuk, Marta Maj-Rudnicka, Rafał Marks, Jarosław Stach, Jakub Wojcieszek
2. Hotel Senator: Dariusz Bogucki, Piotr Kucharski, Arkadiusz Majcher, Stanisław Pająk, Bogdan Szulejewski, Kamil Walczyk
3. Group One Team: Konrad Araszkiewicz, Wojciech Gawęł, Maciej Hutyra, Rafał Jagniewski, Krzysztof Kotorowicz, Jeremi Stępiński
4. Karika: Ewa Miszewska, Mariusz Bartkowski, Dariusz Kowalski, Tomasz Modrzejewski, Tomasz Sielicki, Wasyl Wałczew
5. Bridge for Business: Bartosz Chmurski, Stanisław Gołębiowski, Przemysław Janiszewski, Piotr Lutostański, Ryszard Sakowicz

23 grudnia

◆ W wieku 88 lat zmarł Jan Czaplicki. Arcymistrz, medalista DMP, mistrz Polski par mikstowych (1972). Członek Honorowy PZBS, były Prezes Łódzkiego Związku Brydża Sportowego, jeden z założycieli Łódzkiej Ligi Brydżowej w 1956 r.

28 grudnia

◆ **I OTP** z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918, O Puchar Resort Jura Kroczyce, Kroczyce**

1. Magdalena Chmielewska – Tomasz Lasota
2. Karol Kałuziński – Adam Motyka
3. Elżbieta Lis – Robert Podsiadły

◆ **OTP** z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918, Kostrzyn nad Odrą**

1. Agata Pyclik – Michał Wróblewski
2. Radosław Liskowiak – Wiesław Żegilewicz
3. Krzysztof Hajkowski – Paweł Marczak

◆ **OTP** z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918, Poznań**

1. Zbyszek Paluczek – Grzegorz Struzik
2. Jerzy Mścisz – Tomasz Wasilewski
3. Andrzej Kałuzny – Arkadiusz Skonieczny

◆ **Punktacja Ogólnopolska turnieju z okazji Rocznic Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918**

1. Magdalena Chmielewska – Tomasz Lasota
2. Maciej Stasiński – Wiktor Stasiński
3. Jarosław Cieślak – Tomasz Modrzejewski

29 grudnia

◆ **Kadra juniorek, Warszawa**

1. Ewa Bagrowska – Matylda Brzyzka
2. Agata Gawęł – Nina Zwiercan
3. Milena Gryzła – Magdalena Kapała

◆ **Kadra U-21, Warszawa**

1. Mateusz Janik – Kacper Kisielewski
2. Hubert Ożibko – Adam Stachura
3. Jakub Adamczak – Michał Brzozowski

◆ **OTP** 35 lat Firmy Darles Santerm, Gdańsk**

1. Dariusz Bogucki – Andrzej Fronczak
2. Michał Gutowski – Dariusz Milewski
3. Piotr Pawełkiewicz – Robert Rychlicki

6 stycznia

◆ **OTP** Czterech Króli, Warszawa**

1. Piotr Kołuda – Paweł Miechowicz
2. Wojciech Burek – Piotr Szewczyk
3. Mariusz Bartkowski – Iwona Czajka

BRYDŻ PRZESZEDŁ DO INTERNETU

Po 68 latach *Brydż* przestał drukować papierowe wydanie miesięcznika. Jak poinformował redaktor naczelny Marek Wójcicki, od numeru 1/2025 najstarsze polskie czasopismo brydżowe jest dostępne wyłącznie w internecie, pod adresem www.bridge.com.pl.

Skład zespołu redakcyjnego pozostał bez zmian, podobnie jak stałe pozycje – technika, problemy, Pojedynki Mistrzów, konkurs licytacyjny, relacje, historia itp., podobnie jak objętość. Publikowane są też stopniowo materiały z archiwalnych numerów *Brydża*.

Cena miesięcznego dostępu do serwisu (pozwalającego na czytanie wszystkiego, co dotychczas zostało opublikowane) wynosi 13 zł, 12 zł bądź 11 zł – w zależności od długości okresu subskrypcji jest znacząco niższa, niż wynosiła cena papierowego *Brydża* (17,50).

Brydżowi życzymy powodzenia i przy okazji informujemy, że *Świat Brydża* nadal jest dostępny zarówno w papierowej, jak i elektronicznej wersji.

Redakcja Świata Brydża



Najlepsze pary Memoriału Andrzeja Olczaka w Biskupcu

17 stycznia

♦ Zmarł Leszek Gabriel. Pionier tarnowskiego brydża. Trener, teoretyk, sędzia, nauczyciel i zawodnik wielu tarnowskich klubów. Do PZBS wstąpił w roku 1958. Odznaczony Złotą Odznaką PZBS.

18 stycznia

♦ OTP** Turniej Otwarcia, Szczecin

1. Tomasz Derba – Adam Hintertan
2. Wojciech Bondarewicz – Tadeusz Kaczanowski
3. Patryk Araszkiewicz – Paweł Stężala

25 stycznia

♦ II Charytatywny OTP** na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Poznań

1. Jerzy Nowak – Tomasz Wasilewski
2. Piotr Marcinowski – Tomasz Sielicki
3. Jan Borychowski – Bogdan Świątek

26 stycznia

♦ Walne Zebranie Sprawozdawczo Wyborcze Lubelskiego Związku Brydża Sportowego wybrało na prezesa Tomasza Pawluka.

♦ Kadra juniorek – 2. etap, Warszawa

1. Magdalena Reguła – Julia Wodzyńska
2. Łucja Ciborowska – Milena Klimiuk
3. Krystyna Gasińska – Oliwia Żmuda

♦ OTP** WOŚP, Kraków

1. Kacper Kuflowski – Roman Madej
2. Agata Kowal – Jakub Kowal
3. Paweł Skrzypek – Maximilian Szemik

♦ OTP** WOŚP, Chorzów

1. Jacek Stokowacki – Krzysztof Zieliński
2. Andrzej Czech – Krzysztof Tomsia
3. Andrzej Bacik – Zbigniew Hylaszek

♦ OTP** 33 Finał WOŚP, Rzeszów

1. Roman Opaliński – Przemysław Zawada
2. Bogusław Kruczek – Robert Kwiatkowski
3. Wojciech Paszko – Marek Pietraszek

♦ OTP** na rzecz WOŚP, Warszawa

1. Wojciech Kaźmierczak – Tomasz Kielbasa
2. Patryk Patreuha – Jacek Pszczoła
3. Agnieszka Jonczyk – Robert Świerczek

♦ Punktacja Ogólnopolska Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

1. Wojciech Kaźmierczak – Tomasz Kielbasa
2. Ewa Miszewska – Rafał Łangowski
3. Jan Chmielewski – Marek Wawrzyniak

31 stycznia

♦ W wieku 77 lat zmarł Andrzej Aleksandrak. Odznaczony Srebrną Odznaką PZBS. Szkoleniowiec i wychowawca młodzieży brydżowej, dyplomowany trener II klasy, wieloletni szkoleniowiec młodzieżowej kadry Wielkopolski, selekcjoner kadry narodowej juniorów (1998-2000) oraz kadry juniorów do lat 20 (2007-2008), z którą wywalczył złoty medal mistrzostw Europy w Jesolo (2007). Drużynowy wicemistrz Europy seniorów (2004), mistrz Polski par seniorów (2006), mistrz Polski teamów pattonem (2019).

31 stycznia – 2 lutego

♦ Kadra Open I, Warszawa

♦ Grupa 1

1. Jakub Bazyluk – Wojciech Bąk
2. Przemysław Gałek – Rafał Synowiec
3. Przemysław Błaszczuk – Piotr Korecki

♦ Grupa 2

1. Piotr Ilczuk – Paweł Wittenbeck

2. Jacek Dmowski – Jacek Grzelczak
3. Marek Atalski – Rafał Niedzielski

27 stycznia – 7 lutego

♦ I Drużynowe Otwarte Mistrzostwa Europy Seniorów online

W turnieju wzięło udział 40 drużyn z 31 krajów.

1. Baltic Express
2. Zakręś: Mariusz Bartkowski, Zdzisław Beling, Roman Grzelak, Ryszard Pałasz, Andrzej Pawlak, Bogdan Szulejewski, Marek Witek (kapitan), Andrzej Zakrzewski.
3. Argentyna

8 lutego

♦ II OTP** O Puchar Wójta Gminy Kołbaskowo, Przecław

1. Tomasz Derba – Adam Hintertan
2. Krzysztof Rogoziński – Ryszard Sakowicz
3. Marek Banasiński – Krzysztof Kluf

9 lutego

♦ OTP** 54. Turniej O Puchar Śnieżnego Płatka, Dobrodzień

1. Andrzej Piecuch – Mirosław Zieliński
2. Jerzy Ujma – Andrzej Wojnarowski
3. Zbigniew Papierniak – Adam Robak

♦ OTP** Memoriał Andrzeja Olczaka, Biskupiec

1. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski
2. Wiesław Pietrzak – Zenon Wawer
3. Krzysztof Pikus – Andrzej Sulima

♦ OTP** Zimowe Maksy w Ciechanowie

1. Michał Maszenda – Rafał Maszenda
2. Dariusz Biedrzycki – Przemysław Ślesicki
3. Jacek Bąkowski – Stanisław Siwek



**11TH EUROPEAN
TRANSNATIONAL
CHAMPIONSHIPS**

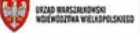
HARMONOGRAM
INFORMACJE
REJESTRACJA
AKTUALNOŚCI
GALERIA
KONTAKT


Polish




Wspierają nas:







11th EUROPEAN TRANSNATIONAL CHAMPIONSHIP

Bridge to Poznań

21 czerwca – 5 lipca 2025

Pozostało do rozpoczęcia

128
03
58
55

dni
godzin
minut
sekund


Poland / Poznań Congress Center


Zobacz film promocyjny

14-20 lutego

♦ 2. Otwarte Zimowe

Mistrzostwa Europy, Praga

1. Zimmermann (m.in. Jacek Kalita, Michał Klukowski, Michał Nowosadzki) (...)
3. SPS Construction Kielce – Konrad Araszkiewicz, Grzegorz Głasek, Krzysztof Kotorowicz, Piotr Marcinowski, Łukasz Witkowski

♦ BAM Finał B

1. Polska U16: Maksymilian Blicharz, Jakub Michalski, Błażej Mróz, Hubert Ożibko, Marcel Prokopowicz, Marcin Kuflowski (NPC)

15 lutego

♦ OTP** Otwarte Mistrzostwa

Województwa Kujawsko-Pomorskiego na maksy, Toruń

1. Jarosław Śmieszek – Adam Wujków
2. Cezary Bołądź – Andrzej Wilemski
3. Grzegorz Rojewski – Roman Wachowiak

16 lutego

♦ OTP** O Puchar Prezydenta Płocka

1. Bogdan Radwański – Włodzimierz Wyrzykowski
2. Wojciech Biegajło – Maciej Kowalski
3. Sylwester Sokół – Lech Warwoki

29 lutego–3 marca

♦ XXVIII Żuławski Mityng Brydżowy

im. Mirosława Wołka, Warlity Wielkie

♦ Zimowe Mistrzostwa Polski

Teamów na impy

1. KKSZ: Cezary Komajda, Krzysztof Kuja-wa, Ryszard Sakowicz, Sławomir Zawiaślak
2. Group One Team: Bartosz Chmur-ski, Wojciech Gawel, Maciej Hutyra, Je-remi Stępiński, Rafał Jagniewski, Dariusz Kowalski
3. Bastion Smaku: Marcin Bartoszewski, To-masz Kuś, Krzysztof Pikus, Andrzej Sulima
4. Magma: Przemysław Janiszewski, Woj-ciech Strzemecki, Adam Krysa, Mateusz Sobczak, Bogusław Gierulski

3. Bastion Smaku: Marcin Bartoszewski, To-masz Kuś, Krzysztof Pikus, Andrzej Sulima
4. Magma: Przemysław Janiszewski, Woj-ciech Strzemecki, Adam Krysa, Mateusz Sobczak, Bogusław Gierulski

♦ Grand Prix Polski Par

1. Mariusz Bartkowski – Tomasz Modrzejewski
2. Arkadiusz Majcher – Michał Wróbel
3. Jerzy Olczyk – Piotr Nawrocki
4. Krzysztof Śliwoń – Marek Skulimowski
5. Kacper Kuflowski – Franciszek Kurlit
6. Sławomir Stępniewski – Przemysław Zyśk
7. Tomasz Kiełbasa – Bartosz Bejenka
8. Marek Banasiński – Krzysztof Kluf
9. Mariusz Kowalski – Bogdan Szulejewski
10. Michał Klukowski – Piotr Zatorski

♦ Zimowe Mistrzostwa Polski Teamów na impy do WK 5.0

1. KBS Legionowo: Artur Duczmałowski, Stefan Jakubowski, Mariusz Markiewicz, Tomasz Nowacki

2. AZS UW: Michał Hołowacz, Uladzislau Tsitavets, Jakub Adamczak, Wojciech To-karski, Jan Izwantowski

3. Pianpur: Krzysztof Meyer, Waldemar Ma-ciejewski, Grzegorz Antosz Jan Izwan-towski, Bogusław Kozłowski, Kazimierz Gierulski

4. Makabi Gdańsk: Dariusz Zieliński, Le-chosław Suszka, Zenon Betański, Marek Kryniowski

♦ I Mityngowy turniej par

1. Maciej Dąbrowski – Jarosław Stach
2. Przemysław Błaszczuk – Paweł Miechowicz

3. Stefan Szenberg – Piotr Marcinowski

♦ III Mityngowy turniej par

1. Sławomir Henclik – Wacław Wejknis
2. Sabina Grzejdziać – Igor Grzejdziać
3. Marta Maj-Rudnicka – Jarosław Łaszczuk

♦ IV Mityngowy turniej par

1. Grzegorz Głasek – Jacek Pszczoła
2. Przemysław Janiszewski – Wojciech Strzemecki
3. Ewa Morawska – Rafał Marks

1 marca

♦ OTP** Marcowy, Warszawa

1. Krzysztof Krajewski – Jacek Pióro
2. Mirosław Łopaciuk – Krzysztof Kowalczyk
3. Rafał Maszenda – Piotr Nowicki



PROFESOR FILUTEK W STUMIŁOWYM LESIE

Wielkie nazwiska

Po wielu trudach udało się wreszcie zorganizować Wielki Turniej Stumiłowego Lasu. Nagrody były okazałe:

Puchatek zaoferował garnuszek miodu, lecz musiał się przekonać, czy to na pewno jest miód. Gdy już się przekonał, zmienił naklejkę z *Garnószek mjotkó ofiarowany pszes Puchatka na Praktyczna baryłeczka do pszehowywanie rurznym rurności.*

Sowa ofiarowała swoją starą skrzynkę na listy. Na nowej już widniał napis: *Sowa mail.*

Kłapouchy poświęcił swój balonik, który ongiś dostał na urodziny od Prosiaczka. W zasadzie to, co zostało balonika, bo Prosiaczek, biegnąc, upadł i przyznał ze skruchą: – Ja go pękłem.

Z natłoku rozdań wyłowiłem najciekawsze:

♠ A K 9 8 ♥ K D ♦ D 6 ♣ K 7 6 5 3	♠ 7 ♥ 10 5 3 ♦ A W 10 9 3 2 ♣ D W 2
♠ 5 4 3 ♥ W 9 8 6 ♦ K 7 5 4 ♣ 10 9	♠ D W 10 6 2 ♥ A 7 4 2 ♦ 8 ♣ A 8 4

Zwykle grano 4♠, ale niektórzy gracze S galopowali do szóstki. Po wiście w czarny kolor rozgrywający sprawdzał atuty i (licząc na cud) odchodził w trefla. Cudu nie było.

Krzyś, który naczytał się o psychologii, przepuścić pierwszy wist w ♣10! Król Artur (W) nie zauważył przerażonej miny Sir Lan-celota i natychmiast pomknął dalej w trefla.

– No i co, Arturku – zażartował Krzyś. – Kontrakt odgórny...

Miał szczęście, że nie można było wnosić

broni i Excalibur pozostał w szatni.

Poniższe rozdanie też było ciekawe, mimo niskiej wysokości kontraktów.

♠ W 6 5 ♥ D 8 7 6 ♦ K 7 5 4 ♣ 4 2	♠ 4 3 2 ♥ A K 5 4 ♦ A 6 3 ♣ W 10 9	N W E S	♠ A 9 7 ♥ 3 2 ♦ D W 10 9 ♣ A K 6 5
	♠ K D 10 8 ♥ W 10 9 ♦ 8 2 ♣ D 8 7 3		

Walka w parterze rządzi się swoimi prawami:

1. Przed partią zajmujemy szybko bez atu. I tu jeśli S zajmował BA, uciągał swoje. Jeśli E, to po wiście pikowym też dawał radę

2. Bierzymy zapis na swoją burtę. To może tłumaczyć, że Katarzyna Wielka z Aleksandrem Wielkim wyhamowali w „bezpiecznym” kontrakcie 1♠.

Wielka para otoczona była równie wielkim wianuszkim kibiców. Sowa (W) dała wist treflowy i po przebitce odeszła w karo. Caryca Katarzyna zabiła asem w stole i zagrała pika do króla. Kibice najwyraźniej rozpraszali Carycę, bo zagrała z ręki ♥W i przepuściła, tak jak i ♥10. Trzeciego kiera Kłapouchy (E) przebił i zagrał ♦D. Sowa po namyśle przejęła królem zagrała w kiera. Kłapouchy docenił piękne zagranie Sowy. Przebił kiera asem i na stole pojawił się ostatni trefl! Promocja, zwana też sur-coupem, zwińczyła tę piękną obronę.

A na pożegnalnym bankiecie furorę robiły, przygotowane przez Tygryską, bułeczki z tranem.

Profesor Filutek

KSIĘGARNIA BRYDŻOWA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ CENA (ZŁ)

1. W. Izdebski, Szkoła brydża od podstawówki do liceum..... 40
2. W. Izdebski, Szkoła rozgrywki 35
3. W. Izdebski, Nowoczesna licytacja naturalna..... 40
4. W. Izdebski, Wspólny Język XXI w. 42
5. W. Izdebski, Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji 26
6. W. Izdebski, Pierwsza lewa..... 35
7. W. Izdebski, Proste wnioski N! 27
8. W. Izdebski, W drodze do mistrzostwa 32
9. W. Izdebski, Brydżowe fortele 32
10. W. Izdebski, Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1 trefl 20
11. W. Izdebski, K. Jassem, Czy licytujesz wyżej, ekspercie?..... 26
12. W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk, Nowe ścieżki licytacji 33
13. K. Martens, Praktyczne aspekty rozgrywki..... 32
14. K. Martens, Wirtualne ME cz. 1..... 36
15. K. Martens, Wirtualne ME cz. 2 36
16. K. Martens, Sowa, lis i pająk..... 32
17. M. Lawrence, Kontra – nowe znaczenie starej odzywki..... 28
18. M. Lawrence, Kontra wywoławcza 33
19. M. Lawrence, Licytacja obrońców 39
20. M. Lawrence, Wznawianie licytacji 39
21. M. Lawrence, Zagraj ze mną w meczu 25
22. M. Lawrence, Zwodnicze zagrania 28
23. T. Bourke, M. Smith, Licz i rozgrywaj 28
24. E. Kantar, Sprawdź swoją rozgrywkę..... 29
25. E. Kantar, Sprawdź swój wist..... 29
26. R. Klinger, Karta po karcie 30
27. M. Miles, Dedukcja w brydżu..... 30
28. F. Stewart, Zagrajmy to razem 29
29. H. Niedźwiecki, Brydż u pani Zuli 25

I inne...

N! = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mail: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

Świat brydża

Pismo PZBS
ISSN–0867–7743

Wydawca: Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarząbek
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kuflowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycy, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdzyński
Ilustracja na okładce: Anna Maria Bagińska

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 24,20) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Prenumerata zagraniczna: cena z okładki + koszt wysyłki pocztą (obecnie 15-18 zł)

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo